





N. Inn. 4215.



N XXXI

Homiletica



*Handwritten text, possibly a signature or name, oriented vertically.*



# Homiletika



§1. Wyob

expli  
jak wie  
ca xijweg  
ie;

Debet Divinarum scripturarum tractator et doctor,  
Defensor recte fidei, ac debellator erroris, et bona docere,  
et mala deducere. Sed cum alii faciant obtuse, defomiter,  
frigidè: alii aute, ornate, vehementer: illum ad hoc con-

+ Pamije  
xé ani ten  
wa, ale  
Danda, m  
tebyce i  
dazinau  
wytubie  
wytubie  
wytubie

umie ha



2

1

style

Вот же гораду

your.

[illegible]



I. 2. Wyobrażenia Homiletyki <sup>przebiegamy</sup> przedmiotem opowiadania jest stosunek w Trójcy jedynego Boga do upadłego człowieka, i nawzajem stosunek człowieka do Boga, czyli święta objawiona Religia we całym swoim zakresie. Wtakiem porządku przedmiotu, opowiadanie jest żywą i pełną porządku mowa, albo raczej wysoce poselsktem o Religii o ~~Religii~~ i Kościele Jezusa Chrystusa w celu zastrojenia <sup>Duszy</sup> w ~~wierze~~, ~~kampaniach~~ i wprowadzenia w życie znajomości, miłości i podobieństwa ~~Jezusa Chrystusa~~ samego Boga prawdziwego i tego, którego ~~paster~~ <sup>Przed</sup> Jezusa Chrystusa (Ew. Jan. 17, 3.-) Raz więc na celu ma Boga i to wszystko co po grecku pierworodnym zdiatał przez miłość dla upadłego człowieka; drugi raz ma na względzie poznanie, wolę, miłość i <sup>poskupowanie</sup> ~~typu~~ odkupionego człowieka, aby przywrócić dobrowolne zjednoczenie się albo wzajemne jedno w drugim życie Boga i duszy ludzkiej. Religia obejmuje ~~żyją~~ doczesność i wieczność przedstawia najwyższy i najrozmaitszy przedmiot ~~opowiadania~~ opowiadania. Żadna inna wymowa nie miała tak bogatej, i powściągliwej treści i wielkimi niezmienną a zawsze nowo obchodzącą treść. Przedmioty sejmowe, sądowe lub inne stanowiące <sup>treść</sup> ~~przedm.~~ świeckiej wymowy odnoszą się tylko do pewnej części ludzi nawet wporze swego najbliższego życia, a potem tracą swój cały interes; przeciwnie przedmiot religii rozciąga się na całą ludzką i będzie wieczny i niezmienny nigdy nie przestaje żywo obchodzić. Wszystkie te prawdy są pewne i niemyślnie bo się upierały ~~wszystkie~~ na objawienie Bożkiem: wszystkie te <sup>są</sup> ważne choćby najdrobniejsze szczegóły i przepisy, bo wszystkie zmierzają ostatecznie do Boga i zbawienia człowieka.

Łatwo więc wniesić jak

Latwo więc wniesić jak mylnie ci sądzą, którzy  
liżą do wielkiej trudności, że prawdy religijne  
są powszechnie znane, proste, i że nie no-  
wego poświadczania niemożna, oregoby słuchacz  
nie wiedział: że przedmioty te są umysłowe,  
i oderwane, ~~które~~ proste ich wykład musi  
być suchy lub niedostępny dla wielu. Interes  
prawdziwy nie wymaga nadzwyczajnej ciekawości  
ale pilnej uwagi i zastanowienia się, które zaw-  
sze obudza prawdy <sup>religijne</sup> ~~jest~~ je nieogólnikami ale do-  
kładnie z głębią poznaniem przedstawimy. ~~o~~  
~~że która zaważa się głębią~~ sama świadomość Religii  
musi być wprowadzona w praktykę życia: karnością  
pnie się na skłonienie woli niecierpić  
na chęć najrozmaitszej wymowy, której siła wrażeń  
w miarę lepszego zastosowania się do słuchacza, i to samo

2

§ 2. Predmet Homiletyki.

93

9.3.



[illegible]

§. 3. roznica karnadziejstwa od  
wymowy brzochny:

3) ~~1)~~ Poznawszy przedmiot opowiadania naszego  
na celu zbawienie ludzkie, łatwo pojmujemy  
jak wielką zachodzi różnica pomiędzy ka-  
nadzięstwem a wymową świecką. Wymawie-  
nia im. wspólnie pewne ogólne prawdziwa, jak  
np. miłość, porządek, jasność wykładu, gram-  
matycznej i właściwej wyrażen i t. d. ale <sup>we</sup> ~~przystosowaniem~~  
~~innem~~ przybierają subiektem odmienny duch, i zew-



[illegible]



[illegible]



[illegible]

§. 5. — Gamise' na te

mnio  
Kto  
u  
poze



wypstich ber wyjstku ludzi wkłada potnież  
opowiadania na wszystkich kapłanów, któ-  
ry nie mogą wszyscy być mowcami: jeśli by  
wymowa była niezbędną, wówczas pomimo  
starani nie mogliby odpowiedzieć wszyscy  
tak wewnętrznemu powołaniu. W pierwszych  
czasach <sup>chrześcijaństwa</sup> chrześcijańskich i górnicyńskich wieków,  
na których i dziś niebraknie, była i wymowa  
tym większa i silniejsza im mniej przybierała  
formę prawną, im więcej była żywym  
słowem wypływającym <sup>z</sup> głębi serca przeświad-  
czenia wiary nadziei i miłości: a jednak Pa-  
weł i niekiedy wymowy za niezbędny wa-  
runek do rozszerzenia wiary, ale sam prosił  
jej wyjątek, gdy mówi: Tak uwierzył temu okło-  
nym nieślycheli, a jak usłyszał ber przepowiadającego-  
go? Wiara tedy jest z słuchania: a słuchanie jest  
słowo Chrystusowe. Karłowicz pisał pamiątkę  
na różnicę między nauczaniem Kościoła a wyno-  
wą świecką, bynajmniej nie zarzucając talentowi  
swemu, jeśli go ma, ale iita wiary nie myślał  
ośmielić przedłożyć swój dar wyprawienia: przecież  
nie zaś mógł wpaść na fałszywą drogę, uciec  
się prozności, chwaty i mowie aby byli  
ważeni od ludzi: Zaprawdę powiadam wam  
jeśli wzięli zaprawdę swego. a).

a). Wykazuje różnicę opowiadań od mówców  
miliśmy na przykładzie nie przykładu, ale ideału  
dobrego Karłowicza w duchu S. Kościoła: albo-  
wiem Hamiletyka wykazuje jak być powin-  
no. Nadawca i słabości ludzkie wszędzie  
się wkładają, ale usiłowanie nasze głów-  
nie obraca się do wzoru. Nieprzerwy my  
bynajmniej że wielu Karłowiczów wpro-  
wadziło w swe opowiadanie styl i na-  
miętność świeckie, że wielu po prostu za  
duchem czasu, za gustem współczesnych,  
że nawet wprawy owerskiej filozofii przy-  
jęto w sposobie, jeśli nie treści oddania;  
ale te złozenia jeszcze lepiej wykazują  
nam prawdę: albowiem ci wszyscy ulegli

mniej lub więcej tymże samym kolejom co i mowy świeckie: przecież  
którzy brzmiali się duchem Kościoła i wzorów zawartych w Ewangelii,  
w Apokalipsie i ~~Wypisach~~ Wypisach Kościoła, tym więcej są podobni do  
przykładami im mniej odstąpili od wyżej wspomnianych wzorów.



§ 5. Sprawy nauczania religijnego w Starym Zakonie.

~~W krótkiej historycznej pogląd na sposoby na-~~  
~~nauczania religijnego jerozolimskiej~~  
~~nasz nam prawdziwy duch katoicki~~  
W całej starożytności pogańskiej nieznajduje-  
my publicznego <sup>opowiadania</sup> nauczania zasad wiary i  
z nich wypływającej moralności. Nauczanie  
po ścieżkach krzyżanek <sup>było</sup> rozpowszechnione w my-  
ślach, których lud nie rozumiał. Filozofowie  
zakazywali nieraz kapłanów pogańskich,  
ale ich nauka ograniczała się swą szkołą  
i opierała się jedynie na samem rozumowa-  
niu bynajmniej <sup>nie wchodzi w zakres</sup> ~~nie należała~~ do religijnej nauki religijnej,  
podobnie jak tajemnice <sup>pogańskie</sup> ~~religijne~~,  
do których miała liczba wybranych mógł  
należać. Prawdziwe opowiadanie wiary i oby-  
czajów znajdujemy tylko u prawdziwych  
li Boga. Znajdujemy ślady w Biblii  
że już pierwsi patriarchowie nauczali drog  
pan'skich swe pokolenia, jak na przykład  
Henoch. Od zaprowadzenia prawa Mojżeszowego u ży-  
dów Mojżesz nakazał aby jego dziegi każdemu lu-  
dowi były czytane. Długo karidym warzniętym  
wypadek czytanie między pismem i było we wy-  
chaj: tak Jozue słowa prawa a szczególnie bogo-  
stawnieństwa i przekleństwa karał czytał wobec wszyst-  
kich na górze Hebal i Garizim: ~~To Jozue~~  
za Joziasza czytano pismo w całym mie-  
ście królestwa Judy i za Nehemiasza w całej  
współocie Ezerach i inni czytali <sup>na zakon</sup> ~~całemu ludowi~~;  
Judas wychodził ~~na bitwę~~ <sup>na grzmadzenie</sup> na wojnę przeciw Mi-  
kannowi czytał ~~dzigi~~ <sup>dzigi</sup> święte. ~~Ten ten~~ Temu publicznemu czytaniu  
towarzyszył wykład kapłanów i lewitów, któ-  
ry opierała się na powołaniu słowami pisma  
do potrzeby słuchaczy: jerozolimskie goły lud  
nie rozumiał po hebrajsku tłumaczono im  
po aramejsku lub po grecku słowami do  
tego jakim językiem mówili. Nie wiemy  
kto zrobił podział i wprowadził zwyczaj  
czytania wybranych miejsc z dziegi Mojze-  
sza w przeznaczane dni w synagodze. Po-  
dobnie żydowski przypisuje <sup>to</sup> ~~człowiek~~ Mojżeszowi,  
ezdraszowi; i taktem dodaje, że pro-  
rokom było obowiązkiem nauczania jak  
wiele należało czytać między pismem  
świętego w dniach każdego tygodnia.  
Bez wątpienia ten zwyczaj nauczania  
Pisma również jest stary jak zaprowa-  
dzenie synagog i ma wielki związek z ro-  
kiem szabasowym czyli jubileuszowym.  
Za czasu Chrystusa pana wzmiankuje się

§ 6.

1) - Ew



jako bardzo dawny zwyczaj regularne uczęszczanie do synagog i czytanie pisma z wykładem i zastawianiem do słuchawców w dzień sobotni. Było to właśnie główną częścią nabożeństwa w synagogach Judei, Galilei, Antiochii, Damasku, Ikonii, Eferu, Aten, Salamidy, Beroi, Koryntu, Tesaloniki i w wszystkich miejscach gdzie się tylko gminy żydowskie znajdowały, jak widzimy z listy Nowego Testamentu. W Palestynie wieczyście trzyletniego cyklu był czytany cały piśmiorzecz, jednak ten cykl miał zawierać wedle niektórych późniejszą część roku, tak że drugi cykl wypadł na rok siódmy albo szabasowy. Pierwszy podział miał 153 Sedarim, na które w Maszore dzielą się Pentateuch: drugi składał się z 175 odziałów, jak widzimy w Talmudzie, i najprawdopodobniej został dokonany w Babilonie. Dziś listy Mojżesza dzielą się inaczej u Żydów: mają bowiem 54 paraszów czyli rozdziałów ~~podzielonych~~ <sup>niepodzielnych</sup> ~~tygodniowych~~, które ~~znowa~~ <sup>składają się z niepodzielnych</sup> ~~każdemu~~ <sup>każdemu</sup> ~~dnia tygodnia~~ <sup>dnia tygodnia</sup> ~~ten~~ <sup>ten</sup> ~~poniedziałek~~ <sup>poniedziałek</sup> ~~czytania~~ <sup>czytania</sup> ~~tego~~ <sup>tego</sup> ~~listy~~ <sup>listy</sup> ~~pierwszej~~ <sup>pierwszej</sup> ~~potowy~~ <sup>potowy</sup> ~~osmego~~ <sup>osmego</sup> ~~wieku~~ <sup>wieku</sup>. Nadto czytano proroków i inne listy święte w pewnych dniach i uroczystościach ku temu przeznaczonych. —

Widziemy ~~zatem~~ że pismo święte i podanie  
było treścią nauczania religijnego w całym  
starym prawie. Wzrostem pury archaicznych  
ojców rodziny przekazywali potomstwu to co  
wzięli od ojców swoich, lecz wprost obja-  
wienia Bożego. ~~Do~~ Dogmata wiary a z nich  
wytykajęca niezbędne moralności, ~~zawarte~~  
opierają się <sup>zawarte</sup> na prawdzie Bożej, który od  
początku świata i od czasu do czasu objawiał  
prawdę zbawienne dla całej ludzkości: a  
przeto jak religia prawdziwa była zawsze  
objawieniem wyższem, tak jej słowo musi  
tylko spolegać na témże objawieniu. ~~W~~  
Główna zasada nauk religijnych  
w starym prymierze przesła niezachwiana  
w nowym i do Nowego Testamentu: t.j.  
Słowo Boże bądź pisane bądź nie pisane,  
czyli Biblia i podanie stanowi jedyną  
treść opowiadania Chrześcijańskiego. Pan  
i Zbawiciel nasz wyraźnie rozkazał abyśmy  
rozbiegali sięgi Starego prymiera, bo w nich  
jest żywot wieczny i wszystko odnosi się do Nie-  
go. 1) Także sam brał udział w wytykaniu ~~formy~~

§ 6. W Nowym Zakonie

1) - Ев. Јана т. 5, в. 39.



[illegible]

1) Rzym.  
Ezer. 2  
11 Tesj: 1  
Fitem:  
2). Jak.  
11 Jan. 1.

- 1) Clemens Alex. Strom. III, 4. IV, 4.  
VII, 14. Tertulian ad uxorem II, 2.  
De pudic. c. 18. Dionys u. Eusebius  
H. E. 7, 28. -
- 2) Opt. Mil. de schism. Donat. IV. c. 5.
- 3) Meminit sanctitas vestra, Evan-  
gelium secundum Joannem ex ordine  
lectionum nos solere tractare. Sed  
quia nunc interposita est solemnitas  
sanctorum dierum, quibus cer-  
tas ex Evangelio lectiones oportet  
in Ecclesia recitari, quae ita  
sunt annuae, ut alius esse non  
possint, oro ille, quem suscepimus,  
necessitate paululum  
intermissus est, non omnes. Aug.



2). Jan. 2. — 1. Piotr. 2. — 11 Piotr. 1. — 1 Jan. 2.  
11 Jan. 1. — 111. Jan 1. — Jed. 1. —

6.  
2. tania z listów Apostoła Pawła: 1). wreszcie  
z listów katolickich. 2). Porządek podziału  
czytani z Ewangeliiow jerozolimski od poprzed-  
niego dawniejszy: lecz jednostajności podziału  
i wyjątków nieodrazu nastąpiła. Z początku  
przy wielkiej wierze i najżywszem taknieniu  
słowa Bożego czytano i wyjaśniano w pew-  
ne święta całej diecezji: na przykład na Zielone  
Święta Dzieje Apostolskie, w tygodniu wielkim  
diecezji Tobia i Jonasa, na Wielkanoc historię  
męki i zmartwychwstania według czterech Ewan-  
gelistów. itd. Gdy się mnożyły uroczystości  
wybierano miejsca nowe z pisma dla czytania  
i wykładania w kościele. W dawnych ręk-  
pismach greckich ewangeliiów przeznaczonych  
do kościelnego użycia, znajdujemy z wielką  
jednoznacznością naznaczonego podziału miejsc  
dla publicznego czytania. Od Wielkanocy  
do Zielonych Świąt wzięte były perikopy z Ewa-  
nzelii Jana Świętego, od Zielonych Świąt do  
Niedzieli pierwszej po uroczystości podwyż-  
szenia Krzyża z Ewangelii S. Mateusza, dalej  
przez dwanaście tygodni z Ewangelii S. Łukasza,  
wreszcie czytano ze S. Marka dodając lekcje  
napmienia z Mateusza i Łukasza: co zaś  
zostawało, było wprost czytane, choć całej  
rozdziału często się opuszczano. Drugą część  
Nowego Testamentu była nauczana  
również jednostajnym porządkiem: t.j.  
lekcje z Dziejów poprzedzały, dalej szły wy-  
jątki z listów Pawła, a wreszcie z listów  
katolickich. Zbiór czytań albo perikop  
do nauczania wziętych z Ewangeliiów, na-  
zywał się Ewangelistarium; z Dziejów  
i listów Apostolskich Lectionarium. Sam  
zaś opis czytania, w którym zawierały się  
porządkowe i końcowe słowa między wy-  
branych ~~zwano~~ miał imię Synaxarium;  
a jeśli zawierał perikopy i lekcje tylko  
na uroczystości świętych mianował się  
Menologium. Dziś jeszcze perikopy i Ana-  
gnosty, czyli wyjątki z Ewangelii i lekcje  
które <sup>dotychczas</sup> jeszcze <sup>zawierają</sup> <sup>obecnie w rękopisach</sup> ~~zawierają~~  
się w mszałach i ewangelikach, są skróceniem  
tychże <sup>starożytnych</sup> ~~dotychczas~~ czytań i w głównej rzeczy są  
godziwymi <sup>całkowicie</sup> ~~jednakowo~~ z dawnymi, tylko się różnią wierszami



głosach słowności do potrzeby miejsc i czasu.  
Ten porządek Ewangelii i Epiistol, którego  
się trzymamy, już <sup>nie</sup> znajduje się w leksykonie  
nazwanym Comes, co go niektórzy przypisują  
J. Hieronimowi, ale pewnie to skró-  
cenie należy do późniejszych czasów, t.j.  
do osmego lub dziewiątego wieku. Najdaw-  
niejszy leksykon Galikański i Leksykon  
Rzymi są nieco odmienne. Wogóle prze-  
to wybór miejsc Ewangelii i Epiistol prze-  
znaczonych do religijnego nauczania jest  
bardzo starożytny i sięgający pierwszych  
czasów Apostolskich w swej głównej treści:  
którego sporządzenie nie jest dziełem prywat-  
nej powagi ale Ducha i Działającego  
w Kościele: ~~który w pływ Staliu Apostol-~~  
~~skiej na Katołach zachodnie, a paterne~~  
~~Carogrodzkiego na Katołach wschodni naj-~~  
~~więcej przewodniczył~~ <sup>wedle potrzeb czasu</sup>  
~~potrzeb czasowych~~ dawnych Kościołach  
~~to Kościół~~ czytani dla opowiadania  
Słowa Bożego. Kaznodziejstwo przede jest praktycznym  
wykładem pisma wedle podania i nauki i Ko-  
ścioła i stąd powstały wszystkie rodzaje nau-  
czania religijnego. Z początku pro informowa-  
nie się Zgromadzeń Chrześcijańskich, przez naukę  
i napomnienie słowności do wymaganych okolicz-  
ności udzielanych, tłumaczone ludowi albo całą  
Biblią, porządkiem ksiąg świętych, albo niekto-  
re księgi święte i ten rodzaj opowiadania jest  
właściwie komentarzem; później wykładano  
częściej same wybrane miejsca pisma i to się  
nazywa Homilią; ta zaś wedle potrzeby albo  
zajmuje się wykładem całego miejsca, t.j. całej  
perikopy, albo jej główniejszych punktów,  
albo wreszcie jednego punktu wziętego z czy-  
tanej perikopy, jeśli potrzeba wymagała  
o jakim przedmiocie obszerniejszego wyjaś-  
nienia; i w tym ostatnim razie urodziła  
się ta forma opowiadania, którą ~~zowie~~  
~~dziś kazaniem~~ nazwana Kazaniem, któ-  
re jest homilią czyli wykładem obszerniej-  
szym ~~tego pisma~~ jednego tylko punktu  
wziętego z czytanej Ewangelii; tekst przede  
w kazaniu nie tylko wskazuje przedmiot  
opowiadania ale i jego źródło i powagę,  
przypominając i kaznodziei i ludowi, że



7.  
to jest Stowo Boże wobrzeczniejszym i skregoto-  
wie zastosowanym wykładzie wedle Kosciel-  
nego ducha i podobania. Wskazywie <sup>ci</sup> Te rodzaje  
wykładu pisma czyli nauczania religijnego  
zachowuj<sup>ę</sup> ~~ci~~ ~~w Kosciele~~ ~~Dokładnie~~ w Pisy-  
mie ~~jest jedna~~ ~~unikatowa~~ ~~wskazywie~~ ~~tematowa~~  
~~na~~ ludowi całej Biblii z początku do końca.  
Chociaż ten wykład bardzo <sup>ist</sup> ciekawy, ~~z~~ dla tego,  
że wykłademci mają pod ręką komentarze,  
a prostakowie ani czasu ani cierpliwości, ani  
regularności w Duchanie mieć nie mogą: a  
przeto w Homiliach, i kazaniach i naukach  
obejmują ~~ci~~ wszystkie przesady pisma i po-  
dają ~~ci~~ w sposób przystępniejszy i łatwiejszy  
do zastosowania.

Wzory opowiadania chrześcijańskiego, które nam przedstawia pręszkowi katolicka, są nader liwne i rozmaite stosownie do charakteru i zdolności wywiadańców, do potrzeb czasu i miejscowości, ale wszystkie w jeden sposób i w jednym celu wytypowały z jednego źródła; z jednego najszlachetniejszego ~~pięknego~~ i boskiego pierwowzoru, to jest z nauczania zawartych w Ewangelii. Opowiadania Zbawiciela muszą być niekiedy nie przedmiotem najgłówniejszym ~~tem~~ ustawicznego rozmyślenia dla przeobrażenia niemi całej duszy, bo inaczej niepodobna ukształcić się na prawdziwie katolickiego karmodziejs. Achwiali nie myślna, że żaden nigdy tak nie mówił, jak Chrystus pan, i żaden mówił tak niebóże jak Stowo wiełone: jednak pamiętajcie, że nam każe być doskonałymi jak bóg i naśladować Zbawiciela we wszystkim, bynajmniej też skutecznością, żałujcie iż niepowinniśmy, ale raczej należy obrać wszelkie usiłowanie ku temu, abyśmy się mogli przybliżyć do boskiego wzoru opowiadania ile tylko jest w naszej mocy. Wtem naśladowanie nadewszystko przejmować należy tę. Dziwna, ewangeliczna prostota, w której prostotkowie i mędrzy zarówno smakują i zarówno pojmują. Tam więc iż potrzeba jak mamy najgłębsze prawdy najpopularniej oddawać, jak stosować się do pojęcia słuchaczy, jak zamiast długich teoretycznych rozpraw objaśniać i przekonywać przykładami, parabolami i porównaniami wziętymi z życia i rzeczy stawaających, jak w pokoju

1. Sw. Jan 7, 46.



i miłosci zbijać zarzuty i udowadniać praw-  
dy w sposób jasny krótki i wyuczki. ~~Święci~~  
każda karta Ewangelii daje nam w tym  
rodzaju najwznioślejsze przykłady chrześcia-  
ńskiego nauczania, które opowiadał katoli-  
ki ustawnie ma przed oczyma, jakby igła  
magnesowa wskazywała właściwy jedynie kie-  
runek w drodze ogłaszania ludowi słowa  
Bożego.

Apostołowie pod wyraznym wpływem Ducha  
Świętego najwięcej się przybliżyli do swego Boż-  
kiego mistrza w opowiadaniu zasad ~~chrześ-~~  
nauki chrześcijańskiej, i zostawili nam wzór  
najdoskonalszy prawdziwego naśladowania  
sposobu nauczania ~~swego~~ Boga i Zbawi-  
ciela. Każdy z nich lubo zachował swój  
charakter, a jednak głąbokości Pawła, ~~świąt-~~  
ności Jana, energiczności Piotra wylewały  
się w jeden sposób praktyczny i pełny  
Ewangelicznej prostoty. Słowem cały nowy  
Testament jest nie tylko pod względem swej  
boskiej treści jako źródło nauki, ale jest  
on pod względem sposobu oddania jest  
najwyższym ~~wzorem~~ wzorem kazań i ~~wzorem~~  
kazań, do którego im się kto więcej przybli-  
ży, tym lepiej odpowie swemu powoła-  
niu.

§. 8 Jeśli w pierwszych dwóch wiekach będziemy  
szukali wzorów opowiadania pod formą ho-  
mili, kazania lub nauki, naturalnie że ich  
nie znajdziemy: ~~chrześcijańskim~~ nauczanie bowiem  
chrześcijańskie trwało nieprzerwanie, ale ~~zbyt~~  
tożsamo słowo przynosiło setne plony przechowało  
się życiem i praktyką codzienną pierwszych chre-  
ścian, nie potrzebując formy piśmiennej. Lecz jeśli  
z poglądem prawdziwym szukać będziemy wzorów  
nauczania religijnego, nie zabraknie nam na  
pomnikach lubo nielicznych, ale najważniejszych.  
Jeszcze przedstawimy za najkorzystniejszy wzór  
opowiadania ~~Święci~~ Nowego Testamentu dali  
poznac, że nie należy przywiązywać się do tytu-  
łów i nazwań, ale do sposobu przelewania  
zasad religijnych w serca ludzkie. Oczemże bo-  
wiem są listy apostołskie i mszale apostoł-  
skie, jeśli nie kazaniem pisanem <sup>jedyne</sup> dla tego,  
że nieobecni nie mogli i nareszcie przemówić do  
tych, którzy potrzebowali nauki, zachęcenia  
albo upomnień w duchu miłosci Chrystusowej?



Forma prosto mężów Apostolskich t.j. uczniów  
 Apostolskich i Chrześcian im współczesnych są  
 tym <sup>naj</sup>ważniejszym <sup>po Apostołach</sup> wzorem opowiadania dla  
 katechizacji im bliższe Zbawiciela i Jego uczniów  
 katechizacji, bo ich zbliżają najwięcej do spro-  
 bity opowiadania Apostolskiego. Charakter  
 nauk religijnych w tym pierwszym wieku  
 Chrześcijaństwa ma swoje osobne piśtno naj-  
 żywszej wiary i miłości boskiej. Wtedy bowiem  
 wszystko widzieli, myśleli i czuli w Chrystusie.  
 Przyjąwszy wiarę jako wprost od Boga pocho-  
 dzącą i stwierdzoną najwęższymi świadkami  
 wszechmocności, nie uważali jej prawd, jakby  
 ludzki systemat, za przedmiot uwzonych badań,  
 ale za przedmiot wiary i uverucia i stąd do  
 przyjęcia nauki Chrześcijańskiej nie czuli potrzeby  
 długich, zawikłanych i skrzęgotawych dowo-  
 dów. Posiadaniem prawd ubogostawieni i za-  
 pokojeni we wszystkich potrzebach ducha, a ra-  
 zem pewni w rozważaniu zagadnień ludzkości  
 powagą Boga, zmierzali ku temu jedynie, aby  
 jak najwięcej ludzi mogło zakosztować tego  
 prawa, które wypełnienie i doświadczenie naj-  
 bardziej wysunął swą Boga doskonałości. Cała  
 więc czynność mężów Apostolskich w opowia-  
 daniu. Stawała na tem iż zaświadczają, aby  
 ta niebieska nauka, którą sami byli najży-  
 wiej przeżyli, oddać i w niej jaki sposób przed-  
 stawić praktycznie w życiu i postępowa-  
 niu ludzkiem, a w ten sposób, aby wszyscy  
 wierni w każdym kroku byli ustawicznie  
 katechizacją i najskuteczniejszą katechizacją  
 dla nawrócenia pogan i Żydów. Duchem  
 wielkich skrzętkach tego wieku, co ich naj-  
 więcej zajmował życiem i czynnością w roz-  
 szerzaniu prawdy, a nie piśmiennictwem,  
 postrzegamy, że duchem ich nauczania była  
 (dziwna świeżość wiary, pełna ~~pełna~~ niebieskie-  
 go ognia i poświęcenia, pełna żywej miłości  
 boskiej i ludzkiej w nich bynajmniej nie  
 skrywanej; szata zaś chętna albo <sup>ich</sup> ~~ich~~ <sup>ich</sup> ~~ich~~  
 Stawienie jest Apostolska prostota i powaga,  
 bez żadnej sztuki retorycznej, bez żadnych  
 umyślnych ozdób, żywe bowiem słowo  
 w całej szczerości w nich przemawiało.  
 Jej przychylny forma najprostszą listów była  
 im najwłaściwszą: list bowiem rzeczywisty  
 rozmowa, albo opowiadanie; list jest w tym  
 rozproszony różnicy dla uwielbienia wiado-  
 mości o sobie, dla wspólnej porady i umocnie-



nia w dobrem. Mżami Apostolskimi są  
Klemenś Rzymski, Barnabas, Hermes,  
Ignacy Antiocheński, Polikarp <sup>Papies</sup> i Autor  
listu do Diogneta. Chcąc się przekonać  
na opowiadacza ~~(jaki nie wspomina o sobie,  
bo o kim później powiemy)~~ musi w tych  
pomnikach szukać rozgrzania wiary i mi-  
łości, musi przejąć ich prostotę zbliżając  
się najwięcej do życia Nowego Testamentu.  
Jeszcze się od nich nauczymy jak niezmi-  
ennie naszych talentów i kierunku naszych  
zdolności możemy naśladować z żywot-  
nością niekiedy niewymuszoną, którą wi-  
dzimy w Ewangelii, Apostołach i w nich  
że samych. Tak w Klemenśie ujemy  
się najdoskonalszego sposobu upominania  
z największym oszczędzaniem ludzi, a nie  
mniej żywym powstaniem na występki:  
korzystamy z listów jego, jak z najsmut-  
niejszą ~~ładną~~, mądrą psychologią,  
możemy dowodzić, przy wymownym i ukła-  
dowym wystawieniu pomieszczenia w najwięk-  
szej prostocie. Barnabas pokazuje nam,  
jak duch głębokowidzący i godności powa-  
gi oddać najpopularniejszą. Hermas jest  
się wytwornym smakiem nieodzowna, ale  
jakiś <sup>przedstawia</sup> wzór oddania pobożności i ducha  
pokuty, dążącej ufnie w miłosierdzie  
boskie i tej serdecznej prostoty, którą duch  
miłości zagnął do pisania. Ignacy An-  
tiocheński odkrywa nam cały ogień miłości  
chrześcijańskiej, całą potęgę wiary, a razem  
ten duch pokuty i wesela w porcie cierpień  
i pokazania na pożarcie zwycięztwa, to  
święte namaszczenie, które świetnie się  
łączy z prostotą stylu i podnosi go  
do prawdziwie Apostolskiej i świętej  
wymowy. Polikarp przy Apostolskiej  
myśli uwy nas Apostolskiej prostoty,  
co jest pełną godności i namaszczenia  
w każdym słowie. Zastanowienie się nad  
listem do Diogneta nie ma już korzyści przy-  
nie się każnodzieli: tam bowiem, jak w do-  
skonalem wzorze poznamy wielką umie-



9.  
jestnowi Apologii w pojęciu, obrobieniu  
i przedstawieniu przedmiotu, a obok  
tego gruntowności dogmatyczna, odda-  
jąca naukę Apostołów w całej prostocie,  
i unosząca się nieraz w ~~świętym~~ zapale do  
świętej Mistyki, która różnostronności dogma-  
tów i doskonalsze ścieżki życia rozwija.  
Jego wystąpienie, które jest wylewem ducha  
czującego i myślnego w Bogu, lubo znatury  
swej jest żywe i kwieciste, a jednak nieznajdź  
najmniejszego wyowarzania. Autor bowiem  
nie miał na celu ozdabianie wymowy prawdą  
boską, ale je stosowanie do swego czasu  
i pojęcia wypowiedzenia: stąd nie ma w nim  
żadnej sztucznej przypraw, niewidzieliż za-  
nich łaskę się i ujmowanie okultnika jakimś  
powabem i dwuznacznością słowa. U niego pięk-  
ności będzie w samej myśli, niepojęte prostoty  
stylu, chociaż go dziwnie ozdabia: na-  
przykład ~~godzi~~ <sup>myst.</sup> ~~można~~, że ciem jest dusza dla ciała  
tem Chrześcijaństwo dla ~~całego~~ całego świata,  
czyli że prawda Zbawiciela jest duszą całej  
ludkości: jakie w swem wyrażeniu proste i do-  
stępne dla wszystkich, a razem jak piękna i gło-  
boka, jak wykazuje różnicę świata Chrześcija-  
ńskiego od pogańskiego! u.

Dziękuję W. Biskupowi Łucko-Łomiskiemu mamy  
Dziś doskonały prezent celniejszych mędźw Aposto-  
skich. Profesor Homiletyki niech oznajmi kacie-  
mi swych uczniów: niech miejsca więcej wymowa  
poda dla nauczania się na pamięć. Niemnie-  
my bowiem w tej podrozdziału sięgając myślenia  
wyjątków, utrudniałoby to i wydrukowanie  
Dziśka i ~~swój~~ swą obywatelską mogłoby tra-  
kać, i wreszcie zostatyby zawsze jedne i te sa-  
me wchory, kiedy nauczyciel może je zmieniać  
w roku. Stąd w dalszym ciągu wykazuje  
tylko w jaki sposób i wczem mamą korzysta-  
ć z ojców Kościoła i późniejszych opowiada-  
ców, zostawiamy nauczycielom Homile-  
tyki wybór celniejszych miejsc z tych pisań  
Duchownych, aby przykładem jeszcze lepiej  
objaśnić przedmiot, o którym się mówi.



[illegible]



Jamychże nieprzyjaciół mżowie wbrojeni  
 najświetniejszym talentem, gruntowną  
 uronością, i zwrócili ku temu swe usiłowa-  
 nie aby prawdy Kościoła bronić przeciw-  
 ko niewierzącym i Kacerzom. Filozof  
 Justyn, Talian, Atenagoras, Teofil, Pan-  
 tenus i mnóstwo innych nagle zaja-  
 nieli w drugim wieku. Wykład ich  
 nie tylko porządkował ustawienie pogań-  
 skich uroczoności, ale i postawił do zapro-  
 wadzenia skądś we wnętrzu samego  
 Kościoła. Walka była pomysłowa, a  
 jednak było to już wielkim, chociaż  
 niezbędnym szwankiem. Musieli bo-  
 wiem, jak namienili, wystąpić z bez-  
 pośredniego życia wiary, a przejść do  
 jej rozbioru, sejdę i zastanowienia się.  
 Roztaczona myśl już się nie mogła  
 ograniczyć naciśniętymi potrzebami  
 czasu, ale kusita się ustawnie o coraz  
 większe zagarnienie przedmiotów w swoje  
 władanie. Dotąd jak pojęcie wiary tak i jej  
 opowiadanie było proste bez żadnych form  
 uroczoności, bez żadnych świąt, przygotowań:  
 było to szczerze przeżycie słowa, uczucie i myślenie  
 ku wzajemnemu zbudowaniu. Na zgromadzeniach  
 czytano pismo święte, a szczerzej Nowy Testa-  
 ment, ale wykład bynajmniej nie był uroczony  
 i szczerze, chociaż <sup>do</sup> ducha przewyższał. Ochrzczenie  
 współczesni uroczoności się zigg nowego przyjęcia,  
 albo też bardzo blisko tej epoki, daleko lepiej  
 mogli je pojmować niż później najświetniejsi ex-  
 getycy: nie spotykali bowiem żadnej szczególniej  
 przeszkody w ich zrozumieniu, zwłaszcza że głów-  
 na tych zigg treści i właściwe znaczenie były i bez  
 tego żywo wkorzenione w wyobraźniach. Wiercio-  
 wie Apostołów i uczniowie uczniów Apostolskich  
 doskonale wiedzieli w jakim sensie i celu każde  
 słowo Ewangelistów i Apostołów brać należało,  
 gdyż obecnym ~~przekazaniem~~ przekazaniem ci natchnieni pisane  
 Nowego Testamentu daleko obsewniej żywym  
 to samo opowiadali żywym słowem, które  
 w tym czasie najmocniej przedstawiało święte  
 podanie. Doń więc było przekazywane jakieg-  
 oś Nowego Zakonu i zdać sprawę z uczucia  
 i myśli, jakich Biskup doświadczony w zigg



czytania wyjątku pisma: czyli, dość było zastoso-  
wawai naukę ~~na objaśnienie~~ <sup>czytania</sup> do potrzeb obecnych,  
i wytłumaczy podaniem jak te miejsca Apo-  
stolowie i Ewangelisci przyjmowali. W takim  
stanie wykład pisma i opowiadanie sto-  
wa był rzecz praktyczną, żywą, jak  
upominania i zachęcania rodzicielskie: ni-  
komu przeto i na myśl nie przyszło aby to spi-  
sywai i wydawai ~~Kommentarze~~ kazania  
lub ~~kommentarze~~. Z pojawieniem się kacerstw  
zmieniło się całkiem stanowisko. Pierwsi Gno-  
stycy zaczęli pisać ~~kommentarze~~. Bazylides wy-  
rzucił 24 ksiąg objaśnień na Ewangelie: He-  
rakleon komentował Ewangelie św. Jana i  
wielu innych. Katolicy nie szukając nic inne-  
go w piśmie jak to co rzeczywiste było, co  
się samo czytelnikowi przedstawiało, nie mie-  
li potrzeby pisać ~~kommentarów~~: przeciwnie Gno-  
stycy, jak i inni heretycy, chęć dowiedzieć się pismem  
to, czego tam nie było, naprężyli się nie dość  
ale Demiurg stworzył ten świat widzialny,  
musieli pisać ~~kommentarze~~, aby uwolnić  
gmatwaninę wyprowadzić swój systemat:  
i wtedy dopiero wzięli się Katolicy do pisania  
i uwolnionego wykładu ~~pisma~~ <sup>prawa</sup>, aby je obronić  
od fałszywych przekręcan i przechować wia-  
rności niepokalanej prawdę objawienia.  
W tych porządkach najpóźniej był Pan-  
tenus, który z wielką sławą wykladał pismo  
w szkole Aleksandryjskiej. W drugim wieku

~~już nie mamy wyrazu opowiadania pod for-  
mą Hamiliti: lub nauki: ale w tym względzie  
Apologice są wielkiego pożytku, bo nam wy-  
świecają sposoby obrony prawdy i zbijania  
kazniew, co w raz podzielić może jest rzecz  
główną: jako że Apologie można najstwier-  
niej uważać za drugie kazania dla nawo-  
żenia pogan i ustalenia w wierze Chrześcijan;  
skąd nawet ich tytuły, jak legaria, czyli listy, albo oracja <sup>(Greciam)</sup>  
poselstwa, albo kohortacja czyli zachęcenie  
wykazujące to same przedsięwzięcie. Stan  
kościółstwa porówny od wieku drugiego prawie  
był jednakowy aż do naszych czasów: bo cho-  
ciaż zmieniali się nieprzyjaciele zewnętrzni  
i wewnętrzni, jednak nieustawaty i nieusta-  
ją napady. Jesli z ówczesnym wiekiem~~



ustaty fizyczne przesładowania pogan,  
 niemniej jednak Arianie i późniejsi kae-  
 re krwawą toczyli wojnę: a wrócić siła  
 i okrucieństwo są najmniej strasznymi wro-  
 gami: duch gnostycyzmu duch niewiary bez  
 porównania zaiste wydeje walki. Nauka  
 przede Chrześcijańska w swej dążności i w swym  
 przedstawieniu musiała się trzymać kierunku  
 ułonnego i w nim się rozwijać ustawicznie.  
 Każdy wiek głębiej wnikał w prawdy religijne  
 i dokładniej opisywał je w umięstnym sporob.  
 Każde kacerstwo zmuszało udawać się do ducha  
 i podania strzeżonego w kościele, a tem samem  
 do przechowania tej nauki żywej na piśmie.  
 Stąd dłużej bieżów i pierwotnych pisarzy kresio-  
 ta staty się drogą skarbnicę pierwotnych  
 podan Chrześcijaństwa. Z potrzebą czasu  
 i potrzebą mnóstwa pismienictwo religij-  
 ne: a chociaż i w powstaniu i w opowieda-  
 niu w nowym nie ma odstępstwa od zasad  
 pierwszego wieku, jednak ułonną coraz  
 węższą <sup>Ważną</sup> ~~stają~~ <sup>raz</sup> potrzebą szczególnie w re-  
 czech podległych rozumowi. Widzimy że  
 Ojcowie Kościoła i późniejsi pisarze korys-  
 tają z naukowego rozwinięcia szczególnie  
 Filozofii. Platon, Arystoteles i inni czysto  
 są w rozumowaniach i metodzie przewod-  
 nikami: a ich metoda nie mała postąpiła  
 do nawrócenia filozoficznych pogan. Jed-  
 nak Uważmy się z przykładu tego, że jeśli  
 potrzeba być oswajonym ze stanem współ-  
 czesnego oświecenia nigdy jednak nie należy  
 mądrości i terminologii obcej wprowadzać  
 w opowiadanie słowa Bożego, nigdy nie  
 można bezkarnie układać swiętych zasad  
 w jakikolwiek systemat filozoficzny: wysył-  
 kie bowiem systemat <sup>ludzi</sup> ~~systemat~~ <sup>myślne</sup> są znikome i niekon-  
 nie, a prawda Boża, która tylko sam  
 Bóg <sup>zupewni</sup> ~~wspatuje~~ i jedyną <sup>najmądr</sup> ~~prawa~~ <sup>niezmi</sup> jest wiecz-  
 na. W korzystaniu ~~prze~~ <sup>wy</sup> z postronnych nau-  
 kowości ~~potrzeba~~ <sup>potrzeba</sup> mieć najwęższą obawę  
 i ostrożność, osobliwie gdy przypominamy  
 sobie, że nawet najwęższego jenuwru ludu,  
 jak Orygines i Klement Aleksandryjski  
 nie wyszli bez skazy w tej roli filo-  
 zoficznej. Potrzeba umięstnego przedstawienia















Treneusz. nowym Grek. z Jonii urodz.

J. Polynkarski B. Sm. ur. około 140. lat in-  
mych męstw Apokaliptycznych. Również  
i naukowca. W młodości polski, a później  
francuski. Honor i sława. Niektórzy pisali i dyktowali.  
Np. - Ten filozoficzny rozum narodził się. - Proponował  
wiedzę go do Gallii, gdzie Polynkarski B. dyktował wy-  
wód go na przykład. Istnieć i jednemu. Wypu-  
ścił go z Montanistami. Młody dyktował go  
do Rzymu do Elektora R. a tym czasie M. Polin-  
karski um. 178. Leżał w męstwie, gość, Montanista,  
i pisał o Wiskondzie. Po krótkim czasie. Młody 1783 urodz.  
w młodości. Młody 1783 urodz. Młody 1783 urodz.  
Młody 1783 urodz. Młody 1783 urodz. Młody 1783 urodz.

terialnego z niewidzialnym i duchowym: np.  
„Tak morze gdyby się nie zasilało napływem riek  
„i chródeł, dawnoby dla stonosie wyschło i znie-  
„chato; tak świat gdyby nie miał prawa boro-  
„i proroków, z których płyną i wytryskają ta-  
„jedności, miłosierdzie, sprawiedliwość i nauka  
„boskich przykazań, jwiby dawno dla niepra-  
„wości i rozmnóżonych w nim grzechów zginął.  
„Tak na morzu są pewne wyspy zamieszka-  
„ne obfite w źródła żywej, zdrowej wody, w żyłkach  
„ziemi i w bezpieczne porty i przystanie dla  
„ochrony miotanych burzą: tak też skota-  
„nemu i wzburzonemu światu przez wielkie  
„griechy dał święty Kościół, kiedy, jakby na wypadek,  
„przechowuje się prawda, kiedy, jak do portów  
„bezpieczeństwa, unikają się ludzie szukający  
„zbawienia, miotani prawdy, przegnany unik-  
„nię gniewu i sądu Bożego. A jak są inne  
„wyspy skaliste, bezwodne, nieurodne, niez-  
„mieszkałe przez ludzi a pełne gadów i dzi-  
„kich zwierząt, wyspy jakby umyślnie po-  
„łożone na zgubę żeglarskiej miotanych  
„burzami, bo w niedostatku portów rozbijają  
„się okręta i giną ci ludzie, którzy się tam  
„przybliżą: tak i nauki błędne, kacerstwa  
„mówią, do których ktokolwiek przystąpi ginie.  
„Jeśli bowiem słowo prawdy <sup>nie będzie</sup> ~~niewidzialne~~  
„w wodach, staną się podobni piratom, którzy  
„napadliwszy jakkolwiek nawóz, unikają  
„niby dla uchrony do wysp nieprzystępnych  
„tam, rozbiwszy się o skały, tracą wszystko  
„i życie. Równy las wieka i tych w się od-  
„dalają od ~~błędów~~ prawdy przybiegają do bł-  
„dów, którzy ich zdeperu i zgładzi.”

2). J. Treneusz Biskup Lyonski należał do najcięższych  
ojców Kościoła: a dla karności jego stanowi wzór  
doskonały wykładania prawdy i zbijania błędów.  
Gruntownością nauki wskazywał przechodził po-  
ników swoich: jasnością pojęcia, rzetelnością i wy-  
stosowania ducha nieustępuje Bryginesowi: głębią  
Zas wniknięciem i przedstawieniem dogmatów,  
osobliwie w obronie przeciwko kacerzom stał mo-  
że na równi z najwęższymi ojcami, jakkolwiek  
pojawili się w Kościele bożym. Uczeń J. Polynkar-  
pa i pełny podan' apostołskich przedstawia











S. Capriani.

[illegible]

Prima.

1. Xiga do Donada o Fasse Doring.
2. Oprijnen Bismarck. 3. Inwacht - jenen
- 3a. Xigdo do Kuyne. 4. o subina Dieric.
5. Oprijnen kerita. 6. superflyke.
7. o mod. P. 8. O poveritau. 9. Do Damschinsra
- (anvinsie Xam) 10. Raachze Moll<sup>toe</sup> do Fortkand.
- (besser Dacha)
11. o wengende Dalghe i j. Fmirend.
12. o porgillen w'ingelsch. 13. O Cardras.
14. Lids 81. —

[illegible]

1). Apolog. c. 50. —







tych, o modlitwie pańskiej, o powietrzu, o chwa-  
le myślenia, o jałmużnie, o pożytku cier-  
pliwości, o zachodzie, o widowiskach.

Ty jesteś opoka, a na tejże opoce zbudu-  
" je kościół mój. Na nim jednym zakłada swój  
" kościół. Chociaż innym Apostołom również  
" wtedy paszenua wzięła, atoli ku za-  
" chowaniu jednoci ustanowił jedną katedrę,  
" i początek tej jednoci wychodzącej od jednego  
" wstana, powaga, stworzył i zatwierdził. Na-  
" melnikstwo daje się Piotrowi, aby przez to poka-  
" zać, że jest kościół Chrystusa jeden i jedna  
" w kościele katedra. Wzyszy Apostołowie  
" są pasterzami, ale trzoda jedna, która  
" zgodnie paści. — Kto katedrę Piotra opuści-  
" wa może-li ufać, że jest w kościele? Zais-  
" te powinniśmy być jednoci mocno utrzymywai-  
" i bronie, a szczególnie Biskupi, aby dowiedzieli  
" jednoci i nierozdzielności Biskupstwa, tak  
" jak jest jeden nierozdzielny kościół chociaż  
" się rozciąga na mnóstwo narodów. Wiele  
" ma promieni słońca, lecz światło jedno:  
" wiele ma gałęzi jedno drzewo, które cher-  
" pie jedną siłą z jednego głębokiego korne-  
" nia; tak i kościół jedna jest głowa,  
" jeden początek, jedna matka, która na  
" wszystkich rodzi, zachowuje reguły i pryi-  
" prawia na synów królestwa: nie może  
" ten mieć Reguły za ojca, kto nie ma kościo-  
" ła za matkę. Coż zdaje przeciw jednoci  
" Chrześcijańskiej Zaręczoności wilków? Ciężko  
" się potrzeba kiedy występują z kościoła,  
" bo się ocalają gwałtem i owce Chrystusowe od ich  
" szkodliwej i zaraźliwej zdobyczy. Nie może być  
" razem ciemności ze światłem, walka z po-  
" kojem. Niegdyż nikt, aby dobry mógł ko-  
" ściół opuścić. Wiatr nieunosi ziarna prze-  
" nicy, ale chce plewy z jego ogniskiem.  
" — Pragnę prosto najmilsi bracia, radzę in-







Jak wszyscy opowiadali tak i Brygines podawał  
naucz. wiernym z pisma przy wykładzie pada-  
nia i zastosowanie. Tłumaczył ówczesnym zwy-  
czajem cały stary i nowy Testament porząd-  
kiem zawierającym od ksiąg Mojżesza. Nie mamy  
tych wszystkich Homilii: jednak dziś nam  
pozostało Dzieki Rufinowi i S. Hieronimo-  
wi, którzy w przekładzie łacińskim rozszerzyli  
je na zachód, bo na wschód <sup>le</sup> jego ho-  
milie zostały stracone. Mamy siedmnaście  
Homilii na Genesis przekładu najpodobniejszego  
Rufina. Z tej samej rzeki mamy trzynaście na  
Exod., szesnaście na lewityk, dwadzieścia sześć  
na Numeri: Dwadzieścia sześć na Jozue, dzie-  
więć na Izdróż. Dwie ledwie zostały na księg.  
Krolow, kilka na psalmy od 36 psalmu do 58.  
S. Hieronim zachował dwie Homilie na pieśń  
nad pieśniami, dziewięć na Izaiasa; 21 na  
Jeremiasza, szternaście na Ezechiela; trzy-  
dzieści dziewięć na Łukasza: prócz tego ma-  
jątek pozostały. Brygines przy wykładzie  
pisma trzymał się tych prawideł; np. w  
Pismo S. przedstawia pod formą rozkazu, prze-  
pisu, świadectwa, wyroku, sądu itd. tłuma-  
czył literalnie bez allegorii: w zaś pod for-  
mą dyscypliny, czyli praw karności i słasowej,  
np. przykład czyste i nieczyste jedła, różne  
rodzaje postów itd., brad figurywnie, obra-  
zowie. Powtórę, w Pismo mówi o ziemskim  
Jeruzalem, Egipcie, Babilonie, to prócz myśli  
literalnej odnosi do duchownych Jerozoli-  
my i Babilonu. Potrzebie wszystko co w Pi-  
smie nie można tłumaczyć literalnie, gdyż  
było w przenośnym sensie <sup>wypływa</sup> wyte, co by przed-  
stawiało w literze niepodobieństwo, brak  
znaczenia, albo myśl błędną, wykładat  
przenośnie. Nadto miał dwa główne stano-  
wiska zapamiętania się na Pismo święte:  
raz uważał Stary Testament jako figurę  
w najdrobniejszych szczegółach nowego  
Testamentu: drugi raz Biblię całą miał  
głównie za księgę naszego duchownego zbu-  
dowania; stąd chociaż literalnego wykła-



17

On nie zaniedbuje jednak wykład duchowny  
dla pożytku słuchacza daleko wyżej stawia.  
W tym prawdziwie katolickim sposobie pojęcia  
i nauczania pisma świętego jest naślado-  
wania. Lecz że wszystkiego nadużyć można,  
przeto Origenes za nadto często wdaje się  
w mistycyzm, zastawia że pierwszy kiero-  
wał drogą i że ten gust odpozwolku był  
upowszechniony między wszystkimi. Sama  
urodzona skłonność Origenesa wiedza go  
ku tej stronie mistycznej: w jego ~~bożym~~  
głębokim i tajemniczym ~~jed~~ <sup>ten</sup> ~~jeniuszu~~ <sup>u nim</sup> była  
Dnem mistyczności: kierunek ten ~~jest~~ <sup>przez</sup> ~~przewi-~~  
nsta <sup>w nim</sup> szkoła Aleksandryjska. I tym wszystkim  
w całym wykładzie przebiega iż ~~jeniusz~~ <sup>Wiedza</sup> z głąbo-  
kiem i niepospolitym postrzeżeniem obok  
bogatej i kwiecistej wyobraźni / w /  
Przytoczmy dwa króciutkie przykłady ~~napo-~~  
~~kazania~~ <sup>jak</sup> drobne szeregity Starego Testamen-  
tu stosuje do nowego, i jak w sensie  
literalnym czyni zastosowanie do słucha-  
cztw. —

Mojżesz w pierwszej rozdziale mówi o studniach  
wykopanych przez Izraela, a zasypywanych  
przez Filistynów: a że Izrael był figurą  
~~Chrystusa~~ <sup>zławiciela</sup> ~~Pana~~, przeto Origenes tak sto-  
suje; — „Drogi synowi Abrahama Chry-  
„stusowi, który otworzył krynice i nauczył  
„nas, że nie najednym miejscem, ale wszędzie chy-  
„ni się ofiara ~~z~~ Jego imienia. A jeśli koniecz-  
„nie chcesz szukać miejsca bożego, wiedz o kim  
„że wyście serce jest domem Boga. Patrz w kapi-  
„dół duszy jest źródło żywej wody, to jest uroczysko  
„niebieskie i kryjący się obraz boży. To źródło,  
„ten obraz zasypali Filistyni czyli masy me-  
„ciwne zasypali je ziemią, cieleniami uro-  
„ciami, ziemskimi myślami: ale dziś przy-  
„szedł nasz Izrael Chrystus, odkopamy z Nim  
„krynice nasze, oczyścimy je od wszelkiego mie-  
„cia i grzechu, od wszelkich myśli błotnistych  
„i ziemskich, a znajdziemy w niej żywą wodę  
„wytryskającą na żywot wieczny.” — 1).



W sensie literalnym tak czyż zastępowanie do  
stachaery; — „ Abraham buduje ołtarz,  
„ układa drwa, wiąże syna i chce go zabić  
„ na ofiarę. Wielu jest ojców w Kościele Bo-  
„ żym, którzy to słyszeli, ale czy kto z was  
„ ~~nie~~ w tej historii czerpie tak wielką siłę,  
„ aby gdy ukrai dziecko śmiercią zwyciężaj-  
„ na, choćby nawet jedynaka i ulubienca,  
„ wspomniał na wielką tajemstę i zdanie się  
„ Abrahama? Tym więcej, że od ciebie niewy-  
„ maga się, abyś jedynaka swego zabił na  
„ ofiarę: bądź tylko postanowieniem i myślą  
„ uległy woli bożej, wspieraj się na wierze  
„ w bolesnej strasie i ofiaruj weselo swojego  
„ syna Bogu. Bądź kapłanem duszy dziecka  
„ twego: a kapłanowi ofiarujemy niepru-  
„ stki rozprawki. Nie na padole pławki,  
„ ale na szczytach gór, na myśłach spoczyn-  
„ jących, w niebie ofiaruj twego syna i ~~przekazaj~~ <sup>przekazaj</sup> ~~ca~~  
„ że twoja wiara w Pana silniejsza nad ziemi-  
„ kie ucięcia? — 1).

Herpolid Biskup, Męczennik i godny uczeń  
J. Trepenka przedstawia do naśladowania gorliwość  
w obronie prawdy, prawdziwie wyższe i świeższe na-  
chnienie, przenikliwość w pojęciu, jasność i proza-  
dek umięjętny w przedstawieniu. Najwięcej się  
odznaczył w Egezie i polemice: jego wykład  
pisma więcej przekroczył w sens duchowny i bud-  
zący: ale wszędzie pełen jest ducha, smaku i wstro-  
mieliwości a zaleca się prostotą i trafnością w po-  
glądzie; różnorodnością w zbijaniu błędów, i ta  
godna powaga w przedstawieniu. <sup>Niemato</sup> ~~Wiele~~ pisat,  
lecz ledwie kilka dzieł zostało, między którymi  
~~mały tylko jeden~~ <sup>wad</sup> ~~tylko~~ z wielu Homilii jeden  
tylko ~~przekazany~~ <sup>przekazany</sup>, t.j. na święto Teofanii; daw-  
niej bowiem w jednym dniu obchodzono try parafast-  
ki, jakoteż: święte narodzenia, Anny Zbawiciela i trzech  
Królów. — prywtad.

„ Ojciec nieśmiertelności posyła na ten świat Stolce,  
„ nieśmiertelnego syna, Stolce który zstępuje do ludu



„Dla omycia ich wodą i ogniem świętym, dla  
 „odrodzenia duszy i wrócenia ciętu nieśka-  
 „żoności: i przeto wlat w nas. Duch życia  
 „i przyoblek nas w zbroję nieuległą zepsuciu.  
 „Tak człowiek stał się nieśmiertelnym i wypo-  
 „dziedzicem Chrystusa po zmartwychstaniu. Wo-  
 „tam przeto uroczystym poselskim głosem: — Pry-  
 „biegajcie wszystkie pokolenia narodów do  
 „chrztu nieśmiertelności. Jestem błogim zwi-  
 „stunem życia i światła wam, którzy w pomro-  
 „ce niewiadomości dotąd po omacku błądzicie;  
 „Chodźcie z niewoli na swobodę, z ciemności do kro-  
 „lestwa, ze skazania do nieśkażoności. W jaki  
 „sposób? — Przez wodę i ducha świętego.“ 1).

#### § 14. Wzory z Czwartego wieku: Łacińskie.

A. Laktancjusz należy pod względem wymowy do naj-  
 piękniejszych pomników starożytności Chrześcijańskiej.  
 Wysokie ukształcenie i szerokość wyobraźni wiele go odzna-  
 cza; niemała miara posiadał Teologicznych wiado-  
 mości, jakby się po świeckim i Retorze nie można było  
 spodziewać: zdumiewa nieraz z jakim krasnym po-  
 gładem i dokładną, <sup>oddając</sup> istotną najzawikłaniejsze przed-  
 mioty ~~oddaje~~. U niego nauki się można jako  
 wszystko przedstawiać w jasnej, dobrze obmyślanej  
 i uporządkowanej mowie, która nosi piętno praw-  
 dziwej wymowy. Gorzono Oratoria, pełno ducha  
 i moie przekonania cechują jego pisma. Styl jego  
 czysty, płynny, przyjemny, ozdobny i wzniosły: pod  
 tym względem niewiele może mu dorównać: jest  
 to najpiękniejszy wzór Łaciny Chreścijańskiej; i sta-  
 nie go zwano Chreścijańskim Cyceronem. Zarady  
 Filozofii Religijnej przez niego podane są bardzo  
 zdrowe: ale brak mu gruntownej znajomości  
 Chreścijaństwa, stąd często popełnia błędy, stąd  
 silniejszy wzbijanie poganstwa i jego filozofii,  
 niż w ugruntowaniu wiary objaśnianej;  
 a wręcz chęć wyprowadzenia wszystkiego filo-  
 zoficznym wykładem niemało go naraża  
 na wielkie uchybienia. Ztem wystąpieniem  
 pod względem jasnego i wymownego wykładu  
 stanowią wzór godny pilnego rozważania.

„Niema nie innego w życiu, na czemby rozum  
 „ludski i samo człowieczeństwo mogły się opierać,  
 „jak tylko poznanie Boga Stworcy naszego i jego  
 „woli pobożna i religijna; w zaniedbawaniu filo-



„Filozofowie nigdy też niebyli prawdziwymi mędrcami.  
„Szukali wprawdzie mądrości, ale że niewłaściwie szu-  
„kali, wpadli w tak wielkie błędy, że nawet znoszą  
„wiarę, gdy pod pozorem mniemanej cnoty usiłują  
„umysł uwolnić od wszelkiej bojaźni Bożej;  
„a takowe zburzenie religii pokrzyli wyna-  
„kiem natury. Czy to bowiem niewiedząże przez  
„kogo świat stworzony, czy chęć w mowie, że myśla-  
„jąc, że nie zostate dokonaniem, ogłosił naturę  
„matką wszystkich rzeczy, to jest, że wszystko sa-  
„mo się dobrowolnie rodziło; i w ten sposób my-  
„śliciele cały swój nierozum, bo odrzucając opatr-  
„ność i potęgę boską, sama natura nie rozumie-  
„cie nieznawcy. Jeśli zaś Boga zowią naturą,  
„co za przewrotność mianować raczej naturę  
„jak Boga: a jeśli naturę pozbawioną wiedzy i om-  
„nia uważają za samą konieczną przyczynę rodzenia  
„się, a więc niezbędnie potrzeba, aby myślał Boga swą  
„opatrnością, włada <sup>wyjątkiem</sup> siłą i powołaniem do  
„wszystkim rozumem. Natura jest niebo, ziemia i cały  
„wzrost - świat widzialny, nie jest więc Bogiem, ale  
„dziełem Boga. — Cała mądrość zasadza się  
„w tym jednym, aby człowiek poznać i chęć Boga.  
„Głosem proroctwa, na jaki tylko zdobyć się może, świad-  
„cząc, wstając, zwiastując, że tu jest, tu wszystko, czego  
„Filozofowie szukali przez całą życie swoje, czego  
„jednak znaleźć i pojąć nie mogli: oświecali to-  
„żem wiarę, albo też <sup>naucza-</sup> <sup>całkiem</sup> ją znosili. Niebyli  
„to nauczyciele życia ludzkiego, <sup>gdy</sup> je zaktowali  
„niepokojem. Czegoż mogą uczyć i kogo, kiedy sami  
„nie pewnego nie wiedzą? Kogo wdrowią, kiedy  
„sami chorzy? Kogo poprowadzą kiedy sami  
„ślepi? — Lecz oto głos z nieba podaje nam  
„prawdę jaśniejszą od słońca. Ciemni się niepie-  
„kamy, ciemni zwlekamy przyjąć tę mądrość, której  
„najuczeńsi znaleźć nie mogli chociaż wiek swój  
„na jej pilnem szukaniu marnie skryali. Kto  
„chce być mądrym i szczęśliwym, niechaj słucha  
„słowa Bożego, niech się uczy sprawiedliwości,  
„niech zrozumie tajemnicę powołania swego,  
„a wgardziwszy doświadczenia niech się chwyci rzeczy  
„wielkich, aby to najwyższe dobro, dla któ-  
„rego jest stworzony, mógł osiągnąć. „1).

M. Hilary Biskup Piktawieński, (w Poitiers) razem  
ze S. Atanazym walczył przeciw i waloryd przeciw

J. Hilary  
stały i  
po naturze  
tam  
dawać  
Wrocy.  
i opiera.  
tam  
w Kościele  
mają  
na dyktando  
synd, przed  
ale chle.  
w guli  
w guli  
tam  
D. Hilary  
i u m.



[illegible]

Arianom, przewodniczące głównie w tej sprawie na zachodzie jak Atanazy na wschodzie. Jeruse w pogostwie będzie wzbogacił ~~swój~~<sup>jego</sup> zasobem naukowości starożytnej: a Kwintylijan wedle świadectwa Hieronima był mu wzorem do ukształtowania wymowy. Umysł jego wiele obejmujący, żywy i ognisty ma w sobie gwałtownego w polemice; stąd jego wymowę przewidywano do Rodanu, kiedy w silnym podnieceniu wzięła wszelką zapórę. Dowodzenie ma silne, żywe i nagłe przy wyśłowieniu obfitem i świetnem, ale też nieraz wpada w roz-wlentosi i nadgłe wyrażenia wedle gustu swej epoki. W obronie i utwierdzeniu nauki pierwszego Nicejskiego Soboru niewyzerpany do zdumienia: jeśli nie do-równywa głębokości myśli Atanazemu to więcej ku prątkom tej stronie obraca: t.j. Nad Nicejskim symbolem nie robi uwolnych badań, ale go broni Pismem, podaniem i duchem Kościoła. Pod względem naszym jego wykład na Ewangelizy Mateusza i na psalmy ~~z~~<sup>ważne</sup> zastanowienia: wprawdzie korzystał z Oryginesa, ale w zastosowaniu jest oryginalny. W tym wykładzie ~~jest~~<sup>parę</sup> prosty, spójny i więcej rozwija sens budujący jak literalny, gdyż przemawiał nie do uczonej ale do wiernego ludu. Dla poznania zaś całej siły tej ognistej wymowy, tego najsilniejszego dowodzenia, ~~które~~<sup>którymi</sup> się odznacza trzeba czytać jego dzieła polemiczne z Arianami, np. jego drugie pismo do Konstansowi: albo drugie pismo do Arianom, z której damy wyjętek.



„i kładając się po wsiach, miastach i ledwie niepo-  
 „wszystkich krajach i morzach wbrew ludzkiej  
 „woli i opiece nie mieli przeto kluców nie-  
 „bieskiego królestwa? Czy się wtedy Moc Boża  
 „nie objawiła zwycięską na przemoc ludzkiej  
 „nienawisii? A dziś, o boleści, wiara boską  
 „załamał orydownictwo ludzkie; Chrystus, jakby  
 „się pozbył swej mocy: bo w jego imieniu chcą  
 „diabła pycha i intryga. Arianie chcą składać  
 „kościół, ale czy kościół straszy wygnaniem i wię-  
 „zieniem, czy zmusza gwałtem aby mu wierno-  
 „no, gdy właśnie ~~sama~~ sam uwierzył pomimo  
 „wygnania i więzienia? Rozprzestrzenie kapłanów,  
 „gdy właśnie <sup>Kościół</sup> rozprzestrzeniem opowiadawcami  
 „rozszedł się i urosł: szukanie Taski i mitosi  
 „~~ludzkich~~ <sup>na przeciw</sup> ~~świata~~, gdy <sup>nie może być</sup> kościół Chrystusowy  
 „Chrystusa bez nienawisii tego świata. „1).

III. J. Zenon Biskup Weroniski zostawił nam  
 Dziennik <sup>trzy</sup> nauk do ludzi pod tytułem trak-  
 tatów wedle obyczaju swego wieku. Gdyby nawet  
 nie były te mowy J. Zenona, zawsze jednak należa-  
 do bardzo dawnych wzorów kaznodziejstwa. Nie do-  
 równywa jemuś Bazyliemu lub innym wielkim  
 Ojcom Kościoła, ale uczuciem, wdziękem, prostotą  
 i gorliwością może się liczyć do celniejszych  
 opowiadawców. W pojęciu i przedstawieniu przed-  
 miotu jasny, <sup>u</sup> prosty, praktyczny i żywy: wyśłowienie  
 ma bardzo łatwe, wyśte, ukształtowane, pełne obrazów,  
 porównań i zapamiętania: ale też wyśte, wdaje się w An-  
 tytery, kwiaty i zbędne wydawanie stylu: stąd  
 mowa jego staje się uciążliwą, iurwistą, i traci na  
 płynności, i porządnym rozwinięciu i przybierając  
 wyrażenie póżno sztuki zagadza naturalność i pro-  
 stotę oddania. Młodym się podoba, i mogą z nie-  
 go wiele korzystać w ~~myśleniu~~ <sup>poetycznej</sup> ~~poetycznej~~ <sup>betarwie</sup>,  
 byleby wad wskazanych nie zaszli. Szerególniej  
 mają się strzedz obrazów, gdzie nie więcej jak dowcip  
 szkolny, kwintylianusowski przebiega, np: „Terus  
 „Chrystus wieczny to dzień bez nocy, który ma dwa-  
 „nasie godzin w Apostołach, dwanaście mienięcy

„w prorokach, wstępną nocą roku w Ewangelistach.

~~Wogóle piękna myśl przy pięknej wyrażeniu~~  
~~bardzo się wyśte znajduje: np. Przy przedstawieniu~~  
~~Kościół wzywa wiernych do odrzucenia~~

„głównie wymuszają zwrotów o karności  
 „kościelnej i żywym przedstawieniu  
 „pięknych myśli przy pięknej wyśłowien-  
 „niu; np. Wzanie przesłuchania

1). Contra Arianos vel. Auentium.







„wodów; tyś oruśszą od rodriceń matkę sierot.  
 „Twoim zreniem niepozwała na chwilę oschnąć  
 „płoccha zachwyty lub miłosierdzie. Ty się ko-  
 „chasz tak w nieprzyjemnościach, że ich od przyja-  
 „ciół nieumiesz odróżnić. Ty rzemy ziemskie znie-  
 „biewskimi jednoraz stadoją swą tajemnicą.  
 „Ty rozkaszysz w Ojcu, ty ulegasz sobie w Synie,  
 „ty się w Duchu świętym radujesz. Tyś we trzech  
 „osobach zawsze jedna i nierozdzielna, bo wśród-  
 „le swym jesteście w sobie jedynym Bogiem.» 1).  
 „Podobnie lirycznego gustu i stylu są wszystkie  
 „jego nauki.

IV. Pacjan Biskup Barcelonski należy do najznan-  
szych pasterzy w Hiszpanii. Stęgnął w całym  
świecie chrześcijańskim, jak świadczy S. Hieronim,  
wielką swiętobliwość, wysokiem ukrześleniem  
i wymową. Wiele dzieł jego zaginęło, mamy tyl-  
ko trzy pisma do Sympronia przeciw Nowarianowi,  
i dwie mowy t.j. Zachęcenie do pokuty i o chrście. W tych  
zabytkach widać umysł wyzry i gruntowny: wszędzie mu  
~~widać~~ <sup>widoczne</sup> są zdrowy i gust prawdziwie ukrześlony:  
przebiegły: w dowodzeniach i porzeczeniach średnio-  
tu wielka trafność, siła i porządek panujący: a chociaż  
nie brak mu ognia kiedy walący za prawdę, jednak w ten  
godzien w tym szczególnie naśladowania, że w po-  
dobie obchodzić się z najwęższymi uprzejmością i ta-  
godnością z ~~nieprzyjaciół~~ przeciwnikami, bez naj-  
mniejszego skrzywienia błądów, których kryjówki  
z najwęższymi pniekliwością wysledza. W mowach  
jego wykład prosty, porównania bardzo praktyczne,  
a dowodzenia gruntowne i pełne obmyślenia. Jego  
Zachęcenie do pokuty ma zupełnie skład dłuższego  
katechizmu, po wstępie bowiem następuje zadanie  
i podział, a po wyłożeniu części zakonowanie. Styl jest  
poprawny, ładny, pełen prostoty, powagi i namas-  
czenia, ale bez żadnej sztuki, bez ubiegania się  
za kwiatami, bo, jak sam mówi, szukać się aby  
dla błyskotnych wyrażen nie przegodziło go, że szu-  
ka chwaty z wystawieniem, kiedy tylko zmierza  
do chwaty boskiej i zbawienia ludzi. Ten święty  
duch wszędzie się w nim przebija.

„Pamiętajcie, bracia, że niebądźcie pokuty jak chas-  
„ jej przejęcie. Spieszcie się póki żyjecie, póki  
„ w tej pielgrzymiej walce trwa z nieprzyjacielem.



„ Jeśli się bramy doczesnego ognia i mrozu katow-  
 „ skich, jakie się bei nie mamy wiecznej kator-  
 „ i ~~ptomien~~ nieugasających nigdy <sup>przemien</sup> (Trosz was  
 „ bracia przez wiarę kościoła, przez troskliwość  
 „ moją, przez wszystkie dusze wasze, błagam  
 „ i żęklinam, nie mićcie wstrętu uiekać się  
 „ jak najprędzej do środków przydatnych ku uzo-  
 „ wieniu, waszego zbawienia. Przyoblewie  
 „ umysł żalem i skruchą, a cięło okryje wo-  
 „ rem, posypie popiołem, wyuzdajcie postem  
 „ i umartwieniem przy wsparciu wspólnej wier-  
 „ nych modlitwy. Im więcej sobie nieprzepuszcicie,  
 „ tym więcej Bóg wam przebaczy, bo dobrotliwy  
 „ i miłosierny jest, cierpliwy i łaskawy do ubła-  
 „ gania. (Joel 2, 13.) Oto was zapewniam i najro-  
 „ czystiej przyrzekam, że jeśli szczerem żadońswy-  
 „ nieniem powrócicie do Ojca waszego, jeśli się  
 „ powstrzymacie od wykroczeń, jeśli nie zwalicie  
 „ nowych grzechów na dawne, jeśli zawołacie  
 „ z pokorą i płaczem; Ojcie, zgorszyłem przeciw  
 „ niebu i przed tobą; wiem nie jest godzien być  
 „ zwan synem twoim; natychmiast się oswo-  
 „ bicie od izaru parzenia tródgwieźniów nie-  
 „ czystych, od jarzma namiztności, od przykrego  
 „ jadła plew, któremi karmił naszpitwa  
 „ grzechów; natychmiast omyci i przyoble-  
 „ ni w szatę godową, z pierścieniem łaski na  
 „ rękach, uciechy się już znów w uściskach naj-  
 „ lepszego Ojca. Niechaj nierozprawa nikt o sanj  
 „ duszy choćby najgrienniej się, niech <sup>14</sup> ~~ja~~ nie  
 „ lekce <sup>i nie sądzi</sup> ~~waży~~ <sup>się</sup> że na nie Bóg przydać nie może.  
 „ Pan każdego chce zbawić: najmniejsi i naj-  
 „ nikczemniejsi są celem poszukiwań i zabiegów  
 „ jego dobroci. Jeśli wstąpić, patrzeć, oto w dwa  
 „ wieli szuka się z pilnością jedna miżerna drachma,  
 „ a znaleziona z jakąż radością pokazuje się  
 „ wszystkim sąsiadom! Zbłąkana jedna owieczka  
 „ jakie jest miła i nie ciężka barkom troskliwego  
 „ pasteria! Nad jednym nawróconym grzeszni-  
 „ kiem więcej się aniołowie radosy, radują się wszyst-  
 „ kie chory niebieskie. Ogrzeszniku, nie postawajże pokuto-  
 „ wac: patrz, gdzie się to wesela z twojego powrotu. Amen. „ 1)

1). Exhortatio ad penitentiam.



V. S. Ambrosij Biskup Mediolaniski naleriy do naj-  
celniejszych cytow i Doktorow Kościoła. Jego wycho-  
wanie wyzyska, jego jenuz orzodiony i prawdziwa  
swiętość, ~~cytow~~ nauka i niezmordowanie  
a prawo ~~umiejętne~~ <sup>trafić</sup> do celu <sup>trafić</sup> ~~czynności~~  
przedstawia <sup>w nim</sup> najpiękniejszy wzór pod  
kwaśnym względem, czy to gorliwości o wiary,  
czy to ideału dobrego kapłana i biskupa,  
czy wreszcie epowiadaacza słowa bądź w najszczyt-  
niejszych uniwersaliach, bądź w najwęższej prosto-  
cie. Jego życie, przedsięwzięcia, widoki, pisma i kwi-  
dy krok z każdą myślą oddychają świętością. Bar-  
dzo ~~mało~~ w niewielu dorównywa mu odwaga i śmia-  
łość w obronie Kościoła i prawdy. Jest to daw-  
ne męstwo i statosć Rzymska ośrodkowane tem  
wszystkiem co ma Chryścianstwo czutego i wznios-  
tego. Najlepiej ze ~~wszystkich~~ swych poprzedni-  
ków przejść stosunek i granice między Kościołem  
i państwem, stąd umiał szeroko walczyć  
o zasady wiary, stąd też był należne pomiarko-  
wanie i roztropność z nieustraszoną odwagą.  
Duch ~~silny i wysoce~~ <sup>silny i wysoce</sup> ~~szlachetny~~ <sup>szlachetny</sup> ~~co go ożywia~~ <sup>co go ożywia</sup> ~~jego~~ <sup>jego</sup>  
myśl i działania ~~nieustraszone~~ <sup>nieustraszone</sup> ~~utwierdza~~ <sup>utwierdza</sup> ~~niewzruszenie~~ <sup>niewzruszenie</sup>  
A jednak ten charakter bynajmniej nie był twardy,  
owsem jest to dusza najtęplejsza i najczulsza, jaka  
możemy spotkać w dziejach. Tajemnica wiary jego  
nadzwyczajnej energii ~~nieustraszone~~ <sup>nieustraszone</sup> jest wnie-  
wymownej miłości Boga i bliźniego. „Święta miłość”,  
jak sam powiada, jest palającym ogniem, który,  
ogarnawszy myśl i pierś sług Bożych, wypala  
wszystko ziemskie i materialne, doświadcza i wy-  
kazuje co jest szkodliwym dla Boga, i czego się kolewien  
dotknie ~~wszystko~~ <sup>wszystko</sup> ~~uścisnęła~~ <sup>uścisnęła</sup> swym  
płomieniem ~~wszystko~~ <sup>wszystko</sup> ~~uścisnęła~~ <sup>uścisnęła</sup> ~~uścisnęła~~ <sup>uścisnęła</sup> ~~uścisnęła~~ <sup>uścisnęła</sup>  
został na ziemi ten niebieski ogień, którym  
zapalona wiara, rozgorzona pobożnością, rozpro-  
mieniona jest wiskrym i uroczystym blaskiem miłości  
i sprawiedliwości; tym samym ogniem zapalił serca  
zwolenników swoich ~~nieustraszone~~ <sup>nieustraszone</sup> męstwem  
nieustraszone: Trzali serca nasze, wola Kłofas,  
niepodało w nas, gdy mówić w drodze i pisma  
nam otwierał? „J. To miłość silna jak śmierć wiesz-  
nie widac w jego życiu i pismach: Oczko się odrywa  
z najwęższym poruszeniem w te słowa; „Tak i tak  
J. De Tractat et Anima c. 8.

[illegible]



„umrzeć za wiary!” jak miła wszelka męczannia  
 „śmierci za pobożności”, bo w zapłatę chwilowych  
 „cierpień Boga odwieczną nam na wieki” — Ze  
 wszystkich ojców Łacińskich S. Ambroży przed-  
 stawia najczystszy wzór opowiadania  
 Słowa Bożego, nie tylko że najlepiej podał  
 wielką przyjemność z naukowaniem, ale że  
 jego wszystkie komentarze i wszystkie prawie  
 traktaty są ułożone z nauk mówianych  
 w niedzieli i święto do ludu. Stąd metoda  
 nie jest pisaną, ale wszędzie karności-  
 ska, budująca i praktyczna. Znajomości  
 najgłębsza świata, stosunków ludzkich i  
 serca ludzkiego nadaje mu dziwną traf-  
 ność w zastosowaniu. W wykładzie Pi-  
 ma, jako sięgaj dalej danej nam jedynie  
 dla zbawienia, głównie obraca wzgląd  
 na sens budujący niezaniebując i literal-  
 nego: wtrąca często różne zagadnienia, a  
 wszędzie nauka moralności ~~najdoskonalej~~  
~~oddana~~ przeplatana najwzrostniej jego bada-  
 nia nad pismem. Wprawdzie korzystał  
 ze ~~swych~~ <sup>swych</sup> ~~prof~~ z Oryginesa i S. Bazylego,  
 ale jak jeniusz korzysta, t.j. poprawia  
 lub po swojemu stosuje do potrzeby.  
 Z komentarzów, co urosły z kazań, najlepszy  
 jest wykład na Ewangelizę i Łukasza, gdzie  
 porównał wszystkich Ewangelistów: a taki  
 mowy lub wykład psalmu sto ośmiesiątego,  
 tam bowiem zawarł cały skarb prawd mo-  
 ralnych i życia chrześcijańskiego z najwzrost-  
 ną wymową, gorliwością i zbudowaniem. Moc-  
 zał i energiz najwzrostniej w listach i mowie.  
~~do ludu~~ podał palną niedzielę zoska-  
 wit na pismie. Z nauk do ludu <sup>zostały</sup>  
 całkiem w swym pierwotnym stanie bez prze-  
 robienia Żalżenie do dziewictwa którego  
 był głównym rozkrewiarem, dwa kazania  
prognostyczne na śmierć Walentyniana II i Teodo-



[illegible]

„Czegoż cię mam opłakiwać, najmilszy bracie?  
„Nie stałem związskiem z tobą, ale je tylko  
„przemienił; byłeś przedtem nierozdzielny ciałem,  
„teraz uczułem: zostaniesz bowiem ze mną,  
„i na zawsze zostaniesz. Wprowadzasz mnie  
„do wiecznej ojczyzny: już bowiem pochodłem  
„konczyć moje pielgrzymkę, gdy lepsza część moja  
„tam się znajduje. Nigdy cały niebyłem w sobie,



„ale nawzajem była wzięta wiskrza jednego w drugim,  
 „a oboj żyliśmy w Chrystusie. Lecz jak nieśk-  
 „nie? — Wót gdy straci towarzysza, z którym  
 „długo zwykł ciągnąć jarzmo, szuka<sup>no</sup> niepokoj-  
 „nie jakby drugiego siebie, i czerstym rykiem  
 „świadomy o swém przypięzaniu tkliwem. A  
 „jakiż ciż nie mam, bracie mój, szukać? A jak  
 „ciż mogę zapomnieć, gdy z tobą ciągle w pla-  
 „gu życia chodziłem? Płacz, ale płacz w panu.  
 „Na nie ciż nieprzydato, żeś twego skonania  
 „technienie wzięgał: nie niepomogło żeś ciębie  
 „umierającego chciał natchnąć moym duchem;  
 „myślałem bowiem że albo twoją śmierć we-  
 „mę, albo moje życie tobie przeleję. Onieświ-  
 „sły, a jednak słodkie, ostatnich pocatunków  
 „zakładzie! O biedne uciśki, wśród których  
 „duch uleciał i martwe zwłoki zderzwały!  
 „Oby twe ostatnie pochwycone przezemnie techni-  
 „nie mogło mi przekazać moe twego umysłu,  
 „czystości i niewinności twojej duszy, bytoby to  
 „najbardziej pocieszającym dziełstwem.... O,  
 „przeistanie tryptyngi, a jeśli im ustać niepo-  
 „dobna, niechże ten płacz obróci do kłósk i cier-  
 „pien' ludzkości, niech prywatną boleść układa  
 „w publicznej niedoli. Bo i jak zaprzestai  
 „płacz, kiedy na samo brzmienie twego imie-  
 „nia try nagle wytryskają? Kiedy przypomi-  
 „nianie wciąż budzone zwykłym tokiem ży-  
 „cia, kiedy wzmnie przedstawia bez przerwy  
 „twój obraz odnawiają ustawnie boleść?  
 „Zawsześ przedmna: całą duszą i sercem zaw-  
 „sze ciż siłkam, widzę, rozmawiam, caturę  
 „we śnie i na jawie. Tak ciż trzymam w ob-  
 „jęciu, mity mój bracie, i ani śmierci, ani  
 „czas niewyrwa mi ciębie!..... Czego ~~ci~~  
 „zwlekam, czego bym pragnął? Czy żeby głoś-  
 „mój z tobą zamart i razem być pogrzeba-  
 „ny?... Przyśpijmy do grobu; lecz  
 „pierwej w obec całego ludu poraz ostatni



„ciż żegnaj, pozdrawiam pokojem i całunkiem.  
„Poprzedzaj do wspólnego, zgotowanego dla wszyst-  
„kich, a mnie przed innemi pożegdanego domu;  
„przygotuj się tam na przyjęcie brata, a jako  
„tu wszystko mieliśmy wspólne, tak i tam nie-  
„znajmy żadnego podziału. Tylko proszę nie  
„zwlekaj dłużej upragnionego złączenia,  
„wyglądaj spierzającego się, pomagaj dążącemu,  
„i zawołaj gdybym się zdawał oziębła. — U nas  
„zdrowie i siłami zawsze były wspólne, jeśli  
„jeden zaniemógł i drugi był chory, jeśli je-  
„den ozdrowiał i drugi powstawał. Cóż to  
„ciż dzieje teraz, że gdyśmy oba chorowali,  
„ja nie wziąłem uczestnictwa w śmierci? Wszak-  
„możny Boże, polecam Tobie duszę niewinną,  
„przynoszę Ci moją ofiarę: przyjmij łaskawie  
„i wdzięcznie ten dar braterski, tę ofiarę  
„kapłana jako uprzedni zażatek mojej śmierci,  
„jako rekompensację i droższy <sup>nad</sup> ~~od~~ życia zakład  
„meego przybycia ku Tobie. Nieprawie mi  
„długo tu zatrzymywać; mogę znowu, ale  
„niemogę niebłocknie ku Tobie na tej dolinie  
„stać. — ✕

W. J. Hieronim ze wszystkich ojców Łacińskich był naju-  
cheniejszy. Jego duch ognisty i pełen zapatu, jego wysokie  
talenta, ogromna nauka, obfitym a niektóremi ~~praco-~~  
najpóźniejszym wiekiem pracowitością, jego różnorod-  
na czynność nieznanego pokoju, jego żarliwość i myśł  
katolicka która była całkiem przemyślną, wywarły naj-  
większy wpływ na współczesność i potomność i dla  
tego. Ksiądz święty zaliczył go do swych <sup>najbliższych</sup> ~~bliskich~~  
i Doktorów. Wykład pierwsza ma więcej uroony niż  
homiletyczny, bo jako kapłan nie nauczał publi-  
nie w Kościele, <sup>widzę Hieronima autorem</sup> ~~ale~~ pisał komentarz: porównywał  
prekazy Łacińskie lub greckie z oryginałem, przytaczał  
Dania sławniejszych wykładaczy, trzymał się literal-  
nego ~~wykładu~~ znaczenia, lecz również szukał znaczeń  
figurycznych i tak uroone postrzeżenia tego się zbe-  
dziejsem rozmyślaniem i nauką, wiarą i obyczajem.  
Bez wglępienia jest to najlepszy komentator Pierwsza  
świeżego ~~z~~ z całej starożytności Chryścijańskiej.



bo jeśli usłupuje jeniuszem Bryginesowi przechodzi  
 go obfitością, i użyciem nauką i użyciem uż po-  
 nieżnych najcelniejszych wykładów, i ścisłym  
 trzymaniem uż zasad wiary i Kościoła: jeśli nie  
 wyraża tej myślowej wyobraźni pełnej prakty-  
 czności przy wyrażeniu podobieństw i znałten alle-  
 gorycznych Starego Testamentu i Nowym, janie  
 go nieśtychanie przewyższa w ascetycznym polowie.  
 Nie był to umysł teoretyczny, filozoficzny, ale pełen  
 praktyki, prawdy, najczystszych wrażeń, uśmiechu i wy-  
 mowy. Dla tego nie wogólnych przepisach rozszerzał  
 swój duch katolicki, ale przemawiał o każdej  
 rzeczy po szczególe, ale ustawnie praktycz-  
 stosował do prawideł świętych: u niego poboż-  
 ność nie jest exaltacją, ani zachwycającą teorią,  
 ale życiem codziennym: wszędzie najczystsza mo-  
 ralność w postępkach i obowiązki wszystkich  
 stanów z całą prawdą i zapadłem przedstawia:  
 wszędzie gdzieby nie postępnego uchybienia od  
 prawa. Choćgo najmocniej wyraża na ostry.  
 Chociaż ta gorliwość o Kościół daje uż postępną  
 w każdym jego piśmie, jednak cały jego duch pło-  
 mienisty, cały jego siła, cały dowcip i wymow-  
 ność nigdzie świeżniej i potężniej nie potęguje, niż  
~~nie~~ tak świetnie i gromowo jak w dziełach  
 polemicznych kiedy walący za wiarę przeciw  
 Kacerzy. Zarliwość wzbudza w nim bogactwo  
 myśli i żywioł nadzwyczaj zajmujący: wszystko  
 na co uderza wbija pod nogi. Pod względem  
 wymowy i sposobu nauczania mamy w nim  
 wzór bardzo wzniósł: wprawdzie nie pisał  
 nauk do ludu, ale jego listy szczególnie  
 listy są w tym celu pisane: bo na tydzień  
 zapętan w rzeczach wiary i moralności po-  
 dawad najzbawiennejsze nauki. W tym cha-  
 rakterze prawdomównym i zarliwym znajdu-  
 jemy rozwinięcie dla tego <sup>Kacere i złi duchowni</sup> go nie nawiądzili  
 Kacere i złi duchowni, a przeciwnie uświe-  
 biali go z najwęższym zapadłem ludzie bogobojni  
 i prawdziwi katolicy. Reforma także go potę-  
 pnia najwięcej, bo jego praktycznych przepisów  
 o posłuszeństwie, dziewictwie, zakonach, i biskupach,  
 papieżu i różnych innych bieżących artykułach wi-  
 ry bieżących <sup>praktycz</sup> religijnych nie podobna



wykreśli w żaden sposób. Styl zawsze przed-  
stawia charakter człowieka: stąd ma wysto-  
wienie ogniste, energiczne obok ~~zaparta~~ i naj-  
bardziej wyrażen: cała siła wymowny zależy  
u niego w szczególności naturalności, którą nada-  
ł sobie potrzeba: wyobraźnia jego <sup>nadała</sup> najszlachetnym  
przedmiotem ~~nadała~~ życie i wielki interes.  
Tutaj praca niedozwalała mu czasu do długiego  
obmyślenia, stąd pędził widoczny: gorliwość  
unoszą go czasem za bardzo w zewnętrzne wy-  
rażenie się: co nie powinno być przykładem.  
Ogromna erudycja w rzeczach religijnych i świe-  
ckich przekłada mu nie raz do wymowny, bo  
mnożstwo cytat ~~stało się~~ ~~uobliwianie~~ ~~stała się~~  
siłą przedstawienia: w sztuce przebiegała  
w stylu wielka umiarkowana pisanie i naj-  
więcej przybliża się szata do klasycznych  
pisarzy Arystotelesa; Pobył jego na wschodzie  
wpłynął nie mało na obracanie wysto-  
wienia i w nim iż było miejsce najszlachet-  
niejszej wymowny chrześcijańskiej. ~~Zobaczymy~~  
Jak <sup>zas</sup> umie być prostym i spokojnym, gdy idzie  
o podanie nauki, <sup>Zobaczymy</sup> w następnym wyjętku.

„Kleros znawcy los i dlatego study kościo-  
 „ta Chrystusowego zowią się Klerykami, bo losem  
 „należą do Boga i sam Bóg jest ich losem i posia-  
 „dostwem. Kto zaś jest pańskim, albo ma za dzie-  
 „dzictwo pana, winien tak postępować aby i sam  
 „posiadał Boga i wzajem przez Niego był posia-  
 „dany. Jeśli p bogactw lub innych rzeczy swiato-  
 „wych pragniesz, Bóg nie raczy być twoją częst-  
 „ką. Błagam cię przeto nie uważaj duchownego  
 „stanu za sposób do życia, ani służby Chrys-  
 „tusowej za środek nabycia doczesnych korzyści;  
 „ale za krzyżem ubogim postępuj ubogi... Uni-  
 „kaj niewiast, boś ani swiższy od Dawida, ani  
 „mądrzy od Salomona. Spełniaś obowiązek  
 „lektora, akolyty lub jaki inny, nie ubiegaj się  
 „za ubiorem pięknym i gustownym ubiorem,  
 „ale szukaj ozdoby w pięknym obyczajuach:



„niepotyskuj wymuskany i utrefiony włosiem,  
 „ale jaśniej wstydem i skromnością. Nie szukaj włas-  
 „nej wygody, bo to jest haniebą dla duchownych. Urodzi-  
 „łeś się najczęściej w ubogim domu, lub pod strzechą,  
 „wieśniactwa, ledwie mlekiem, chlebem lub inną,  
 „najprostszą potrawą mogłeś zasponsorować głód kraj-  
 „owego zotgodka, a teraz butką i miadem się brzy-  
 „dlisz; teraz poznajesz imiona i rodzaje ryb, mięs i  
 „i innych przysmaków, lubisz wystyko, co jest rzadkiem  
 „i drogiem. Czystej jak najczęściej sięgi trze, ow-  
 „szem z rąk ich niewypuszczaj. Uch się, abys nau-  
 „czał; przyskaj to wierne Stowo w kościele, abys  
 „mógł zachęcać w nauce zdrowej i pokonać pre-  
 „ciwników. Trwaj mocno w tem czego się nauczyłeś,  
 „co ci powierzono, abys każdemu pytającemu  
 „mógł zdać sprawę z tej nadziei i wiary, które  
 „są w tobie. Niechaj twych Stów nie zawstydzają  
 „wzrytki twoje, aby kto nie pomyślał wczaj  
 „twogo kazania w kościele, czemu nie robisz tego,  
 „co sam nauczasz. Bądź uległy twójemu bisku-  
 „powi, i uważaj go za ojca i pasterza twojej duszy.  
 „Gdy nauczasz w kościele niech cię zagrzewa nie  
 „pochwata ludzi, ale jęki i westchnienia. Daj  
 „i poprawa życia słuchających niech będą twoim  
 „najwęższym i jedynym oklaskiem. Kaptanika  
 „nauki ma być zaprawna naukaniem się Pi-  
 „smu świętego. Niech abyś był cichym Deklama-  
 „torem i gadatliwym krzykaczem bez myśli, ale się  
 „masz układać na bieglego przewodnika w rzeczach  
 „świętych i na gruntownie uszonego opowiadacza  
 „tajemnie i Tark bożych. Szukać podziwiania  
 „u prostego ludu wyborem szumnych wyrazów  
 „i obfitych gmatwanych wielomówstwa, zawsze cichu-  
 „je ołowiska bez nauki: nie bowiem łatwiej-  
 „szego jak omamieć gmin pospolitą napuszonemi  
 „słowami, gdyż czego nie rozumie, więcej to gotów  
 „podziwiać.” — 1).



1. Augustyn Biskup Hipponenski Ojciec i Doktor Kościoła odnawia się między wszystkimi filozoficznymi i głęboko myślącym geniuszem. Dziwna też glistka jego umysłu nadała mu wielką różnorodność, bo we wszystkich prawie gałęziach nauk zajmował się z ~~niezłą~~ <sup>wielką</sup> chwałą. Pismo, Teologia, Metafizyka, sztuki piękne, Historia, Dyalektyka i inne wiadomości stanowią przedmiot jego zajęć. Do poznania prawdziwego ducha i nauki Kościoła same dzieła 1. Augustyna najdokładniej wystarczą. Jeśli niewszystkim ujęć dorównywa umysłowi, to swym duchem filozoficznym a przejściem najżywiej zasadami wiary umiał odgadywać i rozwiązywać wszystko. Jego systematyczny umysł z głównych zasad wyprowadza niekiedy tłum wniosków; nikt przed nim głębiej nie wnikał w prawdy Religijne: ty sięgł wywołał pytania, które umiał rozwiązać niecałkowicie nowe światło na przedmioty. Często odkrywa nowe drogi nieznane ~~mu~~ jego poprzednikom, ale zawsze dąży do jednego z nimi celu: często wznosi nowe szanie i obronę w około prawdy. Pierwszy najwięcej się przyłożył do ujęcia w systemat Religijnej wiadomości: bo pierwszy przewodził i ugruntował budowę Chrześcijańskiego systemu, zostawiając pożyteczne przepisy ku wiarze wiżktemu wypracowanie i ukształcenie tej budowy nauk religijnych. Bez wątpienia najwięcej ze wszystkich 1. Augustyn wywarł wpływ stanowczy na potęgę Kościoła przed względem naukowym. Cechy myśli głębokiej były najczulszą duszą, stąd wśród najadwanijszych rozpraw nie raz był piskno umysłowa zachwycenia umiarkownika. Karat bardzo pilnie aż do śmierci i mamy z góry siedmiu mów do ludu, z których najmniej ze trzysta fałszywie mu przypisanych, są bowiem albo Cezarego B. Arelaten'skiego, albo wielu innych. Opowiadaniem słowa Bożego niezmiernie słynął i był nadzwyczaj podziwiany: z czego nie był rad, mówiąc,







"niezależnie w ten sposób przysługują dla wszystkich." (De catechizandi's regulis, c. 2.)  
 Nauka z teorii J. Matusza. A gdy on wskazywał, że

Nauka ze stoł. J. Mateusza. A gdy on wstąpił wstąpił,  
weseli xanim uornowanie jego ilo. r. VII. w. 23-27.

1. I tylko co przeczytanej Ewangelii przemawiam do was

3) ~~za taką wiarę~~ za wsparciem Bożem i w niej zachęcam,  
aby wpośród burz i nawałdniej tego świata nie zarypa.  
ta wiara w sercach waszych. 7/1.

„ta wiara w sercach waszych. Jesli u was czuwa  
„ Chrystus, i wiara wasza, i

„Chrystus, i wšata wasza ōmwa. Takoi Apostol upomina, aleu mōzkaŭ Chrystus wam

"на, алы тирэхкаб Christos јорон итараг в серах  
"васрых. (Ефел. III, 17.)

„waszych (Efer. III, 17.). Wprawdzie ta lewiz ze Zbawcy

„prostotami przedstawia księgi święte: ale równie jest abstrakcyjny. 2

nie jest obrazem Dusz naszych stygnących po tym

„ swiecie: bo karady kęgluje w sercu swojem i nie roz-  
 „ bije się o skrajność i błąd.”

4 bijsie się o skopuły jestli pabozna myst stwory mce  
4 sternikiem. D...

„sternikiem. Doznacie Zniwagi lub krywdy? Poew-  
„stasia wiecie, co to jest? Poewstanie Zniwaga lub krywda? Poew-

"staż wiatry: gniewisz się? wzdyma się baw-

"ny i oto burza nawz twą miota nawz kotła.

11 serce się twoje miota niespokojne. Mistrz wie że

"wyrażenie abelge? Jurek ~~rozbił~~ się rozbił. Co za

„wyrażenie abelge? Jwies' ~~rozbil~~ się rozbil. Co za przyoryna? — Oto spi  
„w tobie Chrystus: 1. j. Zapomniates' o' Zbawicielu. 21. 21

„w tobie Chryste: 1. p. Zapomniacie o Zbawicielu. Zbudź go przeto,  
i czyli przywieść go na pamięć: a obudzi cię w tobie Chryste.”

„czego żądasz, mścił się? Intencją... Zbaw go przede,

„Czego zadasz, msie' ty? — Wtedy ci myjda, na myt te stowa; tyre,  
„odpuś' im, bo nie wiedzą co robią”

„odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.” Tak się powstrzymasz w gniewie

...i wkończ do pokoju serca. Rozkazał Chrystus moim i stało się z nie wielkie. To całe co z nie wielkie.

nie wielkie. To casmy powiedzieli o gniewie może już starać się do

„w wszystkich namiestnicach. Rodzi się jaka pokuta? Powstaje wielka

...i bucia. Obudz Chrystusa i mow w sobie; Takiz to jest fen. ze mu

„i wiatry i morze są postępujące? Także to jest ten, że me-  
ł...”

„czyli i morze są posłuszne? Toż więc za przykrodem wiadom i morza  
„będzie posłuszny kawałek Skowrony. Na rozkaz Chrystusa morze i

„a ty jesteś głucho; wiatr ustaje, a ty się wdumasz”

1) roisz na przekór wali Zbawiciela. Na i Zbawiciela

na przekór woli Zbawiciela. O nie bójcie się memogai' benny serce  
waszego. W prawdziwym świecie...

„waszego. W prawdziwym ludzie stabi, a przeto jeśli powstanie wick  
„jeśli xaxdēs i ułb.

"jeśli karkoci i urwany urocie duszy naszej, nierozpaierajmy; lę

„obudźmy Chrystusa, abyśmy wrode cięży zeglowali i pniebili się”

„wie do ajury tego portu wierzności.

„nie do ajakowego portu wioznąć.” —  
\$ 15 (nie ...)

§. 15. Wzory cyfrowe wschodnich 4<sup>te</sup> wieku.

1. Atanazy Biskup Alexandryjski, nazwany Wiel-  
ki, napisał i dzieje <sup>Chrześcijańskie</sup> ~~kości~~ swą olbrzymią postacią  
i piórami swemi należą do najcenniejszych ojców



i doktorów Kościoła. Wielki ten geniusz przeżył  
 najmocniej najżywszą i niezachwianą wiarą, całym  
 się dla obregny prawdy świętych ofiarował, i w obronie  
 w zapasach z Arianami pod wieku był głównym  
 przewodzą Katołickim i ~~tem~~ <sup>tem</sup> stawał się <sup>tem</sup> straszniej-  
 szym <sup>(dla nieprzyjaciół)</sup> ~~tem~~ <sup>tem</sup> więcej doświadczal wijskim i prześlado-  
 wanym, co dowodzi nadzwyczajnej mocy ducha. Naj-  
 więcej ze wszystkich umiał w swym charakterze odbić  
 całą praktykę nowego życia i prostotę gośdźbia i roz-  
 trąpania wijsza, tak jak ~~zawsze~~ <sup>zawsze</sup> dwie ~~zawsze~~ <sup>zawsze</sup> zdolności  
 rzadko chodzące razem t.j. najgośdźbszą ~~zawsze~~ <sup>zawsze</sup> myśl  
 spekulacyjną z najprostszym i najpraktyczniej-  
 szym poglądem. Na dzieła jego nie należy zapa-  
 trywać się jak na utwory swobodnego i zdużycim  
 obmyśleniem przedsięwziętego piśmiennictwa. Nie był  
 to bowiem Autor, ale Działacz i pisał tylko wtedy,  
 kiedy obrona prawdy lub zachęta swoich wyzna-  
 ńców ~~była~~ <sup>była</sup> ~~zawsze~~ <sup>zawsze</sup> z Arianami: pisał najjasniej  
 w księstwie bez żadnej biblioteki i pomocy, nie  
 mając czasu przejrzeć tego, co było jednym po-  
 gniem wyłane. Z tem wszystkiem jeśli już zna-  
 (dług nierówności, zawsze te dzieła odbiły całą  
 jego myśl i charakter, zawsze składają skarb  
 wielki, z którego i późniejsi ojcowie i Działcy  
 pisanie Katołickie ~~zawsze~~ <sup>zawsze</sup> najprostszymi ~~zawsze~~ <sup>zawsze</sup>  
 dowodzą ~~na~~ <sup>na</sup> ~~przewidywalność~~ <sup>przewidywalność</sup> Kościoła Chrystusowego.  
 Sam nawet ten przypadek, z jakim musiał pisać,  
 nadat wijskiego mu i żywość, bo to są naturalne  
 wyłania się werbranego działaniem ducha. Roz-  
 wazanie dzieł tego ojca niezmiernie przynosić  
 korzyść dla oświecania, bo jak na Kościele  
 Chrystusa pana całego napa wijsza spolega:  
 tak aż do dzisiaj przeciw tej prawdzie  
 skryć lub jawnie powstają nierobożni.  
~~Wszystko w Arianizmie jest tak w koni i zrytiku~~  
~~Katołickim~~ Wszystko w Arianizmie jest godne zasto-  
 nowienia i przejsia się, bo wszystko w nim jest  
 w najwyższym stopniu Katołickie. Mitaj Chryste-  
 sa i Kościoła zmieniły słowa jego w mi-  
 ognisty cherubina stragany ~~zawsze~~ <sup>zawsze</sup> ~~zawsze~~ <sup>zawsze</sup> skarbow  
~~zawsze~~ <sup>zawsze</sup> nieomylniej wiary. Wszystko też jego dzieła



nie miały innego celu jak obronę Kościoła i jego nauki.  
Trzeba w nim podziwiać i naśladować ten sposób traf-  
nego pojęcia najzawikławszych przedmiotów, którym  
natychmiast umiał uporządkować i ~~uwyślać~~ <sup>wyjaśnić</sup> prak-  
tycznie wszystko praktycznie. Jego przenikliwość  
i rzetelność w odkryciu fałszu a utwierdzeniu praw-  
dy, jego dowodzenia zawsze oparte na piśmie i na  
najlepiej rozumowaniu i wyjaśnieniu przez trafne  
porównania ~~z~~ dostępne zawsze dla najprostszych,  
stanowiące wzór doskonały dla wszelkich i prawdzi-  
wości. Ten umysł silny i czynny, który umiał bo-  
gactwo swej myśli oddać w jasnej prostocie, cechuje  
najwzajemniejszą godną przyjęcia metodą, że nie wyduka-  
ł żadnego złośliwego żadnego przeobrażenia, żo-  
nej nauki bez wykarania związku z całością  
prawdy chrześcijańskiej, czyli bez odniesienia  
wszystkiego w harmonizację dogmatów Religij-  
nych. Stąd wyrastała niezwykła siła  
w jego rozumowaniu: stąd wnioskowanie jego  
było nie mylne, bo zawsze ulegało pierwszej do-  
wiadce probierczego kamienia Zasady Ko-  
ścioła. Co do wymowy, ~~tak~~ <sup>ta</sup> jak u wszystkich wiel-  
kich i bogatych myślą, nie miała nie sztucznego,  
nie wystrukanego, ale w jasności i prostocie pełne  
była siły, żywiołu, dowcipu i tego naturalności  
wzrostu, któremu żadna sztuka nie wyrówna:  
szeregatniej odznaczają się w tym względzie jego  
listy i pisma apologetyczne.

„Pamiętaj, że do szukania właściwej myśli  
i prawdziwego rozumienia w Piśmie Bożem  
„są potrzebne życie wewnętrzne, dusza czysta i cnota  
„oparte na zasadach Chrystusa: aby myśl twoja  
„przebiegała tą drogą, mogła osiągnąć tego żądania,  
„o ile tylko ludzka natura jest w stanie pojąć  
„słowo Boże. Bez czystej myśli, bez naśladowa-  
„nia życia świętobliwego nikt nie pojmie słów  
„świętych. Tak bowiem oko chore nie może patrzeć  
„na światło słońca, i trzeba je pierwszej wzdrowić,  
„wyjaśnić i upodobnić światłości cystej z blask-  
„iem dziennym, ~~tak również kochać myślenie~~  
„~~natężających myśli objawiających rzeczy~~”



aby się mogło <sup>bez swanku</sup> zatonieć w promieniach słonecz-  
nych; tak również kto chce myśleć natchnionych  
mistrzów objawiających rzeczy niebieskie zro-  
zumieć, powinien przede wszystkim udrowić, omyć  
i otrzeć poprawą życia i myślenia duszę swoją,  
powinien zbliżyć się do świętych pisanij podo-  
bienstw, usiłowań i dziełań, aby przyzwu-  
żać się do jednego z nimi postępowania,  
wszedł w ich poufaton i zrozumiał w im  
od Boga zostało objawione; a tak potę-  
żony z nimi współnością życia uniknie za-  
ich przykładem niebezpieczeństwa grzechu  
i jego ognia w dzień sądu, a odziedziczy  
niewymowne stworzenie, jakie Bóg swym  
wybranym zgotował. 1).

S. Cyryl Biskup Jerozolimski zostawił nam osma-  
cie nauk czyli Katechezów, które miał wizać wiel-  
kiego postu do Katakumenów już przygotowanych  
Do chrztu, czyli Kompientów, albo Illuminandów mają-  
cych się oświecić Taszą chrztu świętego; Pięć mysta-  
gogików czyli nauk o sakramentach, które miał  
do Neofitów podczas wielkiego wielkanocnego  
tygodnia; jedną kamiliz o paraliptyku udrowionym  
przy sadkance owemu w Jerozalemie i list do Konstan-  
ciewa. — ~~Pierwsza~~ <sup>Druga</sup> t. We wstępnej nauce a także  
w Katechezie pierwszej przygotowuje do dobrego chrztu  
przyjęcia: w drugiej nauca o pokucie: w trzeciej mowa  
o chnie: w czwartej przedstawia pokrótce główne  
dogmata: t. j. o Bogu, o Chrystusie, o myślnym zgłosze-  
niu, o Duchu Świętym, o duszy, o ciele, o zmartwychwstaniu,  
i piśmie świętym. Od ~~piątej~~ <sup>szóstej</sup> zaś Katechery aż do  
ostatniej zajmuje się wykładem artykułów skła-  
du wiary. W pierwszej i drugiej eklogice  
humany znanie obzdań chrztu: w trzeciej mowa  
o bierzmowaniu, w czwartej o sakramencie Eucha-  
rystyji; w piątej o mszy świętej i komunii.  
Wszystkie te nauki stanowią pomnik najwęższej ceny,  
bo w całej starożytności nie ma drugiego dzieła, któreby  
tak obszernie i szeregowie wykladało dogmata wiary  
1) De incarnat. Verbi Dei: sam koniec.



<sup>inny</sup>  
i obrz<sup>ęda</sup> (Ksi<sup>ę</sup>stwo) : jest to najdawniejsza Dogmatyka,  
jest to zbiór nauki chrześcijańskiej najstarożytniejszy  
i najzupełniejszy. Niektórzy uważają tylko  
Katechizm za najdaw-  
niejszy Katechizm : kiedy rzeczywicie nie ma tam  
najmniejszego podobieństwa ze sposobem nau-  
czenia Katechizmem. To to nauki do ludu,  
co i ter w dawnym rozumieniu oznacza Kate-  
chizm. Niemniej doś<sup>ć</sup> zalety tych nauk opo-  
wiadawcom słowa Bożego, pod każdym b<sup>o</sup>wiem  
względem ~~pozyski~~ in mogą wielkie korzyści.  
S. Cyryl odznacza się głównie jako nauczyciel  
ludu, jako najgłębszy znawca w Teologii : tak  
wz<sup>ę</sup>te i wewnętrzn<sup>ie</sup> i zewnętrzn<sup>ie</sup> stanowi  
wielki wzór opowiadania prawd świętych.  
Proszę wykładu nauki chrześcijańskiej zbija  
bł<sup>ę</sup>dy pogan, żydów i kacerzów, aby nowo  
nawróconych utwierdzić i upeprzyć prze-  
ciwko wszelkim p<sup>o</sup>dejściom fałszu. Styl  
jego prosty, ujmujący, jasny i poufady : widać  
się stara więcej o nauczanie i oświecenie niż o  
świętność i ozdoby wyślowienia : jeśli potrzeba zachę-  
cie, jeśli przedmiot wymaga wyższego polotu, znaj-  
dujemy go obradowym i wzniostym : jego zastano-  
wienie się nad odpowiedkiem i naturą dostarcza  
mu nieraz pięknego bogactwa myśli i porów-  
nan<sup>ia</sup> : jego żywe przejście się do pytania nauki  
uczeni go nieraz do wielkiej niewności. Nadewszystko  
trzeba naitadować jego jasnościstą doktryną  
w opisie dogmatów, chociaż ku temu nie wiele  
stać wrywa. — Przytaczając tu za przykład wstępną  
naukę S. Cyrylla nie możemy nie przypomnieć, że jeśli  
dawniej tak wielkiego wymagano przygotowania  
do chr<sup>o</sup>stu, jakie należy przygotowywać tym, co  
się spr<sup>o</sup>bić na Kaptanów? —

„ Już zalatuje do was zapach stęchłości,  
„ już kwiaty wyższej natury zbieracie na upiór  
„ wienieców niebieskich, już wieje ku wam won<sup>ie</sup> Du-  
„ cha świętego ; już iście w przedstoniku królewskiego



„pataw, obyście zastąpił stangę przed samym  
 „królem! Teraz jak drzewa w kwiecie zdobici  
 „nadzieję, obyście przynieśli doskonałe owoce!  
 „Podaliście imiona wasze do chrztu; jest to wyz-  
 „wanie się do żołnierki Chrystusowej. Pragnienie  
 „wstąpić do niebieskiego grodu: dobre jest  
 „przedsięwzięcie, dobra nadzieja. Lecz jeśli przy-  
 „stępujesz ciałem a nie myślą, żadnej korzyści  
 „nieodniesiesz: wszakże Symon Mag przystąpił  
 „do chrztu, a nie został oświecony łaską Bożą.  
 „..... Zaisze, wielka to rzecz chrzest! To jest  
 „okup waszej niewoli, zmaranie win, śmierć  
 „grzechu, odrodzenie duszy, szata światłości,  
 „pięci świąta i niezgaśnięta, rydwan uno-  
 „szący ku niebu, brama szaleńców rajszych,  
 „bron ku zdobyciu królestwa, i łaska usyno-  
 „wienia was Bogu. Ale przy tej drodze smok  
 „czyha na przechodzących: strzeż się aby cię  
 „niewiara nie ukąsił: obuwszy nogi w goto-  
 „wość Ewangelii pokoju, idź do Ojca Duchów,  
 „bo waz chciałby zgęsto zapuścić, nie dosiężesz twój  
 „stopę. Gotuj serce twoje do przyjęcia nauki:  
 „wstępuj się modl, aby cię Bóg uraczył niebies-  
 „kiemi tajemnicami. Jeśli ujrysz, że coś  
 „szpetnego wkroczyło do twojej myśli: niech ci po-  
 „może pamięć sądu i twego zbawienia; zaj-  
 „mij naukę swoją umysł, abyś o złych rzeczach  
 „zapomniał. Wzmocnijmy serce nasze, bo  
 „idzie walka o duszę i nadzieję wiecz-  
 „nych. Mocen jest Bóg, który zna myśli  
 „wasze, i widzi kto szwery, kto obłudny,  
 „zachowaj szwery, i natchnij wiara obud-  
 „nika jeśli się opamięta. Zmarie cyrograf  
 „przeciwko wam świadczący, zapomni wa-  
 „szych grzechów przeszłych, zastąpi was  
 „w Kościele, polichy za swych rycehów,

„uzbroi was sprawiedliwości bronią, napędzi  
„was niebieskimi skarbami nowego przy-  
„mierza i wyryje piśtno Ducha Świętego  
„nie starke na wieki. 1).

S. Bazyli Wielki, Biskup Cezarei w Kappadoki, cyjce i Doktor Kościoła należy do najwiskszych jego świecowników. Nadzwyczajny ten jeniusz rozwinął się najświetniej wszelkimi zasobami życia świeżościwego i najwiskszej, jak była wówczas, naukowości, bo niezawodnie współczesnych przechodził erudycją. Pod każdym względem widzimy w nim najskrytniejsze i najśladetniejsze duchowe ukształcenie. Głębokoi myśli, najbogatsza wyobraźnia, jenialna przenikliwość, niewypowiedziana miłość Boga i bliżnich ozdabiały ten umysł silny, przedsiębierczy i żywy. Najwiskza znajomości ludzi pędziła mu zawsze broni najtrafniejszą ku zwaleniem złego. Trzeba pilnie w jego dziełach rozważać jak użyć umię do wszystkich i do wszystkiego stosować. Chociaż musiał nieraz stanąć w obronie prawdy, jednak lubił nad wszystko pokój, a waleczność powagi, przywitości, ale najtrafniejszym obiorom dowodów nicom fałszu wyświecał. Najulubieńszym tematem jego <sup>było</sup> praktyka cyli spełnienie zasad religijnych, a szczególnie miłosierdzie, jałmużna cyli wzajemna pomoc

1). Procathechesis. — Mystagogiki przetłumaczył na język łaciński i poraz pierwszy wydał 1560 r. w Wiedniu X. Jan Grodecki Kanonik Warmiński, sekretarz Nuncjusza Legata na Soborze Trydenckim. We wstępnym latu tenże sam Grodecki sporządził w Kolonii pierwsze wydanie z przedmowa łacińskim Katechetom, gdzie i Mystagogiki są dotężone. Ziomek więc nasz pierwszy oznajmił zachwał z tak ważnem dziełem. Grodecki powiada w premedwie, że Jan Kobiłkański Ar. Biskup Gnieźnieński dostawny z Bulgarii przedmowa łaciński ~~przetłumaczył~~ przetłumaczył go na język polski, i ten ~~przetłumaczył~~ oba tłumaczenia poprawił wedle wygoda X. Grodecki: co się z niemi stało nie wiemy. W ostatnich latach w polniskim religijnym czasopiśmie znajdujemy przedmowa tych nauk: warto by było, aby kto poprawił je co do języka polskiego wydał osobno i notami osabliwie gdzie idzie o terminologię dogmatyczną, co nie była jeszcze za nam S. Grylla ustalona, objaśnić. Byłaby to najwiskza przysługa dla Duchownictwa. —





„okiem niewymowną pięknoś gwiarę, myśliż  
 „o Twórcy wszech rzeczy; jeśli pytasz, Któż jest,  
 „co temi błyszczącemi kwiatami tak pięknie  
 „umalował niebo? Jeśli się zastanawiasz,  
 „że ta pięknoś ma wgotownym celu użytecznoś,  
 „której rozmiaru wedle zakresień Mądrości  
 „Bóżej i wszechnej wsi nie dochodziś: jeśli przy  
 „blasku dziennym badasz pilnie wszystkie dnia  
 „dziwy, i w świętym rozmyślanie wznosisz się  
 „na widzialnych rzeczach, ~~ku temu, co jest~~  
 „~~niewidzialnym~~ ku wielbieniu tego, co jest  
 „niewidzialnym: wtedy jesteś przygotowanym  
 „dla mnie słuchaczem. Chodź wemną się  
 „za rękę nakreślą tych, <sup>który</sup> co przybyłych opo-  
 „wadzają po mieście: pokazę wam jak ~~piękne~~  
 „~~ga~~ wędrowcom wielkie i dziwne tajemnice  
 „gradu stworzenia. Poznawszy świat i siebie  
 „samych poznamy Boga, oddamy hołd Twórcy,  
 „służyci będziemy Panu, uwielbimy ojca,  
 „ukochamy naszego Karmiciela, ustanowimy  
 „Dobroczynię i ~~o~~ <sup>nas</sup> ~~bydliem~~ <sup>na</sup> ~~wieki do-~~ <sup>prawd</sup>  
 „wiesnego i przyszłego ~~złoty~~ <sup>złoty</sup> Dawcy, który  
 „już udzielonemi skarby zapewnia nadzieję.  
 „Dobro przyrzeczonych, bo oczekiwanie nasze  
 „utwierdza ~~obecnymi rzeczami~~ <sup>obecnymi</sup> widzialna, ob-  
 „~~raci~~ <sup>obracają</sup> ~~rekujmią~~ <sup>obracają</sup> Jeśli rzeczy doczesne tak piękne,  
 „a jakież będą wieczne? Jeśli niezmiernie  
 „przestronie sklepów niebieskich z tysiącem  
 „światów przechodzi przejście ludzkie, a jakie  
 „poznamy wielkoś i wspaniałość wieczności?  
 „Jeśli stonę, co się ma skonczyć, tak jest ogromne  
 „i piękne, że stanowi najświetniejszą oko całego  
 „przyrodzenia, i wszystko w naturę ożywia, uwe-  
 „sela i zdobi; <sup>jakże</sup> ~~coż~~ <sup>być</sup> musi ze ~~pięknoś~~ <sup>pięknoś</sup> nie na-  
 „sycona żadnem najdziwniejszym patraniem <sup>pięknoś</sup> ~~stonie~~  
 „sprawiedliwości; stonę nie skonzonego światła,  
 „życia i ~~szczęścia~~ <sup>wesela</sup>? A jeśli ślepy jest nieuzdolniony  
 „niewidzący dziennego światła: jakie gnieżdżnik będzie  
 „nieuzdolniony, kiedy nieujny nigdy prawdziwego światła wieczności? 1)





„smutkiem i wdychaniem nie widak dobre bliznich:  
„lecz bynajmniej prosto nieumniej rzeźb bogactwo  
„tych którym zaradoki. Karmige i gładze znie-  
„nsta można je oswać i utęgodzić, lecz im  
„więcej zlejen dobrodziejstwa na zaradkowe,  
„tym więcej się zaspica.” —

S. Gregorz z Nazianzu Biskup Sazimski i kon-  
stantynopolski, ojciec i Doktor Kościoła, ~~pat-~~  
~~nierównowagę~~ ~~fenomenem~~ odznacza się proz-

głębokiej nauki poetycznością wielką, która  
u niego wypływa z rozmyślenia: wszystkie zdol-  
ności naturalne praca i pobożnością dziwnie  
uksztalcit i wyrobił. Wyświetlenie jego ~~podany-~~  
~~ej~~ ~~ujmującej~~ obrazami, niewnością i ciałą ozdo-  
ba dobrze pojętej sztuki. Styl jego naturalny,  
żywy, naciśkający, ~~świeżość~~ i pełen dowcipu,  
tej soli attyckiej. Wielka dokładność i chęć  
wypełnienia wszystkich najdrobniejszych szczegó-  
łów myśli, zmusza go do częstych nawiasów,  
i do rozlewności w mowach, ~~do~~ <sup>choć</sup> prospoliwie są  
bardzo długie i nie bez częstych powtarzań;  
ale to w nauczycielu ludu bynajmniej nie wadzi,  
osobliwie przy wielkiej ozdobie wyrażenia.  
Mamy jego mowy albo kazania pięćdziesiąt trzy,  
ale z tych kilka nie są S. Gregorza, a kilka  
innych przerobiono z listów. Te kazania  
należą do najświetniejszych pomników  
Chrześcijańskiej wymowy. Starożytność stera-  
godniej uwielbiała jego kazania o Teolo-  
gii, czyli o Bóstwie Chrystusa Pana i  
dla tego pierwszy po S. Janie Apostole  
był nazywany Teologiem. Mamy i wrocy  
my maio pogrzebawych po zgonie brata,  
siostry S. Gregorza, a także na smierć swego przyja-  
ciela S. Bazylego W., która należy do najpiękniej-  
szych: inne zaś kazania są w przedmiotach  
dogmatycznych lub moralnych i odrzucają się  
zarazem, smiałością wschodnią, a razem metodą  
retoryczną przy wielkiej fatwoni i naturalno-  
ści.

„Prawodawca nasz jak najmocniej zalecił”



„pasi” trwóds bez gwałtu dobrowolnem przekonaniem i radą. Chocby więc kto nieczuł się do ciężkich grzechów, i szegał nawet świętych cnót przy najwęższej nauce i zdolnościach, nie może się „pudzić” bez wielkiego strachu tak świętych obowiązków. Sztuka, sztuka i nauka nauk jest przewodniczką **ludowi**. A u nas jakież w tym względzie chaos, co za śady, kiedy bardzo wiele pierwiej nim przyjmą tonurę, nim wyrosną „całkiem z dziecińskiej mowy, pierwiej nim wejda do świętych przybytków, nim się imion szaga boskich nauk, nim Starożytności i Nowego przymierza cechy i autorów poznają, (bo już niemożesz o powzięciu ~~z~~ brudości ciała i słabości duszy, które nam grzech przynosi): jeśli tylko dwa albo trzy słowa pobożne pochwyca, nie z czytania bez słuchem, jeśli trochę około psalmów pochodzi, jeśli sutanę rzeźnie i poważnie utwórz, jeśli postać świętobliwą ustroją, już to są, ledwie nie od kolebki jak Samuël, mędrci i mistrze, biegli w rzeczach boskich, pierwsi między pismieniami i nauczycielami: już pragną aby ich zwano Rabbi, a nierozumiejąc litery uciekają się do wyższych niby znać, miasto których brednie i marzenia prawią. Zapytajmy tych mędrców sławnych: czy śpiew, taniec i muzyka mogą się przyskakić bez żadnej pracy i uprawy? Także więc mędrców, co jest ostatnim wypadkiem wszelkiej wiedzy ludzkiej, tak lekce wazą i mają za rzecz tak prosta, że dają im samą chęć, aby się uważali za mędrców i mistrzów? Nie jest to najwęższy nierozsadek? To górej, że się biorą do nauczania drugich, kiedy nie domyślają się nawet swego nieumieństwa. Pismo tyż się groź obwieszcza na złych kapłanów i ślepych przewodników. Zbawiciel proszących uczniów na opowiadanie Ewangelii ~~tak~~ chce ich mieć tak doskonałymi w cnotach, tak skromnymi i biegłymi w zakonie, tak świętymi, aby nie mniej życiem i obyczajami jak opowiadaniem rozszerzali

„królestwo jego na ziemi. W tych myślach dnie  
„i noce trawisz. To mi ciato, kosić i szpik przejmuj.  
„To miż ratwaria i niedozwala smiało pod-  
„nieść oblicza. Celem usiłowania staram się  
„uniknąć gniewu pańskiego, i ostrzeć u siebie  
„choć wężsiej róg występku. Trzeba się bowiem  
„pierwej oczyścić niż oczyszczać drugich, pierwej  
„nabyć mądrości niż jej nauczać, stać się światłem  
„nim innych oświecać, zbliżyć się do Boga nim  
„prowadzić ludzi ku niemu; stowem, pierwej  
„siebie należy uświęcić, aby drugich  
„wiedzieć za rękę i podać radę roztropną. Casy  
„wiek aż do późnej starości nie jest za długi  
„na uspołobienie się doskonale w tych powin-  
„nościach: a ktoż Obronę prawdy nagłe w dniu  
„jednym ulepi jak z gliny? Wszak ci on zanio-  
„tami i Archaniołami uwielbiać ma Boga,  
„przed najwyższy ołtarz ofiary zanosić, z Chryst-  
„usem kapłanstwo sprawować i jego obrzą-  
„dek przedstawiać. Wiem jaka jest wielkość Boga,  
„a jaka słabość ludzka. Niebo wysoko, a zie-  
„mia nisko (przypow: 25, 3.) A ktoż tam wstąpi,  
„jesli go do ziemi grzechy przykutą? Kto zaćmiony  
„myślą niziny i <sup>obciążony</sup> przygnieciony ciadem podniecie  
„myśl do najwyższej myśli, aby się w jej roz-  
„ważeniu zatopie? Przy najwyższej pracy  
„oczyszczenia siebie zaledwie możemy rozpozna-  
„wać rzeczy wieczne jakby we zwierciadle, albo  
„jak widlmy stanie w odbiciu wody. „ 1).

S. Grzegorz Biskup Nyssenski, brat S. Bazylego, nie  
ustępuje mu ani nauką ani jenością: odznacza się  
nadewszystko myślą filozoficzną i badawczą, moż-  
na to widzieć w jego wielkiej Katechezie czyli  
instrukcji dla nauczycieli katechumenów,  
a także w jego pismach przeciw Heretyków: tam  
bowiem filozofia spleta się z Teologią na  
prostej wiary. Umysł ten przenikliwy i umie-  
jący jednym rzutem rzucić maskę fałszu dziw-



nie jest smiały i potężny; żadna powaga,  
 żadne imię nieochroniały od powiskow, jeśli  
 się pod nimi tańczyłte obyczaje, przesady,  
 albo niewiara. Godzien jest pilnego nasla-  
 dowania w tem, że przy wykładzie dogmatów  
 zawsze przedstawia wypływających z nich moral-  
 nów, a znowu mówiące o moralności zawi-  
 sze wykazuje jej źródło w Dogmacie: tym  
 sposobem obie te części wzmacnia, objaś-  
 nia i w logicznym porządku wszystko oddaje.  
 Wymowa jego jest najświetniejsza: współcześni  
 równali go z najświetniejszymi mowcami  
 dawnej klasyzycznej. Trudnił się gdyby  
 nieograniczone, <sup>z daleka</sup> ~~nieograniczone~~ i ~~nieograniczone~~ <sup>nieograniczone</sup> ~~nieograniczone~~, gdyby nie-  
 zbytne upodobanie w allegoriach, gdyby  
 się mniej oglądał na retorykę, mógłby nie-  
 tylko dorównać ale i przewyższyć najświe-  
 tlejszych mowców przy pomocy głębokiej  
 myśli chrześcijańskiej, którą w sobie najza-  
 sadniej rozwijał. Ogromna znajomość ludzi  
 i dar dziwny wymowy ożywiający w jego rzekach  
 każdy przedmiot, każdy okoliczność. Styl jego  
 czysty, płynny, kwieciasty, pełen ognia i siły,  
 pełen głębokich myśli, i poetycznych obrazów  
 i porównań, ale też bywa czasem za nadto  
 obfity, albo też w natłoku podobieństw  
 i obrazowości <sup>mniej staje się</sup> ~~mniej staje się~~ dokładnym  
 w samym <sup>przedstawieniu</sup> ~~wykładzie~~. Wiele nam zostało  
 wzorów pod względem prowadzenia słowa:  
 a chociaż wszystkie zasługują na pilną  
 uwagę tak sama treść jak i sposobem  
 obrobienia, jednak godne są szczególniej-  
 szego zastanowienia ośm Hamilii na  
Eklesiastesa, pięć Hamilii o modlitwie,  
~~gdzie w pierwszej zawiera się~~ bardzo  
 porządny wykład Modlitwy pańskiej:  
ośm Hamilii na ustawienie  
rozprawnej mowy Pana na  
górze. Proszę innych mów, jak o miłości

biednych, o lichwie. są jeszcze kazania na  
uroczystości tajemnic pańskich i męcen-  
ników lub świętych. Kazanie na Boże na-  
rodzenie odznacza się pięknym obrzędem mordy  
św. młodziaków, ale jest nieco za drama-  
tyczny. Penegiryk jego O <sup>świętym</sup> Zarylim rów-  
nie należy do takich pomników karnadrystwa.  
~~Najpiękniej były w starożytności chwalone jego~~  
~~Omów mowy pagnęły na <sup>zgon</sup> Patchery i pla-~~  
~~cylly, córki i żony Teodora Wielkiego.~~

Wyjętek z mowy na śmierć Pul-  
chery sześciolatniej córki Teodora W.

... „Znalidzieś ty malutką gotybrę, co się cho-  
wała w gnieździe królewskim, co zaledwie  
w jasne się piórka ubita, co swój wiek cnotami  
i wdziękiem zdążyła się prześcigać, już na zaw-  
szę uleciała ze swego gniazda. Swieżutki  
pręcik pięknego kwiatu, co jeszcze się nie roz-  
winął w całym swym blasku, i tylko w drob-  
nej odstonionej wąsteczce zachwycał wdziękiem  
i wonią, rzucając na myślenie najświetniej-  
sze nadzieje: już uschł, w proch się obrócił.  
Tama przedka nasza, co już zamynała grać  
najpiękniejszym ogniem cnot i wiary, zgasła  
już i zamarta. Czuje się straszyć: bo tak wielki  
tłum napędza świętych, przedsiorki, mian-  
u ulice i dachy, jakby świat cały zebrał się  
w smutku i niechęci wspólnej. Wszędzie płacz  
i wzdychanie: śpiewom psalmów towarzyszą  
jęki i łkania. W tym powodziennym zamięta-  
niu boleści uory nas Apokalipsa, i zbył się już  
nieśmucił pro tych, co usnęli w Panu, jak  
to czynią ci którzy nadziei nie mają. Zanie-  
chajcie dziecię, woda Zbawiciel, a nie zabra-  
niajcie im mych nadziei dopóki mnie: albowiem  
takowych jest królestwo niebieskie. Odeszła  
wzrost od nas dziewczynka, a do Pana poszła:  
zamknęła tu oczy, a otworzyła na światło  
wiekiście: wstała od ludzkiego stołu,



„a zasiadła urokowai z Aniołami: uszta tu  
 „wdrzorna roślinka, ale się teraz w raju zieleni.  
 „Zamiast purpury przyobleka się światłością,  
 „jak szata. Smucisz się i bolejesz że zwizdła  
 „piękności jej ciała, bo nie widzisz piękności jej  
 „duszy tam się radującej i weselącej wśród  
 „chorów niebieskich. O jak piękne jest oko,  
 „które Boga widzi! O jak słodkie są usta,  
 „spiewające chwale Boga! Z ust bowiem  
 „mimo wółtek i szarych wygni pan doskona-  
 „ły chwale. Jak piękne są te ręce, które  
 „nigdy nie złego nie zrobiły! Jak są ułubne  
 „te stopy, co nigdy na drodze nieprawości  
 „nie wycisnęły najmniejszego śladu! Jak cła-  
 „rejga i słodka cała jej duszy postać, która  
 „jasnieje nie już klejnotami i marnym ubiorem,  
 „ale prostotą, świętością, niewinnością. Cóż  
 „ubolewaś że się nie postawiła wśród sławki  
 „i niezdrowia wieku? Różnij się ciżby na-  
 „leży, bo nie porównajże się do żadnej winy,  
 „niezka się dłoń sądu i piękna. J jakich że  
 „dobr tego życia pozbyła ulatuje z ciała?  
 „Dobrami tego ~~życia~~ są cierpienia  
 „i mykrocie, marne i nikłe uciechy, gniew,  
 „trwoga, nadzieja, żądze i pragnienia. Cóż się  
 „jej złego stało, że uszta jasnem wszelkich  
 „namiętności? Czy to masz za złe, że się nie  
 „wyniszerzyła bolesciami rodzaych? że nie doznała  
 „trosk i kłopotów niezbędnych przy wychowaniu  
 „dzieci? że nie doświadczyła tych najuższych  
 „smutków, jakie które jej zgonem zwałidy się  
 „na rodziców? Z tego się ciżby, a nie pta-  
 „kai należy. Salamon zmarłego w panu  
 „zowie szersiliosym od pozostałych na wie-  
 „cie. Toż wiara w przyszłość byli nieślamani  
 „prawdziwi studzy panicy. Abraham ofia-  
 „rował Boga jedynego syna: Tob po stracie  
 „wszystkich dzieciaków zawołał, Pan dał, Pan  
 „odjął: niech będzie imię pańskie błogosła-  
 „wione. Patn co za szerytnowi umysłu, jaka

„Jita wierzegego Atlety, <sup>†</sup> Wiedziat gdy brzemie, tak  
„wielkie niestępsia zmienia w przedmiot rozwa-  
„zan' i zatopien' się w Bogu! Wiedziat bowiem,  
„że nasz prawdziwy byt w nadziei spoczywa,  
„że obecne życie jest tylko nasieniem przyszłego.  
„Trzeba posiać drobne ziarno doczesne, aby wy-  
„niknął bogaty ktoś wieczności: bo musi to  
„skaritelne przyoblecie nieskaritelności; i to smier-  
„itelne przyoblecie nieśmieritelności. W ten sposób  
„naprawia się natura ludzka skażona grzechem  
„pierwotnym: bo zmartwychstanie jest tylko  
„powrotem naszego przyrodzenia do pierwotnego  
„stanu. Bez zmartwychstania nie odzyskamy  
„lepszey postaci i bytu, bez śmierci nie ma  
„zmartwychstania, a więc ~~ist~~ śmierci w Bo-  
„gu dobra jest rzecz, bo stanowi pożytek  
„i drogę ku doskonalszemu zmianie. Wyrzucimy  
„z serca boleść i smutek po tych, co zmarli  
„wie uongli w panu, bo ci tylko się smuca  
„którzy nie mają nadziei: nasz zaś nadzieja  
„jest sam Chrystus, któremu chwała, wstawa,  
„honor i cześć na wieki. Amen:»

S. Jan Złotousty, Biskup Cezarogrodzki, ojciec  
i Doktor Kościoła, <sup>uścisł</sup> najwymowniejszy jeniusz ~~chrześ-~~  
cianski <sup>uścisł</sup> wysokim umiłowaniem w duchow-  
nych i świeckich naukach, najgłębszą znajomością  
serca ludzkiego i wielką swiętobliwości życia. Zosta-  
wił mnóstwo Homiliów i różnych dzieł, które są naj-  
piękniejszym pomnikiem chrześcijańskiej wymowy.  
Dzigi o Kapłanstwie są jego arcydziełem tak wielkości  
myśli, jak najświetniejszem oddaniem. W Homiliach  
na pismo święte zbudował wykład diaggbożych wcały  
Chrześcijańskiej starożytności najpożyteczniejszy i naj-  
dostępniejszy dla wszystkich, a dokonany w najmy-  
ślniejszy i najwymowniejszy sposób. Trzymał się  
sensu literalnego, rzadko ugiwał allegorii i zawsze  
w miejscu właściwym. Niema tam niepotrzebnych  
Zauważeń, bo w Homiliach czyli w nauczaniu słowa  
miały jedynie na celu pożytek Duchajowy, a preto  
wszystko co nie zmierzało ku temu albo całkiem



omijać, albo z lekka tylko dotykać. Wstarym  
testamencie jego homilie na psalmy są naj-  
wzrostobniejszemi, odznaczają się zwyczajem i jasną  
krótkością, wielkiem bogactwem zastoso-  
wanem ku zbudowaniu, przedstawieniem  
stron nowych, na które nieumiano zwrócić  
uwagi. Lecz Homilie na Nowy Testament  
jeszcze są doskonalsze: jego wykład na Ma-  
teusza jest prawdziwym skarbem nauki chry-  
ścijańskiej: pierwszą część każdej homilii sta-  
nowi wytlumaczenie literalne myśli, a  
w drugiej części zastosowanie pełne siły  
i ognia do zachętań ku dobremu. Pri-  
ciwnie w Ewangelii S. Jana po krótkim wykła-  
dzie i zastosowaniu cytownie się rozszeka  
nad ukazaniem postwa Chrystusa Pana:  
Te homilie stanowią do dziś dnia najdosko-  
nalszy wzór wykładu świętych Ewangelii.  
Lecz najwyższymi stopniemi męjsze są i zgłębianie  
myśli Pisma Świętego są Homilie na listy  
Pawła, a szczególnie na list do Rzymian.  
Prócz tego mnóstwo mamy homilii o mowach  
homilii bóg na różne teksty Pisma, bóg na święta,  
bóg na wypadki rozmaite, ~~na rozmaite~~ <sup>między</sup> ~~którymi~~  
odznaczają się mowy o Tezauru, szczególnie  
Druga, homilie ~~w~~ w Antyochii gdy to  
miasto było karą za bunt przeciw Teodo-  
zemu; Dwie homilie na upadek Eutropiana,  
szczególniej pierwsza: Homilie o pokucie;  
siedem panegiryków Pawła, które ze szczegó-  
lniejszą miłością wypracował: Homilie w za-  
targach z Eudoxią: pięć homilii o Annie matce  
Samuela: a także wiele homilii w różnych  
przedmiotach moralnych, jakoto, o dosko-  
nalej miłości, o jałmużnie, o poświęceniu prze-  
ciw bieżącej śmierci, i t. d. Dla kształtujących się  
na opowiadaniach słowa Bożego jest niezg-  
arny warunek zastanowić się jakim sposobem  
jaka myśl głębia przekonany temu  
największemu męiszy w chrześcijaństwie.  
Oto zupełne zaparcie się miłości własnej, niechęć  
okłasków i sław, a największa miłość tych,  
do których mówi, a najgwałtowniejsza chęć  
pożytku słuchaczy, co się widać w jego mowie

„Dziwnie wyszła, co nieraz w najszerszym i naj-  
„staciekniejszym wyrażeniu serca jawnie przedstawia.  
„Gdybym się nie bał, powiedziałbym, być przegdanym  
„o próżności i przesady, co dniałyście widzieli <sup>u Frach</sup> ~~nie~~  
„~~moje~~, których są świadkami moje pomieszkanie  
„i samotności. Wiercie mi, że nieraz żagłitem  
„o mojem zbawieniu i kiedy ptał nad ska-  
„nem waszym niebyto was ptał nad sobą,  
„tak się wam całkiem oddałem. Jeśli zamierz  
„że rozniesie w ciele, niechaj w radości mego  
„niechaj: jeśli zaś postregam waszą ożyłość,  
„znów i boleśnie zapalam siebie. Czuwam  
„nad wami i na mnie leży rachunek za dusze  
„wasze: ale wy zdajecie mi niezdarem ~~raczu~~ <sup>raczu</sup> ~~raczu~~ <sup>raczu</sup> ~~raczu~~  
„za was, wszystko mi jedno jeśli wy zginiecie.  
„Obyście tylko byli zbawieni, myślałbym wszelkiej  
„niepowiedzialności i wyrzuty strasne że nie speł  
„nił swej powinności: cała bowiem troskli-  
„wość nie w tem, abyście przestępnie wstępnili  
„na drogę <sup>zbawienia</sup> ~~nie~~, ale tylko, abyście byli zba-  
„wieni.” — Ta płeć miłośni najsiłniejsza była  
„jedynym sterem w nauczaniu, ta rozwinęła pracę  
„wysłanki jego zdolności, ta nie dała mu gonić  
„za clem innem, jak tylko za pożytkiem słucha-  
„row, ta wyrobiła dziwny w nim prymier, że  
„w swym wystąpieniu przy całej wręczności myśli,  
„obrazów i słów zawsze jest Tędy, jasny i dostę-  
„pny dla wszystkich: ta go wręcz ustępstwa do wręcz-  
„ności przesady, do tego gustu, do wyrażanych słów,  
„co wszystko rodzi się z próżności i upodobańa się  
„za sławą i chęci przepisu a nie zbawienia  
„duszy ludzkich. Albowiem w wymowie Karne-  
„lijskiej to samo stosuje się, co Chrystus pisał  
„powiedzieć o dary, że kto je straci dla Boga  
„i najdnie je, a kto je szuka zgubi je. I Jan  
„co nie myślał o wymowie stał się najwymow-  
„niejszym i elokwentnym: wdrękiem swym na-  
„turalnym przechodzi wszelką sztukę, choć mu jej  
„wysłanki i najniki dolne były znane: w nauczaniu  
„pełen prostoty i jasności, w opisach dziwnie malow-  
„niwy, w uciecach, upominaniach i zachętach pragnących  
„do najwyższej surowości, albo do nadzwyczajnej niewinności,  
„i do pięknostki energii. Nikt od niego nie odwróci

„Co jest  
„kij enot  
„wszelkie  
„swój  
„ka. W  
„między  
„cieniem.  
„swoicie,  
„samych  
„niektóry  
„z otwarci  
„utrapię  
„prognie  
„Niechcem  
„weł noc  
„ochotnie  
„dów nac  
„w dnia  
„w grozi  
„tego w  
„Na un  
„i wy  
„zniewe  
„dowan  
„trofea,  
„użdeam  
„przy bog



niekompletny z pory do wzruszenia i nawrócenia  
 cyników. Jeśli znajdujemy w nim czasami za-  
 nadto porównań, jeśli kiedyś niekiedy przebijają  
 deklamacja, było to wszystko potrzebne za-  
 rowaniem się dla uszerebiowania: ale  
 i w tym zbytku obrarow niema nie nieprze-  
 cięte, nie wyszukane. Chęć porwać się  
 wymową Chrystusowa trzeba go usłyszeć, bo za-  
 den wyjętek nie da jej wyobrażenia: piękność  
 jego nielety, jak to bywa u miernikich, w  
 jakichś miastach i ustach, ale w ciele,  
 w tym świeżym zapale co mu od prątku do  
 końca towarzyszy, w tem oddaniu myśli, co  
 jakby żywe stało się przed oczyma, w tym uraku  
 podobnego stylu, jakim tylko bogata wyobra-  
 nia wchodzi po nocy się może.

### Wyjętek z drugiego mowy na pochwałę 1. Pawła. —

„Co jest człowiek, jak słachetne przyrodzenie nasze, jak zdolne jest do wyso-  
 kiej cnoty, pokazuje najlepiej ze wszystkich Paweł, który w niwel obraca  
 wszelkie skargi na niedolę ludzkiej natury, usprawiedliwia życiem  
 swoim Twórcę, zachęca nas do doskonałości i nieco bliźniom usta zamy-  
 ka. W nim się to wyraźnie jawi, że niebyła wielka różnica zachodzi  
 między aniołami i ludźmi, jeśli pilnie pracujemy nad własnym kształt-  
 owaniem. Niemiał bowiem innej natury, innej duszy, niemiędzy na innym  
 świecie, ale żył, jak wszyscy na ziemi, pod jednym prawem, wśród tych  
 samych zwyczajów, a jednak wszystkich doskonałością prześcignął. Ład-  
 na którym wysłup na pochyłości, a cnotę na stromej opoce, ale się apostoł  
z otwarcie spreciwił, mówiąc: Prędkożemko przemijające i lekkie to nasze  
utrapienie. A jeśli jego utrapienia są lekkie, czemuż są nasze? Wsilnym  
porównie miłosi boskiej zdawał się nieczułe boleści wytrzymanych dla cnoty.  
 Niechcemy się dobijać się doskonałości nawet przy gotowej nagrodzie, a Pa-  
 weł kochał cnotę nie myśląc o zapłacie, i dla niej wszystkie przykrości naj-  
 ochotniej ponosił. Niekarzył się na niedrogość ciała, na tysiące spraw i tra-  
 dów najsroższych zewsząd, na jarmu skaronej natury; ale co dnia wyzrywał,  
 co dnia powstał ognisty, co dnia z nowym zapalem rzucał się do boju  
 w groźne niebezpieczeństwa. Jedno wypnie, jak sam wyznaje, że  
tego co nazad jest zapamiętywając, a do tego się, w przedem, ciągnę.  
 Na widok śmierci <sup>zawsze</sup> tak wywołuje chęć do wspólnej poświęty: Także  
i wy się weselcie i pomagajcie mi wesela. Wśród niebezpieczeństw,  
 z niewag i cierpień wykonywał: Kocham się w potwarzach, ~~pro~~ w przesła-  
nowaniach, w uiskach. Dnie, obelgi i towarzyszenia ma za najwęższe  
 trofea, za chwalecy rycerską. Dziśka bogu, mówię, który nas zawsze zwycię-  
zającami czyni. Wciąż się kwapił do zniewag i upokorzeń ponoszonych  
 przy ogłaszaniu Słowa, niż do najgodziwszych rozkoszy i przyjemności;



[illegible]



„na ziemi przez doskonałość: jak anioł skrzydlaty świat  
 „cały nawracając obleciat: jak anioł dawał się ciada  
 „nie mieć, tak lekce warił najwęższe trudy i niebes-  
 „pieczeństwa: jak aniołowie czuwają nad karidym  
 „wstawięciem i całymi narodami, tak jeszcze więcej Pa-  
 „wet na ziemi i na morzu, w pustyni, miastach,  
 „wsiach i po całym świecie szerokim rozciąga swą  
 „miłość i ojcowską pieczę. Jakże jest potężny Bóg  
 „wstawię swoim kiedy wstawiękowi poruczył Apos-  
 „tolsko! Czyż to bowiem nie cud wielki, że na tyś  
 „ludki pieczęta śmierci wieczna, rozciągając się  
 „grzechy, oświeca się ciemność, odzyskuje wzrok i  
 „pota, i dziwnem przeobrażeniem ziemia w niebo  
 „się przemienia? Zdumiewając się nad tą mocą Boga,  
 „poddawiam razem z wielkimi i gotowami umysłu  
 „Pawła, z jakim pokazał się zdolnym do przyjęcia  
 „tych task nadzwyczajnych. Proszę was abyście się  
 „nie tylko podziwiali, lecz i naśladowali tak wielki przy-  
 „kład, tym sposobem stać się możemy uczestnikami jego  
 „korony. Zgotowany mi jest wieniec sprawiedliwości,  
 „wola Apostoła, ~~ale~~ a nie tylko mnie, ale i tym którzy  
 „miłują przyjęcie Chrystusa. Patruje, jak wzywa do  
 „współnictwa chwale? Wzrostkach czeka wieniec,  
 „wszystcy przede starajmy się wzodlnie do tych dóbr  
 „nam zgotowanych. A jeśli w Pawle zdumiewa  
 „nasza uwaga wielka obłąkami cnoty, moc i go-  
 „towości umysłu, i silna i zelazna w Boga wola,  
 „obróćmy wzrok na jego naturę, w niej bowiem wzros-  
 „cy i we wszystkim jesteśmy jego uczestnikami: wka-  
 „zas niewy najtrudniejsze zmienią się na łatwe i lekkie,  
 „a przez krótki czas tak przemijają, wystawimy nie-  
 „śmiertelny wieniec, taskę i miłosierdzie  
 „Pana naszego Jezusa Chrystusa, którym chwale  
 „i panowanie na wieki wieków. Amen.

S. Efrem Dyakon do najcenniejszych wizerunków nalerij do naj-  
 celniejszych wzorów upowiadania słowa Bożego. Zosta-  
 wił wiele dzieł, nauk i hymnów, a wszędzie obok najgło-  
 szy pokory i bojaźni sądu pańskiego, najwęższe miłos-  
 łości i zbawienia bliźniego najpiękniej się wyraża.  
 Charakter piśm jego jest całkiem szerególny: jest to jemi-  
 ęstwo, poetyczny i najpiękniej pociągający. Wszakże  
 do dobrego nikt obojętny, nikt przyjemniej i łagodniej  
 niepokonywa. Znajomości serca i mocy swego prze-  
 kania, najgłębiej przenika do umysłu: a żywym uci-

ciem, które obogaca najpiękniejszych wyobrażenia i nieumy-  
ślowa stopy duszy i serce na, rozbraja ją poko-  
ra, zwycięża najzaciętszą wolę. Nigdy matka tak  
ciężko nie prosi krągłobne dziecko, w jej strasze chce  
się wystawić na niebezpieczeństwo, jak Efrema pro-  
si, zaklina i błaga u nóg grzesznika, aby go  
pauwócić ku Bogu. Stąd nadzwyczaj jest prakty-  
czny, prosty, a jednak przy wystawieniu najczystej-  
szym, bo piękności nie w samych słowach ale i w my-  
ślach przedstawia. Celem jego wytwornym jest poru-  
szyć, podobać i przekonać: jakże wszystkie ku  
temu potrzebne prymitywy w najświetniejszej rozwi-  
nął. Ogień świętej pobożności, najczystsza pokora,  
najczystsza skrucha, oto są cechy S. Efrema, w których nie  
w żadnym słowie odnajdują go najmocniej. Jego  
wystawienie bardzo jest wymowne, a jeszcze więcej  
ujmujące: u mnie jednak w potrzebie podnieść się do  
zaradku, do szczytnego polotu, do wielkiej mocy,  
i do silnych a praktycznych wspomnień: w tym ostat-  
nim względzie może nam dać wyobrażenie następu-  
jący tekst: — „Człowiek niepołączony i samotny, jak  
„jest obcierdły i głuchy! W każdej rodzinie, w każdym  
„zgrupowaniu braci jest szewranie wielką plagą,  
„wielkim zgorszeniem, które wywołuje młot, rozpra-  
„sza jedność i zakłóca pokój. Szewranie sprzeciwia się  
„rozkazom staje się do wszelkiego dzieła dobrego niezdol-  
„nym i niepożytecznym. Nie ma zaradku do niego: le-  
„nistwo nad wszystko upodobać, bo szewranie najcięż-  
„szej ciąży się z próżniactwem. Lewi, powiada primo,  
„któ wywołuje język we złe wpadnie. Jeśli go gdzieś  
„posyłać mówi leniwie: Lew jest na dworze. Szew-  
„ranie zawsze ma na dorozumienie wymówki. Kariesz spę-  
„nia jak powinien, szewranie i drugich zarad do roko-  
„szu podnieca, mówi: Naco te rzeczy? Do czego to? Jeśli  
„się trzeba ćwiczyć w spiewaniu psalmów, gniewa się:  
„jeśli trzeba pracować, składa się botem głowę, żółdka;  
„jeśli go upominasz, gotów ci odpowiedzieć: Patrz siebie,  
„a mnie Boga zostaw; jeśli go chcesz oświecić w ja-  
„kiej rzeczy, przynajmniej pomyśl kiedy niepowie, że  
„zna to sam daleko lepiej. Nie wierzę się do niego  
„poki sobie nie dobiere pomocników. Szewranie  
„każdy zagradza sobie przystęp do wielkiej cnoty.



„Szemraiz lubi próżnować, bawić się, a najmniejsze  
 „przykroć uważa za niemożny ciężar; lubi smaczny  
 „obiad, a postem się brzydzi. W rzeczach pozytywnych  
 „obętwiały, ociężały, ale w roznoszeniu plotek, w po-  
 „duszczaniu i zmysleniem różnych niestworzonych  
 „rzeczy żywy jest i czynny. Nie zmienniejszego, nie  
 „przebieglejszego nad szemraizem, a w języku niepokoi-  
 „nany, że wszystkiego się wyśmiewa, ustawie tego  
 „lub owego ządem potwarzy sięga. Preto szemraiz  
 „w sobie jest niepokojny i smutny, do miłego życia  
 „z ludźmi niezdolny, w przyjaźni obłądny, w nie-  
 „nawisli gwałtowny. Niebądźmy więc, o braćmo,  
 „szemraizami w spełnieniu woli zwierchników:  
 „nie uważajmy siebie za doskonałych i mądrzych,  
 „i nie szukajmy nigdy naszej obrony. — Wszyst-  
 „kie nauki S. Efrema są dziwnie pozytywne i wiele  
 „ich mamy, choć i połowa nie doszła do naszych  
 „czasów: był to bowiem pisarz nadzwyczaj potw-  
 „ny kiedy wschodni liwa tysiącami dziecięgo.  
 „Najpiękniejsza humilis są: jedna o perle dwa-  
 „nielicznej, czyli o wcieleniu: który o pokucie,  
 „z których pierwsza najbardziej geniusz Efrema  
 „odbija: i jedna o łasce: Odnawiając się przez  
 „swą piękność o kapitanstwie, o mieszkanie  
 „w bogostawionych, zachęca do pobożności sław-  
 „niejszych do stanu duchownego, o czystości,  
 „o namyślnościach, o sądzie, o Knyżu pańskim,  
 „i.t.d. S. Eprem jest ojcem nawigacji w całym u Chal-  
 „deów, Syryjczyków i Maronitów: dotychczas  
 „jego modlitwy i hymny używają się w liter-  
 „gii i słusznie go zowią lutenią Ducha Świę-  
 „tego, bo ten ma dziwny dar, że nawrzuć sko,  
 „ochimby nie mówić rozlewa ducha skruchy, po-  
 „kuty, pokory i wzniosłej w Bogu niewinności.  
Nauka o czystości.

„Czystość, kochani braćmo, podobna jest Palmie,  
 „która będzie ozdobą całej pustyni, wszystkich my-  
 „muje, oienia i ochładza, ale swe liście i owoce  
 „bardzo wysoko wznosi, aby ich rzeka ludzka  
 „nie dosięgała; podobnie mamy powinniśmy ozdabiać  
 „i chłodzić czystością skwar namyślności doczesnych,

"kochał wszystkich i nieś" ~~stał~~ ~~użył~~ z czystego  
"serca usynki miłosi dla wszystkich, ale gdy  
"idzie o zachowanie naszej niewinności najwyż-  
"szą ostrożnością bronimy jej od rąk zgorzelenia,  
"i uyniesimy ją pod niebo, jak palma wzbija  
"swoją wieńcę. Chrystoś niekocha się w zbitych,  
"w piśknoci ciada i ozdobnych strojach, niecierpi  
"szumnych biesiad i pijanstwa, a jest wędzidłem orku,  
"które z ciemności wyprowadza na światło przy-  
"kazani pańskich. Chrystoś karci i podbija w niewo-  
"le ciato, a rewy niebieskie szybko obejmuje: jest  
"to matka piśknej miłosi, która niewinna sercem,  
"najśłodszą mową, najweselszą twarzą przemienia  
"ludzi w aniołów. Wielki to dar Boga, jedyny ta-  
"godności, karności, prawdziwego poznania i na-  
"uki. Chrystoś jest portem najwęższego pokoju  
"i bezpieczeństwa, nadaje bowiem niebieską roz-  
"tropność i zbudowanie, uwesela serce, które już  
"posiada, odejmuje wszelki smutek ziemski, a  
"napędzając je radością duchową, przyprawia  
"duszy skrzydła, aby miała wszystko zte w nieba-  
"wisie łagodnym poletem ku dobremu: zmniejsza  
"i ujęmnia namistności, odpręga lenistwo, a py-  
"nosi cierpliwość. Chrystoś lekki to ciężar, nieza-  
"tonie w odmętach doczesnych: wieczna to skar-  
"bnica głęboko złożona w duszy miłującej Chryst-  
"kusa, skąd w każdej potrzebie dobywa święte klej-  
"noty. Jakże jest piśkna Chrystoś posiadtoś! Zwiern  
"dziwi jej niezniszowy, ogień nieśpali. i lliśka tylko  
"w duszach pokornych i cichych, kwitnie tam w głą-  
"bi jak róża w ukryciu, a choć niewidzialna rozlewa  
"dookoła zachwycające wonie. Chrystoś jest poprosie  
"niezłą i towarzyską Ducha świętego, umie prze-  
"obtagać Boga, otrzymać jego obietnice, napędzić  
"ludzi taką: bo to jest wóz duchowny, który nas  
"unosi ku niebu. Preto wszyscy święci kochali się  
"w Chrystoś: przez nią Jan Ewangelista zasturzył  
"w uścisku pańskim spowżę na Tonie Chrystusa.  
"Chrystoś nie tylko się kocha w dzieństwie, ale wycią-



„ga do każdego najprzychylniejsze ramiona, byleby  
i przez pokutę chciał się ku niej nawrócić. Tęnotę  
„i my stędy tegoż stawionego Zbawiciela całym  
„ukochajmy sercem, weźmy ją w najstańsze obję-  
„cia nasze, abyśmy napelnili radością przeby-  
„wającego w nas Ducha Świętego, któremu na-  
„leży się wszelka chwala, cześć, uwielbienie teraz  
„i zawsze i na wieki wieków. Amen.”

Wzory Łacińskie z wieku piątego.

1. Najświętszą epokę opowiadania słowa Bożego  
jużśmy przeszli. Wprawdzie niebywa w dalszych na-  
sach na wzorowych karnadziach, ale już też mniej-  
liani i z mniejszym albo Jeniurem, ukształceniem i gustem:  
kiedy tylko niekiedy zjawiało się wielkie światło, które  
jakby wyjątkowym sposobem umiało rozproszyć mgłę  
skrończego smaku współczesnych. Jednakże uważa-  
stoję się bardziej do czasów późniejszych, gdyż piąty  
wiek jeno jest bogaty i świetny, jak zabawny.

S. Chromacjusz Biskup Akwilejski należy do najwag-  
tobliwszych i najcenniejszych Pasterzy. S. Ambrozjusz, Hie-  
ronim, Chryzostom uwielbiali jego naukę i cnotę. Ma-  
my jego ~~omnibus~~ Homilii na Mateusza, gdyż inne ste-  
ta zaginęły, a nawet w tych homiliach ~~użyto~~ <sup>niektóre</sup> ~~peragfku~~ <sup>medycynę</sup> ~~użyto~~ <sup>te homilie</sup>  
lub końca brakuje. Ztem wystąpieniem ~~homilii~~ <sup>medycynę</sup> ~~użyto~~ <sup>te homilie</sup>  
niepospolicie wzor do naśladowania. Myślą prawdziwie  
świętą ~~głęboko~~ <sup>głęboko</sup> wnika ~~w~~ <sup>głęboko</sup> znaenie słów Bożych: pełen jest  
ukształcenia myślowego, a najwęższe przebiegi są ~~pr~~ <sup>pr</sup>  
szerególniej go odznacza. W samym wykładzie praktycz-  
ny i doskonale korzystał umie z każdej strony ku zbe-  
dowanie i oświeceniu Słuchających. Wystawienie jest bar-  
dzo orobowe, nieco prostyżne, ale zawsze dostępne dla  
wszystkich i nie mające żadnej przesady, żadnego wy-  
szekania.

Wyjętek z Homilii VIII (1).

„Ani zapalają świec i kładą je pod konie: i to.  
„Wag dla tego nas taska wiary rozptomienia i światła  
„Ducha rozjaśnia, abyśmy uorynkami sprawiedliwości  
„i świętobliwości pataję jak świeca duchowna,  
„oświecali siedzących w cieniu błędów światłem  
„prawdy i rozpraszali noc niewiedomości.

1) Bibliotheca P.P. Migne. Homilie woryginalne noszą tytuł Tractatus: gdyż przeważnie od S.  
Cypriana mowu Biskupie albo homilie nazywano tractatami: tractare, quod est episcoporum,  
jak świadczą epistolae.

„Ta więc duchowna świeca patająca dla naszego zba-  
„wienia powinna zawsze w nas ~~przebiegać~~ świecić, a po-  
„siadamy ją w przykazaniach pańskich i Tasce Boskiej;  
„jak mówi Dawid: Pochodnia nogom moim Stowo  
„Twoje, i światłość ścieżkom moim. Niegodzi się pro-  
„to tej wiecznie patającej świecy ~~z~~ praw i Tasce okry-  
„wać zastoną ślepej i przewrotnej myśli, jak czynią  
„ci, którzy jasne Stowo pańskie usiłują ztem rozu-  
„mowaniem zaimieć, zamiast wiary nie wiary,  
„podają i przytłumiają blask prawdy pomroką błą-  
„dów. Ta świeca przykazań i nauki Bożej, zawsze  
„w kościele jak na świeczniku płonie, aby się wrys-  
„cy mogli oświecić. Preto Duch S. wzywa nas ustami  
„proroka; Podnie, a chodźmy w światłości pań-  
„skiej. Zbawiciel zaleca uczniom, aby mieli pochod-  
„nie gorzące w rzekach swoich, co się nierozumi wcale  
„literę, ale wedle ducha: przez pochodnię bowiem orna-  
„manta się przykazanie boże, światło prawa, któreśmy  
„nieś zawsze powinni, abyśmy jaśnieli urynkami  
„wiary i sprawiedliwości. Ścieżka sprawiedliwych,  
„mówi Salomon, jako jasna światłość wschodzi,  
„i rośnie aż do doskonałego dnia. Starajmy się naj-  
„ścisłejшем życiem wedle przykazań pańskich oświe-  
„cać niewiernych i obłąkanych: lecz pamiętajmy że  
„naszem staniem i naszą pochodnią jest tylko Chrystus.  
„Kiedy Bóg niewymowny swój majestat i chwale  
„pokrył tajemnicą wcielenia, okazał się nam  
„pokornie jak pochodnia w tej nowy doznanej,  
„aby z serc naszych rozproszyć pomrokę niewiado-  
„mości i fałszu; ale na Krzyżu, jakby na świeczniku  
„wywyższony napełnił cały dom Kościoła ogrom-  
„nem i wiecznem światłem, zmieniając pochodnię  
„z stworzenia w Stanie Bóstwa, i promieniami  
„apostolskich opowiadań światło znajomości prawdy  
„świątłych rozłożył po całym szerokim świecie  
„Pan i Zbawiciel nasz błogosławiony na wieki.” —

25. Gaudenciusz Biskup Brichieniski wielkiej był sławy

u współczesnych; jego mowy skropiły spisywali w kościele  
promiennie tego, że światły pastorem najmocniej tego zebrania.

Mamy po nim dzieła nauk pańskich z premoję do Bene-  
wola, i dzieła nauk na różne mięcia Pięta S. Wielka po-  
bambroży.

nauki i ichy, ani  
niekt. Podobać się



„bożności” i głęboka nauka odznaczająca te pisma, które są nie-  
 tego pożytku dla obrony dogmatów Kościoła przeciwko wszelkim  
 nowatorom. Miał wprostwie ozdoby wykaruje umysł ujmują-  
 cy i Tagodny: dowodzenia zawsze gruntowne, a rachyły nie  
 poprawie życia ~~odznacz~~ celują siłą wymowy. —

Wyjętek z Nauki 3<sup>iej</sup> Paschalnej.

„Jak synagoga żydowska miała okrotnie postąpić ze Zba-  
 „wicielem, było przepowiedziano, ale nierozkazano aby się  
 „tak stało: bo niedla tego stało się że było przepowiedziano,  
 „ale dla tego przepowiedziano że się stać miało, aby przewidy-  
 „wanie swoje Bóg pokazał w tych rzeczach, które się dzieją.  
 „wolną wolą człowieka. Mówię o wolnej woli, albowiem  
 „chcieli to życie uwyjnić w uwyjni, i gdyby niechcieli byłoby  
 „nieuwyjni. Zaiście, ogromna nieuwaga myśli, że Bóg,  
 „co nie tylko jest dobry i sprawiedliwy, lecz co jest ~~z~~ sama  
 „dobrocią, sama sprawiedliwością, może rozkazywać i za-  
 „mieniać ~~ten~~ postępek godny potępienia. Czy sądzić,  
 „że gdyby Izraelici pokutowali, nie mogłyby zbawie świata  
 „inawiej Wzechmocny Syn Boży? Bo któż poznał umysł  
 „panski? Albo kto był rajcą jego? Patruie w łwanie-  
 „li, jak Chrystus pragnął pokuty Żydów, jak wyru-  
 „cał miastom, wśród których tyle cudów zdziwiał, że  
 „się nie nawracali. Przewidywanie Boga niemyli się nigdy,  
 „ale też nie odbiera się nigdy człowiekowi raz udzielona  
 „wolna wola. Bóg potępi zakamieniatou a przy-  
 „muje nawrócenie się pokutującego. Niepojmujemy  
 „Wzechmocności także wolną ludzką wolą z niechyb-  
 „nem przewidywaniem Tego, który używa tych, co  
 „ich nie ma, jak tych co są. Niniwa bez pokuty  
 „miała być dla swej nieprawości zniszczona mordem,  
 „ale niewiem pokuty zniszczenia swą nieprawość ocala-  
 „ła w miłosierdziu boskiem: bo jako podniesione  
 „są niebiosy <sup>od ziemi</sup> ~~prawa~~ Pana, tak podniesione są myśli  
 „moje od myśli waszych. A wzywajcie się nad  
 „się niepytajcie, a mocniejszych nad się nie badajcie,  
 „bo wielu omyliło ich domniemanie. Preto naj-  
 „milszy wierem w Pana prawdziwego i niemylnego  
 „we wszystkich swoich słowach i dziełach, aleyimy  
 „w ten sposób osiągnęli mądrość doskonałą. —

3. Lucyery Biskup Lyonski umysł przenikliwy i wzniosły  
 ubogacił wielką nauką, i ukrotcił swiętobliwość  
 życia. Prociw innym dzieł mamy jego <sup>trzy</sup> ~~trzy~~ do za-  
 konników ~~dzieł~~, dwie na pochwale męczenników  
 i jedną exhortację do mnichów. Wystąpienie jego

ordobne i poprawne, wymowa rzywa i naciśkająca, peł-  
na perswazii i silnie ujmującej, pełna studyny abo  
niezwyczajnej siły i sam wykład jasny, prosty i gło-  
wnie praktyczny: to jest nieprzystaje na ogólnych  
zachętach, a po szeregu wykazuje sposoby jakie  
mi ewangelii się w cnotach potrzeba. A jak myś-  
lar i jej oddanie oddycha u niego swiętoscią  
i prawdziwym namaszczeniem. —

Hamilia IX do Duchownych.

„Przypatrujcie się bracia waszemu prowadzeniu, upomina-  
„Apostoł. Poswiećcie się całkiem Bogu, jest najwęższa  
„doskonalszość; ale w odosobnieniu od świata rze-  
„prowadzić życie, jest najwęższe potępienie. Co  
„pomocze znajdować się w miejscu pokoju, kiedy  
„niepokój w sercu panuje? Co pomocze jeśli w mie-  
„stanie cichoci, a w mieszkanicach hałas występko-  
„i i zgiełk pasujących się namiztności? jeśli pogo-  
„da zewnątrz, a burza wewnątrz? Zwykliśmy  
„liżyc lata naszego prowadzenia, ale niewoźdymy  
„się liczbą dni sprzedanych w naszym stanie. Policz  
„tylko ten dzień do twego życia, <sup>ten dzień</sup> w którym zwyciężywszy  
„wola własną stawicie opór tej pożądlivosti i nie  
„przekroczyteś bynajmniej żadnego prawa: ten  
„dzień, którego nie skałaty złoty, pycha, zazdrość,  
„kłamstwo lub krywoprzyjęstwo, w którym nie usta-  
„piliście grzechowi i odpartoście szatana. Policz tylko do  
„twego życia ten dzień, któremu poświęcać czyste  
„blask swiętych rozważań, którego żadne rozmowy  
„ciemności i zepsucia w noc nie zamieniły, z któ-  
„rego korzyść wstąpięta do duszy waszej. Co pomocze,  
„jeśli kto pości z pierwszą obciążoną i przeładowaną  
„gniewem? jeśli się wstrzymuje od wina, a zakłada  
„duże pijanstwem niezgod i jadem kubka nienawi-  
„ści? Szatan jak tylko ujrzy duszę pozbawioną  
„żywej wiary i obciążoną z bojaźni paniskiej, tak  
„upała myśl rozmaitemi żądżami, że gdy złote  
„czymy, gniewamy się i potwarzamy, zdaje się nam  
„że nie sobie lecz innym szkodzimy, gdy przeciwnie  
„każdego z nas pismo ostrzeża: Synu, jeśli będziesz



„Ułym sam złe ponieśiesz. Storczyły plemi swój  
 „język, obmowca okrywa serce własne wrośdami, zardro-  
 „nik niwagą rdeż na swą duszę sprowadza. Kto rodzi  
 „nieprawość porzyna boleść i obróci się boleń nagło-  
 „woż jego. Zalecamy pręto, a raczej zaklinami was  
 „i błagamy, abyscie natychmiast poprawili obyczaje  
 „wasze i wyrzekli się niedbalstwa. Traucicie i szlachet-  
 „nem współzawodnictwem walcicie między sobą w dob-  
 „rem. Niech każdy z was będzie w starcie boskiej ochot-  
 „niejszy, w modlitwie gorętszy, w wyścigu pilniejszy,  
 „w wytrwaniu gorliwszy, we łzach obfity, w sercu szerszy,  
 „w tagodności stałszy, w smiechu wstręmieliwszy, w skr-  
 „wie cichszy, w postępowaniu poważniejszy, w miłości  
 „przyjemniejszy. Karimy siebie samych, zdawajmy  
 „co dnia sprawę przed sobą z naszych postępów.  
 „Niech każda dusza w tajnikach serca tak do siebie  
 „przemawia; Patrz, czy ten dzień bez grzechu, bez obmo-  
 „wy, szemrania i zadrwoi spędzony? Czy dziś zrobiłaś  
 „cokolwiek ku własnemu postępowi i zbudowaniu  
 „drugich? Sądzę że w tym dniu zgorszyłam porzą-  
 „dkom nieposłuszeństwem, kłamstwem, przysięga-  
 „niem się. Dziś oddawałam się gniewowi, obraz-  
 „stwu, więcej się śmiałam jak należało, w jedzeniu  
 „i piwie było nieumiarkowanie, uległam wypal-  
 „stwu i próżnowaniu: mniej się zajmowałam  
 „modlitwą i nauką: i ktoż mi powróci ten dzień  
 „marnie strawiony na cichych rozmowach i ba-  
 „niach? Tak, bracia moi, poprawijmy się w ser-  
 „cach naszych ze wszelkich niedbalstw. O nich  
 „Bóg sprawi dobry skutek tych naszych zachęcani,  
 „abyście nas wsparli ~~wasze~~ zasługami, i byli  
 „w tem życiu naszą ozdobą, a w przyszłym naszą  
 „obroną. „ —

4. S. Piotr Biskup Rawenny, nazwany dla swej wymo-  
 wy Chryzologiem, i. j. Włodanowym, odznaczał się  
 wysokim talentem ozdobnego wystrojenia. Umysł  
 z natury przenikliwy i poetyczny nie miałemi wiad-  
 mościami i nauką i bogactw. Gust wieku do sztuk-  
 nych ozdób, do igraszek słów, do hojnej kwieciistości,  
 wpłynął ogromnie na ten znakomity talent: czysto

więc wymowa jego jest miękka, beksilna, pomimo żywoci uro-  
dzonej więcej kwiści sta jak gruntowna. Styl jego uinnowy,  
zręty, a stać nie raz ciemny, zawikłany: w doborze słów  
bardzo często widai najwiśksze wyszukanie: wyprzedsta-  
wienie przedmiotów i ich oddanie gotowie prze-  
sta sztuka: widliś frazy kute na zimno z wielką  
pracą, widliś poprawności posunięta aż do przesady:  
ale brakuje takowości, naturalności i prostoty. Ztem  
wyrystkiem wiele ma zalet godnych naśladowania:  
jego opisy są porządne, porównania najczęściej bardzo  
piękne, obmyślenie przy wyłożeniu rzeczy prospo-  
litie trafne, mowa ozdoba: a nawet wyżej pomienione  
wady powstły tylko z chęci zastosowania się do gustu  
słuchawców. Szerególniej w nim nauwy się można  
często i bardzo właściwego przywodzenia miejsc  
pisma: niema tam naciągania tekstów, ale same  
płyną u niego w nadzwyczaj naturalny sposób.  
Mamy pod imieniem Chryzologa sto ośmdzieści try  
nauc, lecz najpewniej kilka, a może kilkanaście nie-  
należą do niego. Wyrystki te mowy (sermones) są  
sztucznie wyprawowane, zawsze są krótkie dla nie-  
chęci słuchawców: jeśli przedmiot wymagał wiśkszego  
zastanowienia, dzielił go na kilka homilii, a stać  
nie raz w jednym dniu trzy razy mówić. Najwiśksza  
część tych nauc jest homilii na pismo ś., które nie  
ktuś mały ciągłem, ale tylko miejsca czytane w koście-  
le: sam wykład jasny i przyjemny, trzyma się sensu  
napręd literalnego, a później łączy sens mistyczny  
i moralne zastosowanie. Inne nauki są wykład-  
nie kazani zajmujące się jednym tylko przedmiotem,  
np: o poście, jedmwinie, modlitwie itd. albo też  
przedstawia wykład Składu wiary i Modlitwy  
pańskiej. Inne wrescie są przemówkami na uro-  
czyściach bądź tajemnic wiary, bądź męcenników  
i świętych wyznawców.

### Nauka 53. o pokoju.

- „Blagoślawieni pokój czyniący, albowiem nazwani
- „będą synami Bożymi. Mat. V.
- „Stwiernie Chrześcijańskie cnoty mżniejszą w tym,
- „który posiada zgodę Chrześcijańskiego pokoju: albo-
- „wiem tylko na gruncie pokoju wyrastamy w synów
- „Bożych. Pokój, najmiłsi, oswobadza z więzów i łańcuch
- „na syna, brania na wolnego przemienia. Pokój



„ między ludźmi jest wola Boga, weselem Chrystusa,  
 „ doskonałością życia świętobliwego, ciężką spra-  
 „ wiedliwości, mistrzem nauki, stróżem obyczajów,  
 „ i we wszystkich chwalebnych rzeczach przewodnikiem.  
 „ Pokój jest podpora modlitwy i droga najłatwiejsza  
 „ ku wysłuchaniu prośby, albowiem już sam w sobie  
 „ mieści największą jedność żyć naszych. Pokój  
 „ jest ojcem miłości, ogniwem zgody, i wyrażing ska-  
 „ łości czystej, świętej myśli, która tego żąda prosi  
 „ u Boga, a o co prosi wszystko otrzymuje. Pokój, jako  
 „ najdroższy skarb, przekazuje nam Zbawiciel w tes-  
 „ tamentach przy odejściu swoim, kiedy mówi; Pokój  
 „ zostawuję wam, pokój mój daję wam. Jakże to  
 „ niebieską spuściznę strzedz i pielęgnować należy!  
 „ Kto pokój szerepi jest z Bogiem, kto go całkiem wy-  
 „ rzywa trzyma z Szatanem: albowiem jak miłość bliź-  
 „ nich jest z Boga, tak nienawiść z Czartem. Zachu-  
 „ wajmyż, Bracia, to przykazanie wiecznego żywo-  
 „ ścią. Niech się trzyma najświetlejszymi więzami  
 „ głębokiego pokoju spójone braterstwo nasze:  
 „ niech się zrasa w nierozdzielny łańcuch wzajemnem  
 „ się kochaniem tej świętej miłości, która mnożstwem  
 „ niedostatków pokrywa. Wszelkiem usiłowa-  
 „ niem starajmy się ją pozyskać, wszakże nam  
 „ przynosi tyle dóbr i nagród! Nadwziętoko  
 „ strzeżmy pokój, ponieważ Bóg zawsze jest  
 „ w pokoju. Niech nigdy przystępu wrogo-  
 „ wi duszy naszej, aby nie zasiad wśród pszenicy  
 „ pańskiej swego kózku, aby wino starością przy-  
 „ jemne nie zmienił przymieszaniem żadu wtruciłego,  
 „ lub do słodkiego miodu gorzkiej żółci nie przydał.  
 „ Przez ~~co~~ od nas wszelkie nieśnawki i spory, przez  
 „ te rzeczy przeklęte! Siłtem śmierci jest obmowa  
 „ i dworski język: niechże karidy ulituje nad duszą swo-  
 „ ją, aby w tem siłcie zatracenia nie uwikłał jej na wiecz-  
 „ ną męczarnię. Kochajcie pokój, niech będzie wszystko spokoj-  
 „ ne, abyście nam zastężyli, a sobie wesele zgotowali: aby kościół  
 „ Boży, ugruntowany w jedności pokoju, zatrzymał na zawsze dosko-  
 „ nałość karności w Chrystusie. „

6  
J. Walerian Biskup Cemelien'ski zostawił dwadzieścia Homilii, które z wielu względów mogą być pożytecznym wzorem; wykład bowiem jest zawsze gruntowny, bardzo praktyczny, zestępujący do szczegółów wrażliwości ku pożytkowi słuchaczy. Nie ma żadnego wykształcenia w stylu, chociaż jest dość ozdobny i wymowny, ale chęć najwięksha jasnego i praktycznego oddania czyni go prostym i bardzo naturalnym. W porównaniach obfity, lecz je najczęściej bierze od najprostszych przedmiotów, bez żadnych retorycznych piskrzydeł. Wółka znajomości pisma przebiega się nie tylko przy wyłożeniu rzeczy, ale i w samem jego wystowieniu.

#### Homilia o Karności.

„Przeciwnicy zdrowej nauki skarżą na sprawiedli-  
wość, nazywają karność uciśnieniem tyranii, a słuszne  
wztem powściągnięcie pychy, kiedy ciśnienie jest wtenczas  
gdy co niesprawiedliwego nakazuje, kiedy <sup>się</sup> własnie  
na wyurządzenie ~~z~~ ze wszelkiej karności zasada ~~z~~  
pycha. Karność jest mistrzynią wiary, mistrzynią  
prawdziwej pobożności, upomina nie w celu znie-  
wagi, karci bez chęci skhodzenia; poprawia  
twardkie obyczaje, i jej ogniska strzegą obozów spo-  
ty od wszelkich poduszczeń i zasadzek nieprzyja-  
cielskich. Synu mój, powiada Salomon, kara-  
nia Pańskiego nie odrzucaj. Także nie może nikt  
karności czyli uległości prawem uważać za rzecz  
nierozsądną, w niej widai najwyraźniej wolę twórcy  
mojego Boga, co słowem twórczem w niebie i pod  
niebem wszystko urządził i poddał wiecznemu po-  
rządkowi. Zawieszając firmament, kształcił ziemię,  
zamyslał granice morza, przepisywał bieg słońca  
i żywicieli naznaczył wszystkiemu niezmienne karno-  
ści i porządek. Coż bytoby za nieład i zamieszanie,  
gdyby stworzone nie trzymały się pilnie praw  
sobie nadanych? Wspomnieliśmy o tem jedynie  
dla tego, abyście się nauczyli słuchać i ulegać nie-  
bieskim ewangelicznym przykazaniom: Takwo bo-  
wiem może zrozumieć człowiek, co przystoi duszy  
jego rozumnej i stworzonej na obraz boży, gdy widzi



„ze uwagwonym wola pańska postanowieniom są postaw-  
 „ne same nawet nierozumne żywioły. Stwierdź panu  
 „w bojarini, ucy prorok. Doskonale we wszystkim  
 „bojarin' postępuje karności. Czyby rozpusznik szano-  
 „wał drugich cyklostów; „złodzię wstaność? Ktożby się  
 „niezkał rozbój i grabież, jeśli by groza nie hamo-  
 „wata wsiektosie umysłom bojarinów kary? Doche-  
 „gzi by obywatwo niepoduszczato, gdyby się mu nie-  
 „sprzeciwiała karności? Dochegzi by chciwość niepry-  
 „wiodła, gdyby jej prawo nie stanowiło oporu?  
 „Wszystkie występki leżą pod bojarinów karności.  
 „Sądzi nie jest na postach dobremu uczynkowi,  
 „ale złemu; a chcesz się niebać urzędu, czyni co  
 „jest dobrego: chcesz się niezkać boskiego sądu,  
 „chroni się złego a czyni dobre. Na nie się przyda  
 „uniknąć kary docheśniej, gdy wiekna nie minie.  
 „Kto odrzuca karności nienawidzi duszę swoją, po-  
 „wiada Prorok. Zaisie, wrogiem dla duszy swojej  
 „jest karidy gardzący upomnieniem karności i od-  
 „daję się sprawom szataniskim. Zaruczaj, że kar-  
 „ności na surowych prawach spoczywa: ale to mó-  
 „wią ludzie zepsuci, których czarł sprawca śmierci  
 „ku wszelkim złobom poduszczato, których myśli  
 „napędza nienasycone obywatwo, których pijanstwo  
 „albo rozpusła uczyniły branicami, i którzy pychą  
 „przyjmują najweselszą w objęcia swoje. Tym zaś,  
 „co mają szereg usiłowanie chować ~~co~~ uczeni  
 „wstrzeźliwości, pielęgnować pokorę i bogobo-  
 „ję, podki jest ciężar karności, lekkie to jarmło  
 „pańskie, które się zgubionym lub majgłym zgi-  
 „nąć wydać ciężkiem bremieniem. Wszystkie  
 „prawdziwe ozdoby, któremi przyodkiewa się życie  
 „świętobliwe przyjmują nie samem uchem, ale i sercem.  
 „trzeba dobrze pamiętać, że nie niepomocze być Chri-  
 „ścianinem, jeśli się nieukocha karności Chreścianska.  
 „Kto pragnie czuć Chrystusa, niech pierwój przyoble-  
 „cze serce swoje w ozdoby szale świętej karności.  
 „W każdym kroku twego życia niech karności towa-  
 „rzy. Jeśli się chcesz podobać Zbawicielowi, sta-  
 „raj się aby twe prowadzenie wspierała wiara,  
 „a zalecała dobra sława. Niech wam przewodni-

„czy cierpliwosć” siostra pokory, niech was podtry-  
 „muję skromnosć mistrzyni czystosć, niech odstę-  
 „pi żgoda, niech się zawstydi i przepędnie pijan-  
 „stwo, niech rozpuszcza opłakiuje swe niecne  
 „postępnę, niech się pycha zarumieni i odej-  
 „dzie. Ktokolwiek przeto spiesz się poznać  
 „Pana, może go znaleźć jedynie na tej dro-  
 „dze świętego porządku i karności.” —

J. Leon Papier, nazywany wielkim dla swego jeni-  
 uszu i nadzwyczajnych zasług w <sup>Chrześcijaństwie</sup> ~~Kościół~~, nalerii  
 do najcelniejszych ojów i Doktorów Kościoła.  
 Przy ogromnej nasie szerególniej Teologicznej wielki  
 duch posiadał, który go wzniósł całkiem nad współ-  
 czesnych. Przy wielkiej wymowie, zadziwiających talen-  
 tach i doskonałości Chreścijańskiego życia umiał roz-  
 wiktac' najzagmatwanisze błędy i tem samem je  
 zniszczyć, a prawdę swiętą najdzielniej obronił.  
 Prosto był to mąż powszechnego wpr i stanowczego  
 wpływu na cały Kościół, który ocalił od wielu ka-  
 cerstw, a szerególniej od Eutycheusa. Nikt lepiej  
 nie pojął swej wadły i nikt jej samą energią  
 więcej ~~nie rozwinął~~ i szerególniej nie rozwinął.  
 Rzekniewiadł ten wielki i swięty człowiek bez  
 żadnych sił ziemskich rozciągał panowanie ~~na~~  
 moralne nad całym Chreścijańskim światem.  
 Prócz innych dzieł mamy jego nauk Dziesięć  
 dzieł, które są wielkim wzorem szerególniej w poję-  
 ciu i wyłożeniu rzeczy. Wystawienie ma wymowne,  
 łagodne ujęcie, prawdziwie Kościelne. W samem  
 uporządkowaniu słów przestęga pilnie mity harmonii  
 i wdziernego spądku ~~z~~ wyrazów. Styl jego prosto  
 czysty, układny, jakby pod miarą pisany, obok pięknych  
~~prymiat~~ wyrazów, i malowniczych prymiatników  
 i niezwykłych zwrotów staje się miłym uchu  
 i nie raz swym blaskiem xdotu olśniewa. Użyte  
 i podobne są, stanowi główną cechę jego oddania.  
 Pomimo, że wszędzie przebija się duch wyższy, jednak  
 są ślady wieku, w którym się pojawia: Antytery  
 alluzie, i graszki słów nieraz dają się postrzegać:  
 w dobre wyrazów <sup>nieraz niekiedy zdana są nadto</sup> ~~czasem~~ ~~przez~~, w stylu ~~okaza~~ ~~uważ~~  
 Zawiktany i ciemny albo ~~z~~ niew rozwickły: ten to  
 wszystko nieprzekładła podliwiał prawdziwego wzoru  
 wymowy Chreścijańskiej. Nauki jego wszystkie są krótkie:



najdłuższe bowiem najwięcej kwadrans czasu  
zajmują w mówieniu, a bymawaję przemówki  
w kilku nastu wierszach.

Homilia 83. na uroczystości S. Piotra Apostoła.

„Cieszymy się, najmilsi, w Panu i weselmy się radością duchow-  
„ną, ponieważ jednorodzony syn Boga Ojca, Zbawiciel nasz  
„Iesus Chrystus raczył w tym grodzie na szafanie boskich ta-  
„jemnie przetrzymać pierwszego w Apostolskim porządku,  
„błogosławionego Piotra, którego dzisiaj uroczystości,  
„słynęły roznica męczeńskiego tryumfu w chor i o chdobę całej  
„mu światu przyniosła. Tak wielką także Piotrowi spro-  
„wadziło wyznaczenie natchnione od Boga Ojca Apostolskie  
„mu sercu wyznaczenie, które przecinając wszelką wątpliwość  
„ludzkich sądów, moc niewzruszonej niekłam opoki przy-  
„brato. Dwie Ewangeliczne podają nam, że w wystrzaskich  
„Apostolów pytał Zbawiciel, co o nim ludzie sądzą: i po-  
„ki szło o zdanie sprawy z rozmaitych mniemań rzeszy,  
„półty były odpowiedzi matoznawcze i prozpolite. Ale gdy  
„wypadło okazać sąd samych Apostolów, ten jest pierwszy  
„przy wyznaczeniu Pana, który jest pierwszym w Apostolskiej  
„godności: rekt bowiem; Tyś jest Chrystus syn Boga żywe-  
„go. A Iesus mu odpowiedział; Błogosławionyś jest  
„Symonie Barjona, bo ciato i krew nieobjawiła tobie,  
„ale Ojciec mój który jest w niebieszech. t.j. Dla tegoś bło-  
„gostawiony, że cię mój Ojciec oświecił, że cię niewiodła  
„myśl ziemską, <sup>ani</sup> ~~ciato~~ ciato i krew, ale cię nawiązało nie-  
„bieskie natchnienie i ten mnie pokazał tobie, któ-  
„regom jednorodzony. A ja, rekt, tobie powiadam.  
„t.j. Jak Ojciec mój objawił ci bóstwo moje, tak ja  
„objawiam ci twoje pierwszeństwo: Tyś ty jest  
„opoka. t.j. Chociaż ja jestem niewzruszoną opoką  
„i wspaniałym wszystkiego kamieniem, jednak i ty jesteś  
„opoka, ponieważ się moja potęga utwierdza, i ta  
„moja opoka, która mnie z natury jest właściwa,  
„tobie przez własność ze mną jest wspólna. Na  
„też cię opoka zbuduję kościół mój, a bramy piekiel-  
„ne nie zwyciężą go. Na tej potęgę niewzruszonej  
„zbuduję wieczny kościół, którego wysokość oparta  
„na niezachwianej wierze wzbię się aż w same  
„niebiosy. Piotrowego wyznania niewstrzymają  
„bramy piekielne i niekroczą żadne więzy smierci.

Ten głos Apostoła jest głosem życia, a jak mi wie-  
rzących do nieba wznosi, tak przewidyjących pogrozie  
w piekielne głębie. Przekazuje dalej Zbawiciel;  
Tobie dam klucze królestwa niebieskiego: a co-  
kolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w nie-  
biesiach: a co kolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie  
rozwiązane i w niebiesiach. Przekazuje, wprowadzając  
i na drugich Apostołów prawo tej władzy, ale ku  
nie na próżno jednemu się zaleca, lubo się wszyst-  
kim udziela. Piotrowi bowiem dla tego szczególnie-  
nie powierza się ta moc, że jest wzorem i ~~normą~~  
i prawidłem dla wszystkich rządców kościoła. Trwa  
przekazuje niezachwiany przywilej Piotra, kiedy kol-  
wiek z jego słusznego wyroku zapada. Nie ma  
w nim ani zbytowej surowości, ani zbytowej  
nego pobłażania, gdy nie ma nie związanego  
i rozwiązanego tylko wtedy, jeśli bóg postanowił.  
Piotr nie związał i nie rozwiązał. Przy zbliże-  
niu się męski przewidyuje pan zachwianie się sta-  
tości swych uczniów, rzekł; Symonie, Symonie,  
oto szatan prosił, aby was przesiał jako pszenicę:  
ale ja proszę za tobą, aby nieustala wiara twoja:  
a ty niekiedy nawróciwszy się potwierdzaj bracia  
twoje. Wspólne było wszystkim Apostołom nie-  
bezpieczeństwo w pokusie trwogi, wszyscy za-  
równo potrzebowali wsparcia pańskiego opieki,  
bo warte wszystkich pragnął zachować i zgubić,  
a jednak pierwa Zbawiciela szczególnie zajmują  
się Piotrem, modli się tylko o jego wiarę: albowiem  
wówczas ~~może~~ <sup>stał</sup> innych Apostołów uważał za bezpie-  
czną, jeśli myśl ich dzieła była niezawiniona.  
W Piotrze więc wszystkich się moc znajduje: bo  
w ten sposób urządzono szafunek wsparcia Pań-  
skiego Bożej, że moc, którą Chrystus udzielił Pietro-  
wi, udziela się przez Piotra innym Apostołom.  
Także po Zmartwychwstaniu i po oddaniu kluczy  
królestwa Pan na trzykrotne Piotra wyznanie  
miłostki wiecznej odpowiedział w mistyczny sposób;  
Panie mój. Co teraz czyni i teraz w niebie,





Homilia 106.

„ Król pańskiego ludu błogosławiony Dawid tak wyst-  
„ kich wyzywa; Podnie, synowie: słuchajcie mnie: bojarini Ps. 33.  
„ pańskiej naukę was. Mówię, synowie, stara się ująć  
„ miłosną, ojcowską serca, aby do nich snadniej bojarin  
„ Boską wprowadzić. Prześnego razem, abyśmy wzglę-  
„ dów świata nieprzenosili nad bojarin pańską, któ-  
„ ra jest zawsze zbawienią, kiedy przeciwnie bojarin  
„ ludzi często się karmi obrządk Boską. Pierwszy ten mistrz  
„ religijnego życia wykazuje pierwszy i niezbędny ku  
„ temu stopień, mówię dalej; Strzeż języka od złego,  
„ a usta twoje niech nie mówią zdrady. Przedewszyst-  
„ kiem karte język powstrzymać od winy, bo też pierwszy  
„ od powstanku świata w miedzi, wężu zgorszył; a niby  
„ dwa sięgnęła upadek, gdyby się chciała powstrzymać  
„ od złej rozmowy. Zły przede język jest sługą szata,  
„ i narzędziem wszelkiej przewrotności. Zły język jako  
„ miecz ostry nie tylko cięci ale i duszę niewinną ra-  
„ ni śmiertelnie; przeszywa zniewagę serca bratnie  
„ i wlewa w pierśi wzajem się mierzące zgubne nieśma-  
„ ki. Zły i niewstrzeżliwy język przybiera podobień-  
„ stwo prawdy, a prawdę odwraca kłamstwem, wydaje  
„ najzacieźszym wrogom powienione swych przyjaciół  
„ tajemnice; jeśli się lekko otwarcie napadać, stara  
„ się potajemną obmową zaszkodzić: spleta podej-  
„ ściami siłta na nieostrożnych, godzi na życie i stawa  
„ mgłów dobrych, którym zachrośnie, rozpala pierśi  
„ możnych do zemsty, gniewu lub innych gwałtów,  
„ a zaburza serca ubogie i pokorne. I jakby mi  
„ niedość było zachwieć niewygodne ludzkie nucha się jeszcze  
„ na same niebiosy bluźnierstwem i najniegodziw-  
„ szym ztorzezeniem: co też prorok w krótkich  
„ zawarł słowach mówię o bezbożnych; Podnieśli  
„ w niebo usta swoje, a ich język przechodził po  
„ ziemi. Uwaga, najmilsi, że tylko o występku  
„ języka powiada Zbawiciel; Temu sobie bluźnił  
„ przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczono.  
„ Cóż więc zastanawiać się nad skutkami gwałtów  
„ poprzednianych mówieniem, kiedy wszystko złe,



„które szatan przynosi do piersi ludzkich, zapo-  
 „stuga, przewrotnego języka wrasta i wkorzenia się  
 „mocno? Lecz oto na jego ukaranie i sąd wyrywa  
 „prorok pomsty bożej; Niech zatrai Pan wszelkie  
 „usta zdradliwe i język hardzie mówiący. Strzeżmy  
 „się więc, najmilsi, tak strasznego grzechu, a słuchaj-  
 „my Psalmisty, który nam karę szukał pokój  
 „i sił głębię zawrę. Powstrzymawszy bowiem język,  
 „i wstrzymałszy go pilnie, ze wszelkich płam nadużycia  
 „mowy, pokój prawdziwy i wieczny, t.j. Chrystusa  
 „Pana znajdziemy i za Nim pójdziemy. Niech się  
 „nikt nie zawodzi; jeśli bowiem wyuzdanego i wse-  
 „lewnego języka nie powściągniesz wzdziękem bogobaj-  
 „nej duszy, nie znajdziemy pokój ani ludzkiego, ani  
 „Chrystusowego. Według Król-prorok jak wielkie jest  
 „niebezpieczeństwo wśliskanie języka, modli się do Boga  
 „mówiąc; Postaw, panie, straż ustom moim. Panie  
 „otwórzysz wargi moje, a usta moje opowiadać  
 „będą chwale twej. Tak święty mąż porucza Bo-  
 „gu straż i otwarcie ust, aby mu nigdy bieżnie kłam-  
 „stwa i mistre wszelkiej zdrady nie padał fałszow  
 „bezbożności piekielnej. Trzymajcie się, ten tylko by-  
 „dnie mógł pohamować język od złego, kto wolał sta-  
 „ferstwa Woli Boskiej mówić i miłować zapragnie.  
 „A przeto, bracia, uważajcie jak wielką karę sięga  
 „język zdradliwy, i jak wielka taska bogobajna  
 „wstrętności mowy otacza, modlmy się z pro-  
 „rokiem do Pana Boga Wszechmogącego, aby ra-  
 „cyst strzedł usta nasze i otwierał je ku słowom  
 „sobie upodobanym.” —

### Wzory Greckie z piętego wieku.

1. Asker

1. Nil Kaptan Eremita na górze Synai ogromny  
 wpływ na współczesnych wywierał, jak morina widnieć  
 z jego mnóstwa listów: Cesarze, Patriarchowie, Xię-  
 żęta udawali się do niego prosić; bo ten niewyjął  
 był to umysł wzniosły i śmiały, co się nieulgało oddo-  
 nie wnikliwym całej prawdy. W piśmie jego widać  
 się przebiega pełną ducha i odwagi. W piśmie jego  
 zawrę trafny, wrodzie chęci i ariskiego udośkonalecia  
 przewidywał najbieglej; dła jego są pieknie  
 najporządziej i remi radami i naukami: w obronie

katolickiej nauki prawie do gwałtowności przyprowa-  
dza go pałacowa żarliwość: w powstaniach  
na występkę obok najmniejszej mowy tony wielkiej  
tagudności. Był to umysł silny, rozważający, ale  
niezmiernie czuły, poetyczny i pełny stądry. Wystowe-  
nie ma dobre, bo jest zwięzłe, jasne i praktyczne:  
sam styl ucinany, bo w krótkich słowach przebieg  
nauki nabył w tamtym doświadczeniu. Porowna-  
nia najczystszej bandy trafne i piękne ~~dotychczas~~ <sup>ustawienie</sup> pre-  
stają jego pisma. Ścisły frustelnik patrzy  
na rzeczy widzialne tylko w celu uerpania żarliwu na życie wieczne,  
~~do życia wiecznego, nabył tego wielkiego bagactwa~~ <sup>pożytkat rozważaniem</sup>  
~~porównań, które u niego zdumiewa. Mały~~ <sup>to</sup>  
~~prosz innych dicit, bardzo pożytecznych~~  
~~to bardzo pożyteczne, jego hamiele, które me-~~ <sup>miowane</sup>  
~~wał dla zbudowania bractwa~~ <sup>eremitów.</sup>  
my z nich jedną, bo w jednym gusiu i piękności  
~~z wszystkimi~~ i w tym samym gusiu są wyst-  
kie inne.

„Późna chwata jest wzburzeniem umysłu, sprzeciwia się  
 „ zdrowemu rozumowi, i do wszystkich dzieł cnotliwych ta-  
 „ wo się ciepia. Stąd zrobiony na wodzie przedmiotko znika,  
 „ równie przepada praca w umyśle chciwym próżnej sławy.  
 „ Gdy się rzeka ukrywa przed skwarem i powiekiem staje się  
 „ bielszą: i dobry uczynek tajony jaśnieje blaskiem wielkim.  
 „ Włuszczyk oplatając drzewo niszczy je i wysusza gdy się roz-  
 „ rosnie i wzmożni: tak próżna chwata, co się lubi wie-  
 „ wokole cnot, wysysa z nich wszelką siłę i życie. Winne  
 „ grono jeśli na ziemi leży takwo gnije: i cnota, jeśli ~~tyka~~ dotyka  
 „ próżnej chwaty, natychmiast się psuje. Duchowny goniz-  
 „ cy za próżnością jest robotnikiem pozbawionym zapłaty:  
 „ prace ponosi a nagrody nie otrzymuje. Beżka bez dna  
 „ nie zatrzyma tego co wleje, tak próżna chwata odejmuje  
 „ cnotom prawdziwy grunt nie dozwala żadnej zatrzymać się  
 „ płacie. Wskiemieliwou' skłonięta próżnego rozprasta się  
 „ w powietrze jak dym z kominów. Wiatr na piasku zanosi  
 „ wszelki ślad wędrówca: a próżna chwata zacięra wszelką  
 „ zastęg jałmużny. Kamień w górę rzucony nie dojdzie niebios,  
 „ a modlitwa próżnego męża nie dochodzi do Boga. Późna  
 „ chwata jak skorpion ukryty w morze, gdy się natkniesz  
 „ na niego, prześladniesz. Mąż roztropny ukrywa skarby:  
 „ mądry duchowny tak swe dobre uczynki. ~~Mąż~~ Mąż nieroz-  
 „ sadny jawnie pokazuje swe bogactwa, czemu się wielu po-



47

„budka do knucia mu zasadek. Ty zaś pielgrzymuj  
„wśród rozbojów tego świata ukrywaj pilnie swe du-  
„chowne klejnoty aż póki nie przybędziesz do miasta po-  
„kaju, gdzie najbezpieczniej możesz swą własność wy-  
„wać. Cnota próżnego człowieka jest jak bydle z kale-  
„czoną, które się ku ofiarowaniu na ołtarz pański  
„nieprzejmowało. Głuchota topi móz umysł, przeciw-  
„nie próżna chwata dodaje bócia myśli zapominając  
„o Bogu, wzmacnia słabych, odmładza starych: i byleby  
„tylko mieli świadków nie mało, przychodzi im snadno  
„wszelki trud, post, czuwanie i najdłuższa modlitwa.  
„Pochwata głumu pobudza umysł i czyni go nieskim.  
„Ale ty nieprzedawaj krowawej twój pracy za ludzkie  
„pochwały: dla swego dymu nie odrzucaj wiekiwej  
„nagrody. Chwata ludzka w prochu opuszcza:  
„jej odgłos przebrzmiewa prędko na ziemi; przedwie-  
„prawdziwa i gruntowna chwata cnoty trwa nieprze-  
„taje na wieki.” —

15 F) S. Aster Biskup Amazejski Synod doskonałego życia,  
nauka i wymowa. Z liwnych jego homilii, które często  
starożytni przywoływali z wielkim uwielbieniem, posiadamy  
jedyną i: słuszne wytyknień przechowywanych u Fawara.  
Homilie te są o faran i bogach, o szafarce lwaniłomym,  
o Takomstwie, na naukę, o rozwodzie, o Zuzannie,  
o ślepym od urodzenia widzionym przez Chrystusa, paragi-  
nyk II Piotra i Pawła, Mzenennika Fokasa, J. Eufemii i  
na pochwałę Mzenenników. Chociaż nieraz jest sobie  
równy, jednak wszędzie wzorowy i przy stylu prostym pięk-  
ny samą treścią i naturalnością: wymowa jego nie jest  
gwałtowna i unosiąca, ale wspaniałą pogodną i słownie  
ujmującą trafia do swego celu: samą przedstawieniem  
wytyknień i cnot rodzi wstręt ku pieństwu, a zamiatowa-  
nie w drugich: jakże nadzwyczaj celuje w obrazach  
i opisach. Jego porównania i uwagi, jego porzeka  
i wykład przedmiotów są bardzo właściwe, zawsze prak-  
tyczne, doskonałe, w rarem padają i wyobrażenia one-  
cy) <sup>i sposób przedstawiania wykonywania, i ostrzeżenia</sup> ~~przedstawienia~~ o wszelkich nadziejach nie dobrze zroz-  
mianej prawdy. Pod tym względem da nam porzeka przy-  
kładać tu Homilia o Mzenennikach. —

„Nieprzyjaciele często robią nam wiele dobrego nie myśląc  
„o tem. Teżliby chcieli nieprzeistadować Chrześcijan i caty  
„swój wściekłości niewywiérat na kościół, nie mielibyśmy  
„mzenenników, ani tych wielkich uroczystości, które nam  
„tyle wesela przynoszą. Coż może być wspanialszego jak  
„to zbiegawisko ludu, który napędza głumnie nasze mias-  
„to, aby wylać swą pobożność tam, gdzie wyleli krew

„ męczennicy. To są mistrze i wstępy nasze do naśladowa-  
„ nia; ale jeśli ich życie nasze życie ich sprzeciwia, wtedy  
„ oskarżają nas o zbrodnie nasze. Jeśli męczennicy prze-  
„ nieśli z nieustraszoną stałością ogień i płomień, czy-  
„ mowi niechętny przez czystą chęć i chęć pałać się?   
„ Jeśli męczennicy za nie mieli wszystkie dobra tego swia-  
„ ta; czemuż choć matkę, chęć i chęć pałać się nie pozwalamy  
„ dla cierpiącego w łodziach Chrystusa? Jeśli męczennicy  
„ dla miłości Boga wyrzuli się nawet ze swego ciała,  
„ czemuż się przypominają z jakiejś odciepy nie wy-  
„ wanie dla pokrzepienia ubogich? Trzeba więc i nasza-  
„ dować męczenników jako mistrzów naszych, bo ina-  
„ czej lżeć ich musimy jako oskarżycieli. Dla tego  
„ z przychwilną oświeconą utrzymujemy święte ich ciała,  
„ te najcenniejsze wybrane tak bóżych, te kosztowne  
„ ołtarzy domów błogosławionych, te domy gościnne wiel-  
„ kich prawdziwych filozofów i bohaterów. Od wieku  
„ do wieku przechowujemy troskliwie te najdroższe  
„ zakłady i niemi się wzbieramy jak najcelniejszą  
„ naszą obroną. Kościół stał się strażą męczenników,  
„ jak miasto zbrojną ręką żołnierzy. Cierpiemy ich wśród  
„ ich uwieczności, na które zawsze się lud wesoło  
„ gromadzi. Ludzie miotani przeciwnymi żywiołami do-  
„ nego kolejami i klęskami przybiegają najprędzej,  
„ jak do pewnej uchrony do trykoci błogosławionych  
„ po ulgę, pocieszenie i pokój: wzywają ich przywołują  
„ w modlitwach, bo do tego oświecają ich wielkością  
„ tak, jakie męczennicy posiadają u Boga. Jakże  
„ ich wstawienie się przypoi oświeca w ubóstwie,  
„ w zdrowieniu w chorobie, i ~~gdy~~ Tagodli gniew prami-  
„ żnych. Świętynie męczenników we wszystkich bi-  
„ rach i pawadnicach tego świata spokojnym są i bez-  
„ piecznym portem. W ten sposób ojciec lub matka  
„ bierze dziecko chore, przytula je do swego łona, szuka  
„ lekarstwa i lekarzy, szuka się do ułownej pomocy, a  
„ którywszy je przy świętych związkach tak przemawia  
„ do Męczennika, w którego pośrednictwie u Boga skła-  
„ da całą swą ufność; — cierpiatek dla Chrystusa,  
„ przypominaj się za moim cierpieniem w tej ciężkiej  
„ słabości dziecka. Masz tak u Boga, zaleć mi  
„ prośbę swych współbraci. Chociaż przestajesz miesz-



„kał na ziemi, jednak ci znane są dobre słabości i cier-  
 „pienia ludzkie. Ty błagasz męczenników nim  
 „zostaniesz męczennikiem: byłeś wysłuchany, a więc  
 „teraz wysłuchaj i nas Taskawie: wielkość twoich  
 „zasług uproś nam o co zebierzemy. Twojem męcen-  
 „stwem ocalisz nas, jak męka Zbawiciela świat zos-  
 „tat Zbawiony. — Inny żeniasz się błaganiem ich o wspar-  
 „cie i błogosławieństwo. Któż puszczając się w re-  
 „glugę niewznoś ~~przez~~ modłów do Pana oceanów.  
 „Za pośrednictwem męczenników pierwszej nim wsta-  
 „pi na okręt? Zebraństwo i ubóstwo tuli się w ich  
 „świątyniach, jak w domach ojców i znajduje tam  
 „ulgę i wsparcie w niedostatkach swoich. Stasz-  
 „nie i sprawiedliwie morza i lądy brzemie ich uwiel-  
 „bieniem. Niema miejsca, kiedyby nie obchodzono  
 „ich pamiątki. Wszystkie pory roku wszystko, czem  
 „się najwięcej zdobisz, przynosisz w ofierze ich uro-  
 „czyściom. Naprawdę Tydi i Kacere chęć za-  
 „trzeć chwale męczenników wotają na nas; Czyż  
 „to nie ludzie jak inni? Czyż ich ciała nie obrócili  
 „w proch i matę szczytki, które przechowywać?  
 „Tak jest, i dla tego nie składamy ofiar męcen-  
 „nikom, ale jako prawdziwych chrzcicieli Boga  
 „uwielbiamy. Nie bijemy okotem ludzkom ale Boga  
 „w ludziach, którzy w obronie cwi Bolej śmierć hero-  
 „icznie podjęli. Składamy ich relikwie w ozdobnych  
 „grobach, dzwigamy w tych miejscach wspaniałe  
 „kościoty, jako domy ich świętego w Boga spoczyn-  
 „ku, aby tak chwalebny zawód ziemskiego pielgrzy-  
 „mowania pobudzał nas ciągle do współzawod-  
 „nictwa. Ani pobożności ku męczennikom jest  
 „jest pozbawiona wielkiej nagrody, bo w ten spo-  
 „sob zyskujemy silnych przyręć u Boga we  
 „wszystkich potrzebach i ciiskach naszych. Coż zna-  
 „czy wstąpić do świętych i męczenników, jakim ka-  
 „cere i niepobożni oddychać zwykli? Noż imię  
 „Chrześciana, a nienawidzą heroicznych ścieg Chrystu-  
 „sa. Czy nie wiedz, że sam Zbawiciel jest głową

„mżozenników, że pierwszy poniósł mżozenstwo,  
„aby innych natchnąć podobną odwagą? Prosi-  
„my Boga i uciekajmy się do ~~pracy~~ Mżozenni-  
„ków, aby za ich przychylną duchem skrućkę przeszli  
„się ludzie zepsuci kacerstwem i niewiarą, aby od-  
„ruciwszy błędy zrosili się z nami w miłości i stanęli  
„wzrąwszy jednym murem miłości i prawdy w Jerozolimie  
„Chrystusie. „ —

J. Cyryl Biskup Alexandryjski rozwinęszy <sup>piękne</sup> ~~talenta~~  
<sup>wielką</sup> ~~szerególniejszą~~ uchronosia, wzięt ich ku obro-  
nie prawdy Kościoła szerególniej przy obaleniu  
Nestorianizmu. Umysł subtelny, metafizyczny, który  
z najwęższą łatwością rozstrzyga najzawiętsze kwestye,  
i odiera od razu maskę błędów. Jego wykład nauki o wci-  
leniu jest najdoskonalszy. Jego dykta jest się niedodrążają  
prawdziwą wymową, z bogatym arsenalem broni me-  
ciw kacerzom. Dialektyka nad wszystko w nim prze-  
maga, a moc i nieustraszonosć umysłu w popieraniu  
prawdy i zbijaniu błęd <sup>zmuszają do</sup> ~~godnie~~ <sup>ta</sup> podziwiania. ~~Atakuj~~  
~~ten ojciec do bardzo płodnych pism~~ Wiele dzieł jego  
a szerególniej homilii i nauk zaginęło, chociaż siedm  
in folio woluminów posiadamy: był ~~to~~ bowiem  
bardzo płodny i ~~mał~~ miał nadzwyczajną łatwość  
w pisanie. Zostato nam tego ojca dwadzieścia  
Dziwici mów paschalnych, które wedle zwyczaju  
nie tylko były mówione, ale rozsyłane po całej dye-  
cezyi jak listy pasterskie przed zaczęciem wielkie-  
go postu, gdzie się ogłaszał porządek postu, dzień  
wielkanocy, sposoby porzucenia i przygotowania  
się ku świętemu Zmartwychstania, a także i inne  
przedmioty zasad religijnych znajdowały tam po-  
mierzenie. Prócz tego mamy jeszcze externalnie homi-  
lii albo mów najczęściej miewanych w czasie sabo-  
ru Eferkiego i te są lepiej pisane niż pierwsze:  
styl treściwszy, zwężlejszy, choć zawsze więcej  
sztuczny jak naturalny, często niejasny i zawi-  
śtany, pełno alluzji, i grasek słów i tym podob-  
nych rzeczy wyprywiających z ~~owocnego~~ smaku wódziasz panującego.

Wyjętek z mowy na pochwałę N. P. Maryi.

„Widzę wiernych tłum wesoty i ufny, co się tu zbiega Ha-  
„wowania Dziewicy Maryi. Tako dobra, a jako



„wdrjorna nasz mieszkać braciej spotem. Witaj nam  
 „przeto najświętsza Trójco, coś ranyta zgroma —  
 „dziś nas wszystkich do tego kościoła Maryi Boga-  
 „rodzicy. Witaj nam i Ty Bogarodzico Maryo, cze-  
 „godny skarbie całego świata, lampo niegasnąca  
 „nigdy, ~~to~~ korono ~~matki~~ dziewictwa, berto naszego  
 „wsparcia i prawdziwej nauki, świętynie wiecznie  
 „trwata, matko i dziewico! Witaj Błogosławiona,  
 „coś niezmierzonego i nieogarnionego w sobie zawarta!  
 „Z twojem przyjściem odstania się tajemnica Trójcy,  
 „ku powszechnej czei i uwielbieniu, wyrasta życie —  
 „dawczy krzyż, któremu świat cały uderza czołem,  
 „wesela się niebios, anioły i archanioły, pierzcha  
 „ja mocy szatańskie, wzbija się ~~świat~~ ~~upadły~~ ku  
 „niebu ~~świat~~ ~~upadły~~, i potargawczy nierozgadne  
 „wzry batochwalestwa przychodzi do uznania  
 „prawdy. Z twojem przyjściem chwałę zbawiającej  
 „udziela się wiernym, po całym świecie wznowia się  
 „kościół żyjącemu Bogu, a narody w pokucie ku-  
 „kają doskonałości. Twój nam więcej mówić, kiedy  
 „z niej niedługo w nowy i cieniu śmierci zabłyśnąt  
 „wielkim światłem Syn Boga Jednorodzony...”

Błogosławiony Teodoret Biskup Cyrenijski sturmi  
 się liwy do najcenniejszych opiów kościoła: był to mąż  
 najwzniejszy, najwymowniejszy swego czasu: i w każdym  
 rodzaju piśm niepospolitym wyjątkiem również jest  
 doskonały i wreszcie najwłaściwiej w stylu i wytorze-  
 nie staje się do przedmioty nauki. Jako historyk,  
 teolog, komentator, kaznodzieja, polemik i asceta nale-  
 ży do najlepszych pisarzy w każdym rodzaju. Posia-  
 dając oprócz greckiego Syryjski i Hebrajski język ~~do~~  
~~konata~~ zastąpił na wielką chwałę, wybornym wykła-  
 dem piśma: trzyma się sensu literalnego, wyjaśnia  
 starożytność, i nieopusza znaczenia duchownego  
 w miejscach temu właściwych. Najlepszy jego kom-  
 mentarz jest na listy S. Pawła. Żadnych wad swego  
 wieku niezaiggnął ani w obrobieniu rzeczy, ani w jej wy-  
 stawieniu. Wszystko u niego jest obmyślane i porządnie  
 wypracowane: stąd wszystkie dowody i rozumowania  
 mają najściślejszy ciąg logiczny i prawdziwą metodę,  
 niema tam odbiegania od rzeczy w długich ustępach,  
 niema tam oderwanych i zawikłanych teoryi: bo  
 też najwięcej się odznacza praktyczną jasnością, nie  
 żeby dlatego jednak omija myśli najgłębsze, ale ma dar

przedstawienia rzeczy najzawiśkszych prosto i jasno:  
nikt lepiej od niego nierozwiązuje wszelkich trudności,  
nikt w sposób jaśniejszy nie wykłada. W sposobie  
dowodzenia i przekonywania arey wzorowy, zamiast  
bowiem wystawienia rzeczy z siebie, czyli ~~z własnej~~  
wedle własnej myśli, zwraca głównie uwagę na  
rozmaite ~~przejścia~~ w tym przedmiocie przejścia, co są  
w obiegu między słuchaczami, lub wytylnikami:  
a meto ściwnie interesuje i praktycznie przemawia.  
Wszystkie zarzuty wciąj ich mowy przedstawia, wszystkie  
wymówki i wybiegi łudnie uprzedza i spokojnem a  
pełnem tagodności rozumowaniem sięga przeciwni-  
ków aż do ich ostatnich kryjówek, a tam jakby gwał-  
tem zmusza ich do uznania prawdy przekonaniem.  
Styl jego wyisty, attycki, poprawny i pełny bujnej i orzob-  
nej wymowy w prostocie i jasności: niema żadnej gwał-  
towności, żadnych porywów świeckich mówców, ale pełen  
przyjemności i wdzięku płynnie spokojnem uroczem,  
jak jest sama pobożność. Dla karności jest wła-  
godny ciągłego wpatrowania się, bo jasność i prakty-  
ność są najpotrzebniejsze w opowiadaniu słowa. Cho-  
ciaż doś nam zostało dzieło tego ojca, jednak wiele  
zaginęło: między któremi mowy, nauki i humile wargi  
znawcy przepadły. Mamy zaś Dwanastie mów o wyle-  
czeniu fałszywych mniemań pogańskich: jest to wy-  
świecenie prawdy Chreścianstwa, a błąd pogaństwa:  
nieustępuje to dzieło w niem najlepszym Apologetom,  
odróżnia się wymową i nadzwyczajną erudycją, któ-  
rej sam przedmiot wymagał. Prosz wyjątkowo prze-  
chowanych u Fotiusza, mamy jeszcze Dziesiąt kazań  
o boskiej opatrności, które są prawdziwym pomni-  
kiem wymowy kościelnej. W piżm pićwstych wyka-  
zuje opatrność w dziwnym porządku ciał niebieskich, i wyist-  
kich żywiołów, w zdumiewającym układzie organizmu  
naszego ciała, w zdolności wypalazków i sztuk, w pa-  
nowaniu ludzi nad zwierzętami. W trzech następnych  
zbija zarzuty przytwarzane przeciw opatrności. W dzie-  
wiałej dowodzi że pobożność przy wykonywaniu cnót  
nigdy nie zawodzi, i jeśli nie tu na ziemi, to w niebiosach  
otrzymuje nagrodę. W Dziesiątej przedstawia, że Tiwoi-  
ca lubo zawsze świat młdował, ale dopiero przy  
wcieleniu Chrystusa okazał w całym blasku swą  
młdotę i opatrność. Cała starożytność w tym przed-  
miocie nie lepszego nie posiada: są to kazania pisane  
z wielką umiejętnością, z wielkim poglądem nauk



przyrodzonych, są nadzwyczaj wymowne, przyjemne  
i urozmaiczone: w nich już jeniusz Teodoreta daje postępek  
wyborem myśli, słachetnością oddania, jasnym i ordo-  
nym stylem, ciągłym i silnym najtrafniejszego rozumo-  
wania i najwyższą praktyczność. Pomyślnym jednym  
z tych mów, nieco u skróceniu, bo są obojętne.

### Kazanie Siostrze o bpsakach.

„Czesto się odzywalem z prorokiem: Niepodnoscie do góry  
„rogu waszego, nie mówcie przeciw Bogu nieprawości,  
„jakoby ten świat, co go stworzył, zostawił bez żad-  
„nego rządu. Ale niemożesz przekonać niewdzięcznych  
„ani niebios, które rozповідаją chwale Bożej:  
„ani słońce, co jako obłubienie wychodzi z tożnice  
„swojej wszystko przenika od kraju do kraju blaskiem  
„i ciepłem: ani ziemia jasniejąca ziemną postacią  
„dla oznaczenia biegu i miary czasu: ani wschód  
„i zachód gwiazd, tych przewodów żeglarscy i wska-  
„zikieli sięgają i zniwa: ani regularne następstwo  
„każdej pory roku, ani stałe zmiany porównań  
„dnia z nocą, ani zgoda ziemi z morzem, ani pty-  
„nienie rzek i źródeł, ani najobfitszy ptaków podarek,  
„ani rozmaite i pożyteczne zwierzęta, ani dziwna  
„budowa ludzkiego ciała, ani dziwniejsza własność  
„nieśmiertelnej duszy; ani te rozmaite wynalazki  
„i sztuki, co nie tylko potrzebne, lecz zbyt kom i zachuciom  
„dogadują: ani żadne inne dary, jakie tylko najwspan-  
„ialszy Dobroczyńca zlewa na rodzaj ludzki. Tych  
„wszystkich dóbr używają, a jednak wniekąd się i szaleją,  
„nazywając opatrność boską niedbalstwem, zamykając  
„nieprzewidywalność, że jedni są ubodzy a drudzy bogaci.  
„To zaskarżenie, jak bliźniacza pajszczyzna, łatwo zerwiemy.  
„Czemu, powiadają, ludzie zli obfity są w bogactwa,  
„w niechłonne dobra zewsząd opływają, ciżmiż są drągich  
„za pomocą skarbów jakby zapłaty ich nieprawości, i przy  
„pomyślnych wiatrach dokonują usługi życia? Czemu  
„uprawiając cnotę w ubóstwie prędko życie, miotani ciżgle  
„nieświeżością nie mają ciżmiż zaspokoić najgwałtowniej-  
„szych potrzeb, w brudach i zatrutym powietrzu przetrwać  
„przytłoczeni do ziemi, stają się pomiotłem zuchwalstwa,  
„cierpią obelgi i ponoszą niechłonne przykrości? — Ana-  
„nym zapytamy na ciżmiż szorstkości zakładają? Jeśli  
„na bogactwach, okarżemy natychmiast kłamstwo: bo jak

„bogactwo może być sprawiedliwie, kiedy wedle ichże wy-  
„nania jest współdzielnictwem nieprawości? Jeśli dla prosta-  
„danych skarbów cnoty puszczają podnoszą, wargi nady-  
„mają, jeśli ciążeni na rydwaniach przegnani koni-  
„mi wśród publicznych placów o tyle gardzą innemi  
„o ile z wysoka na nich patrzą: jeśli z przywary  
„bogactwa nie sprawiedliwie dzielą, oszukują, przędają  
„recepty cudzych, i przywłaszczają je rozkoszując się bez-  
„czelnie, jeśli ubogich klęskami kupują, i na ich cierpie-  
„nie budują swą korupcję, jeśli wreszcie do wszystkiego  
„złego trafiają za pomocą dostatków, jakimże sposobem  
„nawiemy bogactwo szeregować? A jeżeli cnota uwa-  
„ża się za najwęższe i najprężniejsze dobro, jeżeli jej  
„mistrzów i posiadawców głośniejsze niż za ludzi najubogost-  
„wieńszych, czemu podziwiają bogactwo, czemu bogatych  
„chwalą szeregami? Pewna rzecz bowiem, że bogactwo  
„pełne trosk, i niepokojów, i nawiedzane często burliwą  
„zmiennością w tysiącznych postaciach, mogą się prze-  
„dziejować wrogami i złodziejami niż pomocnikami  
„i towarzyszami cnoty. Jak zachowasz wstrętniejszą  
„wosk, kiedy bogactwo nasuwa obfitość wszystkiego, pota-  
„kuje ciągle żółtychowi, rozkłada się w kubkach, ob-  
„myśla ucztę, i otoczony swe stoły kuchmistrzami,  
„piekarzami, kielbasnikami, cukiernikami, najwybor-  
„niejszą winem, szlachami, kielichami, kubkami róż-  
„nego rodzaju, i tysiącami przyprawami najrozma-  
„niejszych potraw nęci i zmusza do chciwego picia  
„i przekładowania się jadłem więcej jak znieść może  
„natura? Bogactwo gasi lampę czujności naszego  
„rozumu, podrywa i rozdyma coraz więcej ognisko  
„namizności, zmienia radę człowieka rozum na stu-  
„żalcę obżarstwa, odbiera mu władzę daną od Boga,  
„a wręcza ją chciwom i poduszczeniem: oddaje woznicę  
„zdręczonym koniom, aby go ponieśli i rozbili: wyznawa-  
„go ze sterownictwa, a powiecha burzą namizności okręt,  
„aby go muciwszy na przepaści i skorpiony ~~rozbi-  
„rator~~ zatorpity. Co wspominać o sprawiedliwości, kiedy sami  
„przeciwnicy wyznają, że im więcej posiadają bogactw,  
„tym więcej pragną, że chciwom zacięra wszelką róż-  
„nicę między sprawiedliwym i niesprawiedliwym.  
„Z tego, cośmy powiedzieli mogą najzaciętsi widzieć,  
„że bogactwo niezmiernie zatrudnia pozyskanie cnoty.



„Przezwienie ubóstwo jest pomocnikiem prawdziwej Filo-  
 „zofii, i najłatwiejszą, a ledwie nie jedyną drogą,  
 „ku moralnemu udoskonaleniu. Namistności bowiem  
 „przy braku nawet istotnych potrzeb muszą ulegać  
 „rozumowi; nie pozwalają im ubóstwo nadymać się  
 „i powstawać przeciw rozumowi ich panu i rządcy,  
 „jak się to zdarza u wypieszczonej zbytkami. Dusza  
 „oswobodzona od niepotrzebnych ciężarów, od zbytecz-  
 „nych zabiegów o rzeczy zewnętrzne używa spokoju  
 „i ciszy zupełnej, zwraca się ku sobie, rozważa  
 „własną godność, poznaje uległych sobie uczuci  
 „Stulebniectwo, trzyma władzę, przepisuje prawa po-  
 „rządku i umiarkowania i wszelki rozkosz bóg i gnę-  
 „w, bóg i jakiejś żądzy karze i powściąga. Potrzeby  
 „ubóstwa. Zmuszają do pracy, a praca zajmuje myśl  
 „i ciasto umniejsza żywioł namistny, przekłada mu  
 „się wzmożenie aż do zruśnięcia wzdęcia rozumu. Czyż  
 „to nie ślepotą potępiać ubóstwo, które bywa środkiem  
 „i narzędziem do wszelkiej cnoty? Jeśli by kto podziwiał  
 „dom, krosła, toza i inne sprzęty, a ganił i powstawał  
 „na pięty, siekiery i inne narzędzia za pomocą których  
 „wszystko zrobiono, czyby miał stuszną i prawdzi-  
 „we pojęcie rzeczy? Poganin mędrowie już byli prze-  
 „konani o tej prawdzie, którą ugruntował wyrok Zba-  
 „wiciela; Każdy z was, kto się niewyrzeknie wszystkich  
 „majątności swoich, nie może być uczniem moim. Tak  
 „Zakon boży odnowił w pamięci ludzkiej prawo natu-  
 „ralne, które było zatarłe czasem i zepsuciem. Jeśli więc  
 „Sokrates, Dyogenes, Anaxarchus i tym podobni wch-  
 „ci nabycia doskonałości wyrzekli się dóbr posiadanych,  
 „uważając ubóstwo za najlepszy środek do własnego  
 „ukształcenia, chociaż nie mieli ani nadziei Nieśmiertel-  
 „nego królestwa, ani znajomości najwyższego Dobra: jakże  
 „Chrześcianin może zżreć ubóstwo, które samik  
 „cnoty wazką i straszną cyni rośną i tatką ku pnieciu?  
 „Nie może jednak potępiać bogactwo, ani myślimy  
 „błędem błąd zbijać: gdybyśmy bowiem utrzymywali,  
 „że bogactwo jest złe same w sobie, byłoby bluźnier-  
 „stwem spadającym na ich miłosiernego Dawcę. Bo-  
 „gactwo i ubóstwo są te narzędzia, które nam  
 „Bóg udziela: ludzie zaś są to robotnicy, którzy  
 „za pomocą tych narzędzi albo posag cnoty, albo ba-  
 „wan zepsucia mogą wydtutować. Niepotępiajmy więc  
 „ani ubóstwa ani bogactwa, ale raemy złe użycie tych

„obu narodzi. Wszakci i żelazo dane jest ludzom, aby  
„im wrolnictwie, budowaniu i innych potrzebach.  
„służyło: ale jeśli się użyje ku mordom i napadom,  
„nieobwiniamy żelaza tylko złoci tych, którzy go  
„nadużywają. Podobnie mamy wino ku wzmoc-  
„nieniu i rozweseleniu, lecz jeśli je obróci na  
„rozbycie rozumu, szaleństwo i ruinę zdrowia,  
„polepiamy nadużycie, zowiję takich ludzi upo-  
„jami i zepsutymi, a wino jak dar boży zawsze  
„podziwiamy. Może kto nierozwaznie zapyta: Dla  
„czego Bóg nie dał wszystkim bogactwa? A ja go  
„na wzajem pytam: Dla czego Bóg wszystkim stwor-  
„kom ciała nie dał jednej własności, ale wzrósł po-  
„wierzył widzenie, uszom słyszenie, nogom powo-  
„nienie, językowi smak, nogom moc chodzenia,  
„rękom wielkiego rodzaju działania? Dla czego  
„złotydek przemawiał na pokarmy, serce na źródło  
„cierpienia, żyły na kanaty krwi, i wszystkim innym  
„człowiekowi ciała wcale innego polecił działanie?  
„A jednak widzimy, że wszystkie składają jedno ciało,  
„i wszystkie ich własności dążą do jednego celu wzajem-  
„nie pomagają sobie. Oko prowadzi nogi, które je noszą,  
„ucho słysząc głos na wszelki głos i przez nie pozna-  
„je myślny głos. Nie może rze oko, <sup>nie</sup> uszy, Apsolod,  
„niepotrzeba mi usz; albo głowa nogom niepotrze-  
„buje was. Owszem daleko więcej członki ciała, któ-  
„re się zdają być najmłodszymi, są potrzebniejsze. Szalo-  
„ny tylko może się gniewać, że nasze członki mają  
„różnaitę własność, lecz inni wszyscy przyjmują się miłoś-  
„ci i podziwieniem dla stworcy, co tak mądrze podzielił i unę-  
„dził, że wszystkie różne własności są wspólne jednemu ciału.  
„Gniewają się, że niewożymy ludzie optywają w bogactwa,  
„przepenne patacie, drogie szaty, piękne konie, tłusty stu-  
„żalew i zwolenników: że niewożymy mogą się otawiać  
„mizkością, wymysłami, zbytkiem, rozkoszą i wszelkim  
„wynalazkiem wygod najwysokich, które wnas rozpa-  
„lają żądze? Lecz pominięmy to, że podobny stan rzeczy  
„wielu by wtrzącił w przepaść występku ze szwytu cnót, któ-  
„remi w ubóstwie jaśnieją: zapytamy się tylko, w jaki  
„sposób moglibyśmy zadowolnić najważniejsze potrzeby,



„gdyby wszyscy byli bogaci i możni? Kto by chciał  
 „kome służyć? Kto by się piekł przy ogniu dla zgo-  
 „towania potraw? Kto by w ciężkim żnieciu upra-  
 „wiać ziemię i zbierać jej plody? Kto by kiedka-  
 „mienię na budowę gmachów? Kto by się oddał  
 „ciężkiemu i pracowitym rzemiosłom? Kto by potrafił  
 „wszystko sam sobie zrobić i czy może jeden czo-  
 „wiek wszystko umieć? A tak wszyscy byłiby wolał  
 „niej zgody, w niedostatku pierwszych potrzeb i wygod  
 „życia, a tym samym w barbarzyństwie. To właśnie  
 „w zowieg nierówności jest główną przyczyną,  
 „która nam życie uprzyjemnia, i stanowi jedyną  
 „cel prawdziwego rzędu. Nadto, w stworzonych rzeczach  
 „Stworzyciel zachował najściślejszą równość między ludź-  
 „mi. Jedna ziemia jest wszystkim pomieszkaniem, karmi-  
 „cielką i grobem, jeden wszystkim pożywieniem prochu ziemski,  
 „jedno niebo rozciąga wspólny dach nad wszystkimi: słońce,  
 „księżyc i gwiazdy są to wszystkim pochodnię, jedno powietrze  
 „wszystkim służy do oddychu, rzeki i wódta wszystkim zarów-  
 „no napawają. Ciąta bogatych i ubogich są jednakowe,  
 „owszem u drugich są uszko zdrowsze i silniejsze, bo pra-  
 „ca w której porzucają chleb swój nadaje knępskość i czerst-  
 „wość. Dusz są jednakie: porośnięcie możnych i nędznych  
 „~~pełne~~ równie bolesne, chyba ta różnica jest, że bied-  
 „niejszy tatarzej to i lepiej przychodzi. Wszyscy za równo  
 „wstępujemy na świat, nie w purpurze bogactwa,  
 „ani w tachmanach ubóstwa, ale całkiem nagi.  
 „Wszyscy są jeden pokarm pierci, a jak pożywienie tak  
 „i koniec jeden jest wszystkim. Imięni bowiem nie-  
 „ka się bogactw, ani wódniami uzbrojonej strażi,  
 „ani szarłatów, ani wysokich i zgrabnych wień, ani  
 „wspaniałych gmachów; wszędzie pnieńka, niewzru-  
 „sza się łzami i zaklinaniem, niepotrzeba się proku-  
 „pieć żadnym datkiem i niewierzy wszelkiej pomocy le-  
 „karza i lekarstw. Wszystkich zarówno jedna zgwi-  
 „lizna i robactwo czeka. Zważmy jeszcze, że dobra  
 „tego świata nie należą w ścisłym znaczeniu, jak utrę-  
 „my jest, do ich posiadacza, ale są wszystkim wspól-  
 „ne. Ubodzy biorą udział w bogactwie tych, którzy je  
 „posiadają. Twórca rozdzielił wszystkim różne talenty,  
 „mnie bogaci przychodzą do progu ubogich, aby za pie-  
 „niędzy dostali od nich tego czego potrzebują. W dostat-  
 „kach mnożą się nieustęchanie potrzeby, więc co więcej  
 „coraz więcej szafować swe skarby. Czy niepowinniśmy

„podziwiasz mądrość stwórcy, który wzajemną  
„potrzebę, tęż w zgodzie i przyjaźni bogatych i ubo-  
„giemi? Wszystko co bogaci posiadają niepożytek-  
„nie, biorą u nich ubodzy pracę rąk swoich. Nie  
„kopalnie złota i srebra, ale praca stanowi właś-  
„ciwie bogactwo ludzkie. Przemysł i sztuki,  
„które są własnością ubogich, nadają wartość,  
„kochać i więcej wszelkiemu kruszewi. Jakże  
„tu nierówności i sprzeczności gdyż obie strony ra-  
„zem potrzebują i tegoż? gdy tym tylko sposobem  
„życie bogatych i ubogich staje się przyjemniej-  
„sze i wygodniejsze? — Dlatego, znów miś  
„pytasz, wielu bogactw życie nie ulepsza? —  
„A biedni czy wzbyszą ulepsze? Czy chciałbyś obed-  
„nieć stworzenia i wolnej woli, którą go Twórca, jak  
„najdroższym klejnotem udarował? Gdy wzbyszą  
„bogaci byli sprawiedliwi, czyby zli ~~z~~ słowami  
„sweego mistra skarżęcego na Teba nielekli do  
„Boga; Aż wieś ich nieogrodził, i dom ich i wszystkie  
„majątki w okół zewsząd: błogosławites' im, i do-  
„bytek ich rozrośł się na ziemi; ale sięgnij trochę  
„zręka twoja, a datkni użytkiego co ma, jeśli wowy  
„błogosławie' niebędzie? Kiedy zaś ciota nie jest ko-  
„nieznosząc ubóstwa i bogactwa, bo te są nane-  
„dziem Dobrego lub złego wedle użycia woli; wtedy  
„niepozostaje żadnej wymówki ludziom zepsutym  
„czy w dostatkach czy w nędzy. Który bowiem dobre  
„i ulepsze bogactw używają i pomnażają swe  
„mienie bez krzywdy bliźnich, przypuszczając bied-  
„nych do uczestnictwa w swej majątności, stwarzają  
„na dowód i potępienie tych, co nie ulepsze i ta-  
„komie oddają się w niewolę bogactwu. To samo  
„ludzie, którzy umieją odstąpić ubóstwo mądrym  
„i wesółtem chętnie i na wolę bożą, który znowa  
„nędzę i ucisk męzną i słaczną pierś, stwarzają  
„na oskarżenie tych, co w ubóstwie piją nieprawdę  
„jak wódę. Rozważaj pilnie boskie szafarstwo,  
„a gorliwiej i ochotniej będziesz chwycił jego opie-  
„wał. Zbytki i mizkkości oślabiają najczulszej  
„zdrowie, które rozpokić bywa ładziem ubo-  
„gich. Bogactwo karci się nowi lub wozii, ubogi  
„wcale niepotrzebuje nog ciętych. Stąd kiedy biedny  
„zaudroży dostatnim skarbowi, wtedy częściej dostatkni



„Zawdzięczna, ubogim zdrowia. Równą wagą cienia  
 „raz podzielone są troski rozliczne w każdym wto-  
 „wieka potowienie i jeśli gdzieś Tatwiej znosi się  
 „cierpienia, to najpewniej w ubóstwie. A pręto,  
 „widząc we wszystkim boską piękną i sprawiedli-  
 „we szafarstwo, nie badaj ciekawie drobnych  
 „szeregów; lub jeśli chcesz badać, czyni to nie  
 „płoch, nie powierchowanie, bo tylko wgłęb-  
 „niem i światem rozważaniem odkryjesz chwale  
 „i uwielbienie Boga. Ta myśl chwalebna stwo-  
 „rzenia niech cię poprzedza i prowadzi w two-  
 „ich poszukiwaniach, abyś żadnej okoliczności  
 „nie przepuścił ku wystawianiu Boga. Weźmij  
 „za wzór troje psalmistów, w piecu ognistym  
 „wzywali wszelki twórcy nawet nierozumny i mar-  
 „ny do chwalenia i wyznawania Pana, co was  
 „skłoniło, heroicznie i cudem Dławięj potęgi <sup>nieba</sup> ~~bo~~  
 „~~nie~~ zmusili do uci prawdy tego, który ich  
 „pragnął płomieniem odstraszyć od uwielbiania  
 „jedynego Boga. A was ani piec ognisty, ani  
 „tępy niezmuszają bluźnić, a jednak w dobach pan-  
 „ska, hejnasia udzielonych rozkoszy cię i pier-  
 „szę, ~~ani~~ <sup>nie</sup> pomysłicie nawet, że to są dary Boga.  
 „Ochciejcie pójść za głosem prawdy! Ozdobcie je-  
 „zyk wasz bogobojnością, podziwiając wszelkie  
 „stworzenie, wznosząc hymny uwielbienia. Stworzy  
 „cielowi, i ztożcie najgłębszą cześć obecnej wszędzie  
 „opatrności tego Boga, któremu niech będzie chwa-  
 „ta na wieki. Amen: » —

Wzory Łacińskie  
 od VI do IX wieku.

L3, 29, 25.

S. Fulgencjusz Biskup Ruspenski słynął i w dzie-  
 jach Kościoła i w literaturze. Był to umysł żywy,  
 przenikliwy, i łatwo obejmujący i układałony  
 wielką znajomością pisma, wielkim oświetleniem  
 się wszystkich ojców, bo najdaskonaliej znał  
 język grecki, a szczególnie najpilniej stem, z gło-  
 bieniem Dławięj S. Augustyna, którego i w myśli  
 i w stylu naśladował, ale mniej używał i grante-  
 stawnych i jeśli mu usługuje pod względem cyfry-  
 ci języka jednak celuje pełnością i jasnością  
 oddania. Pracy zawikłane i trudne miały dla ni-  
 go powagę, ale je umiał tak uprościć i wyjaś-  
 nić, że się sławały dostępne dla wszystkich.

Dla tego we wszystkich Dziejach swoich jest bardzo  
praktyczny, a tem samem wszędzie przedstawia  
wzrost wzor niepospolity opowiadaczem Słowa.  
Nauka, gorliwość i ~~tętno~~ wymownego ~~prędko~~  
wymowna ~~tętno~~ i wielka obfitość w oddaniu  
odznaczają pisma świętego męża, ale też często  
wpada w powtarzanie się, bo jedną i tę samą rzecz  
po kilka i kilkanaście razy w innych tylko słowach  
opowiada: słychać rozróżnień i niezgód w wyrażeniu  
człowieka. ~~Przeto to albo z chęci~~ trapienia do po-  
jęcia przedstawień, albo z naśladowania sty-  
lu ~~Dr. J. Augustyna~~ przeciwnego jego naturze,  
gdyż nie był ucinany, ale obfity i pełny. Jako  
widzimy ~~wyrażenie~~ <sup>unięty</sup> nie płynące naturalnie, ale  
składane dobierane antytery, co go ~~musiało~~ ~~zmu-~~  
szano do powtarzania się w myślach. W rozumowaniu  
wszędzie jest mienność i ciężkość. Proś innych dzieł  
jego mogących ~~stać~~ <sup>postać</sup> wzor do wykładu i obrony praw  
postępców mamy pod jego imieniem Dziejów Dziejów  
homilii, ale tylko dzieła pierwszych przypisują  
się mu właściwie, a z tych kilka jest wątpli-  
wej autentyczności. Wiele bowiem jego naucz  
zaginęło.

#### Homilia X na szósty rozdział Micheasza.

" Z przewyższonych teraz proroka słów, co zawiera-  
" ją wielkie dla dusz naszych pożytki, postanó-  
" wiliśmy przemówić do Waszej Miłości, prosiąc  
" tego o wsparcie w naszej mowie, który nam  
" bez żadnej zastęgi daje Tęsknienie Dobroci.  
" Albowiem Bóg sprawuje i chce i wykona-  
" nie według dobrej woli. Wysłuchamy słowa Mi-  
" cheasza również słyszeli, również się też nad nie-  
" mi zastanówmy. Obyśmy tylko to, czem zagnę-  
" niemy uwagę, wypełnili uczynkami! Prorok  
" rozmyślając o przyszłym sądzie Boga, pyta się  
" co ma uczynić, i jakim darem może najwyższego  
" Sędziego prześladować? Wiedziat bowiem, że Bóg  
" wszechmocny, co ten świat zbudował, co wszystko  
" z niczego wyprowadził, co nie z potrzeby jakiejś,  
" lecz z spełnienia dobroci wszystko stworzył,  
" nie pragnie naszych darów, ale naszych dobrych  
" uczynków. Pyta się więc: Coż godnego ofiaruję



„Panu? Najgodniejszym Bogu darem jest nasz naj-  
 „lepsza w całym stworzeniu, a na ziemi nie ma lepszego  
 „z tego nad obraz i podobieństwo Boga, którem jest i do-  
 „wien. Kto więc zechce przynieść ofiarę Panu, niech na-  
 „przód siebie samego ofiaruje. Oddawajcie Cesarzowi,  
 „co jest Cesarzowskiego; a Bogu, co jest Boskiego. T.j. jak  
 „oddajecie obraz Cesarzowski na kruczu wytyczony do  
 „jego skarbu, tak podobieństwo Boskie w tobie wyryte  
 „oddaj Bogu. Powróć, odpowiedź, twójemu stworzy-  
 „cielowi obraz jego: powróć sprawiedliwy a nie zepsia-  
 „ny, pokorny a nie pyślny, nie takomstwem ~~określe-~~  
 „~~ny~~ i chciwstwem określony, nie wybuchami gniewu  
 „przełłaty, nie ~~wzrostem~~ upodobaniem w ziemi przegnity,  
 „nie zaróżnioną ~~pożółkłą~~ ~~pożółkłą~~, nie rozpuszczoną splamioną;  
 „ale oddaj obraz w całości przechowany roztropnością,  
 „czysty prawdziwym wierzeniem, jasniejszy dobremi  
 „obyczajami i sprawami. Takim zaś sposobem mamy  
 „Bogu oddawać Jego w nas obraz, nauka Prorok  
 „Micheasz mówi; Pokaż tobie, odpowiedź, co  
 „jest dobro: i czego Pan chce po tobie; i aże, żebyś  
 „czynił sąd, a miłował miłosierdzie, a z pokor-  
 „nością chodził z Bogiem twym. Coż jest czynić sąd?  
 „Wejść w siebie samego, odpowiedź: szukać w sobie  
 „zaśkarżenia, obrony i sądu, bądź razem stroną  
 „powodową, pozwana i sędzią. W tajniku serca  
 „twego, kiedy cię tylko widzą oczy Boskie, oskarżaj się-  
 „bie i jeśli słusznie możesz bronić: tam się potępij,  
 „abyś na przebaczenie zasłużył; tam karaj siebie,  
 „jeśli chcesz uniknąć wiecznej katuszy. Czyni w so-  
 „bie prawdziwy i słuszny sąd przeglądając troskliwie  
 „wszystkie kryjówki serca. Zle twój sprawi potęż-  
 „ny przed oczyma: zatarłe w pamięci przypomnienia odna-  
 „wiał i wszystko czytaj; rozważaj bez pobłażania  
 „i wszystko niedobre naprawuj mężarnią myśli.  
 „Sam na siebie daj wyrok słuszny. Cokolwiek  
 „z tego wszystkiego greszysz, staraj się prawdziwą  
 „pokutą naprawić i zgładzić; zostawisz sędzią  
 „grzechów twych karz w ten sposób swe niepra-  
 „wości, jak sędziowie zwykli karali wielkich  
 „zbrodniarzy. Nie miej względu na osobę swoją

" ale rozpatruj najsurowiej własne niedostatki, ogło-  
" szając miąż wyrok śmierci na twoje grzechy i w sobie  
" je zabij. Grzechy zabij jest więcej niegrzeszyć, a  
" ta surowość uniewinni cię przed sądem Boga. Co zaś  
" ~~nie~~ Ciesmy powinniśmy umrzeć w sobie pokazuje  
" Apostoł mówiąc; Umartwiajcie cnoty wasze,  
" które są na ziemi, porubstwo, niewyństwo, wrzeten-  
" stwo, złość, pożądliwość i takomstwo, dla których przy-  
" chodzi gniew Boży. Oto masz, cnoty, co i w sobie  
" powinien sądzić, potępić i karać śmiercią. Zacho-  
" waj się wryskimi sprawiedliwymi: czyni dobre wrysk-  
" nim, a złe nikomu: jeśli złem za złe oddasz, sam  
" się złym staniesz: nie wykuszysz złego, ale złe ciębie  
" pokona. Chcesz być wykuszysz, stać za złe dobrem.  
" Że zaś dobre uczynki <sup>muszą</sup> ~~powinny~~ z dobrej woli wy-  
" stępować, prorożek zaleca kochać miłosierdzie,  
" które szerególniej powinni okazywać wielcy mądrym,  
" bogaci ubogim: Nie ma prorożek wyższy miśkać  
" niższego, ale go ma sprawiedliwie bronić; nie ma  
" Bogaty krzywdzić ubogiego, ale go ma odziewać  
" i karmić. Czego się nadymasz cnoty, cnoty  
" i śmiertelny? Czego się pyasz ziemi i prochu?  
" Dla czego miśkasz nędzarza? Dla czego przez skąpstwo  
" nie dajesz mu chleba, lub odejmujesz sposób do ży-  
" cia chłierstwem? Sądzi że miśkając biednego sobie  
" pomaga: że z jego też wyrosnie mu pocięcha; gdy  
" przeciwnie ugniatając ubóstwo, zwała na siebie się  
" żar niewymowny, a daje wsparcie biednym sobie  
" je daje. Kochaj miłosierdzie, dostępnij miłosierdia.  
" Ubogi zostaje pod wsparciem bogatego, bogaty pod  
" wsparciem boskim: jeśli więc chcesz otrzymywać do-  
" brodzieństwo od Pana; bądźże dla ubogich dobro-  
" czynnym; albowiem Bóg sądzi odda karidemu  
" według uczynków jego. Albowiem sąd bez mi-  
" losierdia będzie temu, który miłosierdia nie czynił.  
" Wykonujając tedy sąd i sprawiedliwymi, kochajmy mi-  
" losierdzie i pilnie chodźmy z Bogiem naszym. Ten  
" zaś chodź z Bogiem, który w dobrych sprawach i oby-  
" czajach postępuje, który przenosi niebieskie nad ziemskie,  
" wieczne nad dozwesne rzeczy. Potrzeba chodź z pil-  
" nością: t.j. niewiele o sobie brama, lęka się upadku,  
" unika pychy, nie sobie dobrego nie przypisuje,



„ale we wszystkim, w się cnotliwie stało, uznawaj  
 „Tasę bożą. Ta pilność wiodę nas z odkupicielem  
 „po drodze pokory, zaprowadzi na wysokość niebies-  
 „kiego królestwa. Nawróciwszy się przeto ku Panu,  
 „błagajmy o jego miłosierdzie, aby dał nam Tasę,  
 „przez którą moglibyśmy sturzny sąd w sobie chować,  
 „Drugim wymierzaj sprawiedliwość, nie uciskaj,  
 „ale w miłości miłosierdzia wspieraj ubóstwo:  
 „abyśmy przed obliczem Boga, którego miłosier-  
 „dzie i sąd opiewamy, znaleźli sami miłosier-  
 „dzie przewyższające sąd Pański.” —

26  
 S. Cezary Biskup Arelateński w najświetniejszym zapale  
 „świsłej i gorliwej woli sturzenia Kościołowi słowem i przy-  
 „kładem odznaczył się ~~między~~ najświetniejszą między Biskupa-  
 „mi Gallii owego czasu. Opowiadanie słowa najwię-  
 „cej go zajmowało, nieraz po dwa razy w dzień kazał,  
 „a jeśli był chory, wtedy polecał kapłanom czytać  
 „swoje nauki: nadto widząc że w innych dyceziach  
 „dla różnych przyczyn brakowało nauczania, posyłał  
 „umyślnie w tym celu pisane homilie innym Bis-  
 „kupom Gallii, Hiszpanii i Włoch: stąd powstało,  
 „że niepodobna było zebrać wszystkich jego nauk  
 „rozrzuconych po różnych krajach. To wielkie  
 „mnóstwo homilii, jakie układał, przy wale z ka-  
 „cerami i wewnętrznych urządzeniach w Kościele,  
 „zmuszało go nieraz do korzystania z nauk S. Ambro-  
 „żego i Augustyna, z których brał czasem myśli i wy-  
 „różnienia, a czasem i całą naukę z przeniesieniem tylko  
 „wstępu i zakończenia. Jednak większość jego homiliiów  
 „całkiem do niego należą, chociaż nie starannie przypi-  
 „sywano je Augustynowi, Ambrozie i Eusebiuszowi  
 „Emerezyjskiemu. Mamy dziś pewnych jego Homilii  
 „więcej jak sto będz w dodatku do mów S. Augusty-  
 „na, będz u Baluziusza i Darilego. W nich albo  
 „tłumaczy sięgi Starego i Nowego Testamentu, albo  
 „przedstawia naukę na święta, uroczystości i różne przy-  
 „gady: albo przemawia do zakonników. Jeżeli tu nie-  
 „znajdziemy nadzwyczajnej wymowy, jakichś wyższych po-  
 „głędów, retorycznego wypracowania, i pełności umownej,  
 „rozprawowej; Za to mamy prawdziwy wzór chrześciań-  
 „skiego opowiadania: jest to rzeczywiste ojcowieckie fa-  
 „milijskie nauczanie pełne miłości i gorliwości i dążące  
 „jedynie do oświaty i poprawy swych diałak. Z tej  
 „przyczyn Homilie Cezarego w czasach wiary były nad-

Zwyczajajennie. ~~przez~~ Wystąpienie jego bardzo się  
podoba: coś ma w sobie słodkiego, miłego i w każ-  
dym wyrazie oddycha świętością i prawdziwym duchem  
Katolickim. Sam S. Cerary powiada, że mówią bardzo  
wyszukano, może sturzyć nie gminom ale sawantom,  
że nie lubi tej delikatności co się więcej bęka. Zgrywa  
przeciw czystości języka, jak przeciw czystości oby-  
czajów. Styl ma według równy, prosty, bez żadnej  
przesady ani słów nadzwyczajnych, ani figur wyru-  
kanych, ale całkiem jest naturalny, a tak jasny  
i dostępny, że najprostoty słuchacz wszystko obej-  
muje. Myśli u niego zawsze <sup>św.</sup> święte i ślachetne  
i najswobodniej oddane: jego dowodzenie i roz-  
mawianie jest siłe i gruntowne, jego przykłady  
dziwnie przekonująco, a zawsze są zastosowane  
najlepiej do słuchaczy. Opiera się na piśmie  
świętym i opiera księgi Księgi, co wszystko zna do ko-  
nca, lecz niegłęboko wrzyna się za mistną S.  
Augustyna. Homilie Cezarego są ~~tu~~ wybornym  
wzorem. Dla nauk ~~parafii~~ i kazań po parafiach.

## 27. Homilia na Epifanię.

„Uroczystość dzisiaj, która obchodzimy, Bracia!  
„Zowie się dla tego Epifanią, t.j. objawieniem się lub  
„ukazaniem się, że święcimy pamiątkę już ukazania  
„się Chrystusa narodowi zaprowadnictwem gwiaz-  
„dy, już objawienia się uroczystego Żydom przy  
„chrzcie Zbawiciela w Jordanie, już wreszcie wy-  
„świecenia mojej boskiej w cudownej przemianie wo-  
„dy na wino. Oby okupiciel nasz, jak przez gwiazdę  
„do okazał się narodowi, tak przez niebieskie prag-  
„nięcia i święte chęci rwały się zawsze objawiać  
„w sercach waszych! Oby wam dopomógł ten, kto-  
„ry chrzest od stłagi chłodu przyjął, abyście obiet-  
„nice chrztu w cnocie pokory najlepiej wypełnić  
„mogli! Oby cudowny Pan Zmieniający wodę na  
„wino zmienił w prawdziwe rozumienie duchowne  
„waszą ślepotę w rzeczach Zbawiennych! Podniesie,  
„Bracia, dusze wasze ku Bogu! Przypatrujcie się sercom  
„i myślom waszym; abyście za swoje dobre sprawy  
„złożyli dzięk Panu, a wszelki zły wypadek przez



„ odrzucili. Nasładowując Magów, udawając się do  
 „ kościoła z takim nabożeństwem i zapalem,  
 „ z jakim oni pragnieniem przybyli z dalekich  
 „ krajów dla uwierzenia Chrystusa. Magowie  
 „ ofiarowali kosztowne dary: złoto i wyciśnięte  
 „ wonne; jeśli uwierzenie, nadzieja, miłość, pokor-  
 „ ność, czystość i pokuta, ofiarujecie najlepsze dary,  
 „ t.j. siebie samych: albowiem Pan Bóg więcej  
 „ miłuje was, jak wszystkie rzeczy wasze.  
 „ Wielu daje jedmużyny, a brnie coraz dalej  
 „ w grzechach; tak swą własność ofiarując Bogu,  
 „ a siebie szatanowi. Między Bogiem i szatanem  
 „ nie ma żadnego użyczenia: a przede kradzieżą,  
 „ rozpustą, nienawiścią, pychą lub inne złe odpędzić  
 „ z Bożą pomocą, daleko od siebie, aby was całych  
 „ Stworzyciel wasz posiadał. Uwierzajcie, że Herod  
 „ szukał Chrystusa, ale go nieznalazł, bo szukał  
 „ w złym celu: i wy szukacie złe Chrystusa, jeśli  
 „ szukacie ludzkiej chwaty w dobrych waszych uczyn-  
 „ kach. Miejcie się na baczności, bo w ten sposób  
 „ i nieznajdziecie Chrystusa i zgubicie siebie. Ma-  
 „ gowie wstąpiwszy do Heroda stracili gwiazdę:  
 „ i wy jeśli grzesząc wstąpiacie do szatana, postra-  
 „ dacie światło duchowne na zawsze, chyba wyj-  
 „ dacie od niego przez pokutę spowiedzi i na nowo  
 „ odzyskanie z Bożą pomocą, także straconą, jak  
 „ Magowie po odejściu od Heroda znów ujrzeli  
 „ gwiazdę. Ci trzej królowie, jak zowią magów,  
 „ ofiarowali trzy dary, t.j. Złoto, kadzidło i Myrrę,  
 „ bo prawdziwego Boga, prawdziwego króla i praw-  
 „ dziwego człowieka zjawienie się w ciebie śmiertelnym  
 „ uznali. Twój, bracia, ofiarujecie mu złoto nie-  
 „ bieskiej mądrości, kadzidło czystej modlitwy, i myrrę  
 „ doskonałego umartwienia wszelkich namiętności. A jak ci królowie inną  
 „ drogą powrócili do kraju swego, tak i wy, coście wyszli z raju przez pychę;  
 „ nieposłuszeństwo i pożywanie owoców zakazanych, starajcie się tam  
 „ wrócić inną całą drogą, t.j. przez pokorę, posłuszeństwo i wstrze-  
 „ mliwość. Obecne życie jest pielgrzymowaniem, a raj jest waszą ojczyzną.  
 „ Tylko nieroztropni przenoszą wygnanie nad rodzinną stronę: nieprzywiązując  
 „ się tedy do obecnego życia, co tak jest niemożliwe i niepewne, abyście mogli dostać się od  
 „ ziemi do nieba. Co więc wam udzielił ten, którego panowanie i królestwo bez końca  
 „ trwa na wieki wieków.

S. Gregorz Papier Ojciec i Doktor Kościoła<sup>(był)</sup> nazwa-  
 ny powszechną zgodą ~~Kościółem~~ Wielkim, bo rzeczy  
 wiście należy do tej małej liczby wybranych jenie-  
 szów, które swą potęgą stanowiły wywierają  
 wpływ nie tylko na swój wiek ale i na czasy  
 późniejsze. Nadzwyczajna moc duszy przy najwęższej  
 tagodności: nadzwyczajna zdolność w mądrym prowa-  
 dzeniu spraw najważniejszych, nieuspiona i dzielnie  
 umięjętna czynność w zarządzie Kościoła cechowały  
 ten umysł wspaniałej najwęższymi spotami i niewy-  
 powiedzianą czynnością: bo w przeciągu lat trzy-  
 nastu zasiadania na stolicy Apostolskiej przy  
 ustawicznej chorobie <sup>okazał</sup> (we wszystkich rodzajach swego  
 działania) ~~okazał~~ <sup>moż</sup> w najróżnorodnych wypadkach. Już  
 prędko nawracał Pagan, i Żydów i Kaelony: już  
 prowadził wspaniałym <sup>swym</sup> francuzym, rzymskim, biskupom,  
 Duchownictwem, zakonem i różne inne stany, jak moż-  
 na widzieć w listach, gdzie też wymowa swego naj-  
 lepiej rozwinęła; już głębokość nauki i nadzwyczaj-  
 ną płodność w pisanie wszystko wyswiescił  
 i błędów mnóstwo pokonał. Zaledwie dziecię jego  
 wychodziły, natychmiast je rozchwytywano z uwiel-  
 bieniem i mamy oświeisty dowód, że bardzo rzadkim wówczas  
 trybunkiem ~~waszemu~~ humanum jeszcze zarzycia  
 różne jego dzieła na różne języki, ~~zbiórki~~ <sup>zbiórki</sup> układano  
 wiele zbiorów pism jego: spisywało się nie każde  
 myślenie, zdanie i słowo, z czego także powstały roz-  
 maite zbiory. Wieranie publicznego namiętności  
 skoropiny melowali żywym ~~zbiorem~~ <sup>zbiorem</sup> homilii, co też które się  
 wnet rozchodziły w tysiącznych exemplarach: na w-  
 się wskaza i ~~zbiór~~ <sup>zbiór</sup> porównywa do tych Takomych, co  
 pierwszy już pokazał nim się całkiem dogodził.  
 Jakże do tych czas dzieła jego są bogate i pełne zbrojownią  
 przeciw Manichejczykom, Arianom, Nestorianom, Zulu-  
 chistom, Pelagianom i wielu innych kacerstwu. Powo-  
 ga Kościoła i zasady wiary i obyczajów najdoskonalej  
 ugruntowane w tych pismach. Przeglądni był to  
 umysł religijno-budujący i pod tym względem jego  
 dzieła są niewykostrpaniem źródłem myśli duchow-  
 nych, uważa je moralnych i najrozliczniej stych  
 poglądów ku wewnętrznemu udoskonaleniu. Najlepszym  
 jego dziełem jest Pastoralna. W komentarzach na pismo  
 święte głównie zajmuje się duchowym pożytkiem, jaki  
 z niego czerpać należy i tu wyswiesca się w całej pełni



nawyktou' i swytnou' rozważani swiztych przez doby-  
 cie tysiecznych znaczeń budujących. Wmoralnych  
 wykładach na zigg Tobia czasem rozwlekły, czasem  
 w allegoriach wyszukany, co powsta z guster  
 owych czasów: ale też często nagradza wielkomi-  
 my, ~~która~~ ~~pr~~ Sposób oddania jest bardzo sta-  
 chetny, przestęgałszy wszędzie przyzwyczajeni i po-  
 wagi: nie ma tam żadnej sztuki, która gardzi,  
 jak wliście wyznaje: nie silił się na wybór słów,  
 na poprawność stylu, na wielkie obmyślenie  
 i wypracowanie: ale za to jasność wielką proste-  
 łą, łatwością i równością, bo wszędzie się jednokraj-  
 nie utrzymuje. Stowem nie dbał o piękność ~~homilii~~  
 Krasomowca, homilii, ale głównie starał się  
 o pożytek ludzi: stąd bynajmniej nie gardził  
 kumunatami, jeśli je sądził za potrzebne, ale  
 obok nich spotykamy głębokie postrzeżenia  
 i wielkie myśli. Mamy czterdzieści homilii  
 na miejsca Ewangelii, które się i dziś czytają  
 w Kościele. Pierwszym dwadzieścia składających  
 pierwszą zigg dyktował dla czytania, ~~która~~ gdy  
 mu słabość niedozwalała mówić; drugie dwa-  
 dziesiąt składające drugą zigg sam opowiadał. Nad-  
 to mamy jeszcze dwadzieścia dwie homilie na  
 trudniejsze części Ezechielia proroka. —

#### Homilia XIV. na Niedziels drugą po Wielkanocy

„Styrzeliście, Najmilsi Bracia, w przewyżanej Ewange-  
 „lii waszą naukę, a nasze niebezpieczeństwo. Ten  
 „bowiem, co nie jakimś darem ale ze swej istoty  
 „jest Dobrym, powiada; Tacim jest pasterz dobry.  
 „a razem zasadę tej dobroci wykarzuje mówiąc:  
 „Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje.  
 „Co powiedział, wykonał. Dobry pasterz za owce  
 „swoje poświęcił swą duszę: i w sakramencie zosta-  
 „wił swe ciasto i krew dla pokarmu swych odku-  
 „pienych owiec. Odkrył nam drogę pogardy śmierci  
 „i nauczył sposobu prawdziwego pasterstwa. Naprawdę  
 „niemamy zettować dla owiec wszelkiej własności na-  
 „szej, a później w razie potrzeby winniśmy stuzyc'  
 „owczarni nawet śmiercią naszą: od pierwszego bowiem

„przychodzi się do drugiego, co jest większe. Dusza, która  
„żyjemy jest miłsza nad wszelką własność, która zew-  
„nętrznie posiadamy; jeśli więc kto, nie da za owce włas-  
„ności swej, jakże duszę swoją za nie poloży? Preto  
„Ewangelia mówi; Leż najemnik, który nie jest pas-  
„terzem, którego nie są owce własne, widzi wilka  
„przychodzącego, i opuszcza owce i ucieka. Najemni-  
„kiem zowie się ten, który nie z miłości wewnętrznej  
„ale dla zapłaty czasowej pasie owce pańskie. Na-  
„jemnikiem jest ten, co miejsce pastwisko zajmuje,  
„ale pożytku duszy nie szuka. Przypada za wygodami  
„ziemskimi: lubuje się w oddawanych mu pierw-  
„szeństwach i poszanowaniach; pasie się korzyściami  
„doczesną. Oto są nagrody najemnika: czego szuka  
„w zarządzie duszy, to i pozyskuje, ale w dziedzinie  
„króla niebieskiego niebierze udziału. Niemożna  
„prawdziwie poznać kto jest pastorem, a kto najem-  
„nikiem, tylko w razie ciężkiej potrzeby. W czasie  
„pokoju również oba stoją na straży, ale nadchodzi  
„cy wilk pokazuje jakim kto duchem uważał nad  
„trudną swoją. Wilkiem napadającym owce, są  
„ludzie niesprawiedliwi i drapieżni, którzy uiskają  
„wiernych i pokornych. Najemnik rzuca owce i ucie-  
„ka; leką się groźnego niebezpieczeństwa nie sta-  
„wi najmniejszego oporu. Ucieka nie przemianą miej-  
„sca ale słabością: widzi bowiem niesprawiedliwość  
„i miłość. Jest jeszcze inny wilk, który ustawicznie  
„nie co dnia szarpie nie ciata ale ~~duch~~ myśli: t.j.  
„Duch zły, co krąży i wyha koto pańskiej owczarni,  
„aby pożreć dusze: o nim też mówi Ewangelia;  
„A wilk chwytł i rozprószył owce. Duch zły poku-  
„szeniami rani myśl wiernych, a nie ma oto pierwy  
„i troskliwości najemnik. Gina dusze, a on się cieszy  
„ziemskimi wygodami. Wilk porywa i rozprasza  
„owce, bo jednych uwodzi rozpustą, drugich takomstwem  
„rozpętł, innych pychą podnosi, innych rozdziela  
„gniewem, innych zazdrością pobudza, innych zdu-  
„żeniem obala; tak rozprasza trójd, jak wilk; i na  
„jardem podurzeń lud psieński morduje: gdy tymcza-  
„sem najemnik spokojnie na to patrzy, nie zdejmuje się



„żadną gorliwość, żadną miłość, boszukażę  
 „jedynie zewnętrznych korzyści, nie może go obcho-  
 „dzić wewnętrzna szkoda owczarni: bożka się  
 „nad wszystko narażać na stratę swój pokój  
 „i wygodę.

„Styszelisście dotąd o niebezpieczeństwie przewod-  
 „ników, postuchajcież o waszém niebezpieczeń-  
 „stwie. Tak mówi Chrystus; Znam moje i znają  
 „mnie moje. Ouyli: Kocham moich, a moi, przez  
 „miłość do mnie, pilnie mnie słuchają. Kto bowiem  
 „prawdy nie kocha, znać jej nie może. Patrzcież te-  
 „dy, czy jesteście owcami pańskimi; czy znaicie  
 „pastora i światło prawdy niewiarę, mątwę,  
 „ale pełną miłości, nie słowem, ale wynikiem?  
 „Kto mówi że go poznał, głosi pismo, a przyka-  
 „zania jego niechowa, kłamca jest. — Chrystus  
 „Pan miał na względzie odkupienie nasze, który  
 „pochodzimy z pogan, kiedy mówi; I drugie  
 „owce mam, które nie są z tej owczarni, i one potrze-  
 „ba abym przywiódł. Co dnia oglądanie tych stoisk spot-  
 „nienie: patrzcie na pojednanie i złączenie narodów  
 „w jedną rodzinę. Paganie i Żydzi stali się przez  
 „wiarę jedną trzodą, o której mówi Zbawiciel; Owce  
 „moje słuchają głosu mego: a ja je znam i idę za  
 „nimi: ja im też wieczny żywot daję. Jamci już  
 „drwiłami. Przez mnie jeśli kto wnidzie zbawion będzie:  
 „i wnidzie i wynidzie i pastwisko znajdzie. Wnidzie  
 „przez wiarę, wynidzie przez dobre wyniki; wnidzie  
 „przez uległość rozumowi objawienie boskiemu, wy-  
 „nidzie przez najwyższe wzbić się myśli w rozważaniach  
 „miłości: a pastwisko znajdzie w odpoczynku wiecz-  
 „nym. Ktokolwiek prostym sercem idzie za Panem kar-  
 „mi się pasza niezwiódł nigdy zieloności. Zasiłkiem  
 „tych owiec pańskich są wewnętrzna błogość ukwie-  
 „cionego wiecznie raju, oblicze przytomnego Boga,  
 „na które wiecznie patrzę, wiecznie się karmi myśl  
 „żyjąca. Na takich niebieskiego pastwiska cie-  
 „szą się nieśmiertelnem weselem po rozsyliwém  
 „uniknieniu sidła doczesnych. Tam hymnopiewne  
 „Aniołów chory, tam społeczeństwo rajskich oby-  
 „wateli. Tam stódka uroczystości powrotu po trudach

„ i znojach smutnej pielgrzymki. Tam wiążących  
„ pańskich orszak prorocy. Tam my dwunastu  
„ stolicach powrót Łęziowski Apostołów. Tam  
„ niezliczone męczenników Łucyjskie Łaski  
„ tym więcej uradowane im sroższe przecierpiaty  
„ boje. Tam wyznawców statos cięży się po-  
„ zyskana, zapłata. Tam są wierni męzowie,  
„ w się niedali z miżkozy i z łamaj rozkoszom  
„ tego świata ziemskim. Tam święte niewiasty,  
„ co zwyciężyły świat i płeć swoją. Tam dzieci,  
„ co swe lata cnotami przewyższyły. Tam starce  
„ co przechowali młodość ucynek cnoty mimo  
„ oślabienia wieku. Trunkajmy przeto, najmilsi  
„ bracia, tych pastwisk bożych, gdzie się bogłimy cieszyć  
„ w takim towarzystwie wybranych. Spieramy się  
„ dobrze przygotować, boimy wewwani wykryć na tak  
„ ~~tego~~ wielką uciechę błogiej wierności. Jakże  
„ ochoczo lud się zbiega na zapowiadane jarmarki,  
„ widowiska, i feky publiczne, albo na odpusty  
„ i poświęcenia kościołów! Jakże żal cię, jeśli  
„ nie możeś widzieć tych obchodów radosnych!  
„ A oto wybrani obywatele nieba zebrałi się ku  
„ najwyższej radości: oto się pozdrawiają i cieszą  
„ niewymownie ze wspólnego tam przybycia:  
„ a my ubojźni na miłość wieczną nie patamy  
„ żadnem pragnieniem i nie staramy się być na  
„ tak wielkiej uroczystości; pozbawiamy się roz-  
„ sie i jesteśmy weseli! Rozptomienimy, bracia,  
„ myśl naszą: niech się wiara w tym rozogni, wco  
„ wierzymy: niech nasze pragnienia rozpala  
„ się ku nieom wymyślnym, bo je tak ukochali,  
„ już to jest spieszyc się do nich. Niech nas żadna  
„ przeciwność nie odrywa od wesela wewnętrznej uro-  
„ czystości. Jeśli kto pragnie gorąco przybyć do naj-  
„ milszego domu, czy droga najgorsza umniejsza  
„ jego zgodanie? Niechaj nas nie tłumi żadna zwodnicza pomysłność:  
„ bo tylko szalony wzdrowieć na widok pięknych miejsc zapomina o głow-  
„ nym celu swej podróży. Całym upaleniem całych pierśi niech wzdycha



„serce nasze ku wyższej ożyźnieniu. Nie rządajmy  
 „niczego na tym przechodnim świecie. Pokażmy się  
 „prawdziwie owcami niebieskiego pastora:  
 „i jeśli po drodze nie zatrzymamy się ~~po drodze~~  
 „dla ~~niktych~~ przyjemności <sup>nirtych</sup> przylegniemy na wiec-  
 „ne pastwiska i nasycimy się niewymownem  
 „szczęściem przez łaskę Pana naszego, Jezusa  
 „Chrystusa, który żyje i króluje w jed-  
 „ności Ducha Świętego Bóg przez wszystkie wie-  
 „ki wieków. Amen. „

Wielebny Beda kapłan otrzymał niepospolitą naukę i wiel-  
 ką łaskę w pisaniu dzieł, między którymi mamy pod  
 jego imieniem sto czterdzięci Homilii, a właściwie  
 autentycznych czterdzięci dzieł. W tych homiliach  
 wykład porządkowy i budujący, bo się trzyma pilnie ~~być~~  
~~księstwa~~ i podania księstwa: wszędzie przebiega się  
 pobożność, pokora i wielka obojętność. Jeśli jego  
 wystąpienie odznacza się nie może wystąpić, wznio-  
 łość i obojętność, ponieważ stał, że nie tak starał się poruszyć  
 jak oświecić lud prosty, styl więc jego jest prosty,  
 łaskawy i bardzo jasny.

34, 32

Homilia na niedzielę V po Wielkanocy.

„Ewangelia czytana przez słuchaczy Słabiej wiary zach-  
 „wiała, bo po jaki sposób uczniom przyjechał Zbawiciel  
 „mówią: Jeśli o co prosie będziecie Ojca w imię moje  
 „da wam; kiedy nie tylko my, choć się nam zdaje że pro-  
 „simy Ojca w imię Chrystusa, nie otrzymujemy bardzo często  
 „skutku ~~nas~~ prośb naszych, ale nawet Paweł Apostoł  
 „lubo trzykroć Pana błagał, aby go trapiący Aniaś  
 „szatanów odstąpił, jednak nie mógł tego uprosić? Już  
 „nas Ojciec nauczył, że ci tylko prawdziwie proszą  
 „w imię Chrystusa, którzy pragną rzeczy potrzebnych  
 „do wiecznego zbawienia. Apostoł pragnął uwol-  
 „nić się od pokus ciała danych mu dla stać się poko-  
 „ry, bez której niemożna osiągnąć zbawienia:  
 „sam bowiem wyznaje; Trzymaj się za noszącego objawie-  
 „nia niewypowiad, dan mi jest bodziec ciału memu Aniaś  
 „szatanów, aby mię policzkował. Jeśli więc prosimy  
 „o pozbycie się tego, co służy ku naszemu zbawieniu,  
 „nie jesteśmy wysłuchani: bo miłośni Ojciec przez  
 „łaskę dobrodziejstwa odmawia naszym nieroztropnym

noii:  
 ogłow-  
 2dyona

„żędaniom). Także Bóg odpowiedział S. Pawłowi;  
„Dosyć ty masz na łase moje: albowiem mój wsta-  
„bosci bywa potężniejsza. Również też nie możemy  
„spodziewać się wystuchania, jeśli zle żyjemy i obra-  
„żamy Boga niemyśle nigdy o poprawie: albowiem  
„głosi Pismo; kto odwraca uszy swe, aby nie stu-  
„chał Zakonu, modlitwa jego obrzydła będzie. Pro-  
„to Ewangelia dalej powiada; Proście, a wezmie-  
„cie, aby radość wasza była doskonała. t.j. Pro-  
„ście aby radość wasza była doskonała, a wezmiecie.  
„Radość doskonałą zowie się błogą wiecznego pokoju.  
„Nie wspominam radości nieśmiertelnej bo ta sobie wiecz-  
„ny płacz występuje, ale mówimy o tej radości ~~jak~~ jaka  
„tu na ziemi mają świętobliwi bądź w nadziei do brnie-  
„bieskich, bądź w ponoszonych cierpieniach dla Pana,  
„bądź w miłowaniu bliźnich i żywym podziale ich  
„łasu; a tak się cieszą z cieszącymi i płaczą z pła-  
„czącymi nie jest doskonałą ich radość, bo ze łzami  
„się miesza. Doskonała radość tam, kiedy nikt nie  
„płacze a wszyscy się wesela. Nie prosimy o nikogo na  
„tym świecie radość zawsze pomieszaną ze łzami i ma-  
„jąca swój koniec prędzej czy później: ale prosimy Boga  
„o tę niebieską radość, której doskonałości żadna nieśpo-  
„kojność nie psuje, której wieczność nieogranicza się żad-  
„nym kresem. Jeśli w tej prośbie wytrwanie, bez wstę-  
„pienia będziecie wystuchani; a tak wierze ura-  
„żenie się, jak mówi Piotr Apostoł, weselem niewy-  
„mownem i chwalebny odnoszące koniecy wiary wa-  
„rszej zbawienie dusz. Proszę o zbawienie niedość sto-  
„wami, lecz i dobrymi uczynkami błagacie nader. Dalej  
„mówi Ewangelia; Teraz wiemy, że wszystko wieść. Stąd  
„wierzymy żeś od Boga wyszedł. Rozważmy to wyzna-  
„nie Apostołów: gdyż najpilniej uważać mamy, bracia  
„moi, aby nie tylko słowa i uczynki, ale wyrostnie taj-  
„niki serc naszych stały się godne oblicza Pańskiego.  
„Niech się w kościele pierś naszych nie rozpala płomien-  
„niem nawiści, nie napada rżnia zardrośni, nie wyrasta  
„zarodek potwarczej i brzydkiej mowy, nie knuje <sup>tych</sup> myśli  
„tych zamiarów: ale pamiętajmy zawsze na te Pańskie  
„słowa; A ja uczynki ich i myśli ich idź abym zbawił.



60.

„Wyrzucimy spiewnie gruzi występku, i tak chrystus  
 „przygotujmy w sercu swiatynię, aby w niej mógł miesz-  
 „kać ten, który jest serc naszych nieuchronnym  
 „widlem i sędzią. Pismo swięte karidego z nas upo-  
 „mina; Wszelaka straża strzeż serca twego, bo  
 „z niego żywot pochodzi. Idę za tak zbawienną  
 „radą, ożywiający te myśli spowiedzią i godnemi  
 „owocami pokuty: odpięrajmi. Trzemi, umartwieniem  
 „i modlitwą, najardy pokus i poduswien. Jeśli sami  
 „czujemy się słabemi wzywajmy ratunku i pomocy dru-  
 „gich przez ich radę i modlitwę: a modlitwa wiary,  
 „jak mówi Apostoł Jakób, uodrowi niemocnego; i jeśli  
 „mu spieraj a jeśli by w grzechach był, będzie mu odpuszczo-  
 „ne. Ze zaś nie możemy uwolnić się całkiem od niepo-  
 „żytecznych myśli, starajmy się wedle możności napet-  
 „nić duszę naszą dobrymi myślami, a szczególnie  
 „czestem rozważaniem pisma swiętego naśladując  
 „psalmistę, który mówi; Takom się rozmyślał za  
 „konu twego, panie: cały dzień jest rozmyślaniem  
 „mojem. Prosimy Najwyższej Tęskawości, a ta prośba  
 „jest w imię Zbawiciela, aby nam dał owoc chryste-  
 „go serca i dobrych uczynków: a nadewszystko rozpa-  
 „myślujmy się o ową godzinę, <sup>kiedy i</sup> ~~w której~~ <sup>który</sup> Bóg  
 „jawi nieprzez pismo, ale jawnie mówić będzie o swym  
 „niebieskim ojcem, z którym żyje i króluje w jedności  
 „z Duchem Świętym przez wszystkie wieki wieków.  
 „Amen: „ —

### Wzory Greckie od XI.

11, Anastazy Synaita. Synaj opowiadaniem Słowa,  
 lecz bardzo niewiele mów jego zostało, z których  
 można widzieć prawdziwy zapad, ozdoby wysto-  
 wienie i głębokości myśli. Jego rozważania nad  
 stworzeniem świata są przepełnione budującemi  
 zastawowaniami, najpięknie;  
 „Jak niewiasta zrodzona z boku Adama była  
 „życiem wszystkich potomków, tak Zbawiciel ze  
 „swego boku przeszłego wcielenia, zrodził życie,  
 „t.j. swą, oblubienicę Kościoła, podobać ucięcia  
 „chwilowej śmierci. Za pośrednictwem tej oblubi-

„niny przyszedł na świat, zwyciężył śmierć, wskre-  
 „cił nowych obywateli nieba i z tego powodu Drugi  
 „ten Adam poniósł dobrowolnie karę śmierci;  
 „nadawszy imię <sup>t.j. życia</sup> swemu Kościołowi, ponieważ  
 „jest matką wszystkich żyjących ukrytem w chry-  
 „ście życiem. Stąd poznajemy wielką i cenną,  
 „Chwałę ~~Kościola~~ Błogosławioną i trykroć  
 „Błogosławioną nadzieję i ufność chrześcijan. Wi-  
 „ślimy bowiem jasno, że wszystkie inne wiary  
 „na świecie są martwe, są to matki umarłych  
 „narodów, bo nie miały w sobie tego, który mówi:  
 „Jam jest żywot; ani odradzają swych dzieci  
 „w życie wody i Ducha Świętego: ale raczej są  
 „bezpłodne wdowy, porzucione wszelkiego  
 „źródła życia i żywych wód wytryskających  
 „na żywot wieczny. Jam przeto Jego Kościół  
 „zowie się życiem i matką wszystkich żyjących.  
 „Niemożna się o tym kościele, że jest matką wszyst-  
 „kich ludzi, ale tylko, że jest rodzicielką wszyst-  
 „kich żyjących, wszystkich świętych i wybra-  
 „nych królujących w niebie, wszystkich anio-  
 „łów stworzonych przez jej Oblubienicę. Kto się  
 „z niej nie rodzi jest umarły w grzechu. A tak  
 „gdy wszystko w sobie obejmuję i ożywia, nadat-  
 „ jej Bóg obejmujące wszystko imię t.j. życie.” —

S. Jan Damascenski Kapłan i Zakonnik cicer-  
 się do celniejszych Główn Kościoła. Wiele piśm  
 rozmaitej treści doszło do nas, i jeżeli w nich wi-  
 dzimy ślady upadłego gustu <sup>jest to</sup> ~~nie jest~~ wina  
 epoki: gdyż ten geniusz był ciężej przeciętym  
 świętym światem ubogaczony. Jest to najbłędszy  
 Teolog, jasny, prosty i metodywny pisarz. Wko-  
 mienach swoich odznacza się jeszcze więcej prostotą,  
 ale też niema tyle porządku i wypracowania  
 jak w dziełach dydaktycznych: ~~całkiem to nadzw-  
 ezaj rozwinęte, czysto ciemne~~



rozwoleń i wprowadzanie kwestyi subtelnych i scholastycznych nie mało szkodzi wrodzonej mowie tego je-  
niewie. Wzajemnie wykaruje poeta, jak mówią: jakai  
niewie i uniesienie ukrywają niezwykłym powabem  
te homilie, ale na tem często traci cięży rzezy i po-  
rządny wywód przedmiotu. Myśli nieraz podrykują  
wielką głębookością; wyrażenia, <sup>identyczne</sup> prawdziwie chnei-  
ciańska poetyczność i najprawdziwszym Zapałem;  
ale często przebiega się sztuka retoryczna i zbyt okleś-  
i porównań, tak że nieraz & Homilia mybieca kształt  
litanii wprowadzie pięknych przerw, ale za nadto na-  
gromadzonych. Był to gust wieku, do którego musiał  
się stosować. Wogóle Homilie S. Jana Damascena  
zawsze są pięknym wzorem, z którego obciążonego  
proch ówczesnego smaku można bardzo korzystać,  
tak pod względem wzniętych myśli, jak i naj-  
piękniejszych a pełnych prawdziwej poezji wyra-  
żeń.

Homilia na Przemienienie Pańskie  
miana na Górze Tabor.

„Dzień obecny, o pobożni Chrześcianie, obchodźmy  
„radosnie! Rozprzeczmy myśli wszelkiego smutku, który  
„wprowadza ciemność w myśl naszą i nie dozwala jej  
„podnieść się w górę. Za nie ważmy wszystko ziemskie!  
„Nie na ziemi bowiem jest obcowanie nasze. Podnosimy  
„duszę w niebo, skąd wyglądamy Zbawiciela Pana  
„Włosa Chrystusa. Dziś nieprzystępnego światła  
„nieograniczonego promień boskiej natury na górze  
„Tabor uderzył swym blaskiem w zrok Apostołów. Dziś  
„odstania się Pan Starego i Nowego Zakonu, Jezu-  
„Chryście najmilszy, najładniejszy, najprzystojniejszy, i przecho-  
„dzący wszelkie pojście wzwyżliwienia. Nuśmyż psalmy  
„Duchem badającym w świetle ojców tajnie boskie, t.j.  
„w Duchu oświecającym wszystkie rzeczy poznajmy światło  
„nieprzystępne, Syna Bożego. W tym dniu widziano to,

„tego wronk nigdy pierwsi niewidział: albowiem świat  
„ziemskie wydaje blask boży, śmiertelne świat łaje, jakby  
„chródo, jasność majestatu Bóstwa. Wszystko się to stało  
„aby. Zbawiciel wykradł się Panem Starożytności i Nowożytności  
„przymierza, żywych i umarłych, któremu sam Bóg nie-  
„bieski przyniósł świadectwo, a Mojżesz i Eliasz stwó-  
„rzyli przy Jezusie Chwale i rozmawiają z Nim w obec myślo-  
„wych uczniów. Należało bowiem aby Apostołowie  
„wznowili chwałę Sług Bożych podziwiali dobroć i łas-  
„kawość pańską, a stąd nabrali większej gorliwości i mo-  
„cy ku pokorze majgym się rozpoczęli. Kto ma przed  
„sobą owoców trudów, ten nie zlekceważym umyślnie występuje  
„do walki. Jak żołnierze, zapasnicy, rolnicy, kupcy z wiel-  
„ką ochotą podejmują pracę, śmiało się puszczają na  
„wzburzone morza fale, nie wahają się na rozboje i wstę-  
„pie niebezpieczeństwa, byleby tylko odnieśli zwycięstwo, owszem  
„im więcej spotykają trudności, tym się więcej zapalają  
„w swoich staraniach; tak i duchowni pańscy ryćce,  
„zapasnicy, rolnicy i kupcy nie dbają o korzyść ziemską  
„i nie patrzą żadną chęcią ku dobrom nikłym, gdyż je-  
„dyńcie obracają się wzrok na krzyż w nadziei Złotone, ci-  
„szą się i wiadać bitwę z wrotem większym Złotem.  
„Walczą nie przeciw zastępom wojska, prawią nie woda-  
„mi około roli, żeglują nie po morzu; ale pokonują się  
„z mroźną szataniską ciemnością, z ciemnością i światem: cie-  
„szą się gdy są mordowani, bogactwami gdy są tupem  
„chciwością, i trzymają się ustawicznie sterczą krzyża w nawa-  
„łach w nawałnościach świata wzburzonych piekielnych  
„sił, odpędzają mroźną ducha zła podrażnienia jakby  
„drapieżne i ryczące zwierzęta, i ~~wprawy~~ i wprawy  
„śmiertelników, jak wżylne zagony nieprzemierzają-  
„ją zasiewać Słowo pobożnej wiary zbierają naj-  
„obfitsze żniwo pańskie. Noście ten wspaniały obraz  
„przemienienia pańskiego w sercach waszych: niech brmi  
„na zawrże w uszach waszych ten głos Niebieskiego  
„Dziewy: Ten jest Syn mój miły, w którym się mnie dobre

Wrony



„upodobato, jego słuchajcie. W jaki zaś sposób idu-  
 „Jachai mamy, sam uimy nas mówią: Miłuj Pana Boga  
 „twego z całego serca twego. Nie zabijaj, owzem nie  
 „gniewaj się nawet na brata twego. Nie knij w omy-  
 „słgaj, ba nawet nie myślgaj, ale niech mowa wasza  
 „będzie tak, tak; nie, nie. Nie wydlęraj nikomu naj-  
 „mniejszej wstaności, owzem daj prozguemu. Kechajcie  
 „nieprzyjaciół waszych; kłogo stawcie tym co wam  
 „złotoczą, dobre wygnie tym który was pnieładujg.  
 „Nie sgdnie, a nie lędlieie sgdnie: odpuscie, a będzie  
 „wam odpuszczono: będzie miłosierdnemi jak ojciec  
 „wasz niebieski. Te boskie przykazania najpilniej  
 „chuwajmy, abyśmy z owiej pizkności bożej ukaraniej  
 „wzięci na górze Tabor uierpali wieczne rozkosze.  
 „Teraz najmiłszym obrazem pmiennienia jasniskiego  
 „nasycajmy się ile tylko możemy w tej ciężkiej i ciem-  
 „skiej lepiance ciada: ale później nasyćmy się księ-  
 „żeciej i jasniej, kiedy zabłyśną sprawiedliwi jak słoń-  
 „ce, kiedy porbywry wżrów ciada, jak Aniałowie będą  
 „z panem nieśmiertelni i rozradujg się w wielkiem  
 „i świetnem objawieniu j Boga naszego Pręsta  
 „Chrystusa, któremu niech będzie chwada i moe  
 „teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Wzory Pięć i wiek jedynastego i Dwunastego

P. 1. S. Piotr Damian Kardynał Biskup Ostienski należy  
 (do najpiękniejszych pochodni jedynastego wieku. Prosz  
 innych dzieł mamy siedmiesięt piśm nauk i Homilij,  
 których jednak znać znać. Cześć mylnie mu przypisują.  
 Wtanie jego nauki do ludu wykazygł umysł niez-  
 miernie wykształcony pełen rozbopnej ptenikliwości,  
 dokładnego i jasnego oddania, energicznej smiałości  
 i gromienia wytypeków, ale z wielkim oszczędzaniem  
 osób, z wielką przyzwyczajoną. Wystawienie jego takie  
 słachetne i tak ujmujące, że wosyoko, owymby nie-  
 pisał, słownie uprzyjemnia. Porównania, ozdobnoś  
 stylu i poetyczność cizgł mu towarzyszy, a obżetmoś  
 umiężtności duchownej i świeckiej, przy wielkiej zna-  
 mionie

meni świata i natury ludzkiej nadają mu głębszy  
pogląd na wszystko pod formą najprzystępniejszą do  
pojęcia. Z pietyzmu wienu, w którym żył i natchniony  
faktowności i nie zawiera dobry gust lub umiar-  
kowanie w porównaniach i <sup>malowidłach</sup> obrazach abstrakcyjnych,  
które nie raz obciążają skromności. —

## 2. Nauka XXI. o Duchu S.

„ Tak drzewo pozbawione pożywnych soków  
„ natychmiast usycha, tak i dusza nasza, jeśli nie będzie za-  
„ stana rosą łaski Ducha świętego, całkiem usycha i nie-  
„ może wydawać żadnego owocu zbawiennej czynności.  
„ Płodność Ducha rodzą się trzy święte, skrusza umysłów  
„ i wyznanie grzechów. Jak się ciasto nasze po odejściu duszy  
„ rozsypie, tak i dusza bez mocy Ducha świętego umiera —  
„ Jakże możemy wiedzieć czy mamy Ducha Bożego? Oto mamy  
„ go niezawodnie jeśli znamy prawdziwie Boga i mówią bo-  
„ wiem Apostoł: — Co jest Boga nikt nie wie jeno Duch  
„ Boży. Znajomości zaś Boga należy na spełnienie jego roz-  
„ kazów. Kto mówi, że go poznał, uemy Jan Ewangelista,  
„ a przykazani jego niechowa klamra jest, a prawdy w nim  
„ nie ma. Prosto doskonały stróż boskiego prawa Paweł S.  
„ w pewności ustad; Niewzgliśmy Ducha tego świata,  
„ ale Ducha, który jest z Boga. Duch tego świata jest  
„ ten, który namawia ludzi do pogardy boskich przepisów,  
„ do wygórnego zająścia się ziemskimi sprawami, do ku-  
„ szenia się o władzę, znaczenie i pychę, do haniebnego pod-  
„ dania się powabom namiętności cielesnej, do rozszerzenia  
„ granic posiadłości ziemskiej. Przeciwnie Duch, który jest  
„ z Boga, podnosi myśli, które są, napędza, do rzeczy  
„ niebieskich, rozpręda chwałę obywatelską i niedbalstwo  
„ a zapala ku miłości boskiej, powściąga rozchodzące  
„ żądze ciała i oswobadza serce od wszelkich ziemskich  
„ upadków. Duch Boży czyni człowieka w szeregach  
„ umiarkowanym, w nieokreślonym wytrwałym i upaja  
„ go tak, że się staje dobrowolnie obcym i nieważnym  
„ na wszystko ziemskie i doczesne. Do czy należy wiedzieć



„niebyli Apostołowie wtenczas upojeni Podkoźmą Ducha, kiedy  
 „zjedli ~~czegoś~~ ~~czegoś~~ ~~prośbę~~ ich w przymiświsko natrącałi się  
 „mówią, że się ci możetem popili? Nie jest że to bowiem  
 „jakiś boskie upojenie mieć za nie wszystkie rzeczy obecne  
 „i widzialne, a do niewidzialnych wzdychać serdecznie  
 „z całym upragnieniem ztęsknionej myśli. Tęgo upojenia,  
 „bracia moi, potrzeba szukać natężennością ustawicznej  
 „modlitwy i pragnienia ustami żądać go ta-  
 „my z całym natężeniem. Niech dusza jak najpilniej szuka  
 „tego Ducha, którego pobytom żyje, którego światłem  
 „widzi, nauką mądrzeje, przewodnictwem dąży nieprer-  
 „wanym biegiem świętej miłości do niebieskiej ojczyzny.  
 3. „Prosimy preto Boga nie o te rzeczy, których ubodły żebra  
 „u Bogactwów tego świata, jak np: pieniądze, pokarmu  
 „i odzienia na obnalone ciało: ale raczej o to błagamy,  
 „co jest potrzebniejszem nad wszystko, co Bóg ma upodo-  
 „banie udzielać prosiącym, o co nam karze prosić i daje  
 „największą pewność wyduskania tej prośby. Jeśli  
 „będziemy prosić, kochać, otworzyć nam i Ojciec nasz  
 „z nieba da Ducha dobrego tym, którzy go proszą. (Łuk.  
 „11.) Ubodły w miesieć podnoszą oczy w górę do nieba i  
 „wzrą na piżkach, wolaż jak mogą i rozkwitły torbę  
 „czekaż, ażali czego niekiedy im z wyśakości. Nasza du-  
 „chowaz torba jest serce nasze, które musimy oczyścić,  
 „przygotować i rozkwitnąć ku wszelkiemu dobru w pochodni  
 „z góry od Ojca światła. Wtem przedziwizmie Dawid  
 „ten żebrak boski wołał: Gotowe jest serce moje, Boże,  
 „gotowe serce moje: albowiem oczyszczyłem je od wszelkich  
 „złych myśli, od wszelkich zmat, proszę Boga aby w ten  
 „przygotowane serce kład skarby niebieskiej łaski. Dwie  
 „te rzeczy, bracia moi, są nam przedwzrostkiem potrzebnymi:  
 „t.j. częsta modlita kochając do Boga i mężnież z ca-  
 „łym wyżnieniem zastawiać się najakdam i wtargnie-  
 „niom złych myśli. Oczyszczyć ze wszelkich brudów  
 „gospodę serca naszego, potrzebujemy ja kwiatami  
 „snót, na jakie tylko zdobyć się możemy. Mito jest

„Bogu wchodzi” do naszego przybytku pierś naszych i za-  
„siada” na urnie pełnej studni dębnych wycieków.  
„Tak pierwój przygotujmy i zaprowadźmy porządek i świat-  
„na ozdoby wnętrza domu naszego, a potem módlmy się,  
„spiewajmy psalmy i wszelkiem wedle sił i możliwości  
„naszej błaganiem języcznej i zbrojeni myśli używajmy  
„i zapraszajmy studni gościa duszy. Błagajmy  
„bez przerwy Boga Zbawiciela, podnosimy głos z całym  
„wzruszeniem wnętrza, aby taskami naszymi nawie-  
„dli’ serca nasze, aby rozprzeczmy mgłę i ciemność  
„wszelkich występów oświecił je promieniem taski  
„Ducha świętego. A jak wierzymy, żeśmy pokoleni  
„zostali odkupieni i odrodzeni; tak niechaj po drodze  
„prostej ze świętem natchnieniem i przewodnictwem zbli-  
„żymy się na zawsze do Trusa Chrystusa, który  
„z Bogiem Ojcem i Duchem Ś. żyje i króluje  
„przez wszystkie wieki wieków. Amen.”

J. Anselm Arzbiskup Kantuarijski najwznieśli  
między nauczycielami Kościoła w całym świecie: wielki  
Teolog i filozof i należy do pierwszych ujęć Teologii  
scholastycznej. Można się w nim nauczyć prawdziwego i gnie-  
townego rozumowania i także wyższego charakterowa-  
nia się na przedmioty, co odrywamy się od wszel-  
kich wrażeń zmysłowych zajmując się czystą prawdą  
umysłową. W swoim wystąpieniu jest prosty a tężący  
głębokość nauki z najświętszym życiem nie-  
ma żadnego wyświecania i naruszenia, lecz całym porządku  
wielką ręką w przedstawieniu i oddaniu myśli  
najgłębszych. Wiele jego nauk do ludzi pozostało nam  
tylko skłamać homilii, które się odznaczają krótkim  
przejściem przedmiotu, badaniem postrzeżeniem, i prostotą  
w oddaniu, a często nowym punktem widzenia. Lecz  
zaś nadto skłonność do stania oświeczonego oddaje się  
z naczeniem myślowym: tak że często sens life-  
ralny całkiem zanika: albo też z naczeniem  
duchowne rozciąga do wszystkich szczegółów histo-  
rycznego <sup>opowiadania</sup> i stało się zastosowania myślowe nie  
znane dawnym Ojcom Kościoła, albo na nie niepo-



niebne i nieustannie ps gdy mówi że Jezus Chrystus dla tego w dwunastym roku był raz pierwszy w Kościele Jerozolimskim, aby pokazać, że miał wybrać dwunastu Apostołów. itd. Podobnego wykładu pisma unikać należy.

Homilia na ewangelizę Ego sum pastor bonus  
Jan. r. 10.

„Wielu niechce się zastanowić nad sobą i swemi  
„grzechami, ciężej się gdy słyszą w tej ewangelii  
„przygane pastorem Kościoła; a prętko podamy  
„taki jej wykład, żeby nas ku wstąpieniu wewnątrz  
„obrócić, aby nikt nie miał życia pastora szarpać,  
„których sam Chrystus <sup>gardzi</sup> ~~gardzi~~ <sup>będzie</sup> ~~będzie~~ <sup>będzie</sup>  
„ale raczej aby każdy strzegł się tego, ~~który~~ <sup>który</sup> w innych  
„potępił, takim się starał zostać, jakim być może  
„ewangelia. Każdy z nas powinien być dobrym pa-  
„sterem, ma bowiem trochę owiec myśli skrytych i nie-  
„winnych, trochę snót, która jest obowiązany pa-  
„stewem bożem i strzeże jej pilnie, bo liczy że niej musi  
„zdać Bogu. Takich owiec godnym był pastorem  
„Dawid S. i dla tego został królem, bo kto umie dobrze  
„sprawować swe obowiązki i siebie samego, ten potrafi  
„zgodzić innemu. Wielu jest który nawet czyni dobre  
„nieparę tych czynków postępowaniem i miłością  
„beskich wyroków, ale karmia je tem, co im  
„zdać najlepszym według własnego sądu. Te nie są  
„dobremi pasterskimi trochę czynków swoich. Dobry  
„zaś pastor dusze swoje daje za owce swoje: gdyż  
„obecne życie, które się tu zostawia dusze, natychmiast  
„cierpienie i dobrowolnie się męczy dla duchownego  
„wzrostu snót swoich i dobrych czynków. Najemni-  
„kiem zostaje się ten, który czyni dobre za nagrodę do-  
„brej, nie chce Boga bezpłatnie, i za to co się zdać  
„religijnie działać szuka w tym świecie bądź chwały  
„próżnej, bądź korzyści ziemskiej. Taki nie jest swój  
„duszy pastorem, nieparę bowiem owiec czynków

„swoich nauką boską i nieprowadzi ich drogą wiary na  
„pastwiska zbawienia. Ktorego owce nie są własne.  
„Cnoty, jakie się mieć zdaje, nie są jego: bo ich nieko-  
„cha jak swą własność, jedynie je chowa dla poży-  
„kania doczesnej zarłaty. Tak iż prowadzi w czasie  
„pomysłnym, postachajmy co czyni wprzeiwnościach.  
„Widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce. Gdy bowiem  
„powstaje burza bądź przez człowieka złego, bądź przez  
„rozmaite okoliczności, cnoty i postęgi że się zbliża  
„Dziwno drapieżny na pożarcie dobrych uczynków, cnoty  
„szatana jak pokusa ~~niebezpieczeństwa~~ niebezpieczeństwa  
„stara się owczarnię snót zgładzić. Kto więc pierwszy  
„dobrze czynił dla nagrody w obecności, ten widzi się  
„zagrożonym opuszczenia owce, wyrzeka się snót, przestaje  
„dobrze czynić aby za to niecierpił. Ulika niezmiana  
„miejsca, ale zmiana postępowania. A wilk chwytka.  
„Szatan wszelką zastugę uprzednich spraw, co się mieć  
„zdawał, ~~zabiera~~ porzuca i niszczy. Rozprasza owce.  
„Rozprasa jego uczynki, bo wszystko co działa  
„jest nieporządne, pomieszane i wzajem sobie sprze-  
„żne. Najemnik nie może opierać się wilkowi, bo straszy  
„owczarnię snót i rzeknych uczynków nie dla miłości  
„Boga i swej duszy ale dla doczesnych pożytków.  
„Na widok przeto niebezpieczeństwa i straty przeko-  
„niej korpusek porzuca się rzeki nad swą wewnętrzność  
„kroczą, owczem sam ją podaje w pastwę pożerają-  
„cego wilka. Ulika bo jest najemnikiem i nie ma  
„prawy o owcach. Bo nie jego są sprawy dobre, ale  
„są jego tylko złe, jakich się za nie sprzedawał;  
„niebolewa bynajmniej nad ich stratą, bo lubi  
„nie uczynki dobre, ale nagrody ziemskie. Dotąd  
„Tawo Bóg przedstawiało przewrotność tych,  
„którzy dobre czynią jak Fariseusze zmyśleniem  
„sercem; dalej zaś pod typem dobrego pastora



„wykarmuje wyrostki i powiększenie się tych, którzy dobre  
 „czynią sercem doskonałym. Pasterz dobry z najwęższych  
 „pieczę strzeże i karmi owce dobrych uczynków i cnót  
 „od Boga mu udzielonych. Znam moje owce. Niezanied-  
 „buje, ale kocha cnoty i onie się stara. Znaję też moje.  
 „świątobliwe sprawy nieodstępują i w najwęższych  
 „przeziwłościach ~~miłośnika~~ <sup>miłośnika</sup> ~~cnoty~~ swego miłośnika:  
 „ten bowiem jest znajomy moim, który się nieoddala  
 „od niej droga występku. Jako też zna ojciec i ja  
 „Znam ojca. Niebieski ojciec ukochał nas dla nas  
 „samych, dla naszego zbawienia a nie dla czego innego.  
 „tak powinniśmy kochać Boga dla niego samego,  
 „a nie dla żadnej innej rzeczy. A duszę moję kładę  
 „za owce moje. Gotów jest przedej strasie życie do-  
 „cześnie niż cnotę; w pracy, czuwaniu, w pokorze, umar-  
 „twieniu, uciskach i samej śmierci stara się o zach-  
 „owanie i pomnożenie owczarni ~~świętych myśli~~ i dob-  
 „rych uczynków. Drugie owce mam, które nie są  
 „z tej owczarni. Prawdy teoretyczne i pełne podkości-  
 „rozważania nie należą do zagrody praktycznego ży-  
 „cia: cnotę są bowiem cnoty w życiu praktycznym,  
 „a inne w życiu kontemplacyjnym. Tę potrzeba  
 „albym przywiódł. W wielkie rozmyślanie i teoria muszą  
 „wejść do głębi wnętrza ku codziennemu zastosowaniu,  
 „muszą w rozmowie wewnętrznej zwać się swoim zwyczajem  
 „i potęgować się najciszej, aby prawda i jej wykonanie,  
 „kwiecie nieziemskie zebranego w sobie ducha i owce  
 „dobrych uczynków składały jedną nierozdzielny całość,  
 „jedną owczarnię. Tłumaczył bym, że to jest mego. Myśli  
 „i uczynki przywykły ulegają dobrej woli i <sup>świątobliwym</sup> ~~skłonieniom~~  
 „serca, albowiem serce ma swój głos i mowę. Tłumaczył  
 „jedną owczarnię cnoty zewnętrznego i wewnętrznego  
 „życia i jeden pasterz, umysł bogobojny, co nie presta-  
 „nie czuwać nad swą hodłą myśli i uczynków. Kto się zastę-  
 „nowi i wglądnie czy w ten sposób działał lub nie działał, zaniecha  
 „skarpić życie pasterskie kusiadła. Amen.

Wielki  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

Tonle  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

Wielki  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

Wielki  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

Wielki  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

Wielki  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

Wielki  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

Wielki  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

Wielki  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

Wielki  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

Wielki  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

Wielki  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

Wielki  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

Wielki  
D. S. Tura  
m. W. L. B.

J. Bernard opat Klarewallen'ski nalezy do cel-  
niejszych ojców i Doktorów Kościoła. Nadzwyczajny  
ten jeniusz, co się wzbił nad swoją epokę, odznacza się  
najserdeczniejszą pobobożnością obok największej uro-  
nowi osobliwie w uniętnościach religijnych. Nie  
jest to mąż spokojnego rozprawiania, ani filozoficznego  
wyniesia przedmiotu, ale mąż uczucia i wymowy naj-  
silniej rozgranej mitemią Boga i bliźniego. Niegoni  
za metodą, ale ją zastępuje skrytą myśl i kęś  
sity, że wynikiem u niego pełne życia i niema suchotki  
nawet w prostem nawieraniu. ~~Wszystko~~ Był to umysł  
wzniosły, bardzo orodowy silny gmy studyory i Tagaeno-  
ni. Przez mnóstwo innych dzieł zostawił nam karan-  
na święta, niedziele i wroiny gmy gadaet ~~po~~ ledwie  
nie trzysta: bo już nie liczymy tych, które mu nie  
stasznie przypisano. Wielki to skarb dla kixtacz-  
ych się na opowiadaczów Słowa. Wykład ma  
jasny okraszony wymową dziwnie naciśkającą, ~~nie~~  
gólniej w zachęceniach ku dobremu życiu pełen  
jest nadzwyczajnej sity i piękności. Wymowa jego  
nie jest skutkiem żadnej sztuki, żadnego retorycz-  
nego napuszenia, ale wylewem ognistej duszy.  
Był obok żywości i obrarowości poetycznej oddycha ~~nie~~  
tym namaszewieniem: W nim szerególniej można się  
nauczyć jak należy pisać pismo i w samem wyto-  
wieniu: niema bowiem periodu gdzieby Słowa i wyrażen-  
Biblii nie było, co niechmiennie zdobi i posuwa, ~~zawsze~~  
ora, że to pochodzi z wielkiego mięzra ~~z~~ pismem i sta-  
je się naturalnem wyśłowieniem Karłowdziej. Wtem  
nastadowanie karan J. Bernarda trzeba mieć na wzglę-  
dzie gust i metodę dwunastego wieku, od niego cał-  
kiem i największy jeniusz wydamał się nie może.  
Stąd spotykamy ~~nie~~ igraszki Słowa, znanienia du-  
chowne za nadto naciągane, ~~z~~ zbyt wiele alle-  
gorii, a także brak ciągłości w wykładzie kiedy go zapad-  
wianiem od ~~z~~ od zaborzonego przedmiotu. Wyniesie  
jego Karania noszą piękno jeniusza i pełne są niewnej  
i skrytnej wymowy: jednak największą są składowe certy



jego homilie na pochwałę Maryi, na pisanie nadpisaniami, karami drugie na post o sposobie nawrócenia się do Boga, karami 5<sup>to</sup> na post o trójakiej modlitwie, na Zielone Świątki i wiele innych. —

Homilia w wilię Bożego Narodzenia.

*syn Boży*

wyktad tych słów: Narodził się Jezus Chrystus w Betlejem Judzkim.

„Zabrzmiad głos radości w ziemi naszej, głos radosi i zbawienia w przybytkach grzeszników. Słyszcież się dosto słowo „dobre, słowo pełne powiechy, wesela i godne najserdeczniejszego przyjęcia. Spiewajcie góry chwale i wszystkie drzewa lesne. Udercie w tony przed obliczem pana, bo „już przychodzi. Stuchajcie niebios, a werimij w uszy ziemi! Dumieć się i staw cacy wrzeszczenie, cacy stworzenie, a szczególnie by, wtowierze! Jezus Chrystus Syn Boży rodzi się w Betlejem Judzkim. Jesteś ten kamienne serce, któreby nie kłopotniało w tych słowach? Co możne „podszego zwiastować? Co rozkoszniejszego objawić? Nie „pierwej podobnego nie słyszano, nie takiego świat nie „otrzymał. Syn Boży rodzi się w Betlejem Judzkim. Ona „rodzenie pełne świętości, zaszyte światu, mite ludzom „przyniesieniem najwęższego dobrodziejstwa, niepojęte „nawet samym aniołom głębokosia świętej tajemnicy „nie we wszystkich dniach swa nadzwyczaj nowości. „Nie podobnego pierwej nie było, ani później nie będzie. „O jedyne rodzenie bez żadnej bolis, bez obrzydliwej wstydu, „bez znajomości zepsucia, nieakwiełające bez zawiś- „rajcie świętych dziewiętego żywota. O narodzenie me- „chodzące naturę ale dla jej naprawy przez drwina mo- „swoją. Króla, rodź się jego. Kto wypowie? Anioł zwiastuje, Muc Najwyższego zaciemnia zstąpieniem Ducha, „Dziewica wierzy, wiara potężna, Dziewica rodzi i po „urodzeniu zawoła Dziewica! Ktoż się nieśliwi? Rodzi się „Najwyższego, Zrodzony przed wieki z Boga, „rodzi się Słowo — Dziecie! O wy, którzy mieszkanie „w prochu, oświećcie się i chwalcie: oto pan idzie ze zbawieniem, namaszczeniem i sławą. Szczęśliwa dusza „co zakosztowała owocu zbawienia daje się poizgnąć „i biegnie za wonnościami namaszczeń, aby widziała

„ chwata Jednorodzonego od Ojca. Ciężkie się zabraceni,  
„ bo przyjeżdżają Teres szukać i zachować to, co było  
„ zginęło. Powstanie chory, przyjeżdżają Chrystus, co  
„ skręconych udrawia namaszczeniem swego miłosier-  
„ dcia. Wykrzykujcie radośnie wszyscy, co zgodanie niewy-  
„ wielkich, zstąpił do was Syn Boży, aby was uwolnił  
„ współdziałcami Królestwa swego. Błagam cię prosto  
„ panie, udrów mnie a będę udrówiony; zbaw a będę  
„ zbawiony, uwielbij a będę uwielbiony. Tak błogota-  
„ wie będzie dusza moja panu i wysłusko, co we mnie  
„ jest, swiętemu jego Zmieniowi, gdy przebaczy wszelkim  
„ nieprawościom moim, gdy uleży wszelkie słabości moje,  
„ i gdy wszystkim Dobrem napelni zgodanie moje. Te  
„ trzy niewy w tych się zawierają słowach; Teres, Chrystus,  
„ Syn Boży. Dlaczego przyjął imię Teres? bo miał zbawić  
„ lud swój od grzechów: Dlaczego Chrystusem chciał się  
„ mianować? bo miał <sup>swym namaszczeniem</sup> udrówić rany zadane przez ciężkie  
„ janno nieprawości ~~swym namaszczeniem~~; Dlaczego  
„ Syn Boży stał się człowiekiem? aby ludzi uwolnił  
„ synami bożymi. Rodzi się Teres, niech się każdy  
„ co się cuje w sumieniu godnym przebaczenia, przeży-  
„ ska bawem Teres swą zastugę wszelkie chęby  
„ najwięk sze mnóstwo występ ków: rodzi się Chrystus,  
„ niech się weseli każdy chorujący na dawną niepra-  
„ woi, bo przed obliczem namaszczenia Chrystusowe-  
„ go nie ostoi się żadna słabość chęby najbardziej zasko-  
„ rzała; rodzi się Syn Boży, niech się raduje miłośnik  
„ niewy wielkich, albowiem najwyższy, dawca wszelkiej  
„ wielkości przyjeżdżają. Bracia, przyjmujmy go pobożnie,  
„ przekarujcie nam dziełstwo najświeższe. Bóg, co  
„ nam dał Syna, czy z nim razem wszystkiego nie udełił?  
„ Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami. Chciał  
„ Jednorodzony Syn Boga stać się pierworo dnym między  
„ nami. Aby osmielić słabość natury ludzkiej sam się  
„ pierwój stał bratem ludzkim, synem człowieczym, cło-  
„ wiekiem. Narodził się w Betlejem Judyjskim. O małe  
„ Betlejem, jakież uwielmożnione przez Pana! Jakież



67  
„ciż wielkiem uczynił ten, który z wielkiego stał się ma-  
„tym! Cieszą się Betlejem i po wszystkich twoich relikwach  
„śpiewają uroczyste alleluja! Jakże miasto nie zachwyci  
„tobie najkosztowniejszej twojej stajenki i Tobie. Po-  
„tym okręgu świata już się rozstawiło imię twoje, zwi-  
„ęz błogosławionem wszystkich pokoleń: wszędzie się na-  
„cz w świętych pieninach, bo wszędzie się opowiada i woła,  
„że Tenus Chrystus Syn Boży narodził się w Betlejem  
„Judejskim. I ta wzmianka miejsca przypomina spełnie-  
„nie obietnicy Boga danych przez usta proroka: bo zba-  
„wienie z Judy jest. Zbawiciel, to lew z pokolenia Judy,  
„który wstąpiwszy na wysoką powiadł niewolę uwięzioną  
„Niech to miejsce urodzenia uwy nas, jak mamy przy-  
„mować Pana. Mogłoby kto myśleć że król chwytł  
„powinien przyjąć na świat w niebotycznych pałacach,  
„ale nie po to zstąpił z majestatu wiekujących królestw.  
„Przedtęczenie Dni na prawicy jego, a na lewicy jego bo-  
„gactwa i sława. W niebiosach na niebie nie schodzi  
„tylko na jednym ubóstwie, którego ceny nieznano na  
„ziemi: pręto Syn Boży wybrał ubóstwo, abyśmy je ceni-  
„li za jego przykładem. Przygotuj i uściel kolebkę  
„Panu pokorą i ubóstwem, w tych pieluszkach ma upo-  
„dobanie. Obrzydliwosci Egiptowskie zabij Bogu twoje-  
„mu. Staraj się znaleźć Betlejem w sobie, a nie pogar-  
„dzi Pan twoją gospodą. Betlejem znaczy dom chle-  
„ba: Judea znaczy wyznanie. Jeśli więc karmią Słowa  
„Bożego napełnią dusze twoje: jeśli mimo twojej niegod-  
„ności przyjmiesz pobożnie wedle sił twoich ten chleb  
„co z nieba zstąpił i daje życie światu, t.j. najświętsze  
„ciało p. Jerusa, aby stare naorynie ciała twojego  
„nowe to boskie zmartwychstania ciało naprawiło  
„i udoskonaliło, bądźcie wart być Betlejemem byłoby  
„tylko nie brakowało ci na wyznaniu. To oboje  
„Apostoł zaleca: Sercem bywa wierzone ku sprawiedli-  
„wości, a uszy się wyznaniem dzieje ku zbawieniu. Spra-  
„wiedliwość w sercu, chleb w domu, bo sprawiedliwość  
„jest chlebem. Błogosławieni którzy taką i pragną  
„sprawiedliwość, albowiem oni będą nasyceni. Niech  
„więc będzie w sercu sprawiedliwość, ale ta co jest z wiary:

„bo ona sama tylko ma chwałę u Boga; niech byle  
„w ustach wyznanie ku chwale, a najbezpieczniej  
„możesz przyjąć Jezusa Chrystusa urodzonego w Bet-  
„lejem Judzkim. »  
amen.

Piotr Blesenski sławny nauką i siogłobliwoscia: cyroch  
innych dzieł jego zostawił 68 kazań wykrętych i gor-  
liwych i wysoki ukosztanie duchowne. Przekładanie  
języka biblij jest rzecz pożądana, jak tylko cesary za-  
lecali w S. Bernardzie: ale znów cięte i umyślne wia-  
żanie tekstów pisma, jako rzecz sztuki, skłodzi natural-  
nemu rozwinięciu i prawdziwej wymowie. Ten gust  
owoczesny niemało ~~zwiększa~~ <sup>sejmił</sup> przyrodzone zdolności  
Piotra, tak że jego kazania są ~~niezmiernie~~ zbiorom samych  
tekstów powiększanych przedmiotem. Dla tego styl  
jego jest ucinany. Jestere w nim to wzięcie tek-  
stów jest rzędo piżkne, jestere zapad rzędo się wyry-  
wa w ładnych ustępach, ale później ta metoda  
stała się suchą i niepożyteczną. Zaleca się stęgot-  
niej dobrem zastosowaniem się do potrzeb owoczesnych,  
sta <sup>stęgot</sup> tego w kazaniach przedstawia obraz wierny  
sweego wieku, bo na ogólnikach nie przesłaje  
ale zastępuje do stęgotów, co słownie ożywia  
jego mowę. Wiele ma ognia, smiałości i otwartości  
w swoich powstaniach na występki i zachęciach  
do cnoty i karności życia chrześcijańskiego. Rzędo jest  
poetyczny i nieprzypadkowy w pojęciu przedmiotu, jak  
to widzimy w jego kazaniu 56 i innych.

#### Kazanie 60 na synodzie.

Słuchajcie tego kapłani, a pilnujcie domie Izraelski i domie  
Krolewski Słuchajcie, bo wam sąd jest, iż się się stali si-  
tem. Ozeasz 5, 1.

„Wielkie i rozliczne, bracia Najmilsi, znajdujemy w piśmie  
„Bożem zalecenie godności kapłanów. Kapłanstwo bowiem  
„zawiera w sobie patriarchat Abrahama, sternictwo Noego,  
„porządek Melchizedeka, godność Aarona, władzę Mojżesza,  
„cnotę Samuela, ubóstwo Piotra, namaszczenie Chrystusa.  
„Chwaleciel, któremu dana jest władza na niebie i na ziemi,  
„zwie kapłanów światem świata, s' solą ziemi i daje  
„im wielką moc zwyciężania i roz zwyciężania. Ale strach



„bierne, aby się nie stało przeciwnie, abyśmi sami nie byli zwi-  
 „żani i nieulegli użikiemu sądowi. Na posterunku rozgrywała  
 „się zapalczywość boiska. Gniewa się Pan, że nie chcecie znać  
 „Karności, że nie chowanie praw i przykazań boskich. Dla  
 „griechów naszych wydany jest Kruciat święty Chrystusa na wzgar-  
 „dę i podeptanie. Dla nieprawości naszych miłość świątobliwą  
 „rdza się pokryła i zniknęła. Dla tej przyczyny teraz  
 „wszędzie bierne się bezkarnie Imię Pańskie na próżno:  
 „lekce się wzięły wyrok stolicy Piotra: teraz bowiem Fassur  
 „na Jeremiasza, Malchus na Chrystusa Pana, Tazon na  
 „święte ofiary, Baltazar na Kuchelne nauki kładnie swię-  
 „tokradką rękę. Upadli bowiem Kapłani, i nigdy powinni być  
 „naukiem rozważania i świętej potęgi stali się naukiem  
 „skorupianiem i dżetem ręk gamiarza. Szczęściem ułomni,  
 „Duchem słabi, do grzechu Tatu, do snoty trędzi, do nieczy-  
 „stych użycy, a do leczenia w przepaści najgotowsi. Gniewa się  
 „na nas Pan, bo nieprawości nasza jak chmura gromowa  
 „nie przepuszcza świętych promieni tak i zbawienia. Po-  
 „prześciancie grzeszyć, a Bóg się przeobraża. Ktoż dziś bez  
 „datków albo zabiegów otrzymuje beneficium kościelne? Czy  
 „na targ i frymark niewystawiają świętej potęgi i samych sa-  
 „kramentów? Najświętszą ofiarę, najkosztowniejszy i niewy-  
 „mownej ceny okup świata. Nędznie pędzą targ łobowki,  
 „i jeszcze się ubiegają! Ego za soczewicę sprzeda pierworod-  
 „two, a za jego przykładem jakże wielu sprzedaje ~~dzi~~ wicek-  
 „ne dziełstwo za chwilową rozkosz. Wśród innych grzechów  
 „i zbrodni szczególnież zaraza rozwołnienia poniza hanieb-  
 „nie Duchowienstwo; czyż bowiem ta zaraza da widzieć  
 „w staku wykwinitym, czy w ubiole wykukany, czy  
 „w światowym postępowaniu, zawsze całkiem spada ~~na~~  
 „na wzgardę Kleru i niebezpieczeństwo wiecznej śmierci.  
 „Rozwołnienie obywateli gładzi, jak Atalia, cały rod kró-  
 „lewski, wszelką snotę zabija. A przeto, lekarzu, ulcz  
 „prześnij sobie samego. Takim należy być Kapłanem, aby  
 „mogł swoim życiem lud budować, uwręczyć go przyjemnym  
 „Bogiem i chętnie się ubierającym w dobre uczynki. Czysto  
 „się jednak zdana, że Kapłani w rod swego ludu są naj-  
 „gorzi, i można do nich zastosować słowa Michaśa: Kto  
 „najlepiej między nimi, jest jako osł, a kto prawy, jako  
 „ciernie z płotu. Co powinni być światłem niebieskim

„i ozdoba firmamentu stali się ciemnością i płama; i ciem-  
„niało stonisko, zwiędła sól ziemi i jasność obróciła  
„się w ciemność. Dla tego, mówi Jeremiasz, odrzucił  
„Pan ołtarz swój, przeklął swiętynię swoją. O kapłani,  
„jeśli nie będziecie chcieli słuchać, jeśli nie będziecie chcieli  
„kłaść na serce, abyście dali chwałę Imieniu memu,  
„mówi Pan zastępów przez usta Micheasza, pasterza  
„na was niedostatek, i przeklinać będę błogosławie-  
„stwa wasze. Wszakże naszych to oboje spełniać  
„się zaczęła. Wy bowiem, których postawił Pan  
„nad ciałami swoimi, abyście im dali pokarm czasu  
„swego, głodem są i niejedzeniem morycie. Dzieci pro-  
„siły chleba, a niebyło kłoby im ułamać. Zwyczajne  
„jest słowo Boże w ustach waszych, nie chcecie postugi-  
„wać takiegym chleba żywota. Przez niedbalstwo  
„kapłanów dzisiaj kacerstwo i niewiara wyłożyły się  
„w najrozmaitszych pokrowach; dzisiaj zgubnie  
„i przewrotnie sądzą o tajemnicy ołtarza, o macierzyństwie  
„i innych sakramentach. Poeto Kościół święty stoi  
„na całym okręgu świata leży ciężko i niebezpiecznie  
„zraniony, a nie ma lekarstwa w Galad, nie ma lekar-  
„stwa. Wszak ci was Bóg nie postawił ku gniewowi, ale  
„ku nabyciu zbawienia, nie na zgorszenie ale na  
„zbudowanie ludu. Nie już nie pozostało Bogu, jak  
„złukać z rąk waszych krwi tych, których powinniście  
„prowadzić słowem i przykładem na drogę życia, a wy  
„zawiedliście ich punktem z tego postępowania na  
„drogę wiecznej zagłady. Jakieżże kary nie byłyby godne  
„ten wódz, któryby swe wojsko oddał samochwytom  
„nieprzyjacielskim? A wy lud Boży, co go najkor-  
„towniejszą krwią swoją Chrystus wykupił z niewoli  
„szatańskiej, wy, z niewiejszego dobrodziejstwa męż-  
„czyźni, znów go pod władzę szatańską poddajecie.  
„Zważcie pilnie, Bracia, wasze prowadzenie i wasze  
„niebezpieczeństwo. Coście dotąd niedbale działali, sta-



„rajci się nadal czejnie i troskliwie czynić. Pamiętajcie  
„jak straszny jest Pan, przed którym xdać musicie liście  
„z dusz powierzonych. Jeśli paś będziecie oswarzać  
„ku jej urąganie i hanbie, zapłata i oszukiwaniem  
„waszemu będzie ogień wieczny i reba nieumierają-  
„cy; przeciwnie jeśli ją roztropnie naucza i prowa-  
„dziłiście, odwrócić nie tylko wieńce nieśmier-  
„telny, ale i owa błoga światłość zmieniająca  
„was ~~jak~~ w gwiazdy sześliwoci wiecznej, co jest  
„zgotowana tym, który wprawia wielu ku spra-  
„wiedliwości. Kapłani, mowi Paweł I., który się  
„w przełożeniu swym dobrze sprawią godni są  
„dwojakiem cni: t.j. szeregołniejszego odznaczenia  
„w chwale wiekowej, którą niech nas rany ob-  
„darzyć, ten co żyje i króluje przez wszystkie wieki  
„wieków. Amen. „

Innocenty III papiież nie tylko w dziejach ale i w pi-  
smach swoich przejawia pniusz ukochany żywa  
wiarę i obszerną naukę. Między innymi dziełami, z któ-  
rych dziełko o wzgardzie świata porusza najwięcej prawdę  
naturalności i energii, mamy prawie siedemdziesiąt  
kazań na niektóre niedziele, święta i przygodne uroczysto-  
ści. Wszystkie są najzuśniej bardzo krótkie, więcej się od-  
znawiają myślą niż świetnością addania: wszystkie  
mają tekst najprościej z Ewangelii wzięty, ale też  
często z innych dzieł Pisma Świętego bywa brany,  
choćby stosując się później do czytanej Ewangelii. Sam  
wykład zawiera wszystkie główne dogmata i główne  
treści nauk moralnych w bardzo trafnym i gruntownym  
przedstawieniu. Szeregołniej ważną jest z tym, że często  
myśl kusioba w naznaczeniu święta, albo Ewangelii na  
niedziele, świątek, że ~~ceremonie i obrządku~~ duchowne  
znaczenie ceremonii i obrzędów objaśniają. Jego mowa  
najbardziej usiana ~~z~~ <sup>co jest typem mniotw</sup> tekstami Pisma: stąd styl ma zwężony  
i uinkowy: ~~pełen~~ <sup>co jest typem mniotw</sup> aliter i słownych i grasek, że były  
płodem oswieszonego gustu. Metoda opowiadania słowa  
Bożego za czasu Innocentego III coraz więcej przybierała  
wad skatonego smaku: oprocz bowiem ustawicznego

wiązania tekstów pisma, z których całe składały się  
kazania, zaarto jure wprowadzając scholastycezm,  
ze wszystkimi kwestiami próżnemi, które się w nim  
nieodnoszą do nauki wiary i nie należą do reli-  
gijnego oświecania ludu. Używano myśł każdej  
addać najdowcipniej: mistycznou ludwie nie wszystko  
poehłaniata: allegorie już nie do głównych punktów  
ale do najdrobniejszych szczegółów przedmiotu dawały  
się rozciągac. Cytały filozofów, pisarzy i poehoiw po-  
gan'skich zaarto się wkradać najniewłaściwiej.  
Same przywady tekstów były samowolne, nakre-  
sane i często całością nieścisłe. Dowodono tego  
prismem, co żadnym dowodów nie potrzebowało: np:  
że każdy człowiek musi umrzeć, przytoczeniem kilku-  
nastu tekstów pisma stwierdza się to zdanie. Leż  
nadewszystko zaciemniała wówczas opowiadanie  
Stowa przyjeżdża wtedy filozoficznou z całą pedanterią  
szkolną. Tymem ~~wasz~~ włączony diwizie, distynkie,  
opisy i definicje, które zabity wszelką wymowę, prosto-  
tę i jasność i wprowadzają nudę, bo rozprawiały o rzeczach  
łatwych w sposób uciążliwy. Pp np: psalmista powiada:  
Roztopiła się ziemia karłowatja rozprawia o rozmaitem  
roztopieniu się już od ognia już od wilgoci, już o zniknięciu  
z powierzchni jak śnieg i lód, już o pozostawieniu reszty  
po roztopieniu jak wosk, srebro, itd. Stowem  
w każdym wyrażeniu i przedmiocie upatruje się podział najroz-  
maitszy: np Jerozolim, dziel się tam na bardzo wiele,  
tj. ziemia, niebieska, ziemna, ziemna, ziemna i ziemna  
itd. Niemato pnie diwizie się należą, że Junior Innocentego  
lebo arto podział wady swego wicku, jednak arto że  
to się skazy i sam w jednym kazaniu adrywa się, że na-  
ten raz opusci diwizie i distynkie: jakoż arto się  
własną wzbija się nad swój wick i wtedy dorównywa  
najlepszym opowiadaczom Stowa Boiego: możemy się  
pochłanac o tem proś wielu innych kazań z drugiej strony  
na uwrotyści S. Jana Chreiciela.

Od dni Jana Chreiciela aż dotąd królestwo niebieskie gwałtem cierpi, a gwał-  
towniejszy porywają je. Mat. 11, 12.

Może się niektórym zdziwić, że królestwo Niebieskie gwałtem się porywa, ale się  
wcale nie zdziwić ci, którzy w tym celu swe członki z występami i pożągli-



70.  
„wolał krzyżując, który na rozkaz boży strzegł dróg ciężkich,  
„zapierając się siebie samych, idąc za Chrystusem postępując  
„po ciasnej drodze życia. O jakże sobie gwałt zadaje,  
„jakże się musi przełamywać, jak zaiste prowadził wal-  
„kę ten, co będzie bogatym ze świata, staje się ubogim  
„dla Chrystusa, co woli raczej być najpogardzeńszym  
„w domu pańskim, jak mieszkać między grzesznikami.  
„Ciało podnosi pokorę, natura sprzeciwia się, natęży opie-  
„ra się: ale dusza zwycięża, Duch przemaga i rozum  
„panuje. Tworzywa polityczna, bógostawiona walka,  
„chwalebna wojna, kiedy Duch idzie w zapas z ciałem,  
„kiedy bójce aby zwyciężyć, a zwycięża dla wiekuis-  
„tych triumfów. Niemożna wystąpić do tak ciężkiej  
„walki bez wielkiej cnoty, bez wielkich trudów, bez  
„wielkiego gwałtu. Ołowien wypiętygnowany dostatkim  
„wzdryga się na widok ubóstwa, ciężka mu jest zgoda,  
„a bogactwo jest słodkie i niechłedne. Przeciwnie  
„kto się wywiera dwiżać jarmu ~~pana~~ Chrystusowe,  
„temu ubóstwo jest miłe, a bogactwo matornaw-  
„ce; ~~nie~~ wie bowiem że bogactwa kołają duszę,  
„a zmigczają ciało, że Zbawiciel zowie dostatek  
„ranigum i gniotagum cierniem, bo się nieporuskuje  
„bez pracy, nieprzechowuje bez bojaźni i nie traci się  
„bez boleści. I dla tego bógostawieni ubodzy  
„w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie.  
„Takim był Jan Chrzestiel, który świat z bogactwami  
„opuścił, a szukał pustyni z ubóstwem. Tak od  
„dni Jana królestwo niebieskie gwałt uierpi, a gwał-  
„townicy porywają je: ponieważ aby się to dzieło mogło  
„Jan przez ducha na sobie samym wzór nam zosta-  
„wit.

„Jeśli kto bez żadnej winy ponoszą obelgę, odbierając  
„wzgardę i cierpiąc krzywdę, nie upada przez miłość  
„królestwa niebieskiego w gniew i wściekłość, jeśli nie-  
„kwesta się do zemsty; zaiste wielki sobie gwałt zadaje,  
„wielki i ciężki przymus okryci. Tak jest męzna i silna  
„jego cnota, że się staje własnym zwyciężczy i zwyciężonym

gwałt-

, ale się  
porządli-

„nad innych bohaterów: lepszy jest cierpliwy, mówi Salomon, niż mąż mocny;  
„a który panuje sercu swemu ~~nie~~ niż ten co miast dobywa; w takiej  
„bowiem potywie przegrana na stronie krzywdzonego, a wygrana  
„przy tym, który przez miłość Boga znosi cierpliwie zniewagę: bo  
„w cierpliwości waszej, mówi najwyższa prawda, otrzymaicie dusze  
„wasze. Takim był Jan Chrzestiel, co dla sprawiedliwości cierpiat  
„wiznienie, śmierć męczeńską bez żadnego stemnania i oporu,  
„choć był tak wielkiej wziętości u ludu, że się go obawiał  
„sam Herod. Stwierdzić więc powiedziano, że od dni Jana Chr-  
„ciela królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy po-  
„rywają je, tego nam bowiem Jan na sobie samym wzor  
„zostawił.

„Jest rodzaj walki potrzebujący ostrożniejszego bojowania. Kiedy  
„powieś szczyła pieśń stawa, kiedy pochwała przyklaskuje, a ja-  
„zyki pochlebne głaszają; wtedy ciężko jest niepodnosić się w górę,  
„nie wdzierać się na szczyty, nie wzbijać się wysoko, ale i gdzie  
„się niższym, stawiać się pokorniejszym i okazywać się mniej szym.  
„Ktoż jest, który się chwala, nie rozweselać i nie wynosić, żeby  
„się zniewaga, nie zasmucać i nie upadać na duchu? Jakże wiel-  
„kiej potrzeba skromności, aby zwyciężyć w tej walce! Takim  
„był Jan Chrzestiel, który, będąc od wszystkich mianem za Chrystusa,  
„nie chciał bynajmniej potakiwać tak chlubnemu sądowi, nie chciał  
„się na próżno wynosić, ale wśród powszechnych uwielbnień i wy-  
„wyższeń sam się poniżał i upokarzał, mówiąc: Nie jestem ja, ale  
„ten jest, który za mnie przyjdzie, którego ja niegodzien  
„żebym rozwiązał rzemiona i brzemiona jego. Stwierdzić więc powie-  
„dziano, że od dni Jana Chrzestela królestwo niebieskie gwałt cierpi,  
„a gwałtownicy porywają je: ponieważ aby się to dzieło Jan  
„przez Ducha ~~na~~ na sobie samym wzor nam zostawił. —

„Cóż mówić o namizności obżarstwa i rozpuszty? Jakże ciężko  
„włożyć obżarstwo w dżdżio pomiarowania, jak ciężko skrzepo-  
„wać rozpusztą pasem czystości: niepodobna bowiem zmienić ciała  
„cielesny bez najwęższego i ustawicznego wysiłku. Poufamy to  
„nieprzyjacieli i dla tego cięższy jest do zwalżenia, bo przebywa blisko  
„nie zewnątrz, ale wewnątrz nas samych. Kto więc dla królestwa  
„niebieskiego obejmuje brzemiona i ciężary, kto się wstrzymuje od  
„bicia i wszelkich pragnień zwaźnionych, ten zaiste czyni sobie



„gwałt najsilniejszy i cięższy toczy walkę: albowiem  
ciężko porząd przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko cięciu: ale gdzie  
jest zwycięża pokorą, tam wieniec kosztowniejszy i tryumf chwalebny.  
Takim był Jan, w pogardziwszy światem, jego powabami, rozko-  
szami i biesiadami zachował zawsze czystość, trzeźwość i skromność.  
Napisano, że miał odzienię z szerszi wielbłądowej, a pas skórzany  
około biodr swoich; pokarm jego był szarawy i miód lesny. Ja-  
koż zbawiciel tak mówi o nim: — Cożście wyszli na puszcze wi-  
dzić? Czy trzcinę chwycić za ogień? Czy widwieka w mig-  
nie stały obleczonego? Czy proroka? Zaiście, powiadam wam wię-  
cej niż proroka, bo nie powstał między narodami z niewiast  
większy nad Jana Chrzciciela. Sturpie przeto powiedziano że od  
dni Jana Chrzciciela królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy  
poruwają je, ponieważ aby się to stało Jan okrewił na sobie zosta-  
wił nam przykład. O jak trudno zastąpić nałog wykorzenie, zwłasz-  
cza gdy przejdzie potrzeba od niewy stądkich do gorzkich, od miłych do  
przekrych, od pomysłnych do niepomysłnych. O jakie wielki gwałt  
zadaje sobie ten, w zmienię wsty na post, sen na czuwanie,  
spokojność na niepokój, rozkosz na nędzę, odpočunek na pracę,  
wesele na płacz, swobodę na niewolę. O wiecie doświadczeni  
mistrza.

Jest jeszcze inna wojna domowa im powalają tym cięższa, bo niemożna  
jej uważać za małą dla tego, że się przeciw małym na pozornie małym  
walczą. Stogostawiony ten, który pochwyty i roztrząsa te driatki o pro-  
ku. Ktoż bowiem z tych myśli może uniknąć? Kogoż natrętnie wyo-  
brżenia często niedroga? Muchy wpadają i gina w ~~wron~~ maziach  
wonnych psują ich zapach. Są to ptaki, których gwałtowny napad  
na święte ofiary odrzucił Abraham. Nie w mocy człowieka aby się  
te myśli niezasłaty, ale w mocy jego nie dopuścić im wzrostu, pamięta-  
jąc dobrze że małe niezmienne drzewa, a g. <sup>duża i stawa</sup> ~~g. dorosłe~~ <sup>gwałtowne</sup> ~~gwałtowne~~  
smierć zadają. Niemożna się uchronić pierwszych wrażeń, ale można  
odmówić im przyzwolenia. Często myśli nieone niemożna nie przycho-  
dzi i zmuszają nas rumienie się od wstydu, które nie bez wielkiej  
trudności i tylko mocą świętej modlitwy możemy wytrwać za drzwi  
serca naszego. O nie zawadnie, wielki sobie gwałt musimy zadawać,  
jeśli chcemy zdobyć królestwo niebieskie. Oto są bowiem przykaza-  
nia Bożkie; — Miłyście nieprzejmujcie wasze: dobrze czyńcie tym, którzy  
was mają w nienawiści. Jeśli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści  
ojca swego, i matki, i żony, i dzieci i braci i siostr, jeszcze też i zdrowia



„swego, nie może być uźnieniem moim. Co to za ciężka  
„walka, ale jak i wielkie zwycięstwo w tem spotkaniu się  
„wielu ziemskich z duchownemi. Jeśli bowiem duch odniesie tryumf nad  
„ciąłem, natychmiast je wprzega do wozu nowego, jak te dwie krowy co stwi-  
„gaty arkę przymierza, i wtedy ciążo ujarzmione duchem przigonię arkę  
„przekazani pańskich prosta i jedna droga, a nie zastąpi ani w prawo ani  
„w lewo. Tacy to porwają gwałtem niebo, bo przez gwałt zadany sobie  
„przychodzą z występku do cnoty zastępują nie Królestwo niebieskie. —  
„Lecz najważniejsza przyczyna ~~stos~~ tych słów: Od Dni Jana Królestwo  
„niebieskie gwałt cierpi: jest ta, że od niego się prawo Ewangelii rozry-  
„wa. Stary zakon dla twardego serca ludu żyłowego przynosi mu dać  
„ziemię uprawiającą mlekiem i miodem, pszenicę, wino, oliwę, deszcz  
„i rosę: Ewangelia nakazuje doznane ubóstwo. Jeśli chcesz, mówi Zba-  
„wiciel, być doskonałym, idź sprzedaj co masz i daj ubogim, a przyjdź i  
„pójdź za mną. Takei karę z was, kto się nie wyrzeka wszystkich mają-  
„tków swoich, nie może być uźnieniem moim. Prawo Mojżesza karze  
„oddawać złe za złe, wet za wet; prawo Ewangelii karze stać  
„dobrem za złe, błogosławieństwem za przekleństwo. Kto by dał policzek  
„nastaw i drugiego: a temu któryby brat pasterz i sukni nie wybraniaj.  
„Prawo Mojżesza nakazywało wszystkim małżeństwo młode: przekleństwo  
„który nie zostawia nasienia w Izraelu, przekleństwo nieprawda co nierodzi.  
„Przeciwie Ewangelia czyści i skiewieństwo przenosi nad wszystko. Ciężka  
„walka i gwałt niematy, ale miłośnikom pańskim taśno to przycho-  
„dzi, bo miłość wszystko zwycięża, i dla tego jawnie Zbawiciela jest  
„tłukie, a użar lekki, gdyż przez Mojżesza dane jest prawo;  
„także zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa. Tak  
„przebiega od Dni Jana Chrzciciela Królestwo niebieskie gwałt cierpi,  
„a gwałtowniej porwają je. Starajmyż się, bracia najmilszy,  
„zadawać sobie gwałt ku osiągnięciu Królestwa niebieskiego, abyśmy  
„zaprzewyż się niepobożności i świeckich pożądliwości, brzemie  
„i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie: oczekując błogosła-  
„wionej nadziei i przyjścia chwaty wielkiego Boga: co za przy-  
„czyną i zastugę S. Jana Chrzciciela niech nam raczy sprawić  
„Pan nasz Jezus Chrystus, który jest błogosławiony na wieki  
„wieków. Amen, —

S. Bonawentura Kardynał Biskup Albaneniski ojciec i Doktor Kościoła  
stawny gorliwością i nauką: ten umysł niezwykły kochał się nad wszystko  
Boga więcej niż skłaniać ku stronie wielkocierpliwości i wyobraźni, które w nim



premagaty. Głównem zadaniem było jego było zwrócić całą  
 naukowosć, cały nabytek ludzkich badań ku pobożności  
 i utwierdzenie w wierze i świętobliwych obyczajach,  
 za pomocą mitów i znajomości Boga i tego wysokiego  
 co jest prawdziwie pięknem i dobrem. Stąd między inne-  
 mi scholastykami jest najpraktyczniejszy i najlepiej umie-  
 jednoci pobożności z nauką. Dobra i gorliwa wola tak  
 wdejmując w nim ujmuje, że najżybsze wywody rozu-  
 mowania nie miałyby tyle pożytku. Pienikliwosć i gły-  
 bokosć myśli sięga u niego do wysokiego stopnia tam,  
 gdzie idzie o sposoby zbawienia duszy, o drogę ku Panu,  
 o niebezpieczeństwa stojące na zawadzie. Za jego  
 czasu metoda opowiadania słowa Bożego, co raz się  
 więcej rozwijała w tych wadach, jakicimś pierwsi wy-  
 kazali: cytaty pisany pogańskich, a szczególnie Arysto-  
 telelesa już najmniejszą specyficzną chrześcijańskie słowo:  
 scholastyka z całą swą terminologią obracała ambony  
 wskazywała niedostępna dla pojęcia prostego ludu. Brak  
 wszelkiej krytyki wprowadził z najwyższą tajemniczo-  
 ścią do nauk religijnych wszystkie prawie bajerne  
 podania pogańskie, jak fenixy i różne cudowne  
 osobliwości o zwierzętach i całym naturalnym ~~podkreślenie~~ wsty-  
 kumem anegdotek, dyktoryjek, co zabito i wymowne  
 i prawdziwy smak i godność opowiadania. S. Mon-  
 wentura zostawił nam bardzo liczną zbior karami na  
 niedziele, święta i różne przygody. W nich wykazuje  
 się wyższym od innych, ale nieśladkiem wolny od aw-  
 ersnego smaku. Wzorem jego ulubionym był S.  
 Bernard, i dla tego często są w nim wymowne pory-  
 wy, osobliwie w upomnieniach i zachętach. Pre-  
 magając w nim mitosć często daje wstawać cni-  
 sere patyżkę, które swym ogniem świętym rozgne-  
 wa młode stuchacza. W nauce wszędzie jest grantowny  
 i dokładny, nie goni za nowostkami, ale praktycz-  
 nem zastosowaniem ~~z~~ odznacza posiadając szlęgi  
 trafiać do zamierzonego celu. Ilem wszystkiem po-  
 mimo większego umiarkowania zachował panującą  
 wtedy metodę i szczególnie przy wykładzie jakiegoś  
 przedmiotu wyraża się formą terminologii scholasty-  
 nej

razem

nej. Styl ma ucinowy i nieeregolny, ale uszło siłę  
ognia bożego przynosi go ogrywia i podnosi. Można  
z niego wiele korzystać, ale się trzeba mieć na baczności  
przed wglądem owczesnego smaku i formy, gdyż ~~z tych~~  
które w nim przemagają. Jakoż współcześni w pochwa-  
tach zowią jego kazania Sermones subtilissimi et  
formales. Przytoczmy jedno z kazań, które jest mniej  
przepiętne owczesnym gustem.

Kazanie 2<sup>gie</sup> na uwypuszczeniu S. Magdaleny.

Odpuśczone jej są ~~grzechy~~ wiele grzechów i z wielce umi-  
wata. Luk. 5, 47. —

„Mitou” jest tem w rzeczach duchowych, czem jest ogień w rzeczach umysłowych: roz-  
„grzewa bowiem duszę, wypędza z niej wszelki chłód, zmizkora ku pobożności,  
„i miłosierdziu i wypala każde róg grzechowy. S. Magdalena nad wszelki  
„ładki wyraz ukochała Chrystusa i zostawiła nam ceterę znamiona tej  
„mitou. Pierwsze znamie jest ciągłe myślenie o tem co kochamy: mitou bo  
„wiem prawdziwa niedaje spoczywać sercu, ale je ustawicznie zmagla do zwracania  
„myśli ku temu co miłuje. Gdzie mitou tam i serce. Mitou” jednocy i przeobra-  
„za kochającego w przedmiot ukochany: a jak niemożna zapomnieć o sobie, tak  
„niemożna wypuścić z myśli tego, co się serce kocha. Chcesz wiecnie być ko-  
„chasz doskonale Boga, albo czy co innego niekochasz więcej jak Boga? Patrz  
„czy myślisz o Bogu częściej jak o innych rzeczach: ochem bowiem częściej myślisz  
„to więcej kochasz. Gdzie jest skarb tam i serce twoje. Jeśli zaś więcej myś-  
„lisz o świecie, o zyskach, o przyjacielu jak o Chrystusie, nie miej wątpliwości  
„żadnej, że przenosisz te rzeczy nad Zbawiciela. Będiesz mitował pana Boga  
„twojego z całego serca twojego, z całej duszy twojej i z całej myśli twojej: prze-  
„co się znawcy, że niepowinniśmy o niem innem myśleć, czego innego pra-  
„gnąć jak Chrystusa. Ale, bracia moi, ktoż tak miłuje? Czyliś niewieć  
„myślimy o drobnostkach, o świecie, ~~o innych korzyściach~~ o pomście nad  
„wrogiem, o ulesnej zgodzie niż o Jezusie Chrystusie? Nie taką była Ma-  
„ria Magdalena, która zawsze nosiła Zbawiciela w sercu i pamięci,  
„która nie innego oprócz ~~Chrystusa~~ Chrystusa niekochając, o niczem innem nie  
„myślała. Powiadają że po śmierci Chrystusa nie mogąc znieść widoku  
„innych ludzi udała się na pustynię, aby tam niewidząc nikogo mogła  
„bez przerwy myśleć tylko o Zbawicielu. Drugie znamie mitou jest  
„troskliwe poszukiwanie. Jeśli kto niewie gdzie się znajduje przedmiot  
„ulubiony, nie ma on pokoju, nie je, nie spi, a wszędzie go troskliwie posu-  
„kuje. Preto oblubienica t.j. Kościół szukał Boga za Oblubieńcem Chryste-  
„sem tak w pieśni Salomona przemawia; Wstanaż a obiegnij miasto, po-  
„ulicach i rynkach szukaj go będą; i odziedziczą znalazłam tego, którego  
„miłuję dusza moja: pojmałam go i niepuszczę. Taką była zaiste



„Magdalena co po śmierci Pana nie mogła znaleźć pokoju i spoczyn-  
 „ku, biegła do grobu i szukała tam ciała Zbawiciela. Kto dzisiaj su-  
 „ka Chrystusa? Rozpustni i obierci szukają nasycenia zmysłów, dumni  
 „szukają wyniosłości, chciwi skarbość, ~~a nie Chrystusa~~ a nie szukają Chrystusa.  
 „Zaiste wielu kocha więcej bydlę niż Pana i Boga swego. Jeśli bowiem  
 „kto z nich straci bydlę, konia lub wół, jakże szuka braskliwie: ale jeśli  
 „grzeszyc straci Chrystusa bynajmniej się nie troszczy, spi, je i nie myśli  
 „szukać. Tłwi to zasympia smaczno w grzechach i nie stara się przez  
 „pokutę znaleźć Tęcza Chrystusa! — Trzecie znamie jest szeregów  
 „mitosi. Kochać zaś serce Boga jest to kochać go samego i wszystko  
 „w Nim jednym tylko. Jak złoto pomieszczone z innym metalem już nie  
 „jest czyste ani tak kosztowne: tak ~~mitosi~~ mitosi ku Bogu, jeśli się  
 „mieści z inną mitosią nieodnosząc się ostatecznie do Pana, nie  
 „jest czyste, cenne i przyjemne Bogu. Lecz Magdalena jednego tylko  
 „Boga kochała. O jakże czyste mitosią gotała jej serce dla Chrystusa!  
 „Zadnej prośby, żadnego wesela nie miała tylko w Nim jednym; tak  
 „cała była upojona tą świętą miłością, że jej świat i ludzie znikali.  
 „Z ości i pamięci. Młodziowic i wrypy oderli od grobu Zbawiciela,  
 „a Magdalena została zagłębiona ustawnie do grobu: ~~chociaż tam~~  
 „nieznalazła najświętszego ciała, bo pałała bolesnem utęsknieniem  
 „magnała wprze koniecznie swojego Mistra. Kto dzisiaj tak miłuje kró-  
 „lującego w niebie, jak ona kochała leżącego w grobie? Zimniejsze  
 „od lodu serce nasze: zimne są słowa, i wszystkie nasze uryunki  
 „są zimne: bo czyż nieśmiertelny od gładu ten, co się nie daje zmiękczyć  
 „tak wielką dla nas miłością Chrystusa? Czwarte znamie mitosi jest  
 „chci' nasładowania tego, którego kochamy. Ten przede miłuje Boga kto  
 „nie nawidzi wszelkiego złego postępu, wszelkiej złej myśli i chci' a kocha  
 „wszelką sprawę dobrą i upodobaną Bogu. Silna jest mitosi jak śmierć:  
 „jak bowiem śmierć rozdziela ciało od duszy, tak mitosi rozdziela z tem  
 „wszystkiem, co się nie podobą temu, którego kochamy, choćby to było  
 „zrost z sercem i naturą naszą. Tak Maria Magdalena kochała  
 „Zbawiciela: porzuciła dawne życie, upodobania i natogi, wzgardziła  
 „wszelką przyjemnością, rozkoszą, światem i wszystkim co było nie miłe  
 „Zbawicielowi, a całym sercem i całą duszą przyłączyła do mistra i wzięła  
 „z tej kłóży postać najszerszeliwszą za nim. Lecz jakże teraz dusza przer-  
 „wiana Chrystusowi poświęcona, krwią syna Boga odkupiona, i mito-  
 „siciem jego pielęgnowana tak biegnie za Oblubieńcem swoim,  
 „jak Magdalena? —

Wzory karności i sztytu ajuryskie:  
czyli historyczny rys litera-  
tury karności i sztytu w Polsce.

Rozdział I.

Od zaprowadzenia wiary do dzisiejszego  
wieku.

§1. Ogólny pogląd.

Nie ma potrzeby dowodzenia przytaczania roz-  
nych suadetek, że od zaprowadzenia wiary  
stało się byto opowiadane w ajuryskiej  
mowie: albowiem i sama wiara jest  
ze stuchania, i jej natury niepodobna sta-  
nowi naukę, a szczególnie prostaw-  
ków. Kapłani Czesy, których język tak bar-  
dziej zbliżał się do naszego mogli najroz-  
miej do ludu przemawiać, a później  
uformować się własne duchowieństwo.  
Z postępem cywilizacji Zachodniej w naszym  
kraju umiastnowi języka łacińskiego, któ-  
ry był ~~nie tylko~~ <sup>kościelnym</sup> duchownym, uroczym,  
dyplomatycznym, piśmiennym i powstach-  
nym językiem toższym z sobą narady  
europejskie, musiało się rozszerzać nie-  
tylko między duchowieństwem, ale i  
między wszystkimi, którzy skądś  
klasz wyższą, ucywilizowaną i zna-  
komiłą w narodzie. Stąd po parafiach  
i miastach przemawiano do ludu językiem  
prostym, a ~~po dworach~~ na dworach  
królewskich i na zgromadzeniach naj-  
celniejszych w stolicy bądź w stolicy,  
bądź w innych miejscach mieściły się  
najczęściej <sup>ajuryskie</sup> ~~proste~~ <sup>po łacinie</sup> w łacińskiej  
mowie. Jeżeli więc w mowie karności-  
stwu u nas przybrało dwa języki t.j. prosty  
i uroczny, czyli ajuryski i łaciński, to w dru-  
gowaniu karności, które jedynie miało na  
celu klasę uroczną, jedna łacina tylko  
panowała. Karności je proste chęć wydać  
swe prace musieli karności miewank po  
polskie tłumaczyć na język piśmienny,  
t.j. łaciński. Wszakże też epoka nie ma-  
my wchodów w mowie ajuryskiej, ale tylko  
w łacińskim języku. Zawsze a tem bardziej  
w tej epoce jest nauczanie podwójne, t.j.  
jedno proste, narodowe, pełne zastosowań  
i praktyki, ale bez porządnego wyznania,  
rozwinienia i ~~stankadu~~ <sup>stankadu</sup>: ile nauczanie  
ludu byto wówczas tylko w mowie ajurys-  
kiej. Drugie zaś ~~nauczanie~~ opowiadanie jest  
uroczne wedle gustu, metody i metody koi-  
dego wieku, kiedy więcej ~~zawsze~~ <sup>zawsze</sup> ~~stuka~~ <sup>stuka</sup> jak  
naturalności, ~~przemaga~~ <sup>przemaga</sup> teoria i ogólne prawdy





żadnej powagi, sprzeciw prawdziemu opowiada-  
nie <sup>Stowa bożego</sup> ~~Chrześcijańskiej~~ ~~prawdy~~, a jest ale ja-  
cze niestanowią, główniej rzeczy w karaniach,  
gdzie forma i terminologia scholastyczna  
pierwsze i najważniejsze zajmowały miej-  
sce. Odkryłszy wiek lubo ślepo trzymał  
się swego poprzednika, jednak już jest  
równości między mniemaniami okrasami  
a scholastyką: ślad w krótkich jak po-  
przednie karaniach widzieć nie raz jedną  
tylko historyczną, pobożną, uduchowioną, ale  
na ničem opartą, z dodatkiem konceptów,  
i śmiernych zastosowań: albo też scho-  
lastyczny wykład rzeczy najzwyklej bez  
ciągłości i jednolitości. Tu już wady, skądinąd  
smaku są rozwinięte i śmiało wystę-  
pują: ale też więcej <sup>już</sup> ~~mało~~ zastosowania,  
więcej praktyki, więcej malowidła, nie  
zaświe jednak przyzwyczajonego. W obu tych  
wiekach ~~choćby~~ ~~nie~~ nie zanika już  
w karaniach ~~nad~~ kwestiami czysto scho-  
lastycznymi, nad subtelnościami pełnymi  
próżnej ciekawości bez najmniejszego po-  
żytku: chociaż ich wykład mniej był  
dostępny dla prostego ludu z przyczyn  
terminologii i metody ustawnie dzie-  
lonej <sup>użytej</sup> scholastyki. — §. 3. Wiek późniejszy. W tym czasie  
postrzegamy ~~nie~~ jak w całej Europie tak  
i u nas chwieja w daleko niższym stopniu,  
walkę Humanistów i Scholastyków: były  
wice dwa kierunki w opowiadaniu: jeden  
scholastyczny najpowszechniejszy i ledwie  
nie wyjątkowy, który się trzymał ślepo tych  
samych wad, jakie były w poprzednich  
wiekach; drugi kierunek humanistowski,  
bardzo mało upowszechniony, ale silny mto-  
dosz i przystosował wprowadzał gust lepszy.  
W obu tych kierunkach uchroniła stanowi-  
główną cechę 15 wieku. Ta uchroniła ~~scholastyczny~~  
scholastyczny ~~karani~~ w scholastycznej  
metodzie była złe pojęcie, a tem samym  
złe ujęcie: dwa bowiem sposoby mieli wy-  
kazania swej naukowości: t.j. albo przy-  
wodzeniem ustawicznem cytat z różnych  
a różnych autorów, albo zaliczaniem  
się w kwestie najsubtelniejsze scholastyki  
najsubtelniejsze, które w ničem do wiary



i obyczajowi nie należały: a stąd owocne scholastyczne  
kazania musiały wrosnąć bez żadnego interesu w ogrom-  
ną objętość, tak były wypchane cytatami erudycji  
i żaliłkami niby filozoficznymi a w rzeczywistości prozai-  
cznymi, lub smiesznymi a zawsze na nie nieprzy-  
datnymi zagadnieniami. Wobec tej ułomności dzierżdzi-  
pierwsze miejsce przechoowało w użytku skazy pierwszego  
smaku i braku wszelkiej myślowej krytyki: a męto  
i gwałtowne dowodzenie, komickie wyrażenia i obracanie, bajeczne  
przykłady i nieprzyjemności po dawno temu były wciągane  
w życie. To wszystko skryła te kazania oszczędni, i pod-  
ważając mordującymi słuchaczem lub czytelnikiem: a  
jednak widzieliśmy w nich znaczną postać przez wyrobie-  
nie wotach doskonałych formy kazania i przez dokła-  
dniejszą rozwinięcie przedmiotów: tak więc wobec wielkie-  
go osłabienia się chociaż zle skierowanego, ~~ona~~ przyde-  
łowała i tworzyła drogę ku pojawieniu się u nas  
prawdziwie wspaniałego karmadziejstwa. Wscholas-  
tycznej mętości opowiadania panowała wszędzie po-  
waga nie tylko w kwestiach wiary ale i w kwestiach  
pudłych rozumu. Stąd poroby cytaty, stąd filo-  
zoficzne kwestie rozstrzygano Arystotelesem, lub  
S. Tomaszem, lub innym pisaniem, stąd nawet w naj-  
prostszych dowodach rozumu wolano się wyrażać  
mętości jak swoimi słowami. Taką męto-  
ść przytaczał uroczystym oświeceniem, jak by to  
było u nas, im więcej się rozszerzała ta zewnętrzna  
forma, tym więcej musiała zabijać zdolności myślo-  
we i prowadzić do nadwycięcia. Nie męto niema dłu-  
nego, że większa część karmadziejów, jak się wskazał  
współczesny świadek Gregor z Janoka Atrybijski  
dworski, pochwytawszy jedno lub dwa zdania u daw-  
nych teologów skromowali nimi przez całe kazanie  
formą i terminologią scholastyczną, bo i sami nie więcej  
znali przedmiot, o którym mówili, ani lepiej mogli  
go oddać, jak i lud, w ich słuchał. Przywyknienie  
do prowadzenia się i powtarzania ustawnie słów  
sędziwych nie dawało im wprawdy rozumowania,  
wnioskowania a nadawszystko własnego zdrowe-  
go sądu: stąd, jak zarzucił im wspomniany Atrybijski  
kier, nieumieli nigdy trafić rozumowaniem ku temu  
co zamierzali. Odrodzenie nauk i lepszego smaku, co już  
dawało rozkwitaciu we włoskich przebiegło już w życie

i donas i pomimo ~~to~~ bardzo skrupuśliwej liirley zwolenni-  
kow wrac wiżkny i wiżkny wywierato wptyw na  
opowiadanie ~~tem~~ Stowa. Ten precywny scholastyce  
ruch był humanistowski: t.j. tych ludzi, którzy za  
pomocą klasycznych pisanij starożytnej Grecji a prze-  
gólniej Pryma starali się odnowić gust lepszy prze-  
naśladowanie wspomnianych Autorow. Jednym z gło-  
wnych i zadziwiających przewodców był u nas w pięt-  
nastym wieku Gregorz z Janotia Ałd lwowski,  
który słowem i przykładem dłaład przeciw metodzie  
scholastycznej; nie tylko bowiem wyswierał niedostatk  
i gust zepsutej scholastyki, ale i sam opowiadał  
słowo boże zupełnie w nowym & lepszym sposo-  
bie. Nieapierał się na cytatach erudycji, ale na  
wymowie, przeto jak świadomy jego przyjacieli i bio-  
graf Kallimach, wśadał sercami Stuchawków: szere-  
gólniej przy pojednaniu mordców z kościołem  
i przy wyswizcaniu kapłanów obudzał powszechny  
ptach i rozczulenie. Ale z wielką szkoda niedoszły  
do nas te kazania Gregorza. Przy naukach i kryty-  
ce, co się w obu kierunkach wrac bardziej upow-  
szeczniał ~~z~~ zawzięty nie jeden Arcybiskup Lwow-  
ski, ~~ale~~ ale bardzo wielu cudo zły gust i nieustai-  
wość opowiadania scholastycznego. Jakże na luko-  
dach prowincjonalnych wykryano wady opowiadania  
i śmiedzi ich kazania. Biskup Krawowski Albert  
Jastrzębiec narzeka że niektórzy karmadzie opiera się  
z bytelnie na mądrości i obawiają na próżno Stucha-  
row nieporzyteczną erudycję: inni znnowe w powstaniach  
na wyistypki używają satyry, beztania i kęsania ośo-  
bistości: a tak mają na celu nie poprawić ludzi,  
ale zwrócić lub rozjęzanie Stuchaura. Już te  
publiczne i pasterskie upomnienia szerególnie pod  
względem erudycji scholastycznej wykazują u nas ros-  
nącą przewagę lepszego sądu i smaku. Zatrucuje się  
na te dwie metody niemożemy ich ani całkiem potępić,  
ani całkiem chwalić: w jednej bowiem i drugiej wiele  
było dobrego i prawdziwego, a wiele złego i nieustai-  
wego. W samem mierzeniu się tych gustow nieznajdujemy  
bezstronnego poglądu, ale później nieś uściano zimniej-  
sz sprawę rozstrząsać, a skąd za potępieniem tego co było  
dobrem w scholastyce złem co było dobrem u Humanistów,  
a za odizjem wad wzajemnych urodziło się u nas wzorowe



76.  
Karnadziejstwo szesnastego wieku. Kiedy A. B. Swowski  
Gregor z Janoka powiada, że potrzeba dla Karnadziei  
dobre się oznajomie z mowami i poetami starożytnymi,  
aby od nich nabrac bogactwa mowy i umia,  
aby ukształcić wystawienie ma wizer i znaczeń staro-  
nazi: kiedy utrzymuje że poznanie umięjętwa lud-  
skich jest wstępem koniecznym do nauk religijnych,  
bo inaczej bez żadnych nauk bierze się wprost do teo-  
logii i Karnadziejstwa nie podniosł się nigdy do  
wysokości przedmiotu, ani do porządnego i do-  
kładnego przedstawienia swych myśli i umia, ma wielką  
stusznosć za sobą. (Zadnej także nie ulega wątpli-  
wości, co dalej powiada, że li bęciowie najwięcej  
wygłaszali w umięjętwnościach religijnych, którzy  
pierwsi ~~ostatecznie~~ nabyli najwięcej biegłości w na-  
ukach ludzkich jak Hieronim, Augustyn i wielu  
innych. Lecz potrzeba zauważyć jakie niebezpieczeństwo  
zagroziło w tej nowszej metodzie. Jeśli bowiem bęciowie  
niektórzy jeszcze w poganistwie poznali doskonale literaturę  
pogan, to po swym nawróceniu wiskrzę częściej poświę-  
cali duchownym wytworom dłaistom, a za gniech sobie po-  
wytykali wytwory mowców i poetów, jak widliimy u Hi-  
eronima. W takim stanie rzeczy wpływ literatury świeckiej  
był arcy pożyteczny: przeciwnie w późniejszym wieku jak i di-  
saj, jeśli zalecinny jedynie Karnadziejom brać jedynie a mo-  
cow słowa a i poetów uczenia, jak chce Gregor, to opo-  
wiadanie słowa nie było miało swiętego namaszerenia,  
ale przybierało barwę całkiem świeckiego, a znia powoli i dła  
przeciwny wreszciej powołze wkraść się musi, jak to wi-  
dlimy na tych co się wytworzyły rozwinięli humanistow-  
skiej metodą i co myśleli albo do zupełnego rozdzielenia  
z kościołem, albo do zachowania imienia katolika  
bez jego treści. Przeciwnie mygatośwaśna, pomoci-  
wa może być dla Karnadziei znaną literaturę  
świeckiej, ale nigdy gotową albo jedyną. Co w tym  
pełnego potępienia scholastyki, którą Gregor zowie  
marzeniem uwajganych może mieć stusznosć pod wzglę-  
dem nadurze janie się wkraść: ale w całym niemożna  
jej potępić. Nikt bowiem z myślow i z najgry przedmiot  
nie nazwie marzeniem uwajganych dła S. Tomasa  
z Akwinu, Alberta, Dunska, Bonawentury i wie-  
lu innych. Literatura starożytna ma gotowe piętno belle-  
tryczne: jejknosć <sup>i wygłoni</sup> wystawienia, żywość obrazów, pomysł-  
ność wizeru często pokonywania albo uwajganych myśli, albo jeli  
leż wzmianste i gęstobite, jak w piśmactwie filozoficznym,

nie są porządnie rozwinięte, niemają ciągłe i jednolite  
nie tak w ogólnym jak szczegółowym wykładzie.  
Pierwsza Scholaszka zaprowadziła system lekcyj i systematycznej  
przedstawienia rzeczy w ogólnych i drobniejszych poję-  
ciach: i to wypisuje porządek, ta lekcyj pisanie, gdzie jedno z drugiego wynika  
<sup>wypływa</sup>, i) <sup>i) gównie różni</sup>  
Ciem są nowa literatura różni gównie od sta-  
rożytności, jest własnością, pracownictwem wyrobem  
i kowalstwem darem Scholaszki. Jakoż podg-  
nienie planu i formy kazani Scholaszkowych z ży-  
ciem na wzór klasyczny oddaniem przy zachowa-  
niu terminologii chrześcijańskiej upowszechnio-  
nej między ludem stanowi prawdziwie dobre  
wyobrażenie o kaznodziejstwie. —

§. 4. Marcin Polak Arcybiskup Gnieźnieński.

Stawny ten Marcin rodem był z Grawy nalezigiej wtedy, to jest w początkach kryzysowego wieku, do polski: jako od współczesnych był zwany ogólnie Polakiem, bo jeden z tego narodu <sup>w Łodzi</sup> ~~stygmat~~ nauka i śludami. Wskazit do Zakonu Dominikanów <sup>w Wrocławiu, mianem = Polacy wstrade,</sup> ~~do Traktu~~ <sup>był</sup> ~~Traktat~~ <sup>został</sup> wystanęj do Brynu między 1243 a 1254 rokiem, gdzie za tej siggle zamieszkał. Nauka i swiętabliwosi' Zyskaty mu stopień kapelana i Penitenciariusza Papiernikiego, a wrzeicie Mikołaj III wyswiecił go na Arcybiskupa Gnieźnien'skiego, ale jadge na objęcie pierszego w swoim kraju Pasterstwa umarł w Bononii ± 1278 lub 1279 roku. (1) Wydat treści' były zbior praw zawartych w postanowieniach Papiernikich pod tytułem Perty Dekretu. Margaritha Decreti. Drugiem jego dziełem najgłówniejrzem była Kronika Papierów i Cesarów Rymskich, która wiele na niego krynow siggnęła za pomierzoną baśnią o Joannie Papiernicy: ale on ty baśni nieukut, <sup>tylko</sup> ale jż prawłonyt po wielu innych Kronikanach: gdyż w owym czasie tak uowieronym i nieposiadającym żadnej krytyki wszynny bez wyjjetku pod wrożydem historycznym zbierali padania bez braku i sgdę, a tak wrzędie wówczas Dziwne baśnie po Kronikach czytamy. Trzecim jego dziełem które nas jedynie zajmuje są jego Kazania niedzielne i swięteerne na epistolę i Ewangelię z doguznikami przykładów. (2) Bardzo były wzigte u współczesnych jego kazania jak moż- na widzieć z przesadzonych pochwał, z mnostwa rękopiśmow i z rozpierzch z jakim po odkryciu druku wydawa- no te kazania, bo w samym Strasburgu cztercy wydań w pięciggu lat osmie wyszło. Zostawił ~~tytuła dwa~~ 321 kazań, ~~Oktidra kazań~~, lecz niekiedy są tylko krótkim wskpem,

(1) Oipulin'ichi z uic-  
naznauz i doudad -  
notiaz piore o Mar-  
cinio w Historye-  
nych wiadomosciach.  
(2) Sermones de tempore  
et de sanctis super  
epistolas et ewangelia  
Fratri Martini Ordinis  
predicatorum, Pani-  
centiarii Domini Pa-  
pae : cum promptua-  
rio exemplorum. Im-  
presji Argentine A.  
D. 1484 in fol. —



bo inne części kazań wzięte z innych kazań. Obymuje  
całego roku niedziele i święta i jest <sup>czysto</sup> po kilka nauk  
na Epiistolę, Ewangelie i <sup>czysto</sup> wprost. Proze tego w kon-  
cu umieścił osm kazań na dedykację księgi, jed-  
no na poświęcenie ołtarza, jedno w czasie wizyty  
i trzy na synodach miane. Marcin lubo już niepod-  
niósł nad swój wiek, jednak bez wstąpienia nalerij  
do ludzi bardzo niepospolitych i do mężów najukształ-  
cenijszych w umiejętnościach swego czasu, a szeregół-  
niej religijnych, między któremi najlepiej posiadał  
scholastykę, prawo księcielne, piśmo święte i histo-  
rię. Jego kazania bynajmniej nie wychodzą ze sfery  
owoczesnego smaku: lew że je mówił w Rzymie do  
osób oświeconiejszych i poważniejszych, przeto się mniej  
wdał w igraszki i koncepta, rzadziej przywołał po-  
etów i pisarzy pogańskich, a nawet to samo, że  
umieścił w osobnej księdze, nazwanej promptuarium,  
przykłady, czyli różne historie o pojawieniu się u-  
martych, świętych, albo też inne sądowe opowie-  
dania, dowodzi roztropności w niemieszaniu rzeczy  
bez żadnej powagi i najgorzej bajecznych z niemyślną wiary nauką. Jed-  
nak w mówieniu używał tych przykładów stosow-  
nie do przyszłego wtedy zwycięstwa: czysto bowiem  
odsyła wzięty kazania do przykładów i kazań  
wzięte taki lub taki numer, gdyż są wszystkie  
pod liwbą. Wogóle więcej jest poważny i szlachetny,  
ale mniej ma zastosowania, praktyki i popular-  
nego przedstawienia; stąd niezmiernie rzadko od-  
bija się w nim owczesna obyczajowość. Termino-  
logia i sposoby wykładu są szkolne, teologiczne,  
szkolne; w kwestie zaś próżne i ciekawe bynaj-  
mniej się nie zawiera. Nauka wszędzie jest zdrowa  
i katolicka; wprawdzie o niepokalanem poczęciu  
utrzymuje, że Najświętsza Panna była panna  
w grzechu pierwotnym, ale się urodziła bez tej  
zmarły i wyszła najczystsza: jednak gdy to nalerij  
dotąd do wolnych mniemań mógł tym więcej bez  
naruszenia prawowierności opowiadać, że jeszcze  
wtedy nie było wzbronione publiczne nauczanie  
w tym względzie. Głosy używa najgorzej, przywołał  
też i ojcow, a szerególniej Augustyna, Bernarda, Ambro

zigo i Chryzostoma, z ktorými był najwięcej ozna-  
jomiony. Nadzwyczajne werytanie się z Piismem  
również jest widoczne. Wykład ma bardzo trei-  
ciwy: tak że jego dosi' krotkie kazania są podob-  
niejsze do szkiców, któreby rozwinęci i zastoso-  
wali należało. Wmalowanie namiztności jest  
dobitny i obejmujący treściwie wszystkie ich skut-  
ki. np.: „Rozpusta siężkiem jest powietrzem, co da-  
„sze kazi, ciasto wyniszcza, miasek wyprożnia,  
„postaci zewnętrzna i rysy burzy i zmienia, stawa  
„gubi, Boga traci, bliźniego obraża i prosto do piekła  
„prowadzi. Karidy wiek psuje, karida ptei rozwalnia.  
„Najwidła gwałtownie starców, dzieci, młodzień, mę-  
„żów i niewiast; niełka się królewskiej purpury,  
„nie wdryga się od Tachmanów zebrań. Ale kto  
„wyliczy tysiączne postacie tej morowej zarazy?  
„Cały przyciógrod z przyległą okolicą pochłonięta  
„ogniem i siarką; całe prawie pokolenie Beniami-  
„na dla zony jednego Lewity zgładziła: synów Helego  
„i Uriasza zabita, Samsona zwiadła i zgubita;  
„Salomonowi odebrała rozum, niezlironymi tłu-  
„mem przyniosła śmierć i potępienie, tak że  
„i najmocniejsi przed nią upadli! — „Chciwość  
„jest korzeniem wszelkiego złego, przepaścią nie na-  
„sycona, która nigdy nie powie, Dosi. Im więcej  
„pije, tym więcej pragnie. Ziemia się ogranicza  
„kranicami, woda brzegami, powietrze swymi at-  
„mosferą: ale chciwość żadnym zakresem nie da się  
„ująć, albowiem umysł ludzki nie jest stworzony.  
„Dla żadnej rzeczy krom jednego Boga: a prosto ja-  
„kakolwiek chciwy najwęższa posiadłość nie może za-  
„jąć tej ogromnej przestrzeni duszy naszej, którą sam  
„tylko Bóg ostatecznie wypełnia. Jakichże trudów  
„nie podejmuje człowiek dla chciwości? Na raka się  
„na niebezpieczeństwa na lądzie i rozbić się na  
„morsu: wpada w kłamstwo, tamie przy sięgę,  
„zrywa stosunki przyjacielskie i związki pokre-  
„wienstwa. Chciwy obraża Boga, bliźniego i sie-  
„bie: bo nie oddaje Bogu tego co powinien, opuszcza  
„bliźniego we wszelkich potrzebach, a drugą usta-  
„wia nie siebie lecz siebie używać swojej własności.

1) Serw  
2) Serw

cepta



1) Sermo IX de tempore.

2) Sermo 319.

78.

„Chciwy do prożenia najskorszy, do dania najopie-  
„szalszy, do odmówienia i zaprzewienia najwytrwał-  
„szy; jeśli wkołowiek musi wydać, mżory się jakby  
„już wszystko stracił. Smutny, opryskliwy, zartopo-  
„tany wzdycha ustawicznie. Na ucieke kłujny, na  
„swoje kutwa zabity. Jeśli dać trzeba, piżni jego  
„mimowolnie jest zawsze mowno ścisnista, a ku  
„braniu jakże się tapoczuwie rozkwiera! Ale gdy  
„umrze, niezabierze swych bogactw: kto inny pozis-  
„dnie jego mienie, i za jego skarby z taką mżką  
„zebrane zbytkowaci i rozkoszowaci się będą.”

cepta. np. na — <sup>nie raz z przychylny wieku wpada do nieprzyzwoitości i nieczyste kon-</sup>  
Synodzie najpodobniej w Rzymie tak przemawia;

— „Pasterz zły, co nie jest z pokuskanego ale za-  
„trawonego ludu, nie udziela żadnej pomocy z dobr-  
„dziejnych staby i biednym owieczkom swoim,  
„ale wszystko co ma traci z okydnymi osobami,  
„nie pomniże na to, pzdny, że musi zdać liczbę  
„ci do szelzka z dziełstwa ukrzyżowanego. Mod-  
„litwa i nabożenstwo są u niego szewplutkie,  
„bo jest w caży wtem jak gdzieś co zarwaci jak wy-  
„modlić odrwieniem. Złym przykładem i rozmow-  
„gorym mnóstwo ludzi. Niekarmi nawet brzo-  
„pastwiskiem słowa Bożego: a to z przychylny, że  
„sam bardzo mało umie. Inni ma dziwni: tacy bo-  
„witem więcej szijja się po dworach królewskich,  
„jak po szigach królewskich: więcej słuchają Dawid-  
„ka jak Dawida: więcej lubią zabawiać się z Sa-  
„chem i Matem, jak z Mateuszem: więcej mówią  
„o markach jak o Marku: więcej zajmują się po-  
„lewaniem i turkiem, jak Łukaszem, ~~matteuszem~~  
~~matteuszem~~ „itd). Winnym  
i synodalnym kazaniem wyrzuci wielką niewiedomą  
i rozwolnienie obywateli nadzwyczajne w tych sto-  
wach; — „Jak może uwyć, kiedy sam niewie imion  
„krzyż ~~świętych~~ bożych, kiedy nigdy Biblii nie czyta ani  
„Biblii, ani cyjów, ani życia świętych. Dzisiejszych  
„klasów bardzo między kapłanami kwitnie takomstwo:  
„widac ~~je~~ <sup>wubieganiu się</sup> ~~mnóstwo~~ Mesz, co za pienigdzie spie-  
„wają, w handlarstwie na które się puszają, wmy-  
„lanie Relikwii i nowych świętych. i w bardzo wielu

„innych rzeczach. A rozpusła? Niestety, dziś na 1). Strona 321. —  
„to patrzymy. Nie dość im w domu grzeszyć, jeszcze  
„przy kusiach namawiają do złego: a co mówią  
„o tych zbrodniarzach, co w samym kusiele gotowi  
„na wszystko? „) — Z jednej wątpliwości nieśledzą,  
że Marcin miał zasoby potrzebne dla wymow-  
nego i gładkiego karnopodziei, ale nie miał się  
wytęmać z zaprowadzonej wówczas metody  
karnopodziejskiej. Jużśmy uprzednie widzieli jak  
sposób opowiadania psuł się stopniowo przybierając  
nowe i rozwijając stare wady. Antyteksty, skłuck-  
nowy, dowcipkowania wkładły się naprzemiennie z przy-  
wodzeniem świeżych przykładów dla wykazania próż-  
nej erudycji: później wziętanka samych tekstów pis-  
ma zajęła miejsce stosownego i właściwego wy-  
kładu: dalej anegdoty, uśda niepewne, historyjki,  
żarty potrafiły się wciśnąć, a wreszcie z zachowa-  
niem tego wszystkiego, niby dla przyniesienia stu-  
chawców, wtargnęła Scholastyka z całym swym  
zapasem szkolnym, z całą najczoną bronią  
terminologii p. nieprzyjętej ludowi. Szczę-  
śliwie karaniach zdaje się uszło, że nieśto tam opo-  
zytek stuchawców, ale jedynie o utworzenie mowy  
wedle systemu, albo o marny popis ukończenia,  
dowcipu i zabawienia. Jednostajna i niewolnicza  
forma zabita wszelkie życie, wszelką wymowę,  
choć kto miał najświetniejsze dary: bo prócz for-  
my wszystkim gardzili. Czasami tylko jakby  
mimowoli błyśnie jakaś iskierka i gaisnie prędko  
wśród lodów formy i zepsutego smaku. Wszystko  
zależało na podziałach i podpodziałach: jest to usta-  
wiony Tancuch - Diwirz - subdiwirz, tak że w kana-  
nach jak w Arytmetyce ciągłe rachujesz naprzód,  
powstanie, potrzebie itd. Nie potrzebamy systematu  
i planu, bo to daje jedno i porządek wykładu: ale  
na nim jednym przedstawia, ale go wzdzie i jawnie  
w najdrobniejszych szczegółach wystawiać na wieciech,  
jest zabójstwem życia i wymowy. Szkielek jest potrzeb-  
ny, bo na nim ciato pełne życia opiera się: jednak  
sam jeden przetrwać oży i jest malkownym kusio-  
trupem. Dla dokładniejszego przedstawienia me-  
biegniemy jedno karanie Marcina, bo w ten  
sposób wszystko są odlane. Text. Przedziel



74.

mitował ~~tego~~ bliźniego swego jak siebie same-  
go. W tych słowach są dwie rzeczy 1<sup>sz</sup> wykazuje  
przykazanie kochania bliźniego, 2<sup>sz</sup> sposób tej  
miłości. Do pierwszego składają nas trzy rzeczy:  
1<sup>sz</sup> Natura, 2<sup>sz</sup> Przykazania, 3<sup>sz</sup> Przykłady. 1<sup>sz</sup> Na-  
tura: przytacza tekst, przykład zwierząt i kilka  
słów objaśnienia. 2<sup>sz</sup> Przykazania: przytacza  
same teksty. 3<sup>sz</sup> Przykłady: przywołuje przykład  
Chrystusa Pana, Św. Pawła, Mojżesza w kroc-  
nich tekstach. Konkluzja z tych trzech rzeczy jest  
że potrzeba kochać bliźniego ale wtrojaki sposób.  
1<sup>sz</sup> Sercem, 2<sup>sz</sup> Ustami, 3<sup>sz</sup> uczynkami. 1. Sercem ko-  
chać należy wszelkieraki sposób: 1<sup>sz</sup> Niegardzić: na-  
to przywołuje tekst; 2<sup>sz</sup> kłócić się i darować kłya-  
dy: następuje tekst; 3<sup>sz</sup> Niegniewać się: tekst; 4<sup>sz</sup>  
nie sądzić bliźniego w sercu: tekst; 5<sup>sz</sup> nie porząd-  
zać jego rzeczy: tekst; 6<sup>sz</sup> nie nienawidzić, ale kochać  
bliźniego: utwierdza to samymi tekstami. 2<sup>sz</sup> Ustami  
także wszelkieraki sposób należy kochać bliźniego.  
1<sup>sz</sup> Nie mówić tajemnie: tekst; 2<sup>sz</sup> nie pochlebiać:  
tekst; 3<sup>sz</sup> nie świadomy fałszywie: tekst; 4<sup>sz</sup> Nie-  
stręgać się miłości: tekst; 5<sup>sz</sup> nie zdradzać tajemnic:  
tekst; 6<sup>sz</sup> nie wierzyć łatwo w te bliźniego i nie oga-  
dywać: tekst. 3<sup>sz</sup> Uczynkami należy kochać  
również wszelkieraki sposób. 1<sup>sz</sup> Pomagać w potrze-  
bach ciała: tekst; 2<sup>sz</sup> znosić użycie wstygu i niedostat-  
ki bliźniego: tekst; 3<sup>sz</sup> w przeciwności nie odstę-  
pić: tekst; 4<sup>sz</sup> Nie uciekać i nie obrażać: tekst;  
5<sup>sz</sup> Tagodnie się obchodzić w poszukiwaniach  
swego: tekst; 6<sup>sz</sup> Starać się wszelkierakim sposobem  
o zbawienie bliźnich: tekst. — Oto jest całe  
kazanie, a jeśli się ku temu domiesze gdzieś niegdzieś  
przykład, koncept, zdanie ojca lub świeckiego  
pisarza, trochę upomnień, co się zdawa nad-  
zwyczaj ładnie; wtedy można mieć najdo-  
kładniejsze wyobrażenie o kazaniach owych.  
Ta jednostajność samej formy, samego  
szkieletu zaprowadza jednostajność dowodów  
i wyrażen: bo na wszystko mieli polepione  
formy. W takim składzie rzeczy wymowa i za-  
pad nie mają miejsca: bo karnością się musi  
szukać podziatu i tekstów: a wśród tej ciżmy i ciż-  
my

nej kształtany jakże się umieć i zapali? Filozofia scholastyczna, mimo swych Dobrych zasad, miała wadę wspólną wszelkiej Filozofii, t.j. usiłowanie opisanie czyli ujęcia całego życia, myśli i czynów w pewną formę, co się nie da przyprowadzić do zupełnej doskonałości, i zawsze w tych systematach będzie więcej sztuki, jak prawdy i natury. Naprzykład w przytoczonym podziale jest bardzo wiele dowolnego; bo czy tylko wreszcie taki sposób możemy wykazywać naszą mądrość sercem, słowem i wynikiem? Czy podobienstwo wymienić wszystkie drobne sposoby, jeśli każdy znak uczucia co się wyraża myślą, słowem i wynikiem zechcemy wyliczyć? Na co się przyda ta numeracja naga bez wykładu i zastosowania, i czy może być przez lud pojęta i spamiętana? Ta dzinowa systematyczna jest chwalebna, ale trzeba unikać przesady: t.j. wręcz gtowniejsze i potrzebniejsze dla ludu punkta i wytyczne je praktycznie przemawiające z życia do życia, z ludzi do ludzi. —

#### S. V. Peregrinus prowincjał Dominikanów prowincji Polskiej.

Słazak i wychowanie klasztoru Dominikanów we Wrocławiu, gdzie też najprawdopodobniej wstąpił do zakonu w końcu trzynastego wieku, gdyż w roku 1305 już był prowincjałem sprawującym uprzednio <sup>obowiązkiem Profesora Teologii i przeda</sup> ~~przeorostwo~~ w Raciborku i Wrocławiu. W karkasjonie 1312 był na kapitule swego Zakonu, jeń prowincjał <sup>został na jenerałnej kapitule</sup> ~~provincjał~~ Polski: wreszcie na własną, usilną prośbę <sup>zyskał</sup> ~~zyskał~~ od prowincjałstwa w roku 1322 i najprawdopodobniej <sup>zyskał na prośbę</sup> ~~zyskał~~ we Wrocławiu. Nauka i swiętska <sup>zyskał</sup> ~~zyskał~~ wielką <sup>on</sup> ~~on~~ wzięłość: ~~zyskał~~ <sup>on</sup> pierwszy podupadł klasztor wrocławski zreformował i zaprowadził dawny karności i porządek. Jego kazania na niedziela i święta ~~zyskał~~ <sup>zyskał</sup> mu imię wielkiego kaznodziei i były bardzo cenione: stąd za odkryciem druku były często za granicą wydawane. Najwięcej kazań miewał na Śląsku, a szczególnie we Wrocławiu: nie raz bowiem przytacza słowa niemieckie i nazywa to pospolitym językiem: wiele jednak znał w nim i ducha polskiej mowy. (1).

(1). Sermones Venerabilis Patris Peregrini, Ordinis Predicatorum, olim provincialis Polonie provincialis, Insignis Conventus Wratislaviensis primi reformatoris, de tempore et sanctis. na końcu listu.  
Venerabilis Patris Fratris Peregrini Ordinis Predicatorum, quodam temporis tractu Provincialis Polonie provincialis, ac insignis Conventus Wratislaviensis primi Reformatoris, in religione divina paginis proficiscentis Doctoris Clarissimi dem de tempore, sanctisque per anni cit-



culum sermones populares,  
qui vigili cura denuo  
correcti ac characterisati  
opera ac impensis fa-  
mati viri Henrici Quen-  
tel impresoris inclitę  
civitatis Colonię. Anno  
virginei partus post  
indulgentias jubileas  
primo, quarto Nonas  
Maji. —

W ciekawym wierszu byli Karnodzi: —  
1. Stanisław Stojkon z Ligia młotony  
Michowitow + 1395. Zastęp Karania  
na zwanieli całego roku, które według  
Nakielskiego Michowita p. 351, zgodne  
druga z pierwszej, a sama druga w Biblii-  
ce Michowitow. —

Polscy.

Vene-  
Patriis

, Ordinis

rum, ~~et~~

inuis

provincia-

is Con-

tratiola-

rimi re-

is, De tem-

anctis.

um dicta.

Patriis

grini or-

atorum,

oris tractu

lonis pro-

insignis

tratiolavien-

reformatio-

ione divi-

profiliscen-

clarissimi

none, Jan-

anni cir-

Wszystkich kazań Peregrina mamy  
sto trydzieści trzy na niedziele i świę-  
ta całego roku: ~~całe~~ w nich widać  
talent, naukę i świętobliwość, ale  
razem i wszystkie wyżej wskazane  
niedostatki zepsutego smaku. Jeśli  
ustępuje Marcinowi węższości scho-  
lastycznej i systematycznym ułożeniu,  
przechodzi go jasnością, prostotą, popu-  
larnością dostępną wszystkim i niezdy-  
waniam terminologii ułożonej. Krótkie  
jego kazania mają metodę jedną z Mar-  
cinem i wszystkimi współczesnymi: t.j.  
przytacza naprzed tekst, i zaraz w nim  
upatruje dwa lub trzy punkta, których  
wykłada po porządku numeracyi sta-  
nowi całe kazanie. Cały więc wstęp  
w dwóch lub trzech wierszach bywa  
zawarty. Ilekroć odrywa się od ogół-  
nych prawd, a zastępuje do praktyki,  
tylko jest żywy i mniej w sobie  
oddycha scholastyka. W przypomnieniach  
i zachętach jest krótki i prosty w kształcie  
przebieg życia rodziny: naukę ma w rze-  
dzie zdrową, a zapas umiejętności przed  
względem pisma opiera się głównie  
na głosie, i na opactw Augustynie,  
Bernardzie i Ambrozym najbardziej  
wziętych i ledwie nie wyjątkowo uży-  
wanych w tym czasie. Przy wykładzie  
słów bożych ma wszędzie na celu sens  
mystyczny i budujący: cała rozegotowa  
Historia Żydów zawarta w Starym tes-  
tamencie, stury mu za symbol i alle-  
gorię do wewnętrznego życia Chrześcian.  
W opowiadaniu widzieć się daje wielką  
prostotę, naturalność i praktyczność.  
Zamiast dowodów używa, odpowiednio  
owoczesnemu ~~et~~ scholastycznym usposobie-  
niu, samych ~~przy~~ najczystszych przykładów  
albo z pisma i życia świętych, albo też  
co bywa pospolicie, z ciekawych podan,  
z różnych Historiek i anegdot nieopar-

tych na żadnej powadze; stąd nie ma kazania, gdyby  
nie było widownych widzeń i zdarzeń wziętych z przyro-  
dą, i ledwie nie każda nauka zamyka się legen-  
dą, często nawet całe kazanie składa, jak np.  
na Niedzielę drugą po oktawie Wielkiej nocy. Wob-  
jaśnieniach trafnie bierze przykłady z natury, ale  
też często bajeczne rzeczy mieści w Historji życia  
Zwierząt, albo w Astronomii i innych ludzkich  
umiejśtnościach przyrodzonych, gdzie gminne poda-  
nie zastępuje powagę naukę. W kazaniach  
na uroczystości Apostołów, lub innych świętych za-  
wierza wszelkie o nich podania bez żadnego bra-  
ku nawet z Apokryfów, lub gminnych opowiadań.  
Mimo tych wad wieki bardzo często wykład i za-  
jęcia są piękne i trafne: nie raz przedstawia myśl  
Kościła i rozrostek święty, jak np. na uroczystości  
Wielkich świętych; ale też często przez nieostrożny  
podział przedmiotu odbiega od głównej myśli: np.  
w dzień popielca zamiast mówienia o pokucie,  
o pamięci na śmierć, zajmuje się więcej wylicze-  
niem różnych rodzajów porzoku.

### Kazanie na niedzielę 1 po oktawie Trzech Króli.

„ Były tedy małżeńskie w Kanie Galilejskiej. Jan. 2.  
„ Tamże też trójakie jest małżeństwo: cielesne mi-  
„ dzy mężczyzną i niewiastą dla potomstwa, o tem też  
„ tu mówi. Jest jeszcze małżeństwo duchowne mi-  
„ dzy Kościołem i duszą: jest małżeństwo wieczne, co  
„ nastąpi w niebieskiej ojczyźnie. Należy wier-  
„ nym zalecać pierwsze małżeństwo, aby je mieli  
„ w powołaniu: i pragnąć abyśmy w tym wzglądzie  
„ przez nieroztropność nie wpadli w niebezpieczeństwo.  
„ Małżeństwo bowiem zaleca się dla swej wielkiej  
„ godności, jaką je Bóg udarował. Godność daje też  
„ widzieć w tem, że jest pierwszym sakramentem przez  
„ samego Boga w raju ustanowionym: że Pan nasz  
„ Jezus Chrystus z ten stan małżeński dobry, szlachetny  
„ i święty szeregowiej uważał. Byli bowiem Kacerze  
„ twierdzący, że w małżeństwie nie można się zbawić,  
„ ale ich błęd zbijał sam Zbawiciel, gdy z małżonką



81.  
„i uczniami swymi przychodzi na weselne gody i ordobit  
„je pierwszym swym sędem. Ci więc którzy pragną spra-  
„wiedliwie i prawnie stać w małżeństwie, powinni też  
„zdobyć na siebie rękę. Pierwsza jest miłość: lecz jaka  
„ma być? Taka, zaiste, abyś żadnej innej nieuraził,  
„jakkolwiek byłaby piękna, słodka, bogata, młoda,  
„nie kochał krom żony swej. Takieś powinien być ko-  
„chać, abyś jej nigdy złego słowa nie rzekł, nigdy jej  
„nie bił. Ale już łkam, bo wielu jest takich, co się upi-  
„li pod wiechem bijąc najchętniej swą żonę: gdy bowiem  
„obrażających siebie nieśmiało uderzyć, wiedząc że od  
„nich nawzajem dobrze dostaną, przeto wróciwszy do  
„domu całą swą kłótnię, którą ponieśli pod wiechem,  
„oddają swym żonom w szaleństwo: wtedy porwan-  
„i się za włosy włosów je z kęta do kęta. Miłość ma  
„być taka, abyś ani słowem, ani czerpnięciem złej  
„nieobchodził z żoną: powinienś pamiętać, że dla  
„ciebie opuściła ojca i matkę i poszła za tobą. Tak  
„masz ją kochać, abyś nie wykorzystaniem z tobą był za-  
„tojony, t. j. w jedzeniu, odzieniu, pomieszkanii i innych  
„wygodach. Ale już łkam, bo wielu jest takich, co za-  
„dają zgoła swobody nieudzielać żonom swoim: wstrzymują  
„przed nimi na klucz pozamykane, nie mogą działkom  
„dać co potrzeba, nie mają za co pójść do Łazien, tak że  
„nie wiem jak im dać radę. Lecz powiem wam o skro-  
„tliwej naturze zwierzątka, co się zowie wieśtor-  
„ką. Czuje w jesieni instynktem natury zbliżając  
„się zimą, wyszukuje drzewo wewnętrznie puste. i zaraz  
„ze swą samotką napędza dziurto orzechami na roz-  
„kład zimowy. Po wypradnięciu sniegu i nastaniu zimy  
„nie mogą znaleźć nie do jedzenia biegnie samotka do  
„dziupła, gdzie ich skład ukryty i je i gryzie orzechy.  
„I wtedy przychodzi samotka i chciałaby także swobodnie  
„wejść i wyjść: ale samotka żadnym sposobem nie rozważa  
„jej wstępu. I wtedy nieboga zbiega na dot do korne-  
„ni tego samego drzewa, grzebie nożkami i dorybki  
„gryzie łobkami, aż póki sobie nie zrobi otworu do  
„orzechów pod spodem dziupła; i wtedy też przystępuje:  
„a jak tylko położy się, że samotka gryzie orzechy w górze,  
„wtedy ona gryzie orzechy w dole. Ja nie wiem nikogo,  
„ale tylko zabraniam abyście sobie osobnych dróg do  
„dziupła nie czynili, a wspólnie w miłości żyli. O, teraz

„niekiedy: Niech będzie zdrowi i ci Dobrodzieje! że tak dobrze  
„za nami mówią przeciw mężom. Otoż jeszcze powiem  
„inne rzeczy. Zdawa się czasem że na jeden polówek  
„zastępuje żona od męża, bo o ciemś większym ~~zamiast~~  
„~~nie~~ wspomnę: ale spodziewam się, że tu nie ma ta-  
„kich, aby mężom niechęcią i miłości i jednego sto-  
„wa, bo zawsze postępują, wedle słusznego upodoba-  
„nia mężów. Inaczej robią te, co się ubierają w plaster,  
„nazwany wojna kobieca. O, ten plaster trwały  
„od szarlatu, i to ma słowne że kiedy raz jaka pani  
„wdłaje ten plaster, wtedy choć nowo dnia, nigdy  
„go nie zdejmie przez wiele lat, gdy tymczasem mnóstwo  
„szarlatanych plasterków schodzi: a tak są dobre w ten  
„plaster zakutane, że kiedy mąż powie: ta rzecz jest  
„biała jak śnieg, wtedy żona odpowiada, jak w szpiele:  
„i na przeciw. Tak niektóre postępują, ale nie mówię  
„tego o przytomnych. Niech was Bóg zachowa od tego,  
„co się zdarzyło pewnemu mężowi kiedy z żoną przecho-  
„dził przez tężę itd.). Przeko pewien Filozof przy-  
„chodzi jednego razu do swego przyjaciela skarżył się  
„z plasterem mówiąc: Niezrozumiałym odpowiedź; nie-  
„wiem co za drzewo mam w ogrodzie moim, bo już  
„pierwsza, druga i trzecia żona na nim się powie-  
„siły. Poradź, co mam czynić. A jemu przyjaciel: Nie-  
„rozumiesz drugiego plastera, i dłużej się, że w tak wiel-  
„kiem szkodzie możesz się na try zdobyć; nie plaster lew  
„się cięzka raczej, boś z tej żony utracisz. Daj mi z tego  
„drzewa łatorośl, abym ją posadził w ogrodzie, niech  
„wyrosnie w drzewo, to się na niem zła moja żona  
„może powiesić. Druga rzecz, którą mieć powinni,  
„jest wierność małżeńską, aby się jedno od drugiego  
„nie oddzieliło: a jeśli od ciebie zbroczy twój małże-  
„nek, poskarż się ojcu i matce twój, aby go nawró-  
„cili. Tak postąpiła pewna ~~kobi~~ białoogłowa, która  
„cierpiła wiele od męża swego dla jednej ciędotornicy,  
„poskarżyła się Najświętszej matce, mówiąc z nabo-  
„żeńskiem; Skarż się ci, Pani, że zła niewiasta mę-  
„ż mi odebrała; Także za sprawą Maryi Panny  
„i mąż i ta ~~niewiasta~~ białoogłowa zaniechały złego.



„Trzecia rzecz jest wstrzeżliwość i ucieżliwość, aby dnie  
 „święte nie stanowali. Czwarta rzecz jest wzajemna  
 „pomoc, aby jedno drugie wspierało, aby nie rozpra-  
 „szało mienia. Piąta rzecz jest należne i porządne  
 „wychowanie dzieci, aby je uprawiali ku dobremu,  
 „jak to czynił Tobiasz ze swoim synem, o którym czy-  
 „tamy, że go uerzył w młodości bóg i szedł  
 „z wszelkiego grzechu. Tego nie czynił Heli Arzykardan,  
 „który słyszał, że synowie jego złe się znajdowali w ko-  
 „ściele i puszczali się na cudłobstwo upominając ich  
 „o złość: przeto bóg na niego i jego synów spuścił  
 „plagę, bo synowie poginęli w potyrcie, a sam  
 „płaczem zpadł z kręsta i szedł z łamą. Tak wstrzymaj  
 „płacz, którzy pobłazają swawoli synów i córek swo-  
 „ich, bo chociaż później jak porosną chcieliby ich po-  
 „prawić batogami, ale już o batogi nie dbają. Tępy  
 „równie jak Heli upadają ze swej stolicy, na której  
 „mieli siedzieć w królestwie niebieskiem; jak Heli  
 „ociemniał przed śmiercią tak oni ociemniają, ale  
 „w piekle, gdzie im jasność boska świeci niebyle.  
 „nie zabłyśną ani święci aniołowie, ani gwiazda  
 „moroka, Maria. — Drugie małżeństwo jest du-  
 „chowne, które zachodzi między Bogiem i duszą.  
 „Tętem wyswiesca się wielkie Boga miłosierdzie,  
 „że chce pojmować w małżeństwo duszę grzeszną:  
 „co też dobrze by to przedstawione figurą Matienikwa  
 „Mojszowego z Etyorką. Chrystus pojmując Etyor-  
 „kę, t.j. grzeszną duszę, co szuka pana w pokucie,  
 „duszę rozczerniałą od grzechów i niewolniczą postu-  
 „gą szatana: ale kiedy Mojsz nie mógł swej  
 „Etyorki przemienić w biłą, wtedy to czyni Chrystus,  
 „albowiem każda dusza co się do niego nawróci prze-  
 „mienia z czarnej w biłą i różną, z nieślachetną  
 „w ślachetną, z niewolniczą w swobodną, z obrzydli-  
 „wą w pełną woni, bo może mówić z prawem: jestem  
 „my dobrą wonnością Chrystusową. Która więc dusza  
 „pragnie zawrzeć duchowny ślub z Bogiem obli-  
 „bieniem, i ma tak uynieć jak pokazano przez fi-  
 „gurę w Piśmie świętem temi bożem temi słowy: —  
 „A ujęty w liczbę pojmanych niewiastę nadobną

„A rozmiłujesz się jej, i będziecie ja chciały mieć za żonę,  
 „w wiedzieć ją w dom twój, która ogoli włosa, t.j. wystąpi-  
 „kie z temi, i obrzebie parnogie, to jest wszystkie  
 „z te wylunki, i ztóry odliczenie w którym jest pojma-  
 „na, t.j. dawne nalogi i życie światowe, i bę-  
 „dzie twój. Postępuj wedle tego przykładu, jeśli  
 „chcesz wejść w małżeństwo z Bogiem. Trzecie mał-  
 „żeństwo jest wieczne. Błogosławieni, którzy na  
 „wieczne wesela Barankowego wezwani są. (Obj. 19, 9.)  
 „W tym weselu powiada Łukasz: Gdy będziecie  
 „wezwan na gody, t.j. niebieskie, siędźcie na pośled-  
 „nim miejscu, t.j. przed pokorą starczy i podwyższyć.  
 „Mamy figurę tych godów w małżeństwie Aswera  
 „i Estery. Aswera znaczy błogosławieństwo i wy-  
 „branie Dobrze Chrystusa, co jest błogosławieństwem  
 „wszystkich, co każdego przychodzącego do siebie  
 „błogosławia. ~~Aswera~~ Ester znaczy ukryta  
 „czyli pokorna dusza. Która więc dusza pragnie  
 „być wywyższoną u niebieskiego oblubienica, ma  
 „się koniecznie upokorzyć: bo jeśli będzie pyszna  
 „jak była królowa Wasti, zostanie również wytrą-  
 „coną z tych godów. Bądźmy preto gotowi wejść  
 „na weselną uroczystość wieczności, kiedy nas czeka  
 „oblubieniec, bo jeśli omyślamy zamknąć się  
 „przed nami brama niebieska jak przed pizurą  
 „pannami nieroztropnymi. Abyśmy tam zaiste-  
 „nie byli „wejść“, niech nam pomoże Bóg wszechmo-  
 „gny. Amen. „ —

§. VI. Mikotaj z Błonia od wiośki tego imienia leżącej

rodem pod Warszawą ~~by~~ przyjął nazwisko, bo  
z tamtego był rodem. W prawie Kanonicznem i w kaz-  
nodziejstwie słynął w kraju i zagranicą. Byłże Doktorem Kanonów i  
Kapellanem Poznańskiego Biskupa Stanisława  
Ciąłka, został pociągany na towarzysza i doradcę  
temu Biskupowi jako legatowi Władysława Jagiełły  
na powołany Bazylijski Sejm. Za powrotem z Ba-  
zylei na rozkaz Biskupa opowiadał ludowi Stowo



[illegible]

17. Ze kilka sługozmów wjeżdża pierwszy Januariusz z brat  
~~Januariusza. Vol. 2. XI.~~ z dnia 11. X. 1871. Janu.  
 iana Vol. 8. XI. — 28

2. Sermones venerabilis magistri Nicolai de Btony, Decretorum Doctoris, Capellani Episcopi Posnaniensis, valde deservientes populo, sed et clero utrumque, docto eos digne legenti, praedicanti, aut audienti, de tempore et sanctis.

Finiant sermones Nicolai Blony, Decretorum  
Doctoris, Capellani Episcopi Roxnariensis  
de tempore et sanctis: conscripti ab eodem  
Anno domini 1458, et videtur capi ex sermo-  
ne 113 circa medium membri primi eiusdem  
sermonis. Impressi Ar-  
gentino, A. D. 1495. —

~~Przedkazy będy jacy w dawa kowie w Ar-~~  
~~gentynie 1891~~

Wzrostach wydani w Argentynie było około  
l.p. 1491, 1494, 1495, 1498: stwierdza się  
wielkie błędy w treści tych kazań. — Jeszcze  
ostatnie wydanie wybito w Kolonii Agry-  
pinińskiej 1513 roku pod tytułem Winyda-  
tha, gdzie są te same kazania poprawione  
i z kłopotami nie bawąc wydrukowane.

[illegible]



nym punkcie rozbięra, co wszystko razem składa  
 ogromną i niepotrzebną chręg. Upatrywanie wszędzie  
 sensu mistycznego i tysiące kwestyi próżnych lub dar-  
 mo ciekawych odwracają od głównej rzeczy, i rozrywa-  
 ją całość nieporównując najgorzej jednej materji wy-  
 torzei dokładnie i porządnie. Rzadziej niż w dawnych  
 kaznodziejach spotykamy tu przykłady, ale te nie są  
 bynajmniej prawdziwsze lub przyzwoitsze; i gra-  
 ki stoic, acheront z bajkami mitologii, przemia-  
 ny Owidiusza, co jak parabole stojeją też do mo-  
 ralności Américan'skiej, anegdota smieszne, a  
 nieraz tłuste i gorzkie jak o Malakie z ~~Mar~~ pi-  
 gramatów Marcialisa, historie o Syrenach,  
 z dobycie Troi i tym podobne rzeczy z przykła-  
 dami Waleriana Maksyma, bardzo używanego i  
 smakowanego, a także Historji Prymian, i wreszcie <sup>samo</sup> gawędy  
 i powiastki figurują tam najpoważniej. Choć  
 we wstępie pierwszego kazania zda się wytknąć  
 wszelkiej <sup>szkolnej</sup> subtelności, gdy mówi; — „Opusciwszy  
 subtelności i ciekawości mistrowskiego scholas-  
 tycznego podziatu bądź się trzymał we wszystkich  
 następnych kazaniach prostego, pospolitego i łat-  
 wiejszego układu; bo jest pierwsza myśl nasza  
 przemawiać do ludzi w kościele, nie zaś do scho-  
 larskich w szkole. — Jednak nie dotrzymał słowa, bo wy-  
 raznie <sup>można</sup> ~~dać się~~ postrzegać, że przynajmniej podaje  
 do druku swe kazania miał jedynie na względzie  
 szkołę i uczonych. Jakoż bardzo mało ma w sobie  
 kazaniowego: jest才子em erudyt i scholastyk w me-  
 lodii i terminologii: lecz godzien w tem zaleść,  
 że też nie zaleśka w kwestie czysto scholastyczne,  
 ale tak przesyty jest metodą i teorią, że w najpro-  
 szych rzeczach nie wszędzie może go lud zrozumieć.  
 Inni kaznodzieje owczesni nie byli do tylu względni,  
 ale występowali w mowach do ludzi z całą subtel-  
 nością szkolną: stąd nasz Mikołaj tak się skar-  
 ża; — „Jedni nie słuchają kazania z prostoty, t.j. ci,  
 którzy nie zgoda nierozumieją każdego dla jego subtel-  
 ności: i ten może (!) powiększyć część są wymówieni,

ponieważby ochotnie słuchali, gdyby rozumieć mogli. —  
 Forma kazania jest wszędzie jednostajna: po doświadczeniu  
 wstępnie i dalszy ciąg, a te mają znów swoje  
 drobniejsze podziaty: w ten przygotowane ~~zanim~~  
~~plan~~ według planu przedziaty i przedziadki wysypuje  
 najobficiej i bez żadnego braku uwzłog siemka, t.j.  
 zdania wyjęte z różnych autorów. Arystoteles, S. To-  
 masz, Kleaudiusz, Hugo, Cyron, S. Bernard, Seneka,  
 Mateusz, Makrobiusz i inni tak różnorodni pisa-  
 rze występują ustawicznie razem w tym Chaosie  
 marniej ukończoności. Ledwie nie każde kazanie od po-  
 czątku do końca jest nieprzerwanym tancuschem cudnych  
 zdań powiązanych jedynie formą i metodą scholasty-  
 czną. Wstępy są dwójakiego rodzaju: najczściej tak zaczyna:  
 „Ponieważ wielki Nauczyciel Augustyn; albo, ponie-  
 „waż wielki siostrzako Ksiądz Augustyn powiada: „  
 A za Augustynem idzie szereg cytat różnych innych  
 autorów. Rządzący jak inny biskup lub pisanie ko-  
 ścielny rozpoczyna kazanie. Drugi rodzaj wstępu nie  
 tyle używany zaledwie na wykładzie myśli Księdza w po-  
 dawaniu nauki ludowi: albo raczej na wykazaniu syste-  
 matu i związku między Ewangeliami pryncypałem do  
 kazania. np., „W miedzi niedzieli S. matka Kościoła przyko-  
 siła nam zbawieńczą naukę swego obłubieńca w pa-  
 raboli o siewie: a teraz pokazuje, komu Zbawiciel  
 objawia tę naukę: t.j. małuczkim, albo pokornym „  
 A chociaż i tego rodzaju wstępy również wypchane  
 przywodzeniami, jednak są lepsze i więcej zastosowane  
 do słuchacza. Można więc łatwo że te ustawiczne  
 cytaty zamieniają drogę do wszelkiej właściwej wymo-  
 wy, do zastosowania praktycznego, do porządku  
 i swobodnego wykładu, bo mimo najniższej ekwicy,  
 staje się w końcu skrzypowany, gdy zawsze musi się kimś  
 wyrażać. W każdym kazaniu prawie nie własnego  
 niema kaznodzieja; jest to uwzłoga kompilacja; kad-  
 ko uśledze zdania roznadnia, a najkardziej coś ze swe-  
 go przytacza. Wyjątkowym przeto sposobem napo-  
 tykamy wspomnienie lub inne zastosowanie własne  
 do słuchaczy. np.: „Widzimy pospolicie, że więcej  
 zbierają się na kazania świeccy jak duchowni, więcej  
 podważają jak zwierchnięcy, więcej bratogłosny jak



mizeryjni, więcej ubodzy jak bogaci, więcej śludzy  
 jak panowie. Ale i ci nawet w suchaję, jakże  
 suchaję niedbale i bez uszanowania! wielu bo-  
 wiem spi i chrapie na kazaniu, jak wieprze  
 w chlewie. — 1). Cytały odwołują go od praktycz-  
 ności nawet w materiałach, które ku temu zda-  
 ją się gwałtem ciągnąć; np: mówią o ubraniu  
 przytacza z dawnych Rzymskich pisarzy, lub z bi-  
 ców księstwa rozmaite nadużycia i zbytki w odzie-  
 niu, co przy innym rodzaju ubrania i nadużycia  
 nie ma żadnego zastosowania; a milerę ciekawie  
 o współczesnej elegancji. Albo w kazaniu o ora-  
 rach i przesłach cytują przysłody z Augustyna lub  
 innych dawniejszych pisarzy, a ledwie ma kilka  
 słów dla krajowych przysłód: jakoto; „Jeśli mni-  
 cha spotkają zła droga: jeśli się ptak wlecie po  
 lewej stronie odezwie, albo wilk zabiegnie dro-  
 gę, trafi się coś złego: w pigtek podróżować złe;  
 jeśli stoka skrzek, goście będą; złeż lub zakon-  
 nik spotkani prują polowanie i rybołówstwo:  
 od bólu głowy i oczu noszą na szyi zdechłe muchy,  
 węzły, albo włosy umarłych; od febrы także na  
 szyi noszą zasłane słowa Ewangelii lub psalteria,  
 ale napisane dziwnym charakterem z przydatkiem  
 dziwnych i nieznanych imion.” — Nie raz we costępie  
 i orszakiach zajmuje się wykładem szeregowym  
 całej Ewangelii: ale ten wykład prawie nie niema  
 w sobie homiletycznego; jest to po większej części  
 urwany komentarz, wzięty od współczesnych bez  
 żadnej krytyki i zastosowania. We względzie histo-  
 rycznym bajki są częste, zwłaszcza gdy chce to wy-  
 jaśnić <sup>w orszaku nie pewnego nie można powierzyć</sup> ~~czego nikt nie wie~~: np. mówią o łodach ma-  
 żeńskich w Kanie ~~po~~ utrzymuje, że to było wesele  
 Jana Ewangelisty: a że ten Apostoł zachował ury-  
 wki, prosto się wykrywa tem, że za namową zba-  
 wiciela poturczył natychmiast po ślubie swego żona!

W samym wykładzie <sup>Pisma,</sup> ~~ten~~ mistyczny i budzący gło-  
nie ~~na~~ <sup>skci</sup> nacelu; w tem nasładował Głow wiele  
ma Dobrego, a znów idąc za wykładawcami później-  
szego smaku wiele ma Dziwactw i niewłaściwych  
zastosowań. Względnie słowa wzięte z innych języków,  
jak Amen, Alleluja, Hosanna, Kirie-ejzon itd, a rów-  
nie inne wyrażenia naukowe dobrze tłumaczy, bo zda-  
je się że umiał ~~dobrze~~ po Grecku ale sposób ~~tego~~  
tłumaczenia zawsze u niego jest więcej profesorski,  
jak ~~kar~~ niż katechetycki. Prawie się nie wdaje we  
własne dowodzenia i rozumowania, ale to wszystko  
zbywa cytatami: np: że potrzeba z młodu uprawiać  
ku dobremu, dowodzi łancuchem zdań Augustyna,  
Seneki, Pisma, Cicerona itd. Czasem zapisał znor-  
ną część kazania jednym Autorem: np: na Wszystkich  
Świętych po wstępie w kilku słowach na pochwałę  
S. Leona Papieża, przytacza jego mowę na tę uroczy-  
stosć. Piew Dziwna, że mając niezaprzeczony talent,  
i okazy pisknowi i prostotę wyśw, jednak ich nie na-  
śladował, tak powaga Słoty silnie umysłami wła-  
dada. Mikołaj z przyrodzenia miał potrzebne uspo-  
sobienie ku nauczaniu religijnemu, jak tego można  
dostrzedł na wielu miejscach, a szczególnie w kazaniu  
na Wniebowzięcie P. Maryi, kiedy na ~~ty~~ tle przedsta-  
wionym w bardzo ładnym sposobie opowiadania przed-  
stawia historię tej uroczystości bez żadnych cytat  
i sztucznych wydwarzeń. W kazaniach ~~tych~~ świętych  
rzadko i mało mówi o samych świętych: po prostu bierze  
za przedmiot jaką cnotę, dzieli ją wedle swej metody,  
a wreszcie wypycha to wszystko cytatami. Mimo tych  
wad skazonego smaku widłimy znaczny postęp w tych  
kazaniach piętnastego wieku. Krótkie przemowy S.  
Augustyna były ledwie nieod jego czasów celnym wzorem.  
nie tylko pod względem treści, sposobu wyłożenia i wydo-  
wienia, ale nawet pod względem samej długości. Zprzy-  
mieniem oświaty króciutkie mowy zmieniły się wple-  
cionkę tekstów, w scholastyczną tkankę, lub udurową,  
a bez żadnej powagi żadnej pogadankę. Homilie jak  
przed i wielu innych bywały długie, ale te więcej liro-  
no do komentarzy jak do kazań: coraz więc rzadziej  
i rzadziej dawały się widzieć: a ile przy wykładzie wpe-  
sadłonym w złe ręce i kierowanym mistycyzmem, kiedy  
nie było na rzecz, ile na mistyczne a zawsze samowolnie



wysmarione znaczenie każdego słowa obracano uwagę, nie mogły zachować żadnego ciągu, żadnej całości: bo ustawicznie skacze od wyrazu do wyrazu, a stąd też wie o czym nie mówiono. Wpływ nastym wieku forma kazań, jak widzimy u Mikołaja i wielu mu współczesnych za granicą, przychodziła do zupełnej doskonałości: wprawdzie scholastyczna terminologia i podział przedmiotu za nadto drobiazgowy, subtelny, często niekafny, częściej niepraktyczny, przez cały wykład osobliwie przytłacza powściąganoność: ale te rzeczy gustu przy nabraniu lepszego smaku takwo zmienić można, gdy tymczasem forma już wyprawa wyrobiona, a pełna logicznej całości zostawata. Właśnie ta jest przyčina, że u nas z początkiem 16<sup>go</sup> wieku nagle wystąpiły doskonałe wzory karnodziejstwa. Już u Mikołaja z Łonia postrzegamy stopniowe, logiczne wysnuwanie myśli. Jego występy, choć złożone często z cudzych wyjątków, przedstawiają ogólny pogląd na wybrany przedmiot i dorównująają nie raz najlepszym późniejszym występom; znajdujemy u niego wezwania doń śluzie, zawsze stosowne, a często prawdziwie piękne: są to modlitwy o pomocy <sup>kazaniem</sup> ~~możemy~~ i śluchawcom, najmód do Boga, a wrzucie do Maryi Panny z mówieniem, jak to dzisiaj bywa, anielskiego pozdrowienia. Po wezwaniu następuje zatowienie i podział doświadczenia a czasami z najgłębszą, logiczną powagą i wytworzone. Każda z trzech części, obejmując główny punkt podziału, rozwija się z wielkim ciągiem myśli, ale bez ciągu słów, że tak się wyrażę: bo między cytatami, które służą do stopniowego rozwicia ~~przed~~ myśli, niema przejścia i powiązania słownego, co daje pozor wielkiego nieładu, a tem samem zaciemnia i utrudnia przejście myśli. Nie bez żalu można patrzeć na wielką naukę Mikołaja tak źle użytą: jakich bowiem poszukiwań i pamięci kłeba dla oddania swych myśli i planu cudzych zdaniemi. Powyższym być może wielką pomocą: bo wskazaniach jego odrzucały wady

owocne, mogą wybrać piękne i stosowne do przed-  
miotu zdania wyjątków świętych, z którymi się  
oszytać nie mieli jeszcze porę. Nie mają zapas  
przystaw Tacińskich w kraju naszym upowszech-  
nionych dawniej znajdziemy u Mikołaja. Dla-  
goś każe tym więcej zbytkowna, że nie mają zastę-  
powania i w drobniarzech się topią. Brak ~~leżenie~~  
niezupełny brak odbicia narodowości jest  
skutkiem tłumaczenia tych kazań mówionych  
najczęściej po polsku na język Taciński, i skut-  
kiem niby ułomnego wydoskonalenia do druku, orem  
odjął wypusko, co bydlis najwięcej mogło obchodzić.  
Nauka wszędzie ma katolicką, ładowską; bo chociaż  
przy scholastycznej formie wiele ma przesady, ~~nie~~ nie tak  
właściwych rozstrzygnięć, wiele ciekawych, za mia-  
tych nawet wyrażen, jednak te rzeczy są wspólne  
owoczesnym i więcej do szkaty jak do wiary nale-  
żą. Rzadko, ale już przebiega się gdzieś niegdzieś duch  
~~rozumu~~ może w najlepszym celu, ale nieroztropny i mniej  
pokorny, którego mógł poczerpnąć w Bazylei na sobo-  
rze doznosić lubo wymówionej okolicznościami,  
ale w granice niezupełnie chrześcijańskiego katolizmu;  
np: publiczne ~~po~~ wykonywanie, jak Mikołaj  
w jednym kazaniu, na to, że papież rzuca klątwę  
za nieoddanie Piotrowego grobu, ani jest prawdzi-  
we, ani, gdyby <sup>nawet</sup> się opierało na prawdzie, pożyteczne:  
owsem nieprzynosi nie więcej jak zgorszenie i osta-  
wienie wiary: nie może bowiem syn rozgłaszać choćby  
niezawisłe niedostatki ojca bez własnej wielkiej szko-  
dy. Naczelniemy ten krok tylko nieroztropnością  
dla tego, że wcale nie chciały pokazać gorliwym  
Katolikiem. Przebiegniemy jeszcze jedno kazanie,  
abyśmy się mogli z tą metodą piętnastego wieku  
poznać na przykładzie. —

Kazanie 113 na Niedzielę 15 po Trójcy.

Szukajcie naprawdę królestwa Bożego i sprawiedliwości  
jego, a to wszystko będzie wam przydane. Mat. 6, 33.  
„Ponieważ, jak mówi Augustyn, niespokojne jest  
„serce człowieka pokąd nie odrocznie w Bogu. Tnie  
„dziwnego: bo, jak mówi Gregorz, dusza nasza jest  
„stworzona nie ku czemu innemu, jeno ku pożą-



87

„daniu i posiadaniu Boga: cokolwiek przeto jest  
„mniejszem od Boga niewystarcza jej: miota się tu  
„i owdzie i z rąk się od każdej rzeczy odrychajają  
„nuda. To Gregori. Skąd się pokazuje, że całe  
„pożądanie ludzkie zajmując się rzeczami doczes-  
„nymi nie może się niczem zaspokoić, jeśli nie szuka  
„Boga, z którym wszystko znajduje i posiada. Bóg  
„tobie, powiada Augustyn, jest wszystkim. Jeśli  
„tak niesz jest chlebem, jeśli pragniesz jest wodą,  
„jeśliś w ciemnościach jest światłem, jeśliś nagi  
„jest twoja nieśmiertelna szata. Wszelkie bowiem  
„życia potrzeby niczem są bez Boga, a kto ma  
„Boga, ten ma wszystko. Bez Boga wszelkie  
„rzeczy słodkie są gorzkie. Niech mi Bóg odda  
„wszystko, aby kiedykolwiek chciałem udzielić, a tyl-  
„ko da siebie! To Augustyn. Widac przeto, że  
„kto miłuje i szuka Boga, wszystko posiada:  
„albowiem, jak mówi Chryzostom, kochając Boga  
„wszystko w nim znajdujemy: jednego Boga szu-  
„kamy, ale w nim jednym wszystko się zawiera.  
„O dziwny zysku, o nadzwyczajną treść wszyst-  
„kiego! Czemu w pogoni za różnymi rzeczami  
„darmo się męczymy? Pośpieszajmy przeto  
„jednomysłnie do Boga, a tam przybywszy już  
„wszystko inne będzie nam posiadać a nie darmo  
„szukać. To Chryzostom. Z tej przyczyny Zba-  
„wiciel kacie naprzód szukać Królestwa Bożego  
„i jego sprawiedliwości, ponieważ wszelkie  
„dobra doczesne będą nam przydane, wedle  
„przytoczonych ~~słowa~~ na początku słów Zba-  
„wiciela, kiedy Zbawiciel zawarł trzy nauki: to jest  
„Pierwsza, zaleca nam usilne staranie, gdy  
„mówi, Szukajcie naprzód; Drugie przedstawia  
„wielką nagrodę, gdy wspomina Królestwo Bo-  
„że; Trzecie przyręka obfitość wszelkiej po-  
„mozy, gdy mówi: To wszystko będzie wam przy-  
„dane.

dano. —

„Powiedziałem napróżd, że się nam zaleca usilne  
„ staranie: jeśli bowiem bez potu wzrostu niemożna  
„ przywać kawałek chleba, daleko więcej niepodob-  
„ na osiągnąć powiechy niebieskiej bez ustawier-  
„ nych trudów i starania: dla tego powiedziano, szu-  
„ kajcie. Nie daje dziś zapłata grosza sławie-  
„ nego, co wyobraża wieczny żywot, tylko tym ma-  
„ łomnikom, co wprawy dźwigają ciężar dnia i upa-  
„ lenia. szukajcie napróżd: t.j. przedewszystkiem;  
„ i naoczyć będzie przewrotny porządek jeśli będziecie  
„ pierwsi szukać rzeczy cielesnych jak duchownych,  
„ doczesnych jak wiecznych. Jak długo w ten sposób  
„ będziecie szukali, tak długo nie znajdziecie Pana:  
„ ale całym go sercem szukajcie, znajdziecie. —  
Dalej wymienia trzy rzeczy potrzebne przy szukaniu  
Boga i jego Królestwa: t.j. czystość serca, kochow-  
ność tego co szukamy, i sposób szukania. Czystość  
serca jest rzeczą dozwoloną: w niem tylko zabrania się  
na zbawienie: po tekstach pisma i objaśnieniach  
w tym przedmiocie tak dalej mówi; —  
„ Szukajcie Pana w tym czasie, jak szukacie kwia-  
„ tów latem i wiosną, a nie zimą kiedy ich niema.  
„ Kwiaty bowiem darów, tak i zaśluz mogą teraz ordo-  
„ bić ziemie nasze. Szukajcie Słońca we dnie a nie  
„ w nocy, bo go nie znajdziecie. W nocy szukają Boga  
„ ci wstępnicy, którzy trwają w porządkowościach gne-  
„ chowych, jak wstępnicy. Teraz czas przyjemny  
„ mówi S. Bernard, teraz dzień zbawienia i naj-  
„ właściwsza pora szukania i zachwycenia się Bogą,  
„ ponieważ wzrostu pierwsi nim zapragniemy już  
„ go otrzymamy przy sobie. To Bernard. Patrz, że  
„ samo pragnienie pierwsi nim jawnie wyrazić ustami,  
„ Bóg wystuchuje. Teraz więc przywrócić się dziś  
„ zbawienia: o cokolwiek prosisz, otrzymasz: czego  
„ szukasz, znajdziesz: gdzie zakochasz, otwierają.  
„ Ale z upływem dozwolonego życia niezbędnym takiej  
„ pory mieli tam, kiedy bogactwo prosi o kroplę wody  
„ już prawie tysiąc czterest lat przed pięć lat od  
„ Abrahama, a choć bardzo ludzkiego i pobożnego  
„ patriarchy, jednak nie zostaje wystuchany, tylko



„mi brmi jedna cięgle odpowiedź: Odebraśes' dobra  
 „za żywota twego. Żyć bowiem w którym zostaje  
 „ten bogactw, nie jest życiem zastugi, ale cierpienia  
 „za grzeszku.” —

To samo wykazuje przykładem życia panien nieroz-  
 tropnych, które kochały wiernou i adz nie są wpru-  
 chone na gody obliubiensa: dalej przywodzi słowa  
 Bernarda objaśniające tę parabolę o pannach. Dru-  
 gi punkt jest korztownou tego co szukamy: dowodzi  
 tego tekstami pisma, gdzie królestwo niebieskie jest  
 porównane do perły, do skarbu ukrytego i po krót-  
 kich objaśnieniach przedstawia w tym względzie za  
 przykład Pawła Apostoła. Później w tekstach wy-  
 kazuje że posiadanie Boga jest posiadaniem wszyst-  
 kiego, a stąd wnosi, że wszystko ku temu poświęcić  
 należy, tak mówi dalej; —

„Czemu tak wielu nieznajduje Boga i jego kró-  
 „lestwa? Bo niemożesz już wszystkiego, ale inaj-  
 „mniejszej części ~~niemia~~ majątku niechcą na  
 „ten cel poświęcić. Jak np: ci, którzy całym ser-  
 „cem do rzeczy ziemskich przyłączyli, i całe swe  
 „staranie obracają ku jedzeniu, pić i odzieniu,  
 „a wcale niedbają o własne zbawienie. Są ita-  
 „cy, którzy niby duch porzucają, a ciało rodzą:  
 „bo nie zupełnem sercem szukają Boga: rano  
 „możę słuchają bardzo pobożnie, a na nieporach  
 „już są pijani: dadzą grosz ubogiemu a cięgną  
 „stokrotne zyski z lichwy, z fałszywej miary lub  
 „innych niegodziwych środków; wile postawą ochle-  
 „bie i wodzie, a na jutro w święto obierają się  
 „i piją aż do zrucenia.”

Następnie wyklada punkt trzeci, czyli sposób szuka-  
 nia, który zależy na prostocie serca: popiera teksta-  
 mi pisma i objaśnia, że należy szukać Boga dla  
 samego Boga, a nie dla żadnych widoków.

„Powiedziałem powtóre, że się przedstawia korztownou  
 „nou” ~~ad~~ nagrody w tych słowach, królestwo nie-  
 „bieskie. Przedewszystkiem staraj się należy o zbawie-  
 „nie, bo tu nie idzie o wioskę, miasteczko, zamek, ob-  
 „szerne włości i całe państwo; ale o królestwo Boże  
 „okwite we wszelką błogość i najbogatsze we wszelkie skar-

„był niezmiennie; a przeto rozwarcie niezmierność na-  
„grody, a nie bydlęcie się lenie w nabywaniu zasług  
„przez dobre uczynki. Tamże nagrody, jak mówi  
„Gregorz, zmniejsza i osłabia wszystkie chwilowe ucie-  
„pienia. Jeśli bowiem ludzie świecy i próżni tyle już  
„począł dla ziemskiego państwa, co jest królestwem  
„smutku, bo się miesi na padole pławu i wzel-  
„kiej nędzy, królestwem bojaźni, niebezpieczeństwa  
„i ciągłego zaburzenia; królestwem we wszelkich  
„rzeczach zubożeniem lub niedostatecznym, dla któ-  
„rego jednak warzą duszę i ciało swoje; jakże się  
„daleko więcej starają i poświęcają nader dla po-  
„zyskania królestwa tak obfitego we wszystko,  
„co jest królestwem wszystkich wieków, kiedy mają  
„przybytek chwata i skarby rzeczywiste, kiedy dla jed-  
„nego dnia warto byłoby pogardzić nieprzelicz-  
„nym szeregiem lat, choćby już miał spędzić w naj-  
„większych ~~dość~~ pomysłowościach doczesnych, jak  
„mówi Augustyn. Dla tego królestwa nie jest rzecz,  
„niegodną znosić wszystko najsmutniejsze, wytrzymać  
„wciś co dnia wszelkie męzarnie, a nawet i piekło.  
„Same przez to pewny, jak mówi Chryzostom, „-  
W tej myśli myślarza teksta piśma i dzieli wedle Ro-  
berta Holgota królestwo ~~na~~ na trojaki: t.j. królestwo  
bojaźni czyli świat; królestwo zgrozy, czyli piekło;  
królestwo chwaty, czyli niebo. Dwóch pierwszych kara  
uniknąć: ale przez to nie potępia ziemskiego kró-  
lestwa, owszem zaleca go słowami Jzidora Bisk-  
upa. Tu się rozwodzi w tekstach i zdaniach pi-  
sarzów o królestwie ziemskim: cytując z Makro-  
biusza miew założeń na widoku nad jednym  
wzruszającym prze Dyoniziusza, aby wynieść  
niebezpieczeństwo władzy: dalej przykładami  
z Owidiusza i Waleriusza Maxima pokazuje  
jak wielu pogan dobrowolnie zrzekało się tronu  
i panowania. Drugiego królestwa obraz przed-  
stawia w tekstach; ~~jak~~ pobobnie słowami piśma  
maluje trzecie królestwo. Tu tłumaczy słowo  
Dyadema, objaśnia przywiedzione teksta: drogę  
zas do królestwa niebios wykazuje słowami An-



89.

zelmą w sprawiedliwości i ~~nie~~ na poparcie  
tej prawdy i do teksta z objaśnieniami.

„Powiedziałem potrzebie że iż przyręka obfitość  
„wszelkiej pomocy w tych słowach, wszystko będzie  
„wam przydano. Jeśli kaziemy budować dom, myśli-  
„my o kosztach, nakładach i narzędziach, bez czego  
„dom stać nie może. Jeśli kogo posyłamy do  
„Rzymu, myślimy o pieniądzach, za któreby tam  
„przybył. Tak Bóg, stwarzając nas do niebieskie-  
„go królestwa, obmyślił środki potrzebne ku w-  
„dziennemu życiu, i dla tego mówi wszystko bę-  
„dzie wam przydano.” —

Tę myśl rozszerza i wyjaśnia tekstami i słowami  
Innocentego IV, dowodząc, że wszystko proce-  
dura jest niżej, co znówu teksta i objaśnienia  
wspiera. Później wedle ulubionego Roberta  
Stolgota dzieli dobra na trzy rodzaje: t.j. Dobra  
natury, taski i losu. Dobra losu są najmniejsze,  
Dobra natury są średnie, dobra taski są naj-  
większe; co stwierdza słowami Augustyna i przy-  
kładem Ewangelicznego Bogacza. Ludzie dla zlu-  
dzenia zmysłów najwięcej dobra losu cenią, jak i  
bowiem powyższa postać groza lub innej rzeczy  
wtrąconej do szklanki wody: tak zmysły powyższ-  
kają wartość rzeczy ziemskich. Przeciwnie rzeczy  
niebieskie będą oddalone od zmysłów nie tyle  
działają, nie wyobrażają. W tym celu przywodzi  
dokładnie przypomnienie z listów Seneki, a później  
słowa psalmy, że Bóg sprawiedliwych i pobożnych  
nie opuści, co wyklada obwernie wyjątkami  
z Augustyna i Innocentego IV<sup>tych</sup>. Wreszcie takie  
jest zakończenie; —

„Szukajmy przeto, Bracia, czystym sercem Pana,  
„i bądźmy pewni, że z nim wszystko doczesne będzie nam  
„przydano. W Nim bowiem jest wszystko, i on stał się  
„wszystkiem dla wszystkich. Szukajmy głównie kró-  
„lestwa Bożego, boimy ku temu jedynie stworzeni, a  
„wszystko będzie przydano. Kto wszystkim daje dobre  
„wino, pewno nie pozatuje wody. Kto daje łobię kró-  
„lestwo, pewno nie odmówi paszy swemu koniowi. Ten  
„więć Pan, który wszystkim najhojniej obdarza i nie nie  
wymawia

„wymawia nikomu, jakże zapomni o tych, co go  
„swojągośniej ukochali? Teżli stworzy da je nieprzy-  
„jaciołom, jakże odmowi przyjaciołom?, owszem,  
„da bez porównania więcej. Błogosławieni, po-  
„wiada <sup>Zbawiciel</sup> ~~Chrystus~~ Pan, którzy takną i pragną  
„sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyce-  
„ni. Do tego nasycenia niech przyprowadzi  
„nas Pan nasz Jezus Chrystus. Amen.”  
§ VIII Inni Sławniejsi Rodzodzieje w piętnastym wieku.

[illegible]



Discypu, a szczególnie Krakowsy, Gnieźnieński i poznański czuli w sobie siłę i siłę  
li się między prawdziwie urolnymi, którzy już w Pradze, już w Paryżu, już w domu nabyli wysokiego  
kształcenia. W tym względzie najwięcej wstawił się Kardynał Zbigniew Oleśnicki Męcenar, nauk  
i gorliwy obrońca wiary przeciw błądowi Husa, w iż do nas gwałtem z Czech przesiłkany. Przy tym pierw-  
szym z naszego narodu Kardynale wszystkie, co było lepszego, starało się kupić i utrzymać: w tym też do-  
wiadczali jego opieki i dobrodziejstwa. Husytyzm mimo wielkiego wprostowania w Krakowie i ciąg-  
łych stosunków z Czechami potłumiony. 1. Stanisław ze Skarbimierza urodził się w Pradze  
korzeniem Królowej Jadwigi i otrzymał stopnie  
licencjata w 1385, a Doktora w 1392 roku;  
Magistra zaś Teologii w Paryskiej Akademii  
zyskał. Za powrotem do kraju pierwszy wyka-  
dał w Akademii Krakowskiej Pismo i Dekre-  
talia i pierwszy był rektorem tejże Akademii.  
Był to sławny mąż nauką i wymową. Jako  
profesor i kanonik Krakowski znajdował się  
na dyspucie z Husytami mianem wobec Jagiel-  
ty na Zamku ~~Krakowskim~~ Królewskim. Był  
także na Synodzie prowincjonalnym w Kalixie  
mianem pod Mikołajem Tromba Arzybisku-  
nem Gnieźnieńskim. Charakter ogólny tego Kar-  
noddzi i lekko nie wedle nauki, ale sam siebie  
przemawia jest czuły i poetyczny. Rozrzuca  
na ta wdzięczność dla Jadwigi za wychowanie,  
którą widać widać: już bowiem swój kometen-  
tarz na pięć ksiąg dekretaliów dedykuje Jadwi-  
dze, już w soliloquiach czyli rozmyślaniach  
wyraża się w ten sposób; — „Teili się Ci, Boże,  
podobna, aby plemię królewskie z domu świętego  
wysze, sławna Królowa Jadwiga, matka  
ubogich, opiekunka niepełnosprawnych, opiekunka  
sierot, kotwica słabych, orędowniczka wszyst-  
kich podwładnych, zaręczona Chrześcijaństwa,  
ordoba Kościoła, podpora Błogosławnej Zasad  
na zawsze; niech będzie wola Twoja, Panie,  
i ktoż się tobie sprzeciwi? — Jakże w tej cichej  
rezygnacji Humi się wielka boleść. Nieraz  
w nim można widzieć pragnienie do wyższej wy-  
mowy, jak w kazaniu na otwarcie Akademii  
Krakowskiej; nieraz znać w nim żywość przed-  
stawienia i upodobanie w świetnych obrazach;  
ale jeszcze tego nieumie rozwinąć w całej pełni,  
jeszcze nieumie swobodnie przysięgi i widać się  
formą scholastyczną, a w tym temaniu się  
między skłonnością nauki i prostotą wrażeń  
naturalnych pospolicie upada. Tam zaś gdzie  
sita uczucia prętem pływają mu z wielką siłą  
rością i prawdą słowa rozrzucającej wymowy.

(1) W Bibliotece Klasztoru Cystersów w Krakowie  
go znajdował się rękopis Statutu ty-  
nodalnego Zbigniewa Kardynała i Bisku-  
pa Krakowskiego w 1436 roku. W ka-  
tedralnej Krakowskiej Bibliotece są listy  
jego do papieża, Kardynałów, Królów pol-  
skich, Władztwa litewskich, Marwan-  
skich, Słazkich. W Bibliotece Akademii  
Krak. listy do różnych osób, do swoich  
Teologów w Paryżu i do innych uro-  
nych lub panujących, a także statuta  
synodalne. Wymowa jego była silna  
i pełna ostrej rytmiki, jak świadczą stu-  
gory, który przechował choć w krótkiej  
mowy mówiane w sprawach publicz-  
nych. Januaria Vol. III. 5. 99.

liżnych

być ubog.

Proz wspomnianych Dekretaliów i rozmyślań,  
a także dwóch pism polemicznych przeciw Husy-  
tom, znajdują się w Bibliotece Krakowskiej  
miedzy rękopismami następujące jego kazania;  
Przeciw Heretykom ówczesnych; — Na pogrze-  
bie Ottoniszy t.j. Elżbiety Piłuckiej, córki  
Ottona z Pilawy, a żony Władysława Ja-  
gielły; — Na pogrzebie Biskupa Nitrien-  
skiego; — Do Cystersów Mogińskich; —  
Na zgromadzeniu Akademii; — Tamże do  
Duchowieństwa; — Dwie mowy przy da-  
niu stopni Rzakatarza; — Na otwarciu  
Akademii w czasie jej przeniesienia z Ka-  
zimierza do Krakowa; — Na synadzie kra-  
kowskim do Duchowieństwa w 1422 ro-  
ku. Są jeszcze kazania o wcieleniu, o poku-  
cie i odpustach, o mżorennikach, o smut-  
ku, o bogostawieństwach i wiele innych  
pomników jego gorliwości w opowiada-  
niu Słowa Bożego. Dwa są kazania na  
pogrzebie Jadwigi, z których pierwsze naj-  
lepiej daje poznać rodzaj ówczesnej wymowy.  
Niepodobniemy tu do wyższego poglądu na ży-  
cie Jadwigi: niema tu myśli teoretycznej  
wzniosłych, ani retorycznej i naśladowania  
sławnych mówców. Nieznajdliż w całem  
kazaniu wzmianki, że była wziętą dwóch  
narodów, że jej sprawa Litwa wyzwała się  
ostatecznie ze ślepoty poganstwa. Niema  
żadnych czynów, aby wykazywały wielkość  
i odwagę umysłu w rzeczach publicznych  
tak znakomitej Królowej: niema naj-  
mniejszej aluzji względem poświęcenia swych  
sił dla dobra narodu i wiary. Słowem  
wszystkie rzeczy wychodzące z granic zwy-  
czajnej praktyki niebyły na wziętych. Dobra  
Chrześciana jedynie go zajmuje; żal po stracie  
najcenniejszej Jadwigi i wykaranie pociętych  
w Religii i poprawie życia, stanowią głów-  
ny przedmiot. Lecz i w tym poglądzie niepo-  
rządkuje długiem obmyśleniem swej mowy,



niewysnuwa myśli ani Scholastykoio ani  
 Humanistoio metoda: owzem jest to ~~nierozumny~~  
 nierozumny i wzysty cytos naturalny: jest to  
 wylanie serce i naiwne serce dotknietego  
 zalem ale paterjaze go najsilniejsza wiara.  
 Ceta ta mowa jest najwierniejszem od-  
 biciem tych wzmi i slow, jakie do dli  
 Onia towarzysza kazdej prawdziwie wie-  
 rzacej rodzinie po stracie ukochanej  
 i pokreiwiej osoby. Wzystko w tem ka-  
 zaniu jest praktyczne. Koniecznoii smier-  
 ci, prochuwej zmartej i w tych pochwa-  
 tach wykwitajaca pewnoii jej zbawie-  
 nia, oto jest ulga sercu Chreścianiskie-  
 mu. Głębokie i wiara Humione roznew-  
 nienie karności obok owczesnej prostoty,  
 przyobleka jego mowę nie nasłado-  
 wanym wdziżkiem prawdy i wielkiego  
 wzruszenia. Co to zaprzekny, a wiaiciwy  
 wciępienia, zwyczaj szukania przychy-  
 ny spradego nierozumia. Jak wyliwienie  
 jej snót, z dodatkiem przy każdej snocie  
 stosownej w życiu przysztem nagrody,  
 naprowadza ten Chreścianiski smutek, któ-  
 ry sam stanowi podkazy pociechy. Pomimo  
 barbaryzmow Lucyny nie tu niepruje scho-  
 lastyka i to karamie Skarbimiera nalerij  
 do rzeknych ~~pr~~ wzorow przemów pogre-  
 bowych. Inna rzecz co do drugiej mowy  
 na otwarciu Akademii, gdzie lubo talent  
 mowy wzysto tu przebijaj, jednak forma  
 szkolna wiele pruje i wiele zaciemnia.  
 Text z objawienia S. Jana, o gromach  
 i tykaniach wychodzących z tronu otwo-  
 nego zwiektami pełnymi ognia, nie łatwo  
 mogł tu zastosoować do Akademii osobli-  
 wie we wzystkich drobnych szczegolach,  
 stad wiele tam znajdujemy naciągania  
 i sprawnego smaku; a jednak sama  
 główna myśl, że Akademia żyje wpty-  
 wem wiary i w ten sposob złożona pod  
 tronem Boga, rozprzdi gromami prawd

świętych błędy i kacerstwa, rozświeci swym  
blaskiem ciemność i nada wielką oświe-  
cenia, którym dotąd przez niewiedzę byli  
zaciemnieni: jakże jest obradowa i niewy-  
wista! (1). —

Wyjątek z kazania na śmierć Jadwigi.

Po wstępie zawierającym upadek cywilizacji,  
gdzie żywo przedstawia. gdzie ludka przez  
grzech pierwotny sięgnął, przechodzi  
do wykazania, że śmierć stawia się prawem  
natury nie tak twórcze jak raczej poprawa  
życia obywateli powinna: że nie należy  
szemrać. Dlatego Bóg powołuje miłe nam  
osoby, bo on jest Panem niezdającym przed  
nikim sprawy, ale go raczej potrzeba stu-  
chać jako najlepszego ojca i zawsze być  
gotowymi na jego wezwanie. Dalej tak  
mówi; —

„Lecz my, kiedy nas Pan do siebie wzy-  
wa, lubimy ociężały; gdybyśmy tylko  
mogli, chętnie byśmy się odwotali, prosili  
o przedłużenie, wymówili się i nieomier-  
kali wybierali sobie na czas odwłokę.  
Niechże bardzo idziemy do Boga, któ-  
ry dla nas niebieskie zgłosił nagrody:  
co dzień prosimy, Przyjdź królestwo twoje,  
bądź wola twoja: a gdy przyjdzie wola  
tego, który umiera, aby ożywić i za-  
wiódł do niebios, smucimy się i płakamy  
zawijamy. Wyznaję wszakże iż nie-  
można ludziom zakazać żalu za zmar-  
tymi, lecz niech będzie umiarkowany:  
bo czytamy że święci, a nawet święty  
między świętymi Pan nasz Jezus Chry-  
stus również trzy wylał. Gdy zaś Bóg

(1) Janowiana Vol. III. §. 129 — 131. Wiszniewski Hist. Lit. Tom V. str. 43. — Pierwszy  
Janowski podał wiadomości o piśmie i życiu Skarbimierza, ale pierwszy P. Wisz-  
niewski oznajmił nam z tym Kazimierzem przez dość znaczne wycięgi. Nad-  
to Janowski robi z niego trzech Skarbimierzów: ale oprócz dowodów przytaco-  
nych przez P. Wiszniewskiego, jawnie się pokazuje z samych rękopisów, że  
to była jedna osoba; mowa bowiem przy otwarciu Akademii przypisana przez  
Janowskiego Janowi ze Skarbimierza tak jest w duchu i stylu do kazania na  
śmierć Jadwigi mianego przez Stanisława podobna, że nieprzepada wątpliwości



nieprzepuścić swemu synowi, gdy nieprzepuścić  
 pierwszemu ojcu naszemu i poprzednikom naszym,  
 nieprzepuścić i następcom: bo nasz los równy z inne-  
 mi być musi, i nie mogło być inaczej. Niech to  
 rozumiemy J. K. Moim i przytomni tu Panowie,  
 że co do życia i śmierci, przypisła na świat i wyj-  
 ścia z niego i co do przyszłego zmartwychstania,  
 jednaki los czeka króla i Ryceza, Sług i Sług, i  
 bogacza i ubogiego. Zważcie i wy ludzie, że Bóg  
 nam niewypnił krzywdy zabierając do siebie  
 Jadwige niegdys królową Polską. Boi każdy tak  
 na ten świat przyszedł, aby z niego wystąpić.  
 Wyznaję jednak żeśmy się modlili, żeśmy płakali,  
 a głosy nasze aż niebios sięgaly, aby ja Pan Bóg  
 nam zachował dla ozdoby królestwa, dla poko-  
 ju, jako osobliwszy nasz skarb, wiecznie wdów,  
 pociętych biednych, wsparcie wdów, i prawe boskie  
 strzedz i zachowywać: a jednakże tegośmy u Bo-  
 ga wyprosić nie mogli. Modliliśmy się jakośmy  
 umieli, jakośmy widzieli i słyszeli, w miejscu  
 bożem i na górze świętej, po kościołach, na  
 ołtarzach, w obrazach, w znakach rąk i uryn-  
 kami, jak nam kazano. Widzieliśmy bowiem  
 że naszym duchownym była dobrodziejka, poci-  
 szyćką wdów, obrońcą ubogich i pokrzywdzonych.  
 Wstawiała się do króla za temi, którzy byli u Niego  
 popadli w nietyk: bo kogo sprawiedliwość króla  
 pana naszego przetrwała, tego swoim wstawi-  
 niem się pocieszyła. Widzieliśmy jak była rozum-  
 na w radzie, przetrwała w sprawach, jak pilnie  
 starata się zachować, co do korony Polskiej nale-  
 żało. Widzieliśmy i znaliśmy jak była pięknej  
 lica, jak słachetnego rodu i jeszcze słachetniej-  
 szych postępków, jak była w duchu pokorna,  
 lubo na tak wysokiej godności. Widzieliśmy  
 jak stawiała kościoły, zdobiła ołtarze: jak

że są jednej i tej samej ręki. To samo wyswiera się i z porównania rękopisów, jak  
 się znajduje w Bibliotece Cesarskiej w Petersburgu pod A 137. Są tam kazania  
 (na Magnificat, na Gloria in excelsis, na wybór bpa, na dzień pykarski  
 Moskiewski, itd. a także na niedziele i święta i skądaję grubej folii).

ciężka panów, Biskupów i szlachty: z jaką  
pobożnością przyjmowała ubogich, jak chętnie  
każdemu dawała przystęp do siebie, jak  
nikomu nieubliżyła, jak łagodna, niewiele-  
mowna była, jak się gniewała nieumiała.  
Wielu jej żałych widzieli przymiotów,  
wielu żałowali, więcejbyśmy byli widzieli,  
gdyby się było podobato Bogu zachować ją  
między śmiertelnymi. To niech będzie dla  
nas gwarancją, to powiechą: że gdy nam żal  
tak enotliwej, przynajmniej możemy się uci-  
szyć, że była taka żyjąca, że tak żyła i że  
stała jej nigdy na ustach ludzkich niezam-  
rze: bo jest, jak w Bogu ufamy, umieszczona  
w niebie i w sercach chrześcijańskich,  
bo imię jej zapisane jest w księdze ży-  
wota. Jej dusza była boska, przeto uleciała do  
królestwa boskiego: mając to życie za wygna-  
nie, przeto wróciła z tego padołu psalmsu w nie-  
bieskie strony. Czyniła pokój i dla tego w przy-  
bytku świętości na Syonie jest jej mieszkanie.  
Starała się o chwałę boską, i dlatego radość wiecz-  
ną spoczywa nad jej głową. Kochała woju-  
jącego króla, i ile mogła ochraniała go: i dla  
tego się przeniosła z Wojującego w tryumfu-  
jącego, jak pobożnie wierzyć się godzi. Zapa-  
łała do wypadków dobrych serca duchownie  
żyjących: i dla tego, lubo który przez ułom-  
ność ludzką przepomniał jej, jednak ich mod-  
litwami wsparta, już, jak rozumiem, do-  
stąpiła nakoniec zbawienia, a później  
i błogosławioną koronę. Bóg, rozlewają-  
cy swe błogosławieństwo na enotliwych,  
raczył z miłosierdzia pozwolić, iż się przed  
śmiercią w sakramenta opatrzyła. Wiele cier-  
piła i młodość wytrzymała w życiu: nie mogąc  
czego wytknąć znosiła łagodnie: i aby dała  
wizkie dowody swej cierpliwości Bóg ją na-  
wiedził przeciwnościami, różnymi  
chorobami i pokusami, z czego jak kru-  
chość z ognia czyściejstwa jeszcze wyszła.  
Niech T. Królewskie M. nie podaje się



nieumiarowanemu żalowi, ale się raczej ra-  
 duje, iż miał taką małżonkę, a teraz swiętą  
 tego królestwa i ludu obrońicielkę: a jeśli smu-  
 ci się jej śmiercią i tem że już jej nie ogląda,  
 niech raczej wspomni, że się przeniosła do wiecz-  
 ności, gdzie jej koniecznie przemieść się było. Opus-  
 ciła nas królowa i poszła tam, gdzie jest na-  
 sze dździectwo; mam bowiem nadzieję, że Bóg,  
 którego kochata, za królestwo znikome wiecz-  
 nem, za koronę wzniośszą, niezwiązaną, za  
 światową dostojność, która jak cień mija,  
 nieśmiertelną ciałą obdarzyć ją raczy, a  
 przynajmniej wkrótce jej pozwoli się cieszyć  
 oglądaniem Boga rodziły i wszystkich swię-  
 tych. Nie dziwnymy się więc, że poszła kiedy  
 ją Bóg powołał. Jeśli by kto w milczeniu  
 sobie pomyślał, a w sercu swoim wylewa-  
 li, czynili procesje, składali wota na  
 ciele twoje, Boże, i swiętych twoich, za-  
 coż gorących prośb naszych i modlitw nie-  
 wystuchał? — Gregorz się, mówię wam, żali-  
 cie? To należy do sądów Bożych; Bóg  
 sam wie dla czego to uczynił. Mówię jed-  
 nak ludzkim językiem, powiadamy wam,  
 Najmilsi Bracia, że Bóg który wszystko  
 dobrze zdiadał i to dobrze zrobił. Lecz gdy  
 nie macie wiadomości przyczyny, jeżeli ze złami-  
 nianiem jej niezbadanie; jakaby była przy-  
 czyną, i ja tego wam nie powiem. Bóg nas  
 niewystuchał może dla tego, iż królowa narza-  
 tała się podobna Bogu, że godniejsza była być  
 wprost wiecznej chwaty, jak na tym padole  
 ptaku; albo może Bóg ją zabrał, aby zto-  
 niemienić jej życia, była bowiem wyższą  
 nad wielu i mogła powiedzieć: pragnę śmierci  
 aby być z Chrystusem. Albośmy może nie-  
 godni byli taki skarb posiadać; może jednych  
 uniosta pycha, innych poniżyła nieprawość,  
 innych znekata lichwa i chęć cudzołóstwa,  
 na innych wiałają się wdowy, ptawia mato-  
 letni, wzdychają kochanki: inni tak się za-  
 pomnieli, iż o siebie tylko dbają, o sobie  
 tylko mówią, a innych inne rozmaite  
 grzechy nekają. Każdy ma w domu swoim

bożysena, na które Bóg się gniewa. Albo mo-  
że to niecierpliwe stało się dla tego, abyśmy  
dali próbę naszej wiary, aby wschód, zachód  
i inne strony świata znaty i widziaty wiars  
nasze, przysięgi nasze. Albo, żeby doświad-  
czyć cierpliwości naszego Króla; już bowiem  
sam doznał ciężkich przeciwności to przez  
siniere Matki, to przez braci, to przez wojny  
i różne wypadki: a teraz swięto stracił  
swoją wielką żalność małżonkę: aby  
w ten sposób cnota jego tym świetniej się  
pokazała, im cierpliwiej troski na niego  
zestane bogowie znosić. O, niech go Bóg  
równy rozweselić i zachować na naszą  
pociechę, a Jego Małżonkę dać koronę  
niebieską. amen. 1).

2. Łaskary Gostawicki Biskup Poznań - 1.

~~ki jenerał był nominatorem gdy postawał od  
i Władysława Jagiełły Króla Polskiego  
i Władysława Wielkiego księcia Litewskiego na  
soborze Konstancjijskim m. 1418 r. i m. 1419 r.  
kt. Po śmierci Piotra Wysz Biskupa Krakowskiego,  
który zaproszeniem z Pizyńskiego soboru przez do-  
m Alberta Jastrzębca Biskupa poznańskiego  
został przeniesiony~~

ski, herbu Godzieba, słynął w kraju i za grani-  
cą wielką prawością, nauką i wymową. Był  
Dziekanem Krakowskim i Kanonikiem Poznań-  
skim został wyznaczony na sobor Konstancjijski  
jako poseł od Władysława Jagiełły Króla Pol-  
skiego i Władysława W. X. Litewskiego. W tym  
właśnie czasie Piotr Wysz Biskup Krakowski  
po swoim powrocie z Pizyńskiego soboru  
został przeniesiony na biskupstwo poznańskie,  
a poznański Biskup Albert Jastrzębiec zajął  
katedrę Krakowską własną intygą u Króla,  
przy którym był kanclerzem, i gdyby nie śmierć  
wkrótce nieumiał Piotr Wysz nigdyby Albert  
nie utrzymał się na przywłaszczonych katedrze.  
Kapituła poznańska obraca Gostawickiego  
swoim Biskupem i Władysław ten wybór zatwier-  
dził, ale Łaskary wówczas postąpił na soborze  
Konstancjijskim dłużej się wstrzymywał od przy-

ciotowi;  
nalnym  
jem Tre  
nieńsk  
naniu  
umart  
Zamka

Widen  
na s



jęcia tej godności nim z wielką niechęcią  
~~przyjął~~ ~~gromadził~~ uległ wyborowi. Można  
 widzieć z aktów Soboru jak był wysoce po-  
 wazany ze swej nauki i prawości. Starając  
 się szczególnie przy cesarzu Zygmuncie o pokój  
 i uśmierzenie krzyżowców, co miał sobie pole-  
 conem od Jagielly. Za powrotem z Soboru  
 był wysławiany na biskupa i z wielką  
 chwałą przewodniczył poznańskiemu kon-  
 ciliowi. Bzewski, przed rokiem 1415, f. 480, b.)  
 zwie go mężem najczenniejszym i najszlachet-  
 szym, któremu podobnych bardzo mało było jest  
 i będzie. Przez Statutów Synodu poznańskie-  
 go w 1420 roku przechowanych między rękopi-  
 smami Biblioteki Łańcuckiej, niebył imy  
 nie mieli przy zwykłej naszej obojętności ku  
 pomnikom redowym, gdyby uśredziliśmy  
 Hardt nieprzechował dwóch jego kazań albo  
 mów na soborze konstancyjskim. W tych  
 rozgłoskach widać naukę i niepospolitą wy-

2. mowę. Oratio paronenetica, z rękopismu

Wiedeńskiego wydrukowana przez Hardta, którą miał w 1415 roku w styczniu  
 na soborze Konstancyjskim, o potrzebie pokory zachęcając do abdykacji

Jana 23, papieża, aby przetrwał smutny rozdział panu-  
 jący wówczas w kościele. Tak trudne zada-  
 nie wykonał z wielką zręcznością i najgłę-  
 szym poszanowaniem. Wyznaję że ta powinnona  
 utworzona przez Sobor na niego małego prze-  
 chodzi jego siły, że ktoś zabiera nie tak wpo-  
 sobie mowy jak prostej rozmowy, bo ta snad-  
 niej trafia do serca. Wziąwszy za tekst: Niechaj  
 będzie pokój w mojej twój, a dostatek w barłach  
 twoich. (Ps. 21, 7.) Stosując mowę do papieża mówię  
 że jako Zastępca Chrystusa na ziemi jest obowiąz-  
 zany w tym smutnym rozdzieleniu Kościoła  
 wrocie pokój oblubienicy, że duma jest przy-  
 czyną dla której wielu razem jest papieżu,  
 przeto niema innego lekarstwa jak w pokorze,  
 która w wszystkich, a tym więcej głowie Kościoła  
 xdość powinna; że ta droga Jezus Chrystus  
 pogodził ~~pogodził~~ odwrócenie między Ro-  
 giem a Ciałem i poniżył się aż do Krzyża:

ciotowi; był na synodzie prowincjo-  
 nalnym w Kaliszu pod Mikołaj-  
 sem Trombą Ar. Biskupem Gnieź-  
 nieniskim, a później sam w pozna-  
 nianu zwołał synod Dycezalny  
 umarł w Gostawicach w styczniu  
 zamku roku 1426 i pochowany

a zatem i Ojciec S. ma się wyniszczyć dla zniszcze-  
nia odstępienstwa, stąd oparty na zdaniach  
S. Gregorza i S. Augustyna wykazuje pokorę  
jako jedyny środek w tej powszechnej niedoli  
i zapytuje, czy ty Ojciec S. wyniszczysz przez  
pokorę odstępienstwo, czy innego czeka-  
mamy? Wreszcie u nog papieża błaga w imie-  
niu Biskupów, szlachty i całego chrześcijaństwa  
o pokój, to jest o królu wiedząc o pokoju;  
błaga jeszcze w imieniu Króla Jagielly i narodu  
swojego, co go pokornie słuchali we wszystkich  
zastępkach z krzyżakami i konem piskną mod-  
litwą o pokój. — (1). — Chociaż ta mowa, jak  
świadczą współcześni, powszechne rozczulenie  
na Soborze sprawiła: jednak odznacza się wielkim  
zapętem ~~mnóstwa~~ jego Collatio czyli mowa mia-  
na na początku Soboru Konstancjenskiego o po-  
koju i jednoli do Zygmunta Cesarza wobec Elekt-  
orów państwa i wielu innych znakomitych  
szlachty, którą wydał Harst z rękopismów Aka-  
demii Lipskiej; a dla poznania tego ~~wzoru~~ ro-  
dzaju wymowy ktadniemy ją w przekładzie  
polskim. — (2). —

„Kiedy Budowniczy świata, Król chwaty, Twórcą<sup>3</sup>  
i miłośnik pokoju, którego sądy są niezbadana przepaść, który sam trwając  
niezmuszony wszystko porusza swoją niewymowną opatrnością, ujrzał świat  
starzejący się i w złem pograżony: wtedy twój przewyżsoki majestat, o niezwy-  
żony Monarcho, Królu Rzymski, postanowił nad wszystkimi ludami i kro-  
lestwami; abyś rozproszył narody pragnące wojny i złamał ich tarcze i oręż  
na jaw pokój wyprowadził. Drogi to zaiste dar pokoju, który Zbawiciel rodzą-  
ciz przyniósł swoim wiernym i ogłosił wpieniu mnóstwa zastępów niebieskich,  
którego żyje wzywać, i twój go czynić pieczę królewskiej najpilniej zalecić: a  
prosy odejść swym ze świata do ojców jakby testamentem swojej oblubienicy,  
której ty jesteś obrońcą, przekazać pokój wszystkim od nas za te ma sławy;  
Pokój zostawiajcie wam, pokój mój dajcie wam. (Jan. 14, 27). Król pokoju  
~~tak usprawiedliwie wszystko rozporządził, mowa~~ w świętym miłosierdziu tak uspraw-  
dził wszystko rozporządził, mówi Gregorz, (in proemio Decretalium), aby jego  
poddani byli spokojni i skromni: ale wyuzdana chciwość, marnotrawczy-  
ni pokoju i matka sporów, rozi ty się nie naszek, i gdyby sprawiedli-  
wość państwa Rzymskiego jej usiłowań mogła swą nieśmiałą, ogromną  
rozległością złamać wszelkie prawo ludzkiego przymiernia, a zgoda po

1) Mag. Decretum. Constan. Concilium Hermanni von der Harst Tom II pars. VI.

2) M. Concilium. Constan. Concilium H. v. d. Harst. ~~par~~ Tom II. pars. V.



danym rozwodzie z pokojem *zadataby* wygnana, poza krainie świata. Zbawiciel, jak mówi Ewangelia, przyszedł w tym celu na świat, aby wzywał do pokoju; (Mat. X. VIII. XXIII.); przeto w głosie proroczym *zowie się* dzieciem pokoju i prawdziwą mądrością Chrystus *Jelus*, (Izai 9.), który wszystko stworzył w pokoju, wlat naturalnie chęć pokoju stworzeniom, aby miłowali pokój, dążyli do pokoju i mieszkali w pokoju. Bo czyż same nienasycone i drapieżne zwierzęta jak lwy, niedźwiedzie i wiley nie składają przyrodzie swoim wszelkiej dzikości, czy nie pomrukują tu łagodnie i z nim się nie przesuwają? Także i sęp przywykły ustawicznie gonić za zdobyczą, nie szuka na znak pokoju pary, nie układa gniazda, nie ogrzewa jaj, nie karmi piskląt, i nie utrzymuje pokoju z ich matką, wedle swej możności w towarzystwie domowym? — Tęta tego rozumne stworzenie, jakim jest człowiek, przetransmisuje Bóg do pokoju, aby w ten sposób żyjąc w doczesnej spokojności mógł się później cieszyć najłagodniejszym widzeniem Boga w pokoju wiecznym. Apostoł narodów, co wziął naukę nie od ludzi ale z objawienia Chrystusa, powiada, że nikt bez pokoju nie uprzy Boga. Kogo Bóg nie znajdzie w pokoju, mówi Augustyn, (De verbo Dni c. 68), tego wytnie z syn, temu staje się obcym Duch. I nie może osiągnąć Dziedzictwa bożego jeśli nie zachowuje testamentu pokoju. Wszyscy przeto śmiertelni żądają pokoju, który *zowie się* nawet przez pogan'skich mędrców dobrem od wszystkich pożądań. Pokój bowiem tak wielkie jest dobro, że kto go nie ma, nie ma. Głoszą zaś na te słowa psalmy, *Pokój nad Izraelem*, powiada, że się wszystkie w tym jednym wywarciu zamyka. Kto nie ma pokoju przeto jest niezdolny. I Syn Boży, co jest pokojem naszym, zesłał nam z wysokości na niski ziemi wroczyskie pokój swoim miłośnikom w przyjściu, pobyciu i wyjściu ze świata, mówi: *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam*. W tych słowach mamy testament i dziedzictwo, za pomocą którego przychodzimy do obojętnej. Pokój bowiem sprawuje pogodę myśli, jak uwy Augustyn, spokojność duszy, związek miłości, prostotę serca i towarzyskie przyjaźni. Pokój ukroica wojny, hamuje gniewy, depcze pyznych, kocha pokornych, usmierza kłótniowych, godzi nieprzyjaciół. Apostoł wszystkich zachęca do posiadania tak wielkiego skarbu, mówi: *Radźcie się do pokoju i miłości będzie z wami*. (II. Tym. 13, 11.) *Jeśli więc królowie chrześcijańscy, co nie są panami ale włodarzami królestwa, mają obowiązek radzić* wedle przykazań pańskich, z jakimże staraniem i troskliwością powinni się starać o pokój i jego zachowanie? bo tylko się w pokoju wielbi sprawa pokoju. A jako Duch ludzki, powiada Augustyn, niewiada cłonkami ciała jeśli te nie są złazzone: tak i Duch święty nie ożywia członków Kościoła, jeśli związek pokoju nie są złazzone. Bo Mato się łka Szatan, mówi Benedykt święty, porywających, szuwających i malkwujących się, bo wielu takich widział swoje umiatać umiać: ale zgodni, jednomyślni, złazzeni pokojem obudają w szatanie bolesi, żaldrości i trwogę. Kiedy zaś pokój tak użyteczny i zbawien-ny jest rzeczy, dlaczegoż tyle burz wojennych po całym obszarze świata powstało? Dlaczego Siewca karkolu tyle niezgod rozmnożył, jak tego doświadczają nas



wiek nieustrasliwy? Po niestrzeżemy pańskich przykazań i po drodze jego niechodzimy; bo byś był, mówi prorok, (Isaiah. 3, 13.), w drodze Bożej, mieszkałbyś był w pokoju wiecznym. Niechaj kto powie, kiedy jest pokój? Kiedy się nielekają nagłej zguby? — Zewsząd powstaje naród przeciw narodowi, królestwo przeciw królestwu; Stolec i ziemia pozbyły się blasku, t.j. Światło Apostolskiej Stolicy i godności Cesarzowskiej cierpi zamienienie. Mamże pospym głosem wspomnieć zastanęte i okrutne odstępstwo, które tego Kościoła Bożego rozdziela? W którym wyłata się niezgoda na niezbyt i zmusza ich błagać się po bezdrożu a nie po drodze. Zniegdy to zapalił się gwałtowny pożar pychy, takomstwa, swiętokupstwa i wielu innych błędów wśród ludu i duchowieństwa. Jeśli go niezgasić swoją królewską opatrnością, patai będzie aż do głębi piekielnych. Nad zgaszeniem tego pożaru Monarchowie i Możni tego świata, Doktorowie i mędrcy trzydziści siedm lat prawiąc ustalili. Tym chyleniem się ku upadkowi, Arcykapłan Rzymu, co nie bez woli Bożej miał Rzym stolicą swoją, musiał zlamtęć uchodzić ustępując wszystkim depozycji boskiej i ludzkiej władzy. Pograniczne ożenienie Chrystusa strony, najpokoyniejsze, mówię, królestwo polskie, tarcza wielu wiernych, zakłóca się niestasznie burza, wojny, jak jest twojej królewskiej pieczy wiadomo. Nowy płód Kościoła za sprawą Ducha Świętego, waleczny naród Litwinów po najobszerniejszych rozsypany krajach, chociaż jeszcze Neofita, jednak znana jest dobrze Bogu jego wiara i pobożność przynosząca Panu ofiarę wieczną. Są bowiem niewywieśniętym Duchem padający, Panu służący, w nadziei się weselący, w utraśnięciu i szargach zwyciężonej wojny cierpliwi, w modlitwie ustawicznie: do przyjmowania gości ochotni, wzajem się miłujący braterską miłością, wysoko nierozumiejący, ale się godzący z pokornymi. (Rzym 12.). Tym prawdziwym miłośnikom Boga należy się pokój. Lecz oto są wystawieni na druzgazy najazdy tych wrogów, ~~którzy~~ (Knyrauy), którzyby powinni ich bronić i ostanąć, aby te nowe płonki i krzewy mogły być zraszone postugą braterskiej miłości i przykładem nauki prawdziwie Chrystusowej. Nawóż mam wiele mówić ze Trzmi o krzewach opłakanych? Albowiem ludy chrześcijańskie w tonie Kościoła, jak bliźnięta w tonie Rebeki, stają się między sobą. Czyż na to wszystko, Monarcho, będziesz patrzeć i milczał? A przeto ty, który rządisz Izraelem postuchaj i przypasz miecz twój na bicebra swoje, najpotężniejszy Królu, za prawdę i sprawiedliwość. Tyś, jak drugi Dawid, cały Izrael do tej nowej Jerozolimy, Konstancji zebrał, albo raczej starał się o jego zebranie ku wiecznej pamięci twójemu imieniu; a to, aby arka przymienna, Synowie Aarona i Lewici stali na miejscu zgromadzenia. Arka bowiem przymienna wyobraza dobre Kościoła Świętego: jak w tamtej stworzone były tablice prawa, różnizka Mojżesza i Manna, tak i w tej drugiej stworzone są tajemnice prisma w sercach i ku codziennemu użyciu manna pobożności i łagodności prawdziwie Chrześcijańskiej; bo miarkowanej karności i sprawiedliwości. A ponieważ wszystkim wiadomo,

i ja  
wyg  
pow  
stoin  
zsz  
bow  
jaka  
tak  
na  
wed  
najs  
jad  
mito  
wł  
prow  
co się  
tusie  
Dziel  
wład  
go x  
czyn  
kieg  
Zygz  
wie  
swia  
wzy  
Dzime  
z po  
skim  
zba  
kich  
simy  
tago  
tej p  
go m  
toii n  
Pan  
zej w  
błag  
(1) Kro



i jawno, jako Ojciec Święty został przez Filistyna, godnej potępienia pamięci, wygnany ze swego mieszkania, (1), co mu je Bóg i ludzie zgotowali: przeto powinien Dawid nasz silnej ręki, a pokój czyniący, przed którego obliczem stoimy, Rzymski i węgierski potężny król, przemówić do narodów pokojem, złożyć rozdanie Kościoła i przywrócić go na dawne pomieszkanie. Maja bowiem wiedzieć Panowie Świata, że zadają ciębie przed Bogiem z opieki, jaką im poruczył nad swą oblubienicą. Ty jedności świętej matki Kościoła, tak pożądana od wszystkich ludów, tak długo wśród terz i jęku oczekiwana, po zniesieniu okrutnego odstępstwa za pomocą Boga i środków wedle Kanonów świętych, na tym powszechnym Konstanejskim Soborze najskuteczniej przywróciła. O, szlachetny Monarcha, żeś w taki sposób podjął dobrowolnie trud dla zachowania innym pokoju, jeśli ci pozwoli miłosierdzie Boga tego dokonać. A przeto wszystko co jest w sercu twojem, wierz, bo Pan jest z Tobą: abyś szlachetnie przechowaną Arkę pańską zaprowadził na miejsce jej zgotowane, zdeprawczy swą moją karę dumne, co się temu smieją opierać. Stoją przed tobą cni i wielbni w Chrystusie Ojcowie, Święci Biskupi, Doktorowie i Mistrzowie; przeciwne Panu, Dzielni Rycerze i ja maluchny postany od Najjaśniejszych Xiążąt, t.j. od Władysława króla polskiego i Alexandra albo inawiej Witolda wielkiego księcia litewskiego z innemi współtowarzyszami i z obowiązkiem czynienia ~~wszystkiego~~ w szerokości serca i miłości niechmyślonej wszystkiego, co się zda Tobie miłym i upodobanem. Ci bowiem Xiążęta Xięża majestatowi Twemu i pragną zplomienistą chęcią, abyś wprawie tak pożytecznej tak potrzebnej, i w dziele chwalebnem dla całego świata mógł być skutecznie wsparty od Boga. Nadto mamy oświadczyci z woli Królestwa polskiego i jego panów, że przyjmujemy, zatwierdzimy i wykonamy wszystko w ogóle i po szczególe, co Wielkość twoja z panem naszym Janem 23. papieżem i S. Soborem Konstanejskim umyśliła postanowiła i rozkazała na chwale i cześć Boga, na zbawienie wszystkich ludów, na pożytek, swobodę Rzymskiego i wszystkich Kościołów. Co, abyś szlachetnie skonczył wysiłek na kolanach prosimy o zesłanie ci z nieba prawości Mojżesza, gorliwości Finaasa, łagodności Dawida, mądrości Salomona i roztropności twego świętej pamięci Rodzica, Karola IV, przez którą świat podbił ujęwszy go miłością. Po przyprowadzeniu bowiem S. katolickiego Kościoła w całości należnej jedności za sprawą twoją, łatwiej będzie Rzymskiemu Państwu i pojedynczym krajom przywrócić pokój i swobodę: o co i wyżej wspomniani Xiążęta troskliwym umysłem i bogobojnym sercem błagają ciębie.

(1) Król byłby zmierzł do ucieczki z Rzymu Jana 23.

3. Matteusz z Krakowa pochodził z mies<sup>10</sup>  
czan krakowskich i właściwie nazywał się  
Nayman. Korpem Jadwigi żony Władysława  
Jagiełły, i. j. w Kollegium przez niego dla pro-  
taków założonem w Pradze kształcił się w na-  
ukach. Wolfram Biskup Pragski już z nim  
wyruszał w zarządzie Dycezyi, jak sam wspomina  
Matteusz w mowie na synodzie Pragskim.  
Za powrotem do kraju wstawił się nauką i ka-  
nodziejstwem: wielką był pomocą znakomitym  
i lubięcym oświatę Arcybiskupom Gniez-  
nieńskiemu Mikołajowi Trombie i Winien-  
temu Kot, a również Kardynałowi Oleś-  
nickiemu, jak widać w jego kazaniu przy  
konsekracji Józefa Łaskarego na Poznań-  
skiego Biskupa. W bibliotece Krakowskiej  
znajdują się rękopisma jego kazań mianych  
w Krakowie, Gnieźnie, Łęczycu i Piotrkowie  
na Synodach; Dwa kazania na konsekracyę  
Wincentego Kosa i Józefa Łaskarusa; Mo-  
wa do Mikołaja i miana w Prymie imie-  
niem Kardynała Zbigniewa Oleśnickiego,  
i kazanie na dzień święty niedzieli po zielo-  
nych świętach miane w Gnieźnieńskiej  
Katedrze. 1) W bibliotece Cesarskiej w Pe-  
tersburgu jest Postilla Matteusza z Krakowa,  
kazanie na Boże ciało i rozciąganie ośno-  
wek. 3) Tamże są Sermony jego kazań  
na Matteusza IV, 18. na S. Hieronima itd. 2)



11. 4. Witałili iż wymową i nauką na Soborze  
 Wazylijskim Mikotaj z Błonia wyżej wspom-  
 niany i Derstaw z Burynowa Zborowski,  
 Archidiacon Kapituły Krakowskiej, Mistrz  
 Teologii i pierwszy Orator Zbigniewa Biskupa  
 Krakowskiego na Soborze w Wazylii, gdzie  
 iż tak odznaczył wymową, że go powszechnie  
 uwielbiano: jednak nie z jego mów  
 i kazań nie pozostało.

12 §. 5. Jan z Elgot, tak nazwany od imienia  
 wioski należącej do klasztoru Czystochowskiego,  
 z której był rodem, Scholastyk Katedry Kra-  
 kowskiej, Doktor Kanonów, drugi Orator  
 Zbigniewa ~~na~~ w Wazylii, gdzie wielką  
 wziętość przyskładał: jakoż naowny świadek  
 pisze w liście, że wielu do tego poruszał  
 siłą wymowy. Umarł w Krakowie 1452 roku.

Mamy jego dwie mowy mianem na Soborze, jedną <sup>na</sup> krzech Królów,  
 druga do Felixa V. Antypapieża, nadto  
 zostawił wiele listów i kazanie przy  
 obchodzie zaślubin po śmierci Jadwigi,  
 którą tak konuje; — „Ona bowiem, wedle  
 świadectwa godnych wiary osób, rozmaitych  
 swych cnót, jak błyszczeniem promieniami,  
 jaśniała w oczach wszystkich; była bowiem  
 opiekunką sierot i ubogich, założycielką  
 nauk, miłośką uciśnionych, prawdziwą po-  
 cięcielką umierających, a tak, <sup>(jako)</sup> balsam  
 pachnący, wśród ludu swego wydała won-  
 ność: rzekę jej kapaty myrry tak, że i za na-  
 stych jej czasu wszyscy szłyśmy tę woni, abyśmy  
 natchnieniem bożem wsparci biegli za won-  
 nością tych cnót, i wytekli iż wszelkiej nie-  
 pobożności w tych dniach zepsucia, nie do  
 grzechów, ale ku Bogu nasze staranie jed-  
 nie obrócili: i w ten sposób otrzymali wci-  
 cie owoc życia wiecznego, co nam  
 udzieli Bóg po wszystkie wieki błogosła-  
 wiony. — 1). W tych szwagach Elgota widać

13.

1). Janos. Vol. 8. 40. Mich. Wixniewski Tom. V. 14. 54.

Wszystkie te szwagki Elgota są w rękopismach,

i z dwóch jego mów znajdujących w bibliotece Cesarskiej przedstawiamy po raz

wielką znajomości piśma, cyfrow i nauk Teolo-  
gicznych: nieboga mu także na przyrodzonym  
darze wymowy i wysokiem kształceniu. Nauka  
i szkolność nadto w nim przemaga: stąd styl  
więcej ma wyszukany i sztuczny jak naturalny:  
~~ten~~ sam układ przedmiotu gruntowny, ale chęć  
go przedstawić metodą przyjętą wyciąga z tekstów  
to czego w sobie nie mieści, a przytęm dowcip  
i sztuka niemało skądże naturalności i pro-  
stocie: była to powszechna wada jego czasu.

Kazanie na trzech królów albo Epifanię miało w 1442 roku na Bazyl-  
ejjskim soborze przez Jana z Elgot.

We wstępie powiada że tylko z rokazu ośmiela się  
mówić do soboru, gdyż on jest i swą niezdolnością, nieświa-  
domością i razem niegodnością: że nawet sam rozkaz  
nie dałby mu otuchy do nauczania wobec soboru,  
który jest światłem dla rozprzężenia ciemności w chme-  
lianstwie, gdyby się nie opierał na świetle i pomocy  
boskiej. A gdy wiadomo wszystkim, że rozum i ba-  
dania do niego nieprzywiodą, jeśli Pan we wnętrzu  
nie oświeca, wieka się przeto do modlitwy prosi  
o światło z góry. Dalej tak przemawia; —

„Najwielebniejsi i wielobni ojcowie i panowie, <sup>14.</sup> godności, stanem, charakterem  
i nauką najznakomitsi! Jeśli kto spogląda z wysoka na świat ciemniejszy i w doli,  
wzruci w myśli swej potrzebę ubolewania i tym większego, im bardziej się wykazuje  
ciągły wrzask i zaślepienie bezbożnych, tak dalece, że miejsca niema, gdyby żal  
i boleń nie wykryły drżyci. Jeśli się bowiem w duchu obrócisz na wschód, skąd przy-  
chodzi światło, oto tak wyciągnięty grozi zachodowi, gdy sam wschód, jak powie-  
da S. Hieronim, dawno ludów nie nawisną i zerwanych między sobą rozdarł w drob-  
ne szuki nieżytych i w jednej ciemności utkaną szatę pańską. Jeśli zaś wzrok  
myśli rzucimy na południe: oto jest użłoki, gwałtowny wichor, i który go wytrzy-  
ma? Jeśli zwrócimy się na północ, nie znajdziemy i tam ochłody. Zgry ciemno-  
ści chce być sam Najwyższym. Wreszcie na Zachodzie widzicie mgły, które się  
cała ziemia pokrywa i przesłania. Wśród powietrze, wśród nieprzyjaciół,  
wśród niebezpieczeństwo; na wielu miejscach mord i pogrom, a wszędzie prawie  
zasadki z tysiącem rozmaitych jsków i narekan. Mnie lepiej będzie wejść na  
swoich i domowych, na lud wybrany: lecz oto nasz święty Kościół katolicki  
pełny wędrych, trapiący cięskami, puszcza się na los i ruinę: albowiem  
synowie i wierni jego, zapomniawszy na koga i wywróciwszy stół wiary,  
rokoż otwarcie podnieśli; a tak nie tylko miew nieprzyjaciela, ale i domowy  
sztylet sroży się tym gorzej, im skryciej przeszywa. <sup>15.</sup> Kościół przeto wota błaga-  
niem, modli się łzami, nastaje płaczem, aby się kto znalazł, aby go bronił, aby

pierwszy ~~opracował~~ kazanie na trzech królów, które jest w języku Łacińskim.



„kto wdziawszy współzawodnictwa suknie, chciał mu try otrzeć i powieszyć po stranie tyłu  
 „mitych dziatek. Ale na to ogłuchła wladza tego świata, wrzucił nim pogardzili;  
 „a ci nawet, którzy wzięli na siebie obronę, stali się jakby nieprzyjaciele. Zawarli  
 „bowiem przymierze ze śmiercią, wydali wojnę Łasce Bożej, i mając obknięty wzrok  
 „na blask prawdziwego słońca, potrzyli ciemność za światłość, a światłość za  
 „ciemność. W Ty więc Jeruzalem, Ty S. Soborze wstan i oświeć się: oświeć się, mó-  
 „wisz, abys ludzkiem umysłem, porzuciwszy ich ślepotę, wstąpiła w światło,  
 „które się w Tobie znajduje. Tobie bowiem moc, miłosierdzie i mądrość boża  
 „powierzyła w opiekę S. Katolicki Kościół, który sam jeden omylić się nie może,  
 „który powaga, świętość, godność i nieskarżelność pierwsze zajmuje miej-  
 „sce. Ty prawdziwie przedstawiasz ten Kościół: powstanie i oświeci się w ten spo-  
 „sób, abys powieszyć zdołał w cierpieniach i z tych cięśnackach, które od powstanku  
 „wrodzenia wiary im się więcej cięsnęły, tym się doskonalszym światłem. <sup>10</sup> Nieprzystoi  
 „twoim pogodnym myśleniu, nawet po rozdzieleniu z obłubieniem twoim, wstać  
 „w tych burzach i uwrznięciach bojariliwemi; Zachowaj nas, ginieemy: bo nieprzy-  
 „stoi Tobie Kościółowi stygnąć to, co im powiedziano; — Oremus iue bojarili-  
 „wi, matowierni? Ty bowiem siłą twojej wiary możesz nawet góry wstrząsnąć  
 „i walić. Działaj z ufnością, ponieważ Pan nie odrzuci ludu swego: mu-  
 „szka być wprawdzie zgorzelenia i nieprzyjaciele, aby się jawnie pokazała moc  
 „doświadczonych. Oświeć się tych, które, których zrodziłeś Duchem świętym,  
 „których wydałeś na światło wiary życiem swoim, aby się nie zbłąkali od  
 „ciebie i nie szukali gdzie indziej smutnego domu i zgiebnego tożyska. Kościół  
 „ten jedyna i pełna czystości matka, trzymająca rzekami w objęciu swoim  
 „króla nieba i ziemi, zbawiciela i obłubienca swego, schyla się również  
 „nad miłym swoim: bo ona sama tylko może z trzema królami przedsta-  
 „wić narodom i panującym tego, któremu powinni wszyscy palić  
 „kadziadło i myrrę. W jej tylko domu może być Zbawiciel wyzywany.  
 „Wszak i Magowie pogańscy nie pierwsi za przewodnictwem gwiazdy  
 „znaleźli Boga wcielonego, ani im kapłani i pismiennicy wykazali wedle  
 „proroka to samo, co im gwiazda pokazywała z nieba: i aniołowie  
 „pierwsi objawili pasterzom tego, którego mędrcy nauczyli się poznać spo-  
 „sobem niezwykłym, t.j. genealogicznym blaskiem gwiazdy. Dać jest  
 „w Kościele szukać Chrystusa Pana, który, jak czytamy w drugiej Ewangelii  
 „chci, dać się znaleźć królom wchodzącym do domu. <sup>11</sup> Tym dom jest to domem  
 „jest Kościół, dom Katolicki i mistyczny, wedle zdania wszystkich ojców  
 „i doktorów Kościoła. Sam Chrystus ostrzega nas, mówiąc: Patrujcie, aby  
 „wasz kto nie zwiaść, albowiem wiele ich przyjdzie w imię moje, mówiące jam  
 „jest Chrystus: niechodźcież, ani się za nimi udawajcie. W jednym tylko  
 „domie Kościoła ma się szukać, wierzyć i mieć Pan i Zbawiciel nasz: jako  
 „bowiem niema jednemu za Kościołem, tak i Chrystus mieszkający w Kościele,  
 „który sam jest jednością, nie może być znaleziony poza granicami S. Kościoła.

„ I Mójże, jak powiada Gregorz, tylko na  
„ opoce stojąc mógł pańskie oblicze oglądać:  
„ bo jeśli kto nie stoi na opoce wiary niewieru-  
„ szonej, już tem samem niewna boskiego dzie-  
„ ciątka. Na tej opoce xbudowany jest Kościół  
„ Matka nasza, która król żywie w Pismie  
„ Przyjaciółka, goźbica, oblubienica piękna  
„ bez zmaru i zmarzłku, ogrodem zamknię-  
„ tym, źródłem xpięczeństwanem, krynicą  
„ wody żywej i rajem drzew z najmiłszemi  
„ owocami. Temu Kościołowi Chrystus dał  
„ klucze i władzę związywania i rozwią-  
„ zywania: przeto jeśli już kto jego upomnie-  
„ niem sprzeciwia, ma być, wedle słów Zba-  
„ wiciela, uważany jako poganin i publi-  
„ kanin. Co już dotyla opiera na prawdzie,  
„ że gdyby nawet Anioł z nieba zstąpił i co  
„ innego uwyp, tobyśmy jemu niewierzyli;  
„ wedle rozkazu Apostoła! <sup>18</sup> Tobie więc, świę-  
„ ty Soborze, najpilniej staraj się i staraj na-  
„ leżaj, aby twojem uświatleniem i światłem  
„ ci, którzy nierozumieją, rozumieli, którzy  
„ rozumieją, nie wpadli w obłąkanie, lub  
„ jeśli wpadli, mogli się upamiętać. A przeto  
„ pracuj ile możesz, aby się niewierni nawró-  
„ cili do wiary, wicherzyciele do pokoju pra-  
„ wości, gwałciciele i nadużywające wszelkich  
„ praw jeśli nie do poprawy, to przynajmniej  
„ do odjęcia im siły szkodzenia drugim. I  
„ w tem znaczeniu niekiedy oświeci się Jeruza-  
„ lem. <sup>19</sup> W Pismie pod imieniem światła ro-  
„ zumi się duchowienstwo, wedle tych słów;  
„ Wy jesteście światłością świata. A przeto paster-  
„ re i przewodzeni, których Jezus Chrystus,  
„ prawdziwe Słońce i światło światła, jak  
„ wojska niebieskie na firmamencie, poboył  
„ w Hierarchii wojującego Kościoła, aby jako  
„ gwiazdy przyswicieli wszystkim wierzącym.  
„ Jakimi zaś duchowni być powinni, wykazuje (10).  
„ nam szczególnież ten tekst; naprzód aby



- „byli niewywieśnię do tego stanu powołani:  
 „powołani, aby obfitowali w dobre przykłady;  
 „potrzebie, aby się w rozmyśleniach świętych  
 „zastępowali; albowiem przy prawdziwym  
 „powołaniu, jako upoważnieniu od Boga,  
 „znajdą w nauczaniu postępowanie wier-  
 „nych, a promieniem swych dobrych przy-  
 „kładów wprowadzają ich na drogę wyko-  
 „nania, i stądych rozważań świętych po-  
 20. „ciągają wszystkich ku Panu. Co do pierwsze-  
 „go tak brzmie głos Apostolski; Ażaden sobie  
 „też nie niebiesze, jedno który bywa wierzwa-  
 „ny od Boga, jako Aaron. Należy bowiem  
 „starajemy się o godności duchowne odmawiać,  
 „jak znówu stroniemy od nich udrękać. W ten  
 „sposób niebądź pasterz gwałtem narzucony,  
 „ani świętokupstwem wprowadzony, ani  
 „zadany władzy wciśnięty; ale wolą boską  
 „wołanie wierzany i postawiony. Taki wchodzi  
 „drzewami, które mu odwieczny otwiera: ta-  
 „kiego owce znają przyjmują i słuchają głosu  
 „jego. Coż to za sad tych niebezpiecznych cha-  
 „rów, kiedy tak wielu jest, którzy zajmują  
 „miejsca mężów niechających odstąpić od prawdy:  
 „którzy odperchnąwszy przez od siebie bojarin  
 „boską i ludzką, i wzgardziwszy karami i cen-  
 „zurami i Kanonów, śmiało z rozmyśleniem  
 „stawia nogę w świątyni, i wchodzi do ow-  
 „czarni nie drzewami, ale przez inne miejsca,  
 „jeńk stworzyć i rozbójnicy, los ich sobie go-  
 „tują. Na takich skarży się wieczny szkodli-  
 „mówią: Nieposyłałem proroków, a oni  
 „biegli: nie mówiłem do nich, a oni proroko-  
 „wali. (Jerem. 23, 21.) S. Augustyn rozważając  
 „te słowa powiada; Skąd tak wielka chęć  
 „do pretoriatu? Skąd tak wielkie za-  
 „leństwo zarozumienia? Oto nędzny uga-  
 21. „nia się ze koryjczy ziemską. 21. Drugi  
 „punkt jest, że pasterzom i pretorionym  
 „potrzeba się starać, aby się ozdabiali przykład-  
 „nymi obyczajami, i nakładać światła jaś-  
 „nieli prawdą, obfitowali miłością ~~prze-~~  
~~oblewaniem~~

i hojną skromnością. Światło, jak uwy-  
Tob, który w sobie blask, ciepło i siłę; również  
i kapitan mieć powinien blask w umyśle,  
ciepło w uczuciach, a siłę w wykonaniu,  
aby, jak S. Jan Chryzostom, był świecą gore-  
jącą i świecą, gójącą w pobożności,  
świecą w myśleniu. To samo zaleca  
Pan, mówiąc: Niech będą przepalone biodra  
wasze i pochodnie zapalone wiskach waszych:  
t.j. aby cnota chrystoń była wiele, a świat-  
łość prawdy w uczynkach. Długa jest droga  
na słowach i wywodach, krótka zaś na  
przykładach: bo, jak się mówi w przysłowiu,  
wiele ludzi oświeca jak uświatwienie. Preto  
i słowo boże rozciąga nie tylko oświecają-  
cym wzrokiem, lecz jeszcze bardzo ognistym,  
aby przez wyjaśnienia pojęcia, mogło  
rozniecić i zapalić miłość, a zasilic i utwier-  
dzić przekonanie. Stąd kapłani, jak  
mówi S. Hieronim, chciał się być solą  
ziemi, być światłem świata, być naczyniem  
złotem lub srebrnem; światłem się  
chciał przez wzgląd na jasność chrystoń  
i niewinności: solą dla smaku prawdy  
intencji, którą powinni zaprawiać swoje  
i drugich sumienie: naczyniem złotem  
dla mądrości, której blaskiem świecić się  
powinni: naczyniem srebrnem dla miłości  
i czystego drwiszku przekonującej wro-  
gu wymowy. Ale w tym względzie jak <sup>tt.</sup> <sup>tt.</sup>  
wiele należy ubolewać, i jak całym  
złotem też potrzebą, wryskiem  
jest rzecz jasna: albowiem można wi-  
dzić mnóstwo, którzy światła, soli, złota  
i srebra godności i imię chętnie umieją,  
ale zastugami swymi bynajmniej nie od-  
powiadają tak wielkiemu dostojenstwu.  
Tacy chcą się w piśmie światłem zaciem-  
nić, solą zwiędzić, złotem zczernia-  
ć, srebrem zczernieć; bo wprawdzie światło



„i uwylnki światła Zalecia, a kochają się  
 „w ciemnościach i idą za niemi: a tak winni  
 „są meżobójstwa i godni śmierci, bo dla wie-  
 „lu stali się powodem ciężkich upadków. O,  
 „jakkie ~~to~~ światło świata ziemniato, ubolewa  
 „S. Bernard, jakże sól ziemi zwietrzała! Ci  
 „bowiem których życie powinno być drogą  
 „naszego życia, okazując w swym postępowaniu  
 „nie tylko ruiny, stali się ślepiemi wodzami  
 „ślepych. 27. Jeśli jest światłem kapłan, woła  
 „inny ojciec, aby nauką skryte sumienia  
 „kryjówki wyjaśniał, dla czegoż sam w gru-  
 „bych ciemnościach leży związany? Jeśli jest  
 „sola dla poprawienia zbłąkanych i niemąd-  
 „rych, dla czego występkami zwietrzały dał  
 „się na podeptanie wieprzom nieczystym? Ochot-  
 „nie się podjął spełniać powinności oka  
 „w ciebie kościoła świętego, aby inne członki  
 „miały w tobie przewodnika: czemuż ~~nie~~  
 „~~pięty~~ kaprawy, zropiały i osuty czarną  
 „występków pomroka, stał się niezdolny  
 „i sam do światła i drugim wskazać drogę  
 „zastaniął? A tak ciemności okrywają  
 „ziemię i mrok narody. Ludzie z pokolenia  
 „lewi dla najmniejszej ciemności ciada nie-  
 „byli dopuszczani do kapłanstwa starego  
 „zakonu. Z tego każdy łatwo wnieść może  
 „wystosując myśli i ciada ma się Zalecie  
 „kapłan Zwanielewicz, aby mógł czynić  
 „najsłuszniejszą ofiarę niepokalanego ba-  
 „ranka. 28 Powiedziatem potrzebie, że  
 „Pastorze i przełożeni mają wedle sił ludz-  
 „kich zawrze się pogrzezać w rozważaniach  
 „boskich. Coż jest bowiem w tem Znikomej  
 „życiu miłszego, co słuszniejszego, co zbawien-  
 „niejszego, jak od przechodzących i dróg-  
 „cych rzeczy podnieść myśl naszą do naj-  
 „wspanialszych i najświatlejszych doświadcze-  
 „nych tam, kiedy szeregiliwe duchy i bło-  
 „gostawieni wybrańcy jaśnieją razem z nie-  
 „wymowną Bogu sławotą. Coż jest  
 „tak chwalebniejszego, tak pożądanego, jak  
 „wstąpić na górę z Mojżeszem, tam się

" wyci' pańskich tajemnic, tam rozmawiać  
" z Bogiem bez słów i liter, tam wzbiwszy się  
" nad wszelkie stworzenie widzieć i trzymać  
" swiśtem pragnieniem Boga samego. Ser-  
" wani przystoi pastercowi obyczajem gnieźni-  
" ka przylgnąć do zmyślowości, wdychać  
" za ziemskością: ale raczej winien stać  
" prosto i patrzeć w niebo swą myślą. Ote-  
" ż się rzeczy starajcie, które są wzgórz, nie  
" które są na ziemi. (Kolos. 3, 2.) Mżiowie 25.  
" bowiem doskonali, powiada Hilbert, mają  
" to pobożne usiłowanie i ten główny cel ich  
" serca, aby się w Bogu i rzeczach boskich,  
" wedle słabej możności ludzkiej, zawsze za-  
" tapiać. W tej myśli rekt Zbawiciel Marie  
" rozstrząsał się około wiela, że jednego tylko  
" potrzeba: dając prętko poznać, że dobrem  
" najwyższem nie jest życie praktyczne, że ~~to~~  
" używa lepiej czasu i zastępuje na większe  
" pochwałę i nagrodę myśl, która się pogra-  
" ża w swiśtych rozważaniach. Niepotępia  
" w ničem praktycznego życia, tylko życie  
" kontemplacyjne wyżej bez porównania  
" stawia. Maria najlepszą okazy obra-  
" ta, która od niej odjęta nie będzie: al-  
" bowiem w owym niebieskiem i błogosta-  
" wionem życiu niepodlegamy żadnym  
" przypadkom, i niema tam przerwanki  
" lub przerwy uweselenia. A jak turniey  
" uprawiający się strzelają narzucają cel,  
" w któryby mogli ugodzić strzelą, i im  
" więcej oddala się od celu, tym większe  
" widzą swe uchybienie; tak i my we wszy-  
" stkich sprawach naszych ustawionem rozwa-  
" żaniem pilnujemy tej miżdy Bogiem i chto-  
" wiekiem linii prostej, abyśmy wszystko wedle  
" niej starali się ~~dotrzeć~~ mierzyć i ślatać.  
" Obchodząc uroczystości dzisiejsze, powinniśmy 26.  
" widzieć w Magach składających hołd Bos-  
" kiemu dzieciństwu drogą pierwiastki naszego



„powołania i wiary: a z wykrzykującą od  
 „radości umysłem powitajmy ten luby po-  
 „tek naszej błogosławionej nadziei. Odtąd  
 „bowiem zwróćmy wchodząc do wiecznego  
 „dziedziectwa, bo prawda, nieprzejrzała śle-  
 „pota Żydów, ożywiła wszystkie narody  
 „swym zbawczym blaskiem. Oczekujemy przeto  
 „ten dzień święty, w którym objawi się  
 „nam sprawca Zbawienia, w którym Ma-  
 „gowie imieniem wszystkich narodów Boga  
 „wcielonego, jeszcze dziecięcim w kolebie  
 „poraz pierwszy kolo i ciele oddali. Uwier-  
 „biajmyż wszyscy tego Mocarza niebios,  
 „i jako królowie ze skarbów swoich mi-  
 „nyenne dary złożyli, tak i my z serc naszych  
 „dostaniemy co jest godnego Boga: a tak po-  
 „kazując, że nie na próżno otrzymaliśmy  
 „łaski, zastąpimy przez dobry ich użytek  
 „otrzymać to, co nam przyobiecał nasz.  
 „Oświeceni przez Boga usiłujmy tak postę-  
 „pować jak przystoi synom światła,  
 „abyśmy wreszcie mogli przybyć szerszliwie  
 „w krainę wiecznej światłości, za po-  
 „mocą Tego, który żyje i króluje na  
 „wieki. Amen. 1). —

27. 6. Oprocz Jakuba z Paradyża tak zwanego od  
 imienia klasztoru cystersów w poznańskim,  
 gdzie się wychował, i którego portret i Stanisław  
 wa Ciołka biskupa poznańskiego, który  
 odznaczyli się nauką i wymową na Ba-  
 zylejskim soborze; głośny był jeszcze Miko-  
 łaj z Kozłowa, albo Kozłowski herbu lis,  
 kanonik krakowski i profesor Teologii w Aka-  
 demii krakowskiej przez swą bogobojność,  
 naukę i wymowę. Jednej łaskawy tak wy-  
 soko go powziął, że chciał mu zrezygno-  
 wać biskupstwo poznańskie. Znajdował  
 się w Bazylei jako poseł i Teolog, gdzie  
 też w czasie zatobnego po zgonie Jagielly  
 obchodu, który z wielką pompą sprawił  
 Stanisław Ciołek biskup poznański,  
 miał Kozłowski wobec soboru kazanie

1). Wznowienie znajduje się ten podpis: Sermo per. D. Jo. de Elgoth dictus coram  
 sacrosancta Synodo Basil. 1442. Nic. de Dzialochowis impium portavit et descripsit. —

9.  
pogrzebowe, bardzo przez Długosza wychwa-  
lane, a którego rękopism przechowuje się  
w Krakowskiej Bibliotece: 1). Tamże znajduje  
się jego rękopism kazań prostych, które  
miewał w katedrze. 2).

7. Sankko, lub, Sanderk, lub wrznie Sędziwaj 28  
z Czechiel otrzymał w Paryżu stopień mistrza  
Teologii: był profesorem Akademii w Kra-  
kowie, kanonikiem Gnieźnieńskim, a wrznie  
nieprzyjzwoły Biskupstwa Wileńskiego został  
kanonikiem regularnym i przyłożonym w Kto-  
dawie. W Bazylei jak Teolog i mówca świetnie  
dał się poznać: równie też u swoich synach  
kazaniami. Po klęsce pod Chojnicami, gdzie  
mniejsza liczba Krzyżaków otrzymała walne  
zwyczajstwo nad Wajskim Karimierzem Ja-  
zielonem, dla wielkiego rozwołnienia  
karności i obyczajów, Sędziwaj udał się do  
10 i pierzga z Krakowa do Prus, aby  
tam obóz stojący przywrócić karnością do  
poprawy życia. Lecz nie nam nie zostało  
z jego kazań, tylko same listy przechowu-  
je się w Bibliotece Krakowskiej. 3).

8. Jan Jakób z Trebnicy Dominikan iawni  
był z nauki i wymowy, i dlatego został  
wybitny jako Teolog na Soborze do Bazylei.  
W rękopismach Biblioteki Krakowskiej znaj-  
duje się jego kazanie do duchownych. 4).

9. Mikołaj Lasocki Biskup Władysławski 29.  
mąż głośny w narodzie i za granicą przez poboż-  
ność naukę i wymowę. Wzywany był przez  
królów do rozmaitych spraw publicznych i do  
posłowania przy wielu dworach. W Bazylei  
z nim też stawał zasiadał na Soborze. U Marcina  
piątego starał się o przyłączenie ziemi Lubelskiej  
do Dycezyi Chełmskiej: jego mowa w tej rzeczy  
znajduje się między rękopismami Biblioteki Aka-  
demickiej w Krakowie. W sprawach Wzgięskich  
wielką był pomocą Warnińskowi, od którego  
sprawiał poselstwo przy Mikołaju piątym i  
swoją nauką i charakterem podobał się ówemu kró-  
lowi, który go wyniósł na Władysławskie Biskupstwo

1). Janociana Vol. III. §. 72. — 2). M. Wisz. H. 2. Tom V. str. 57. — 3). Janoc. Vol. 3. §. 120. Wisz. H. 2. Tom V. str. 27.  
4). Wisz. tamże str. 58. —



9.

i mieć nawet zaszczyt godności Kardyna-  
ta, ale Lasocki uważał tylko że smierć  
Lasockiego przypadku w roku 1450 nie dor-  
woliła tego uczynić. Długosz bardzo go  
wychwala i po wyliczeniu jego wielkich  
przymiotów i zasług dodaje, że może Polska  
nie była godna cieszyć się Długim tak swię-  
tobliwym i sławnym mężem. Mamy  
w rękopiśmie Biblioteki Krakowskiej  
jego mowę do Mikołaja V<sup>ty</sup>, w której

ako poseł Warnierczyka, namawia do wojny z Turkami. Damy z niej wyjętek. 1).

30. „Myślby się, Ojciec Święty, ktoby tu sądził,  
„że błagam ~~jędy~~ o ponowienie jedynie w celu  
„obrony królestwa, bo raz wywrócić wspie-  
„rają się na właszej świętobliwości jeste-  
„my pobudzeni samą cześcią i pożytkiem  
„chrześcijańskiego imienia. Turcy powieli  
„kłuskać nieśmiej na królestwo nasze cze-  
„ść najeźdźców: i ci, co nam pierwsi byli  
„straszni, teraz są teraz naszego wtarg-  
„nięcia. Serce całej myśli królestwa w tem,  
„aby jednym zamachem wytrącić Bizurma-  
„now z Europy do Azji i uwolnić Chre-  
„ścian, aby po wypędzeniu i rozprosze-  
„niu Turków mogła odetchnąć Europa,  
„i karri zniszczone i zgięte długim cię-  
„żem jarzmem wreszcie się podniosły. W tym  
„pożytecznym, chwalebny i świętym celu  
„królestwo nasze przynosi wszystkie swe  
„sily, i to nawet co jest nad sily: a szere-  
„gotniej wspaniałomyślny władca królest-  
„wa głównym jest przewodniczącym i sternikiem  
„w tem świętym przedsięwzięciu: jego bowiem  
„staranie i myśl dniem i nocą biedzi się  
„bez przerwy nad tem, jakby można Chre-  
„ścian z poddaństwa barbarzyńców  
„uwolnić. Duch jego nie może ina-  
„czej odpowiedzieć jak za otrzymaniem od  
„Boga tej łaski: bo dla spełnienia za-  
„miaru gotów poświęcić wszystko co ma,  
„wszelkie prace i nie bez pieczeństwa,

ba nawet samo życie i zdrowie swoje, tak,  
że się najochotniej wyrzuci ze wszystkiego  
byleby zbawienny zamiar upragnionym  
skutkiem dał się uwieńczyć. <sup>31.</sup> Wieleby moż-  
na było powiedzieć o wielkości umysłu  
królewskiego, o jego biegłości w sztuce wo-  
jennej i o jego dobroci, gdyby stawa tego  
można nie była wżem głośną, i gdyby  
czas pozwalał. Wzywa się ku temu, Bło-  
gostawiony Bóg, zbawienie tylu Chre-  
ścianskich grodów i królestw: a osobli-  
wie córka Grecja, ta niegdys' nauk  
i sztuk wyzwolonych piękna rodziciel-  
ka, to źródło mowy Rzymskiej, żebrze  
o Twoją rękę pomocy, abyś ją wydobyt  
z niewoli najokrutniejszych potworów,  
aby za Twoją sprawą i przewodztwem  
mogła uwrócić dawną szlachliwość i te  
złote wieki, o których jej poeci śpiewali.  
O jakie wielką prozyskasz stawa, cześć, god-  
ność i chlubę Kościołowi, a dla swego  
imienia wieczność; o jakie całe Chreścian-  
stwo po wszystkie czasy zobowiązesz do  
najścisłej wdzięczności; jeśli się rozgłosi,  
że nasz tak boski, od poprzednika twego  
Eugeniusza wspaniałomyślnie i mądrze  
rozporządzą, Mikołaj szlachliwie do  
skutku przyprowadził. Kościół ledwie  
nie wrzody pomysłności kwitnie: jakie  
może zniesić taką haniebę, aby widział  
synów Chrystusa, czcicieli prawdzi-  
wego Boga w poddaństwie Bispu-  
manów, co się wdrągają na samo  
imie Chreścian? Jeśli pismo zabra-  
nia miało psom chleb synowski, jakie  
węższa jest obrzydliwość poddawać  
synów pod władzę psów, aby ich  
drgnięty, szarpaty i przedawaty jak  
bydło i zwierzęta? — Ile uszyku przy- <sup>32.</sup>  
nosi wierze naszej i to, że Chreścianie  
żyjąc z poganami nawykają do ich  
przesądów i występów; a tak zapom-  
niawszy na przepisy i obrzędy S. Religii,  
przyjmują od panów swych błęd, nieprawość



„i zbrodniz i narażają duszę swą na  
 „zgubę nieuchronną. Przedstaw sobie  
 „i chciej widzieć, Błogosławiony Ojcie,  
 „jak u twych kolan tulią się nieprzeliczo-  
 „ne tłumy najżaenniejszych ludów wtrę-  
 „nych niecierpieniem wojen wciążka nie-  
 „woli; błagają i żebrają, abyś ich usłuchał,  
 „dorzeczeniem, głodem, pragnieniem, znojem  
 „i uciskom koniec i miarę położył. Czy  
 „ile z ciebie jest, Ojcie święty, odpuścić  
 „ich od siebie próżnych nadziei a jed-  
 „nych rozpaczy? Błagamy twój doświad-  
 „czonej ludzkości i miłosierdzia; wesprzyj  
 „stapione Chrześcijaństwo, udziel twój łas-  
 „ki tym biednym śmiertelnikom, którym  
 „nadzieję włato twój wyniesienie. Do  
 „kogo innego jeszcze by wiele należało  
 „mówić; ale Ty, wiedząc że mnóstwo  
 „Chrześcian jęczy w godnym pożałowania  
 „jarmie, nie cierpisz przez samą uf-  
 „ność i oczekiwanie, jakie mają w Tobie,  
 „dalekiego przedłużenia ich niewoli, aby  
 „za twą pomocą i sprawą mógł Izrael  
 „mający wyjść z Egiptu od ludu barba-  
 „ryńskiego zanurzyć się pieśń Pana: ~~Chwalcie~~  
 „Chwalcie Dzieci Pana, chwalcie go  
 „wszystcy naródowie. Błogosławiony  
 „Pan Bóg Izraelski, iże nawiedził i udy-  
 „nił odkupienie ludu swojego: i zbliżył  
 „się i opieka, Miłotaję Ojca Święte-  
 „go wybawieni, stwierdzi wiernie temu,  
 „który jest Błogosławiony na wie-  
 „ki. Amen

- 33 Jan Długosz najcelniejszy dziełnisz w tej porze,  
 którego Zbigniew Oleśnicki kardynał  
 w siódmym roku przyjął pod swą opiekę  
 układać i wynosił na godności z dobrem  
 kraju i Kościoła. Długosz w rozmaitych  
 poselstwach, jakie sprawował, zostawił  
 pomniki swej wymowy. Mamy bowiem  
 jego mowę do Wzgrow, do Frydryka Ce-  
 sarskiego, do Jerzego Króla Czechów, do Pa-

nowi Kzeskich i Szlaskich: trzymający do Mikolaja V. swie o.  
swego Dobrosynny Zbigniewa przy oddaniu mu Kapelusza Kar-  
dynalskiego, jedna przy powitaniu wjeżdżającego do Krako-  
wa Legata. Wyruskie te mowy i wiele listów jego znaj-  
dują się między rękopisami Biblioteki Krakowskiej. g).  
Przyjaciel Długosza wyżej wspomniany Sędziwa Czechel,  
małż siewiatobliwy i uctony, chwali go szczególnie z wymo-  
wy i porównaniego stylu, co pierwszy dał go poznać  
w polskie prozę naśladowanie klasyków łacine z tych  
prozeń sprawadonych. „Koi nie wstawites' z wyznami  
jak wymowa, pisze Czechel w liście do Długosza, do której  
miałeś tak wielką skłonność, iż szczególnie wymowa po-  
lubites'. W tym ja ciebie kunoie za bieżyego w naszym  
wieku rozumię, że umieć gładko umyśle słuchawców  
prozekonywać, skłeniac' i miżknyć. „ — p).

34. Paweł z Tatora łaciny był w tym czasie Karmadzieja.  
Długosz świadczy że podczas kazania, które miał Paweł  
w ojcowskiej menie na pogrzebie Władysława Jagielly  
wszysty płakali przy pisknem i żywym skreśleniu snót  
królewskich. W Bibliotece Krakowskiej są rękopisma  
kazań niedzielnych i siewiatobliwych mówionych po pol-  
sku, ale proktożonych po łacinie i to tylko w rękicach.  
W Bibliotece Cesarzkiej w Petersburgu jest Pawła z Tatora  
wykład niedzielnych ewanigelii na cały rok. także krutki  
wykład ewanigelii, który pisał będąc w roku 1423 plebanem  
w Kaczyborowiczach. 1).



35 Zbigniew Oleśnicki młodszy, Arcybiskup  
Gnieźnieński, mąż światły, wymowny  
i wielki miłośnik nauk i ludzi uczonych.  
w Bibliotece Krakowskiej między rękopi-  
smami znajduje się jego przemowa, któ-  
rą miał uświetnić Katedrę Krakowską  
na powitanie legata Marka Kardyna-  
ła: także są listy pisane w imie-  
niu Karimiera Jagiellończyka. Ser-  
nad wszystko nieodziałowana jest strata  
kazań pisanych w polskim języku  
do kleru i ludu, których tom grubo  
pokazywano w Archiwach Kapituły  
Gnieźnieńskiej jeszcze za czasu Jano-  
kiego. 1). —

36. Również w tej porze wstawili się kaza-  
niami;  
J. Jan Kanty, którego rękopiśm kazań  
z mową po zgonie Witolda przechowyje  
Biblioteka Krakowska. 2).

1). Wiss  
2). Term  
3). Wirt.  
Theologie  
H. 150. Nico



Stawni byli w tymże czasie Karnadzię;  
1. S. Jan Kanty, którego rękopisy kazai  
z mowa na ~~prywatnym~~ <sup>prywatnym</sup> obchodzie  
po zgonie Witolda przechowywały  
w Krakowskiej bibliotece. 1).

2. Bernard z Nisfy, profesor i rektor  
Akademii Krakowskiej, naśladowca  
życia Kantego, zostawił wielki zbiór  
niedzielných i świętecznych kazai. 2).

3. Mikołaj z Kostena kanonik Poznański,  
którego kazania Tacińskie na cały rok  
znajdują się w bibliotece Cesarskiej  
w Petersburgu. 3). —

4. Mikołaj syn Wiganda profesor Teolo-  
gii w Krakowie i mamy postyllę kazai  
do ludu między rękopismami Biblioteki  
Krakowskiej: zajmuje się wykładem  
Ewangelii i te kazania miewane  
w Przemyślu, gdy tam był dziekanem  
z ręką kamiliami. ~~4~~ Nadto są  
jeszcze kazania niedzielne i świętecz-  
ne i wykład ~~Epist~~ na Epistolę. 4).

1). Wix. Hist. Liter. Tom V. s. 55. — 2). W bibliotece Krak. Wix. tamże str. 54.

3). Sermones per circuitum anni Nicolai de Costen Canonici poznański. an. 1459.

4). Wix. H. I. Tom V. s. 55. — W bibliotece Cesarskiej w Petersburgu znajdują się jego dwa rękopisma: Codices  
Theologici Latini # 145. Nicolai Wigandi M. Postilla per manus Simonis de Scarbimiria præd. Mosoviensis. 1417. —  
# 150. Nicolaus Wigandus, quondam eul. Premyslensis. Decanus pag. 1. Sermones super evang. de Sanctis. pag. 116. Super Epistolas.

11

1). W 15  
temp  
2). C. ad.



5. Jan Sylvanus, zapewne Lasocki Zostawisł  
Kazania niedzielne. 1).

6. Mikołaj Łukasiewicz z wielkiego Kosi-  
mina, pleban Kosiowa w Banskowce: któ-  
rego rękopism kazania znajduje się w Bibli-  
otece Cesarzkiej w Petersburgu. 2).

(# 40.)  
1). W Bibliotece Cesarzkiej. Cod. Th. Lat.) Joannis Sylvani Poloni Linca Salutis, seu sermones de  
tempore  
2). Cod. Theol. Lat. # 128. Sermones. — # 129. Postilla.

1. Win  
2. Tan  
3. Jan



7. Потогоставіоніу Іхтмон з Липиці заставіт  
спору тот казані, як свидоміу яго біогра-  
т Ікробковіскі.

8. Потогоставіоніу Штауцман з Гелніова  
Іхтмон негодітніє ~~у чинітнім~~ будицєм  
сповіданієм слова, і заставіт у зкорітніє  
нідїєлне і свігтевне казаніа, як свид-  
оміу яго тієсрітатє.

9. Менедукт Аєзе канонік Краковскі і про-  
фєсєр Академії Краковскієй: яго хїгда  
казані хпаїдїє із міжду зкорітнати  
бібліотекі в Краковіє. 1).

10. Мамієй хє Јансрова заставіт казаніа  
на Іванієліз і Ірїстатї сатєго року:  
а Јанов з Готкі казаніа нїдїєлне. 2).

12. Умїєіє Штауцманьскі казаніє, Јан  
з Добочу, так хивану од міастєвкє,  
з кхїрего бєт родєт. Родїєсієскї сатє  
мїадані паєком свієскїм, встєпїт  
до XX Бернадучного јуї в доїхатїм  
вієкї, і в клатєрє Краковскїм  
од року 1481 до року 1503 казат  
по рускї в нїдїєлє і свігта рїху  
вїєлкієм хвїєгровіскї дїудї. 3). —

1). Wierzb. H. 2. Tom V. str. 58. —

2). Там же.

3). Januiana Vol. 2. §. 39. —

597

















































